

# Z DZIEJÓW POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO



SZYDŁOWIEC 2009

# **Z dziejów powiatu szydłowieckiego**

pod redakcją Marka Przeniosły

Szydłowiec 2009

„Z DZIEJÓW POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO”

Materiały z sesji popularyzacyjnej poświęconej dziejom  
ziemi szydłowieckiej zorganizowanej w 200-lecie powołania  
powiatu szydłowieckiego.

Redakcja naukowa prof. dr hab. Marek Przeniosło  
Koordynator projektu - Włodzimierz Kurzępa

Szydłowiec 2009

Publikacja wydana na zlecenie  
POWIATU SZYDŁOWIECKIEGO

Wydawca: PANZET  
25-390 Kielce, ul. Dymińska 38  
e-mail: [biuro@panzet.com.pl](mailto:biuro@panzet.com.pl)  
[www.panzet.com.pl](http://www.panzet.com.pl)

**ISBN 978-83-61240-84-6**

Przygotowanie, druk i oprawa  
Drukarnia PANZET

*Oddaję do rąk Czytelników sprawozdanie z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w 200-ną rocznicę powstania Powiatu Szydłowieckiego.*

*Na kartach naukowych referatów zobrażowano usystematyzowane dzieje i przemiany administracyjne naszego Powiatu, który powstał w epoce Księstwa Warszawskiego, a we współczesnej formie został restytuowany w 1999 roku.*

*Jako gospodarzowi Powiatu szczególnie zależy mi na umacnianiu więzi społecznych, gospodarczych i kulturalnych, łączących wszystkich mieszkańców naszych gmin. Dlatego ogromne znaczenie ma bieżąca współpraca, a także pielęgnowanie tradycji historycznej i kulturowej Ziemi Szydłowieckiej.*

*Starosta Szydłowiecki*



*Włodzimierz Górlicki*



## Wstęp

Ziemia szydłowiecka posiada bogatą historię, nic więc dziwnego, że przeszłość tego obszaru budzi zainteresowanie zarówno profesjonalnych badaczy z ośrodków akademickich jak i tych mieszkańców regionu, którzy czynne poznawanie dziejów swojej małej ojczyzny traktują jako życiową pasję. Większość istniejących publikacji dotyczących interesującego nas terenu traktuje o przeszłości miasta Szydłowca, w skromniejszym natomiast zakresie ziemi szydłowieckiej. Niniejszy zbiór przynajmniej częściowo zmniejsza te dysproporcje<sup>1</sup>. Wszystkie teksty dotyczą obszaru obecnego powiatu szydłowieckiego. Publikowane materiały są referatami przygotowanymi na potrzeby sesji popularnonaukowej, której organizacja planowana jest na koniec 2009 roku.

Impulsem do podjęcia prac nad przygotowaniem publikacji i zorganizowaniem konferencji była zbliżająca się „okrągła” dwusetna rocznica utworzenia powiatu szydłowieckiego. Na mocy dekretu króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta z 17 kwietnia 1810 r. Szydłowiec stał się po raz pierwszy stolicą powiatu. Wprawdzie w ciągu 200 lat od tej daty nie zawsze tą stolicą pozostawał (szczegółowo mówi o tym jeden z tekstów zamieszczonych w niniejszym zbiorze), jednak aspiracje miasta do odgrywania roli centrum nie tylko dla najbliższych okolic nie budzą wątpliwości<sup>2</sup>. Również poszczególne mniejsze miejscowości w regionie (niektóre z nich same posiadają bogatą przeszłość) na przestrzeni dwóch minionych wieków właśnie w Szydłowcu

---

<sup>1</sup> Krokiem w tym kierunku jest także wydana właśnie praca Danuty Słomińskiej-Paprockiej, *Powiat szydłowiecki w województwie mazowieckim*, Szydłowiec 2009.

<sup>2</sup> Świadczą o tym chociażby próby utworzenia powiatu szydłowieckiego w początkach II Rzeczypospolitej. Wprawdzie władze odrodzonego państwa polskiego nie zdecydowały się na utworzenie takiego powiatu, w Szydłowcu dość długo jednak z tą decyzją nie pogodzono się, zabiegi by zmienić istniejącą sytuację podejmowano jeszcze w 1922 i 1923 r.

widziały dla siebie ośrodek pełniący rolę lokalnej stolicy. Nawet jeżeli nie wiązało się to z usytuowaniem tu w danym momencie powiatowych władz administracyjnych, to działało się tak niejednokrotnie chociażby w sferze gospodarczej, oświatowej czy kulturalnej.

Atrakcyjność historii powiatu szydłowieckiego (ziemi szydłowieckiej) w pewnym stopniu wynika z jego różnorodności. Jest to obszar, na którym znajdujemy tereny typowo rolnicze, także jednak rejony obfitujące w surowce naturalne. Występowanie tych drugich sprzyjało rozwojowi przemysłu<sup>3</sup>. Ziemia szydłowiecka to obszar, który był bezpośrednim świadkiem ważnych wydarzeń z dziejów Polski. Tak było chociażby w XIX wieku w przypadku powstania listopadowego i powstania styczniowego, czy też w czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r.<sup>4</sup> Z ziemią szydłowiecką związanych było wiele wybitnych osobistości. Ich dokonania niejednokrotnie wykraczały poza region, w niektórych wypadkach miały one znaczenie ogólnokrajowe. O niektórych z tych osób liczne informacje znaleźć można w treści poszczególnych artykułów zamieszczonych w publikacji.

Wydanie niniejszej pracy możliwe było dzięki inicjatywie i zaangażowaniu finansowemu Starostwa Powiatowego w Szydłowcu. Aktywność terenowych struktur administracyjnych w podejmowaniu zabiegów mających na celu poznanie przeszłości zarządzanego regionu jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Mieszkańcy mają prawo do takiej wiedzy, jest ona szczególnie nieodzowna w realizacji prawidłowego procesu edukacji historycznej młodego pokolenia. Poza tym poznawanie własnej przeszłości sprzyja integracji miejscowego społeczeństwa, zbliża ich do siebie, uświadamia liczne ukształtowane przez wieki powiązania i zależności. W tym miejscu warto jeszcze dodać, że bogata i ciekawa przeszłość danego regionu może być poważnym atutem przy jego promowaniu na zewnątrz. Dzieje ziemi szydłowieckiej niewątpliwie dają takie możliwości.

W zbiorze znalazło się w sumie siedem tekstów. Autorami większości z nich są pracownicy Instytutu Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Artykuły dotyczą różnych wątków z dziejów ziemi szydłowieckiej począwszy od okresu średniowiecza aż po czasy nam współczesne. W treści poszczególnych tekstów znajdujemy szereg nowych ustaleń, piszący

---

<sup>3</sup> Zakłady produkcyjne uruchamiane na interesującym nas terenie opierały się głównie na wydobywanych tu surowcach (rudzie żelaza, pokładach surowców skalnych), ale nie tylko. Rozwijały się i inne gałęzie, np. przemysł garbarski. Wydarzeniem mającym niewątpliwie wpływ na rozwój gospodarczy regionu było oddanie do użytku w 1885 r. przebiegającej przez jego obszar linii kolejowej Dęblińsko-Dąbrowskiej.

<sup>4</sup> Wkrótce na interesującym nas terenie działania zaczął prowadzić oddział majora Henryka Dobrzańskiego. Wiosną 1940 r. w odwecie Niemcy dokonali pacyfikacji kilku miejscowych wsi.

w wielu wypadkach sięgnęli do materiałów źródłowych wykorzystywanych do tej pory jedynie w niewielkim stopniu lub wręcz w ogóle nieznanymi.

Poszczególne publikacje ułożone zostały w kolejności chronologicznej. Całość rozpoczyna tekst przygotowany przez dra Piotra Kardysia, który zajął się dziejami rodu Odrowążów. Autor w szerszym zakresie uwzględnił ich obecność na interesującym nas obszarze. Specjalizująca się w badaniu dziejów okresu staropolskiego – prof. dr hab. Jadwiga Muszyńska opisała sytuację dóbr biskupstwa krakowskiego na tym obszarze, który obecnie wchodzi w skład powiatu szydłowieckiego. Artykuł wzbogacają dwa wartościowe aneksy źródłowe. Tego okresu dotyczy też tekst dra Jacka Pielaśa. Autor zajął się drobną własnością szlachecką. Mgr Tomasz Palacz przybliżył postać założyciela rezydencji wiejskiej w Orońsku Franciszka Ksawerego Christianiego. Ten duże zasługi miał dla ziemi szydłowieckiej, znany jest jednak przede wszystkim jako wybitny budowniczy, współtwórca nowoczesnego drogownictwa polskiego i autor licznych publikacji specjalistycznych z tego zakresu. Z kolei mgr Alojzy Oborny przedstawił sylwetkę malarza-pejzażysty Władysława Aleksandra Maleckiego. Najbardziej owocny okres w jego pracy artystycznej przypadł na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX wieku. Obrazy z kolejnych lat, mimo że stały na wysokim poziomie artystycznym, zyskały mniejsze uznanie. W końcowym okresie życia Malecki przebywał na ziemi szydłowieckiej, co znalazło odbicie w tematyce niektórych jego obrazów (te tereny stały się obiektem jego zainteresowania już zresztą wcześniej). Prof. dr hab. Marek Przeniosło przeanalizował wyniki wyborów do różnego rodzaju ciał przedstawicielskich w okresie międzywojennym. W ich świetle (szczególnie wyborów parlamentarnych) wyciągnął wnioski na temat preferencji politycznych mieszkańców ziemi szydłowieckiej. Zbiór zamyka tekst prof. dra hab. Grzegorza Miernika, który zajął się podziałami administracyjnymi na ziemi szydłowieckiej. Rozważania dotyczą dłuższego okresu chronologicznego, autor szczególnie akcentuje jednak interesujące go zagadnienie w ostatnim półwieczu. Artykuł został wzbogacony kilkoma aneksami.

*Marek Przeniosło*





## *Fratres armorum et domus Odrowążinae.*

### Odrowążowie przez wieki - ze szczególnym uwzględnieniem terenów na północ od źródeł rzeki Kamiennej

Podkreślana wielokrotnie w literaturze przedmiotu rola polityczna rodu Odrowążów w okresie średniowiecza, ich znaczenie dla osadnictwa terenów na północ od górnego biegu rzeki Kamiennej oraz długie trwanie na przestrzeni dziejów składają do podjęcia próby przedstawienia stanu badań i ewentualnej weryfikacji lub uszczegółowienia dawniejszych ustaleń. Pierwsze hipotezy zawdzięczamy Antoniemu Małeckiemu<sup>1</sup>, Franciszkowi Piekosińskiemu<sup>2</sup> i Władysławowi Semkowiczowi<sup>3</sup>. Jednak pierwszymi monograficznymi ujęciami były dopiero opracowanie Antoniego Rybarskiego<sup>4</sup> i podstawowa do dzisiaj praca Karola Górskiego, która choć wydana w 1928 r. w swojej zasadniczej części nie uległa dezaktualizacji<sup>5</sup>. Jej uzupełnieniem były informacje zawarte w pracy ks. Jana Wiśniewskiego<sup>6</sup>, rozważania Karola Potkańskiego nad zagospodarowaniem Puszczy Radomskiej<sup>7</sup>, rozsiedleniem rodów

---

<sup>1</sup> A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. 2, Lwów 1890, s. 302-304.

<sup>2</sup> F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 3, *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej (1200-1366)*, Kraków 1901-1902, s. 35.

<sup>3</sup> W. Semkowicz, *Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny” 15, 1912, s. 41-47 (wcześniej druk: „Sprawozdania AU” 16, 1911).

<sup>4</sup> A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, „Przegląd Historyczny” (dalej: PH) 18, 1914, z. 1, s. 1-21.

<sup>5</sup> K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” (dalej: RTH) 8, 1926-1927, Lwów 1928, s. 1-106. Ciągłe jednak ponawiane są postulaty uzupełnienia monografii K. Górskiego o szczegóły, zwłaszcza wobec znacznego przyrostu literatury genealogicznej, zob. B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego, „Historia” 14, 1984, s. 49; tenże, *Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza, posiadłości. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza*, nr 1, pod red., J. Powierskiego, B. Śliwińskiego, Gdańsk 1994, s. 217-244.

<sup>6</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, *passim*.

<sup>7</sup> K. Potkański, *Puszcza Radomska. Studium osadnicze*, [w:] *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922, przedruk Radom 1997, s. 43-52.

rycerskich ziemi sandomierskiej Mariana Friedberga<sup>8</sup> i rozwojem „krajobrazu” międzyrzecza Pilicy i Wisły w średniowieczu Aleksandra Gieysztor<sup>9</sup>. Z późniejszej literatury przedmiotu najważniejszych informacji dostarczają prace Błażeja Śliwińskiego<sup>10</sup>, Janusza Bieniaka<sup>11</sup> i Tomisława Giergiela<sup>12</sup>. Szereg innych będziemy cytować przy omawianiu określonych wątków. Zakres terytorialny pracy ograniczono ze względu na charakter wydawnictwa głównie do obszarów na północ i zachód od źródeł Kamiennej, uzupełniając go w przypadkach koniecznych o rozważania dotyczące prawdopodobnej pierwotnej siedziby Odrowążów w Małopolsce. Sporo miejsca poświęcono Końskim i Odrowążowi, gdyż miejscowości te z całą pewnością stały się podstawą materialnej potęgi rodu, zanim jego członkowie zaczęli intensywnie zagospodarowywać tereny dzisiejszego powiatu szydłowieckiego. Chronologicznie, w zasadzie końcową cezurą jest przełom XIV/XV w., , kiedy w obrębie rozrodzonego na wskazanym wyżej obszarze rodu – pamiętając o wspólnej podstawie genealogicznej – zaczęto używać różnych nazwisk, np. Chlewiccy i Szydłowieccy<sup>13</sup>.

W przypadku Odrowążów mamy do czynienia z kilkoma hipotezami dotyczącymi genezy rodu i jego przybycia do Małopolski. Jan Długosz, a za nim Bartosz Paprocki zapisali tradycję rodową o pochodzeniu z Czech. Ten drugi uważał, że nazwa mówi o odarciu wąsów (Odrzywąs) i wiązał ją z proklumą rodu – okrzykiem wojennym<sup>14</sup>. Również Władysław Semkowicz i Antoni Małecki wywodzili Odrowążów z Czech, z rodu Beneszowców<sup>15</sup>. Niewątpliwie na takie konotacje miały wpływ opinia Jana

---

<sup>8</sup> M. Friedberg, *Rozsiedlenie rodów rycerskich w ziemi sandomierskiej w wieku XV* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, pod red. A. Patkowskiego, Kielce 1931, s. 91-92.

<sup>9</sup> A. Gieysztor, *Krajobraz międzyrzecza Pilicy i Wisły w wczesnym średniowieczu*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, pod red. T. Wąsowicz i J. Pazdura, Warszawa 1967, s. 21.

<sup>10</sup> B. Śliwiński, *Krąg*, s. 49-70.

<sup>11</sup> J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki), Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów* (dalej: SPŚ), pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. 7, 1996, s. 11-44; tenże, *Polska elita polityczna (Część III C. Arbitrzy książąt – pełnia władzy)*, tamże, t. 8, 1999, s. 9-66.

<sup>12</sup> T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, *passim*.

<sup>13</sup> J. Bieniak, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII – XIV wieku*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław 1973, s. 182; tenże, *Heraldyka polska przed Długoszem. Uwagi problemowe*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1978, s. 185; idem, *Jeszcze w sprawie genezy rodów rycerskich w Polsce*, SPŚ 5, 1992, s. 45; J. Pakulski, *Nomina Genealogiae kilku rodów rycerskich średniowiecznej Polski. Geneza i recepcja*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, pod red. K. Zielińskiej-Melkowskiej, Toruń 1997, zwłaszcza s. 305-306, 322, 327.

<sup>14</sup> Zob. też *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, t. 4, Wrocław 1976, s. 97.

<sup>15</sup> Zob. przyp. nr 1 i 3.

Długosza: *ex Moravia ducens genus*<sup>16</sup> i podobieństwo herbu obu rodów, strzały lub rogaciny umieszczonej na zawiasie czyli uchu kocielnym. W *Klejnotach* opisał Odrowąż, jako *sagittam [...] a parte media arcuatam, in finibus incurvatam*. Już w tym czasie opisywany był jednak różnie: 1423 r. – *sagitta a zawassa*, 1426 r. – *rogaczyna et zawassa cocelna*, 1427 r. – *zawaschy y rogaczyny*<sup>17</sup>. Późniejsze studia heraldyczne udowodniły jednak, że dopiero na pocz. wieku XV nastąpiło upodobnienie znaków herbowych Beneszowców i Odrowążów<sup>18</sup>. Józef Szymański opisał Odrowąż, jako „srebrna zawiasa kotłowa rozwarta takąż rogacina w słup na czerwonym polu”, a w wersji będącej w Końskich, jako „rogacina przekrzyżowana w pas nad zawiasą jakby strzałą bez grotu”<sup>19</sup>.



Odrowąż, wg. J. Szymański,  
*Herby*, s. 202



Odrowąż, wmurowany w ścianę  
kościół w Końskich,  
fot. P. Kardyś



Odrowąż na zworniku  
sklepienia kościoła  
w Chlewickach, ok. 1511 r.  
fot. P. Kardyś

<sup>16</sup> *Klejnoty Długoszowe*, wyd. M. Friedberg, RTH 10, 1931, s. 62, o ile autorem był Długosz, zob. M. Cetwiński, *Wokół „Klejnotów”*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla i J. Wróniszewskiego, Toruń 1987, s. 132, oraz s. 140: „Większość charakterystyk zawartych w „klejnotach” sporządzono metodą wnioskowania z wyglądu herbu, brzmienia proklamacji lub analizy rodowej legendy”. Autor dzieła swoje konstatacje oparł zapewne na podobieństwie herbów polskich z czeskimi i morawskimi. Ostatnio za autorstwem Długosza opowiedzieli się: P. Dymmel, *Problem autorstwa Klejnotów przypisywanych Janowi Długoszowi*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowej serii t. 1, (12), 1993, s. 63; J. Wróniszewski, *List dobrego urodzenia Gawina ze Smogorzewa z 1445 roku a problem autorstwa tzw. Klejnotów Długoszowych*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, pod red. A. Radziwińskiego, A. Supruniuk, J. Wróniszewskiego, Toruń 1997, s. 410.

<sup>17</sup> Źródła i literaturę podaje J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 201-203.

<sup>18</sup> Tak już K. Górski, *Ród*, s. 2-5. Zob. także: S. Trawkowski, *Prędota Stary*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 28, s. 445. Warto dodać, że na oznaczenie rodu i herbu po raz pierwszy Odrowąż wystąpił w 1386 r.

<sup>19</sup> J. Szymański, *Herbarz*, s. 201-202.



Odrowąż w obramieniu okna w kościele w Chlewiskach, ok. 1511 r. fot. P. Kardys



Odrowąż na wsporniku sklepienia w kościele w Szydłowcu, ok. 1494 r. fot. P. Kardys



Odrowąż na późnogotyckiej chrzcielnicy w kościele w Szydłowcu, fot. P. Kardys



Odrowąż na fasadzie kościoła w Szydłowcu, fot. P. Kardys



Odrowąż w kościele w Odrowążu, na chrzcielnicy ok. 1563 r., wg. J. Wiśniewski, *Dekanat*, il. po s. 324

Karol Górski wykazał ponadto, że Beneszowcy pojawiają się w Polsce dopiero na przełomie XIII/XIV w.<sup>20</sup> Wskazał jednak na pewne powiązania, możliwe do hipotetycznych dywagacji. Otóż w 1300 r. Wok z Krawar, Beneszowiec, był starostą krakowskim i sandomierskim z ramienia Muskaty<sup>21</sup>. Krawarscy zaś pojawiają się od II poł. XIV w. i prawdopodobnie posiadają wieś Krawary niedaleko Chlewisk, siedziby Odrowążów. Ponieważ związki z Muskata nie wchodzą w grę, gdyż Odrowąże trwale występowali przeciwko władzy czeskiej w Małopolsce<sup>22</sup>, zatem można domniemywać, iż Muskata mógł nadać Beneszowcom późniejszą Krawarę koło Chlewisk chcąc osłabić tym samym osadnictwo związane z Odrowążami,

<sup>20</sup> K. Górski, *Ród*, s. 4.

<sup>21</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), t. I-IV, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876-1905, t. II, nr 538 („Vocco capitaneus Cracoviae et Sandomiriae”).

<sup>22</sup> Potwierdza to wyrok Łokietka w sprawie Strasza z Końskich z 20 V 1307 r., winnego licznych zniszczeń i grabieży w dobrach biskupich w okolicy Kielc, Tarczka i Iłży, KDKK I, nr 115. Książę zmusił Strasza do przyznania się do winy i przyrzeczenia, że zapłaci biskupowi odszkodowanie w kwocie 250 grzywnien srebra w groszach praskich, a pod zastaw tej kwoty odda na dwa lata Goleniowy i Hebdzie. Historycy domyślają się jednak, że Łokietkowi spór taki był na rękę, zob. T. Pietras, „*Krwawy wilk z pastorałem. Biskup krakowski zwany Muskata*”, Warszawa 2001, s. 88-89, 132, 174. K. Górski, *Ród*, s. 78, jako przykład przytacza ponadto obecność Odrowąża Jana Budzisławica u boku Łokietka w 1290 r.

rozbić zwartą strukturę ich dóbr i osadzić wierne sobie rycerstwo niejako na straży. Nie przeczy takiej interpretacji późne, bo XV-wieczne pojawienie się wsi Krawary w źródłach, co mogło być spowodowane na przykład trudnościami w zorganizowaniu osadnictwa. Geneza własnościowa może być również inna. Mogli ją mianowicie założyć dopiero w końcu XIV lub w I poł. XV w. Krawarscy, silnie związani z Jagiełłą przez Elżbietę Pilecką<sup>23</sup>. Najbardziej prawdopodobny wydaje się domysł, że późniejsze upodobnienie herbu znacznie młodszych i mniej znanych Beneszowców do Odrowążów lub wręcz podszywanie się pod herb Odrowąż było skuteczne ze względu na bliskość dóbr.

Mimo to Karol Górski opowiedział się jednak za pochodzeniem rodu z Czech i posługując się kryterium imionowym powiązał ich z kolei z Baworowicami. Wykazał, że imię Prudota, Predota, Preda, w polskiej wersji Prędota<sup>24</sup>-Prandota, było szczególnie popularne w Czechach, zresztą podobnie jak w całej Słowiańszczyźnie. Także inne imię Odrowążów – Sąd<sup>25</sup> (czeskie Sud) występowało szczególnie często u Baworowiców. Jeśli dodamy do tego fakt, iż mają oni w herbie strzałę, która mogła zostać przez Odrowążów przekształcona, mielibyśmy kolejne argumenty za ich czesko-morawskim pochodzeniem<sup>26</sup>.

Z kolei Antoni Rybarski uważał, że pochodzili ze Śląska i wiązał ich z Odrą, od której mieli wziąć nazwę. Posługiwał się przy tym poświadczoną dla XV w. nazwą miejscową Oderwangen w Opolskiem i tradycją o pochodzeniu św. Jacka Odrowąża ze wsi Kamień, również w Opolskiem. Jednak usytuowanie najstarszych nazw rodowych, Stary i Nowy Odrowąż (Odrowążek) w Koneckiem, potwierdzona dopiero w XV w. nazwa w języku niemieckim, jak i dyskusyjna przynależność rodowa św. Jacka, nie pozwalają na podtrzymanie wersji śląskiej. Istnieje także możliwość, że w drodze z Moraw ród znalazł się przez jakiś czas na Śląsku, zanim osiedlił się na stałe w Małopolsce. Jednak wsie śląskie Odrowążów, chociaż poświadczone w XIII w. mają znacznie starszą proveniencję osadniczą i dostały się w ich ręce już jako zagospodarowane, dlatego argumenty Antoniego Rybarskiego możemy uznać za chybione<sup>27</sup>. Także nowsze studia nad genezą rycerstwa śląskiego autorstwa Marka

---

<sup>23</sup> K. Górski, *Ród*, s. 42. Trudno zresztą oczekiwać, że Wok z Krawar, w 1316 r. podkomorzy Królestwa Czeskiego, mógł utrzymać te dobra po zwycięstwie Łokietka, zob. T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288-1306*, Bydgoszcz 1992, s. 61.

<sup>24</sup> Tak też autorzy SSNO, s. 342-343 i S. Trawkowski, *Prędota Stary*, passim. Postanowiłem zatem używać zapisu Prędota, chociaż w literaturze używa się często wzorem dawniejszych prac Prandota.

<sup>25</sup> Por. SSNO, t. 5, Wrocław 1977, s. 20-21.

<sup>26</sup> K. Górski, *Ród*, s. 6-8.

<sup>27</sup> Zob. tamże, s. 5-6.

Cetwińskiego i Tomasza Jurka nie pozwalają na jej podtrzymanie<sup>28</sup>. Natomiast związki Odrowążów z rodami śląskimi, czego przykładem jest ślub Szawła z córką Gniewomira Ilikowica, można uznać za typowe dla możnych śląskich i małopolskich okresu od lat 40-tych XII w. do końca panowania Henryka Pobożnego.

Sytuację gmatwa ponadto kolejna z hipotez dotyczących rozsiedlenia rodów rycerskich i genezy ich nazw autorstwa Tadeusza Wasilewskiego. Uważał on, że „zarówno nazwy herbu, jak i zawołania o genezie topograficznej, zachowały dawną przedheraldyczną nazwę rodu”, i jako przykład przywołał Odrowążów, których nazwa pochodzi od hydronimu – rzeczki i jednoimiennej osady (późniejszego Staro Odrowąża) zachowującej nazwę rzeczki. W tym układzie nazwa Odrowąż musiałaby powstać przed 1222 r., kiedy w źródłach znajdujemy jeszcze pięć osad nad wspomnianą rzeczką. Hydronim ległby u podstaw nazwy rodu, posiadającego szereg osad nad ciekim wodnym<sup>29</sup>. Przyjmując takie założenie musielibyśmy dojść do kilku hipotetycznych wniosków. Przede wszystkim, interesujący nas ród należałoby wywieść z terenów na północ od Kamiennej, a konkretnie z okolic dzisiejszego Odrowąża. To oznaczałoby z kolei, że posiadali je znacznie wcześniej niż Prandocin, który dowodnie już w I poł. XII w. stał się siedzibą rodową, o czym świadczy wczesna, jak na warunki polskie fundacja kościoła, o której piszę dalej. Natomiast nie da się wytłumaczyć tego faktem, iż po przekazaniu Prandocina cystersom z Mogiły środek ciężkości dóbr przesunął się na północ, w okolice Odrowąża. Bo jak podtrzymać hipotezę o hydronimicznej genezie nazwy rodu - chociażby powstałej znacznie później, czyli w I poł. XIII w. - skoro jego najwybitniejsi przedstawiciele z końca XII i I poł. XIII w., Szawel i Iwon piszą się z Końskich, a nie z Odrowąża. Również Końskie a nie Odrowąż stały się centrum najstarszej parafii w dobrach rodu, w której ufundowaniu odegrali zapewne zasadniczą rolę.

Powyższe pozwala na stwierdzenie, że nie dysponujemy dla genezy rodu niczym więcej, jak tylko hipotezami badawczymi, a jego początki już w czasach Długosza mogły być owiane mgłą niepamięci<sup>30</sup>. Nie przeszkadzało to jednak określaniu Odrowążów *providi et facundi*, zapewne ze względu na rolę dziejową przez nich odegraną<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie-gospodarka-polityka*, Wrocław 1980, s. 33, pobyt Odrowążów na Śląsku przed 1300 r. uważa za bardzo wątpliwy. Zaledwie dwóch rycerzy ma interesujące nas przydomki, z tego jeden *Odravesz (Petrus militis, Odrowąż?)*, 6 IV 1292 r.; podobnie T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, passim.

<sup>29</sup> T. Wasilewski, *Topograficzne nazwy rodowe w Polsce średniowiecznej i ich znaczenie dla badań nad genezą rodów*, [w:] *Genealogia*, s. 93-112, zwłaszcza s. 99-100, 105-106, 111-112.

<sup>30</sup> S. Trawkowski, *Prędota Stary*, s. 445.

<sup>31</sup> Dla autora *Klejnotów* (o ile był nim Długosz) amplifikowanie tradycji o początkach rodu mogło być również

Sporny pozostaje w literaturze czas przybycia Odrowążów do Małopolski, albo formułując inaczej – początek ich działalności ekonomicznej i politycznej, jeśli weźmiemy pod uwagę hipotezy o czesko-morawskim lub śląskim pochodzeniu. Antoni Rybarski chciał widzieć ich osadnictwo na północ od Kamiennej już za czasów Kazimierza Odnowiciela i karierę rodu wiązał z obowiązkiem czuwania nad odzyskanym Mazowszem<sup>32</sup>. Taką hipotezę mogłyby wzmocnić badania Jerzego Gąssowskiego<sup>33</sup> i Teresy Kiersnowskiej nad cmentarzem w Końskich, gdzie być może wyeksplorowano pochówki Warego-Rusów, których osiedlenie bez wątpienia należałoby wiązać z Podbojem Mazowsza przez wojów Jarosława Mądrego. Mieliby się z nimi skolidować przedstawiciele Łabędzi, a po tych z kolei mogliby dziedziczyć Odrowąże. Do argumentów można byłoby również zaliczyć tradycje gospodarki hodowlanej odziedziczone właśnie od przybyszów z Rusi<sup>34</sup>. Z drugiej strony Końskie i Chlewińska, czyli siedziby Odrowążów na interesującym nas terenie kojarzą się nieuchronnie z osadami służebnymi, a te trafiały w ręce rycerskie już jako trwałe organizmy osadnicze i wyłącznie z nadań panujących.

Karol Górski i Tomisław Giergiel widzą ich na wskazanym terenie znacznie później i wiążą z nadaniami Bolesława Krzywoustego<sup>35</sup>. Pierwszy z nich, czas przybycia przedstawicieli rodu na Śląsk ustalił hipotetycznie na ok. 1080 r., czyli ślub Hermana z Judytą Czeską<sup>36</sup>. Mogłoby to znajdować potwierdzenie w późniejszych wydarzeniach. Popierają bowiem Odrowąże jej syna Bolesława, razem z nim mogli być na Śląsku, jak chciał Antoni Rybarski, gdzie wskazywał ich najwcześniejsze dobra i ewentualnie urobiona została nazwa rodu od Odry, by wraz z sukcesami młodego księcia zdobyć w pocz. XII w. fortunę w Małopolsce. Ale i taka hipoteza ma słabe strony. Przypomnijmy bowiem, że Stanisław Trawkowski zauważył, iż na Śląsku aż do końca XV w. nie ma żadnego Odrowąża czy Odrowążka a wywodzenie gniazda rodu od nazwy niemieckiej Oderwangen jest mocno wątpliwym zabiegiem. Wobec

---

typowym zabiegiem jak nadanie herbów biskupom wczesnośredniowiecznym, czyli z epoki przedherbowej. Warto przypomnieć, że pod pojęciem „rodu” historiografia polska rozumie najczęściej luźniejsze lub ściślej wspólnoty działające na ogół solidarnie na zewnątrz, zob. J. Bieniał, *Rody*, s. 162, 185.

<sup>32</sup> A. Rybarski, *Pochodzenie*, passim.

<sup>33</sup> Podsumowanie badań na cmentarzysku w Końskich zob. J. Gąssowski, *Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne na Ziemi Koneckiej*, [w:] *Końskie. Zarys dziejów*, pod red. M. Wikiery, Końskie 1998, s. 21-31, gdzie odrzuca jednak łączenie pochówków z obstawą kamienną, wyposażonych obficie w broń z Warego-Rusami.

<sup>34</sup> T. Kiersnowska, *Jeszcze o Piotrze Włostowicu i pochodzeniu rodu Łabędziów*, SPŚ 9, 2001, s. 55-64.

<sup>35</sup> K. Górski, *Ród*, s. 11; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 36-37, 63, neguje warego-ruskie pochodzenie przodków Włostowica.

<sup>36</sup> K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 163-164.



tego argumentacja Antoniego Rybarskiego, iż już w XIII w. Odrowążę posiadali na Śląsku szereg wsi jest tylko powierzchowna, gdyż w tym samym czasie znaczenie rodu i jego życie ogniskuje się w Małopolsce w Końskich, Prandocinie, Białaczowie, Szczekocinach, Sprowie, a najznakomitsze gałęzie rodu nie posiadały już wówczas działów na Śląsku.



Fragment mapy „Podziały administracji kościelnej”, dobrze obrazuje zwartość kompleksu dóbr Odrowążów, *Atlas Historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1993 (linia przerywana – granica między archidiecezją gnieźnieńską i diecezją krakowską). Znacomitym komentarzem do powyższej ilustracji jest cytat z S. Gawłasa, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000, s. 77: „[...] koncentracja w okolicy własności ziemskiej dawała szansę na stworzenie centrum rodzinnego znaczenia i tradycji [...]”.

Karol Potkański analizując położenie dóbr Odrowążów w północnej Małopolsce zwrócił uwagę na fakt ich sąsiedztwa z dobrami biskupstwa krakowskiego i monarzystami, co może sugerować ich nadanie równocześnie z nadaniami dla Kościoła, przy czym opowiadał się za hipotezą o jednorazowej donacji całego obszaru z Białaczowem, Końskimi, Odrowążem, Chlewiskami i Szydłowcem<sup>37</sup>.

Studia nad krajobrazem międzyrzecza Pilicy i Wisły oraz sandomierskiem we wczesniejszym średniowieczu przekonują, jak istotne ze względów strategicznych były te nadania. Panujący zapewniał sobie zagospodarowanie terenów leśnych przez wierne sobie rycerstwo, co gwarantowało mu kontrolę nad dużym obszarem położonym

<sup>37</sup> K. Potkański, *Puszcza*, s. 45-46.

między Sandomierzem, Radomiem, Żarnowem i Małogoszczą, i mogło zapewnić zaplecze dla ośrodków grodowych a później kasztelańskich w Radomiu i Żarnowie<sup>38</sup>.

Najstarszą wzmianką, pomocną dla rekonstrukcji obecności rodu na interesującym nas terenie jest darowizna Odrowążów dla klasztoru cystersów w Mogile. Dokument z 1231 r.<sup>39</sup> (odtworzący stan z okresu pierwotnego nadania z lat 1123-1125) i tradycja wskazują na Prędotę Starego (ewentualnie Wielkiego), jako założyciela rodu<sup>40</sup>. Czy tak było faktycznie nie jesteśmy w stanie ostatecznie rozstrzygnąć. Jednak wątpliwości wzbudza fakt posiadania przez niego znanych na owe czasy, tj. I poł. XII w. dóbr, jak i odgrywana rola polityczna, co może sugerować, iż już Prędotę Stary odziedziczył majątki, które umożliwiły mu znakomitą karierę. Nie można też wykluczyć, że doszło do tego na skutek rywalizacji Krzywoustego i Zbigniewa z ojcem – Władysławem Hermanem, a raczej z Sieciechem. Zwłaszcza, że w literaturze podkreśla się, że Krzywousty czynił nadania na rzecz wiernego sobie rycerstwa właśnie w północnej Małopolsce. Jeśli dodamy do tego hipotetyczny pobyt Odrowążów na Śląsku, czyli władztwie Krzywoustego, to taka konstrukcja brzmi dość prawdopodobnie. Moglibyśmy te nadania cofać nawet do 1098 r., kiedy bunt synów Hermana i poparcie ich przez rycerstwo zmusiły Sieciecha do ucieczki przez Radom do bezpiecznego dla niego Sieciechowa. Dalszą konsekwencją byłyby konfiskaty dóbr Sieciecha i pozbawienie urzędów jego współrodowców, które mogły przejść w ręce popieczników młodych książąt. Wiadomo zaś, że na terenach na północ od Kamiennej Sieciech posiadał liczne dobra<sup>41</sup>. Trudno też wyobrazić sobie, że obszar będący bezpośrednim zapleczem dóbr Sieciecha nie był domeną jego wpływów<sup>42</sup>.

Karol Górski posługując się kryterium imionowym domyślał się nawet związków Odrowążów z Sieciechem. Wskazał mianowicie na Sieciesława, jednego z synów-

---

<sup>38</sup> Zob. A. Gieysztor, *Krajobraz*, passim; T. Lalik, *Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia*, passim.

<sup>39</sup> Ugoda Odrowążów z klasztorem w Mogile, zob. *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego* (dalej: KMog.), wyd. E. Janota, Kraków 1867, nr 12.; por. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (dalej: KDKK), t. I-II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874-1883, t. II, nr 298 (potwierdzenie w 1377 r. przywileju Iwona z 1222 r.) i KMog., 140 (próba retraktu w 1462 r.).

<sup>40</sup> KMog., nr 12: „[...] magno Prandota descendentes [...]”.

<sup>41</sup> M. in. Kobylany, Rajec, Sadków, może Sadłowice i Garno wokół Radomia i dalej w kierunku Końskich, zob. E. Wiśniowski, *Z dziejów opactwa benedyktynów w Sieciechowie*, „Roczniki Humanistyczne” 7, 1958, z. 2, s. 42; tenże, *Najstarszy dokument benedyktynów sieciechowskich (1252)*, „Studia Źródłoznawcze” (dalej: SŻ) 4, 1959, s. 69; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 17-20; P. Kardys, *Z dziejów strategiczno-militarnego znaczenia Radomia w średniowieczu*, [w:] *Wojsko w Radomiu od średniowiecza po czasy współczesne*, pod red. D. Kupiśa, Radom 2008, s. 24.

<sup>42</sup> Zob. J. Kurtyka, *Sieciech*, [w:] PSB, t. 36, s. 495-509.

lub raczej umownie potomków Prędoty Starego, żyjącego do 1212 r.<sup>43</sup> Jednak kryterium imionowe jest argumentem mocno wątpliwym. Wymownego przykładu dostarcza w tym zakresie Franciszek Bujak, który przeanalizował dokument dla klasztoru mogińskiego z 1231 r., gdzie występuje 20 członków rodu Odrowążów, których wspólnym dziadem był Prędota Stary (Wielki). Okazuje się, że tylko jeden nosił to imię. Na dwunastu synów, pięciu ojców i biskupa, wystąpiło 13 względnie 14 imion jeśli uznamy, że Iwo i Iwon to inne imiona<sup>44</sup>. To znaczy, iż już na pocz. XIII w. nie przechowywano tradycji przekazywania imion w następnych pokoleniach, a zarazem stanowi o słabości wszelkich wniosków genealogiczno-historycznych opartych wyłącznie na kryterium imionowym<sup>45</sup>.

Równie trudno byłoby wytłumaczyć zarówno karierę rodu związanego z Sieciechem za Krzywoustego, jak i ewentualne utrzymanie rozległych dóbr w wyniku klęski palatyna<sup>46</sup>. Istnieją wszakże szanse na mocno hipotetyczne związki Odrowążów z Sieciechem, na które zwrócił uwagę Stanisław Trawkowski, akcentując fakt wybicia się Prędoty po oślepieniu i upadku Skarbimira z rodu Awdańców, wrogów Sieciecha<sup>47</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że najbliżsi Krzywoustemu byli Skarbimir, po jego upadku Piotr Włostowic, nie Prędota<sup>48</sup>. Zresztą dysku-

---

<sup>43</sup> K. Górski, *Ród*, s. 12-14.

<sup>44</sup> KMog., nr 12: „Nos filii comitis Dobezlawi, Saulus et Sando, et patruelis noster Dobezlaws, filius Wiszlawi, veri heredes de Prandocin, in sortem hereditariam evocati successionis iure a magno Prandota, [...], et nos filii comitis Sandonis, Kreslavs, Prandota, Petrus, Paulus, [...], et nos filii comitis Ywani et comitis Milozlawi, fratri Yuonis, Matheus, Sezezlavs, Sando, Mycul, Ywan, [...], domini Yuonis, Cracoviensis episcopi [...]”.

<sup>45</sup> F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905 (przedruk Poznań 2001), s. 61. Podobna uwaga dotyczy herbu. Uważa się, że godła przedherbowe to znaki własnościowe (tak już A. Małecki, *Studia heraldyczne*, t. 2, s. 116-126), umieszczane na ruchomościach i nieruchomościach, i dziedziczył je tylko jeden spadkobierca w formie niezmienionej, a pozostali dodawali nowe elementy, co tłumaczyłoby różne warianty tego samego herbu. Raczej były to więc godła rodzin a nie rodu. Przed połową XIII w. mówi się ponadto nie o rodzie ale rodzinnej grupie krewniaczej, zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo*, s. 35-36.

<sup>46</sup> K. Potkański, *Puszcza*, s. 19-20, przypuszczał, iż Kurzelów był grodem pogranicznym o którym wspomina Gall, będącym powodem sporu między Zbigniewem i Bolesławem. Byłoby to potwierdzenie znanych z literatury stabilizacji granic administracji kościelnej z granicami prowincji państwa piastowskiego i być może wytłumaczenie tak rozległych nadań na rzecz związanego z Bolesławem rycerstwa, w tym Odrowążów.

<sup>47</sup> S. Trawkowski, *Prędota Stary*, s. 446. Por. J. Kurtyka, *Sieciech*, s. 505-508, uważa, że krąg rodzinny Sieciecha był rozbudowany, dobrze osadzony w elicie władzy i otoczony grupą klienteli, jego dobra położone były w obrębie lub w pobliżu centrów władzy książęcej oraz punktach umożliwiających kontrolę ważnych szlaków komunikacyjnych, na pograniczu Małopolski i Mazowsza, ziemi sandomierskiej i lubelskiej, w tym Sieciechów i Świeciechów.

<sup>48</sup> J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica)*, SPŚ 4, 1990, s. 46. Jednak dyskusja nad problemem Sieciecha i jego potomków po upadku Skarbimira ok. 1117 r. jest nieukończona. G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII-XIII*, SŻ 28,

sja nad nadaniami monarszymi dla rycerstwa daleka jest od zakończenia. Można w tym miejscu zasygnalizować dwie sprzeczne hipotezy. Michał Szaniecki wątpił by z członków drużyny rekrutowali się odbiorcy rozległych dóbr z nadań ziemskich – przodkowie późniejszych znamienitych rodów, co mogłoby wspierać hipotezę, że już ojciec Prędoty Starego miał rozległe dobra. Owi możni posiadali już ziemię i dopiero zwolnienia od różnorodnych ciężarów poprawiły ich sytuację ekonomiczną<sup>49</sup>. W sukurs takiemu rozumowaniu przychodzą znane przywileje Prędoty i Iwona<sup>50</sup>, cytowane w dokumentach. Z kolei Juliusz Bardach w recenzji pracy Tadeusza Łowmiańskiego uznał, że osadnictwo rycerskie można wiązać z faktem różnicowania społecznego oraz uposażeniem w ziemię przez Krzywoustego z tym, iż to ostanie mogło dotyczyć co najwyżej drużyny<sup>51</sup>. Nie przeczy temu teza Karola Modzelewskiego, że przy ówczesnym systemie gospodarki jedynie udział w aparacie władzy umożliwiał kumulację dóbr<sup>52</sup>. Henryk Łowmiański zwrócił ponadto uwagę na alodialną własność majątków rycerstwa z nadań Krzywoustego<sup>53</sup>.

Na I poł. XII w. próbuje się cofać rozległe nadania dla Prędoty Starego nad środkową Szreniawą oraz w rozległych lasach kasztelanii żarnowskiej i radomskiej (o ile w myśl wcześniejszych hipotez ich nie odziedzyczył), z przyznaniem jednocześnie pewnych regaliów i libertacji. Poznajemy je z XIII-wiecznej tradycji, według której Prędotę posiadał prawa do ordaliów ograniczone do próby wody i pojedynku na pałki (*ius aquae et baculi*)<sup>54</sup>. Stanisław Trawkowski uważa, że prawie z pewnością można stwierdzić, iż nadaniom tych ordaliów towarzyszyły odpowiednie immunitety i wolności ekonomiczne, umożliwiające udział wolnej ludności podległej ciężarom prawa książęcego w zagospodarowaniu majątności prandocińskiej<sup>55</sup>. Także Karol Modzelewski podkreślił znaczenie immunitetu otrzymanego przez Prędotę w majątności

---

1983, s. 56, zauważyła, że po buncie Skarbimira tracą poparcie księcia Awdańce i powracają potomkowie Sieciecha, co mogłoby uzasadniać ewentualne związki rodowe Odrowążów, być może obecnych już w tym czasie na północ od Kamiennej.

<sup>49</sup> M. Szaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 11, z. 3, Poznań 1938, s. 63.

<sup>50</sup> KMog., nr 18; por. A. Winiarz, *Sądy boże w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH) 5, 1891, s. 290-313; W. Maisel, *Sądy boże*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich* (dalej: SSS), t. 5, s. 90-92.

<sup>51</sup> J. Bardach, rec. z H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, KH 67, z. 4, 1967, s. 205. Przegląd literatury i jej omówienie zob. K. Ginter, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 85-158.

<sup>52</sup> K. Modzelewski, *Organizacja państwa piastowskiego*, Poznań 2000, s. 187-189.

<sup>53</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 234.

<sup>54</sup> KMog., nr 18.

<sup>55</sup> Np. Prandocin posiadał zwolnienia od stróży, zob. KMog., nr 13, stan opłacał w srebrze, zob. tamże, nr 16.

koneckiej, gdzie posiadał prawa do żeremi bobrowych nad rzeką Czarną, które to poświadczyło opole jeszcze w XIII w, w związku z czym założył, że włość konecka ujęta była ujazdem i trafiła w ręce komesa z nadania Bolesława Krzywoustego<sup>56</sup>. Według Tomisława Giergiela potwierdzeniem może być jego obecność wśród elity rycerstwa sandomierskiego na dokumencie tynieckim w 1123-1124 r.<sup>57</sup>

Nie ulega natomiast wątpliwości, że w I poł. XII w. Prandocin w ziemi krakowskiej i Szaniec w wiślickiej<sup>58</sup> były najważniejszymi i przy zakwestionowaniu teorii hydronimicznej, prawdopodobnie najwcześniejszymi własnościami Odrowążów w Małopolsce, i to zapewne przed Prędotą Starym. Zwrócono bowiem uwagę na fakt, iż Prędota rozpoczynając karierę polityczną musiał się legitymować odpowiednim majątkiem i społecznym stanowiskiem odziedziczonym jeśli nie po przodkach to po jednym przodku<sup>59</sup>. Stanisław Smolka a zanim Franciszek Bujak wyobrażali sobie Prędotę na wzór możnego Domasława ze Szczecina, znanego z żywotu Otona z Bambergu. Musiał się opierać na rodzie, którego był głową i który solidarnie z nim występował, chociaż nie musiał być w ścisłej łączności gospodarczej. W obrębie rodu jego znaczenie opierać się mogło na przewadze majątkowej (mógł posiadać nawet kilkuset niewolnych), z których co najmniej połowa mogła być zdolna do pracy produkcyjnej<sup>60</sup>. Możliwe, że jego fundacją był kościół św. Jana Chrzciciela w Prandocinie, jeden z niewielu podobnych na terenie Małopolski, porównywany do fundacji kościołów św. Andrzeja w Krakowie (Sieciech), św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu Awdańców i Gryfów w Brzeźnicy (Jędrzejowie)<sup>61</sup>.

---

<sup>56</sup> KDKK I, nr 15; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 54.

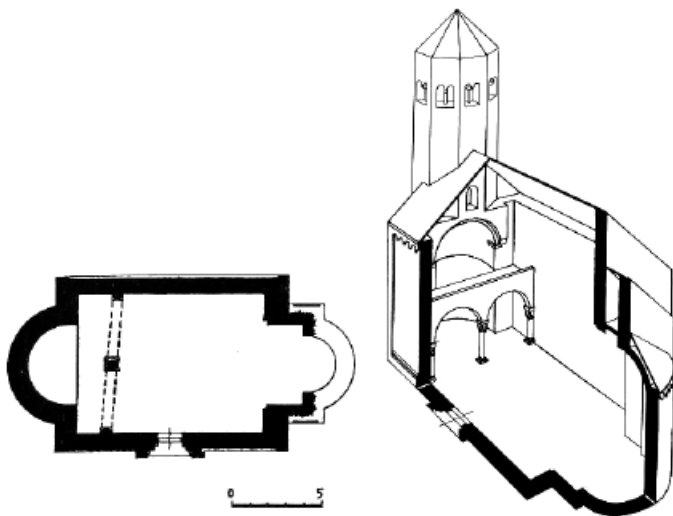
<sup>57</sup> T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 32.

<sup>58</sup> A. Tomaszewski, *Prandocin*, [w:] SSS 4, 1970, s. 299-301; S. Trawkowski, *Prędota Stary, passim*; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 23-24, 30.

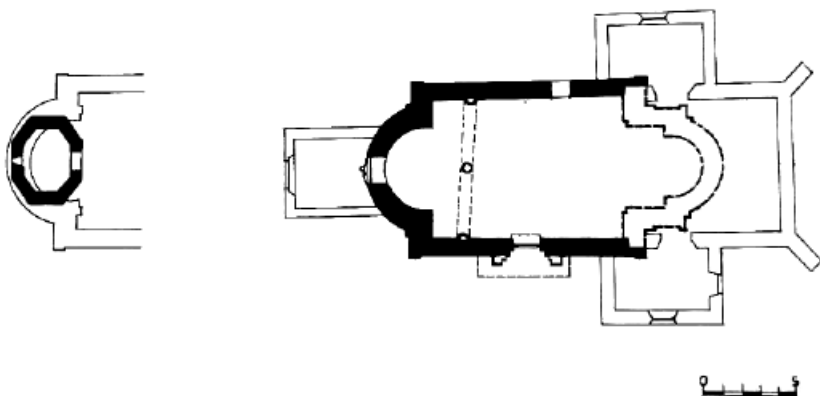
<sup>59</sup> G. Klimecka, *Ród*, s. 54.

<sup>60</sup> F. Bujak, *Studia*, s. 41-42, przyp. nr 137.

<sup>61</sup> Literaturę zestawił J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 277-278, opowiadając się raczej za I poł. XII w.: *Był on [tj. kościół w Prandocinie, przyp. P.K.] wynikiem działalności Odrowążów we własne dobra i architektonicznie przypominał kościół z pobliskiego Jędrzejowa. Chronologicznie obiekty te były najpewniej bliskie sobie, stąd za fundatora jednoprzestrzennego kościoła z emporą zachodnią w Prandocinie można uznać, nie ryzykując zbytnio, Prędotę Starego. Zapewne zasadne są twierdzenia, że kościół ten był obiektem dwuabsydowym z wieżą zachodnią i właśnie przy nim osadzono małą grupę kanoniczną.*



Prandocin, kościół św. Jana Chrzciciela, rzut przyziemia i rekonstrukcja stanu pierwotnego (przekrój perspektywiczny), wg. A. Tomaszewski, *Romańskie*, s. 121, 123.



Prandocin, kościół św. Jana Chrzciciela, wg Z. Świechowski, *Architektura*, s. 202.

Można mieć jednak wątpliwości, czy datacji kościoła prandocińskiego nie należy cofać bliżej połowy XII w. i wiązać z potomkiem – Prędotą Młodszym<sup>62</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż była to wówczas siedziba rodu, którą fundacja miała

<sup>62</sup> Tak A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974, s. 119-124, na podstawie analizy detalu architektonicznego; por. A. Grzybkowski, *Prandocin po stu latach*, [w:] *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Warszawa 1997, s. 94-100; Z. Świechowski, *Architektura*, s. 201-203.

uświetnić, zademonstrować zamożność i potęgę właścicieli. Pomimo tego, że inspiracje szły od dworu monarszego – a Józef Szymański i Tomisław Giergiel zakładają nawet możliwość fundacji grupy kanonickiej jeszcze przez panującego – nie należy lekceważyć wymiaru eschatologicznego i sakralnego takich fundacji<sup>63</sup>.

Jednonawowy kościół, zamknięty od wschodu krótkim prezbiterium i półkolistą apsydą, po przeciwnej stronie posiadał emporę wysuniętą do wnętrza nawy. Nad całością dominowała ośmioboczna wieża. Założenie zlokalizowane było na wyniosłości garbu lessowego, poza ówczesną osadą, na terenie otwartym, otoczone cmentarzem grzebalnym sięgającym okresu wczesnego średniowiecza. Fundator, Prędota Stary lub Młodszy zapewnił sobie i spadkobiercom możliwość ostentacji, umieścił siebie wraz z rodziną w specjalnej strefie władzy pana feudalnego. Naśladując fundacje monarsze demonstrował przynależność do elity władzy, fundując także zgromadzenie kanonickie, składające się z 3 lub 4 duchownych<sup>64</sup>. Podkreślano ponadto funkcje obronne takich założeń, gdzie cała kamienna świątynia służyła jako refugium<sup>65</sup>. Równie istotny musiał być czynnik ekonomiczny – budowano tam, gdzie była odpowiednia siła robocza. Do tak rozumianej inwestycji we własne dobra znakomicie wpasowują się ustalenia Józefa Szymańskiego odnośnie roli kanonikatu świeckiego<sup>66</sup>. Kanonicy byli bowiem zobowiązani do przestrzegania odpowiednich form kultu religijnego, zajmowali się duszpasterstwem, stanowili elitę intelektualną kraju, służącą Kościołowi w zarządzie terytorialnym i jednocześnie fundatorom w zarządzie gospodarczym ich dóbr<sup>67</sup>. Także fundacja kanonicka w Szańcu (niedaleko Buska), którą poznajemy dzięki sporowi z lat 30-tych XIII w., toczonemu między cystersami z Mogiły a Budzisławem Budzisławicem, mogła być fundacji Prędoty, jego przodka lub trafić w ręce rodu z nadania monarszego. Prebendę szaniecką nadał Mogile biskup Iwo Odrowąż, a jako reprezentant rodu anulował do niej prawa potomków Prędoty z tytułu retraktu<sup>68</sup>. Mamy zatem kolejne

---

<sup>63</sup> J. Dobosz, *Monarchia*, s. 288-289; J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995, s. 38-42; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 117.

<sup>64</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, s. 34-35,

<sup>65</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie*, s. 356.

<sup>66</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, passim (mimo, iż praca napisana była w latach 60-tych nadal nie straciła na aktualności). Wg J., Wroniszewskiego, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań-Wrocław 2001, s. 49, przyp. nr 164 przekonuje o tym brzmienie dokumentu: „vil-lam [...] Prandochin cum tribus aliis villis, quae in districtu Prandochiensis [...]”, który wyraźnie wskazuje, że trzonym dóbr był wówczas Prandocin.

<sup>67</sup> J. Szymański, *ibid.*, s. 36-38, 43, 47; tenże, *Kanonicy świeccy narzędziem feudalnej organizacji włości kieleckiej na przełomie XII i XIII w.*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 3, 1966, s. 309-310.

<sup>68</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, s. 34-35; S. Trawkowski, *Prędota Stary*, s. 446.

potwierdzenie, że zasadnicze znaczenie posiadały wówczas (tj. w I poł. XII w.) dobra położone w okolicach Prandocina oraz Szańca, a także, że były już dobrze zagospodarowane. Wydaje się zatem, że znaczenie dóbr zlokalizowanych wokół Odrowąża, Końskich i Chlewisk wzrosło dopiero wskutek działalności ekonomicznej Szawła i jego synów, gdzieś w II poł. XII w. Być może doszło wówczas również do podziału dóbr. Prędoty Młodszy dziedziczyłby po ojcu m. in. Prandocin i Szaniec a Szawel dobra koneckie, w skład których mogły już wówczas wchodzić Chlewiska i Szydłowiec. Brak obecnie podstaw do podtrzymania hipotezy Kacpra Niesieckiego powtórzonych przez Jana Ursyna Niemcewicza i ks. Jana Wiśniewskiego<sup>69</sup>, iż początki Chlewisk wiążą się z osobą Piotra Dunina ze Skrzynna, jakkolwiek prawdopodobnie słusznie kładli ich nadanie na czasy Bolesława Krzywoustego.

Potwierdzeniem są dane ze spisów Kamery Apostolskiej z 1340 r. Jeszcze wówczas dysproporcje pomiędzy zagospodarowaniem parafii w Chlewiskach (archidiakonat radomski), archidiakonatem kurzelowskim, w którym zlokalizowane były Końskie i Odrowąż a starymi centrami osadniczymi w najbliższej okolicy i Prandocinem były olbrzymie. Chlewiska płaciły 2 szkójce, co wg Tadeusza Ładogórskiego można przeliczyć na 150 osób, przy małym okręgu parafialnym, tylko 82 km<sup>2</sup>, co daje 2 osoby na km<sup>2</sup>. Podobna gęstość zaludnienia była w dekanacie kurzelowskim. Zgola inaczej w Wierzbicy (10 osób/km<sup>2</sup>), Skaryszewie (4 osoby/km<sup>2</sup>), Radomiu (7 osób/km<sup>2</sup>), Iłży (8 osób/km<sup>2</sup>), Prandocinie (26/km<sup>2</sup>)<sup>70</sup>. Te dysproporcje były zapewne jeszcze bardziej widoczne w wieku XII.

Oprócz wspomnianego wyżej Prędoty Młodszej i Szawła do potomków Prędoty Wielkiej występującego w 1124 r.<sup>71</sup> Karol Górski zaliczył Budzisława i Dobiesława. Szawel mógłby być ojcem Iwona, biskupa krakowskiego i spadkobiercy dóbr koneckich. Jednak dokładniejsza analiza dokumentów, a właściwie testacji darowizny juniorów dynastii piastowskiej dla Trzemeszna z 2 marca 1146 r.<sup>72</sup>, przeniesionej do dokumentu legata Humbalda, gdzie znalazł się Szawel Odrowąż po biskupie Aleksandrze, Janie i Peanie kanclerzu, komesie Odolanie i Wszeborze a przed innymi możliwymi, każe się zastanowić, czy między Szawłem (I) a Iwonem i Wisławem zmarłymi w latach 20-tych XIII w. nie należy wprowadzić jeszcze jednego poko-

---

<sup>69</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 35.

<sup>70</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I-III, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913-1917, t. I, s. 120, 170, 190, 245, 294, 298, 324, 335, 372, 376, 380, 392, 399; tamże, II, s. 372, 384, 431, 439; T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 126, 202, 205, 206.

<sup>71</sup> Dokument kardynała legata Idziego dla klasztoru w Tyńcu: *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 1.

<sup>72</sup> Taką datę ustalił ostatnio J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, „Roczniki Historyczne” 53, 1987, s. 101-114.



lenia. Byłby to młodszy Szaweł (ewentualnie II), ojciec Wisława i Dobiesława, na którego zwrócił uwagę Janusz Bieniak, faktyczny ojciec biskupa, prawdopodobnie tożsamy z *Saulem* w testacji dokumentu z 1189 r. wydanego przez Kazimierza Sprawiedliwego<sup>73</sup>. Inaczej Błażej Śliwiński, który zakłada, że żył tylko jeden Szaweł występujący przed końcem I poł. XIII w., ale domyśla się z kolei jego dwóch małżeństw. Z pierwszego, z córką Janusza Wojśławica mieliby pochodzić Dobiesław i Wisław – uważani za synowców Szawła, z drugiego zaś, z córką Gniewomira Ilikowica<sup>74</sup> biskup Iwo<sup>75</sup>. Konstrukcja taka wobec zastrzeżeń Janusza Bieniaka wydaje się jednak mało prawdopodobna. Główne wątpliwości wzbudza bowiem długowieczność Szawła (Starszego, ewentualnie I). Założył on, że Dobiesław, najstarszy w rodzie (wspomniany może w dokumencie Leszka Białego z 1206 r., zmarły przed 1231 r., o czym zdaje się wspominać dokument dla cystersów mogińskich), miał synów Sąda i Szawła. Według Ireny Modelskiej Szaweł byłby ojcem Dobiesława, urodzonego około 1230 r., zmarłego po 16 X 1280, kasztelana zawichojskiego i wiślickiego<sup>76</sup>. Dobiesław miał posiadać w Małopolsce Sprowę, Raszków, Łętowice, żreb w Klimontowie, przypuszczalnie Końskie, Chebdzie i Goleniowy. Po wyzbyciu się tych dóbr osiadł na Kujawach<sup>77</sup>. Przy takiej rekonstrukcji postaci stajemy przed zagadką, co do kolejnego Dobiesława, syna Wisława, który już w 1222 r. otrzymał Dzibałtów, był zatem w wieku sprawnym. Byłby zatem bratem stryjecznym Iwona, a Wisław i ojciec Iwona Szaweł byłiby braćmi. Już przed 1229 r. mógł dzierżyć kasztelanie zawichojską i małogoską<sup>78</sup>, byłby także podsejdem krakowskim Leszka Białego i wydaje się naturalne, że dziedziczył po Wisławie dobra koneckie, do których wchodziły jeszcze zapewne Chlewiska i późniejszy Szydłowiec. Zmarł około 1239-1243 r.<sup>79</sup> Wypada zatem przyjąć, że Irena Modelska pomyliła się przypisując Dobiesławowi Sądownicowi Końskie chyba, że Dobiesław syn Wisława nie pozostawił po sobie potomków. Jednak niedługo potem doszło prawdopodobnie do podziałów majątkowych, tak bowiem należy interpretować powstanie nowej parafii z centrum

---

<sup>73</sup> KDKK I, nr 4; J. Bieniak, *Polska elita polityczna. (Część III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, SPŚ 7, 1996, s. 32-34. Inaczej B. Śliwiński, *Krag*, s. 50-53.

<sup>74</sup> Znany ze zjazdu jędrzejowskiego 1167 r., zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo*, s. 9-10; J. Bieniak, *Polska elita*, III C, s. 11-13.

<sup>75</sup> B. Śliwiński, *Krag*, s. 64-70.

<sup>76</sup> *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku. Spisy* (dalej: *Urzędnicy*), opracowali J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumski, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, nr 1152, 1081, może też chrzanowski, nr 37.

<sup>77</sup> I. Modelska, *Dobiesław*, [w:] PSB 5, Kraków 1939-1946, s. 232-233.

<sup>78</sup> *Urzędnicy*, nr 615, 1150, może podsejdek krakowski, nr 300.

<sup>79</sup> K. Maleczyński, *Dobiesław syn Wisława*, [w:] PSB 5, s. 233. Inaczej B. Śliwiński, *Krag*, s. 51-52.

w Chlewiskach, o czym niżej. Położenie bowiem Chlewisk i Szydłowca na krańcach dóbr sprzyjało wczesnemu ich oderwaniu od zasadniczego majątku – tj. koneckiego. Potwierdzeniem może być osoba Odrowąża Krzesława piszącego się z Białaczowa w 1233 r., który musiał już tam mieć swoją siedzibę rodową<sup>80</sup>. Rozumowanie takie potwierdzają również wyniki badań archeologicznych w Chlewiskach i Szydłowcu.

Centrum dóbr rodu zlokalizowanych na zachód od źródeł Kamiennej raczej od początku – prawdopodobnie w I poł. XII w. – stanowiły Końskie. Możliwe, iż śladem pierwszej udanej akcji osadniczej były Odrowąż i Odrowążek<sup>81</sup>. Potwierdzeniem takiego rozumowania jest fakt funkcjonowania w Końskich kolejnej już w dobrach Odrowążów grupy kanonickiej. Także w tym przypadku możliwe jest przekazanie rodowi dóbr z już istniejącym zgromadzeniem kanonickim<sup>82</sup>. Jeśli ufundowane było przez Odrowążów, to zapewne w osobie Szawła lub Iwona, raczej z akcentem na tę drugą postać. Źródła właśnie jemu przypisują budowę kościoła w Końskich *de lapide secco*<sup>83</sup>, a biorąc pod uwagę jego działalność, jako biskupa – organizatora życia religijnego dbałego o reformę Kościoła i fundatora wielu instytucji religijnych, jemu możemy przypisać fundację lub reorganizację grupy kanonickiej w Końskich, związanej z budową siedziby<sup>84</sup>. Można także założyć, że zamiana dóbr Iwona z Wisławem, o której pisano wyżej, nie byłaby możliwa w sytuacji, gdyby owe dobra posiadały nierównoważną względem siebie pozycję. Przypomnieć bowiem należy, że oddając Prandocin Wisław tracił stare dobra rodowe z kościołem kanonickim o dawnej metryce, czytelnej etymologii, świadectwo starożytności i znaczenia rodu. Poza korzyściami materialnymi, czyli objęciu dóbr rozleglejszych<sup>85</sup> (co nie musi oznaczać, że lepiej zagospodarowanych), względem dewocyjnym (fundacja Mogiły, którą można uznać za rodową) decydowały zapewne względy racjonalne. Trudno oczekiwać, że Iwon proponowałby na zamianę dobra bez centrum religijnego podobnego znaczenia, czyli bez kościoła i osadzonej przy nim grupy kanonickiej. Można nawet za-

---

<sup>80</sup> K. Potkański, *Puszcza*, s. 56.

<sup>81</sup> Tamże, s. 57.

<sup>82</sup> T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 117.

<sup>83</sup> *Johannis Długosi Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (dalej: LB), t. I-III, [w:] *Opera Omnia*, wyd. A. Przędziecki, t. VII-IX, Cracoviae 1863-1864, t. III, s. 421; J. Długosz, *Catalogus episcoporum Cracoviensium*, [w:] tamże, t. I, Cracoviae 1887, s. 399; „quadro lapide”.

<sup>84</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, s. 34-35, 132. Także zgromadzenie kanonickie w Białaczowie było dziełem Odrowążów. Istnieje ponadto tradycja cofająca funkcjonowanie najstarszego kościoła w Końskich na okres przed fundacją Iwona. XII – wieczny kościółek mógł się znajdować poza obrębem miasta w Kościelisku (ówcześnie Kościółkach), zob. J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 113; *Katalog zabytków sztuki w Polsce* (dalej: KZSZP), t. 3, *Województwo kieleckie*, pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff, z. 5, *Powiat konecki*, s. 14-20; J. Barański, *Ecclesia Sancti Nicolai*, [w:] „Końskie. Zeszyty Historyczne” 4, 1993.

<sup>85</sup> Z dokumentów z 1222 r. wynika, że Wisław był posiadaczem co najmniej 11 wsi, zob. KMog., nr 2, 3, 9.

ryzykować stwierdzenie, że budowa wiązała się z reorganizacją miejscowej grupy kanonickiej właśnie na skutek planowanej przez Iwona zamiany majątków. Najprawdopodobniej śladem jego działalności budowlanej są relikty romańskie: tympanon nad wejściem w ścianie południowej i wystrój rzeźbiarski jednej ze skarp późnogotyckiego kościoła w Końskich<sup>86</sup>.



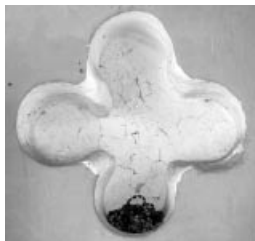
Płyty z ornamentem wmurowane w ścianę kościoła w Końskich, fot. P. Kardys



Tympanon romański wmurowany nad wejściem południowym (I poł. XIII w.), krzyż, dwie rozety, dwa drzewa rajskie na tle splotów wici palmetowej i wystrój rzeźbiarski skarpy kościoła późnogotyckiego w Końskich; fot. P. Kardys

---

<sup>86</sup> KZSZP, s. 14-15; Z. Świechowski, *Architektura*, s. 102, 414.



Kościół w Chlewiskach, cios w kształcie czworoliścia, późnoromański  
z II poł. XIII w., wg KZSZP, s. 3-5, fot. P. Kardyś

Dobra koneckie na przełomie XII/XIII w. mogły obejmować Końskie, Popowo, Kazanowo, Stary i Nowy Odrowąż, Gosań, Nieśwień, Modliszewice i Dzibałtów<sup>87</sup>. Ostatnia z wsi albo trafiła w ręce Odrowążów drogą zakupu w okresie późniejszym niż podstawowe nadania, była efektem działalności gospodarczej rodu lub dostała się w ręce Odrowążów z nadania Iwona, jako biskupa krakowskiego, dobrodzieja opactwa mogińskiego. Karol Górski ustalił też dalsze podziały dóbr koneckich. Końskie, Modliszewice, Nieśwień, Kazanowo, Odrowąż, Gosań i Dzibałtów odziedziczyć miał syn Wisława Dobiesław, żyjący do 1239-1243 r.<sup>88</sup> Znamy również niektórych z jego współrodowców, pośród których byli zapewne właściciele Chlewisk i Szydłowca, zanim jeszcze osady te pojawiły się w źródłach. W latach 1249 i 1258 wspomniano Dobiesława – *quondam agaso Iwoni* – czyli za życia biskupa koniuszego jego dworu<sup>89</sup>, najprawdopodobniej syna Wisława<sup>90</sup>. Natomiast Karol Potkański widział właściciela Końskich po Iwonie w osobie Dobiesława pochodzącego od komesa Sąda<sup>91</sup>. Następnym znanym dziedzicem Końskich jest Strasz (1307 r.), prawdopodobnie wnuk któregoś z wymienionych wyżej Dobiesławów<sup>92</sup>. Odgrywać musiał istotną rolę w trakcie walk Łokietka o tron krakowski, a z całą pewnością w trakcie jego powrotu z Węgier, kiedy prawdopodobnie był dowódcą węgiersko-ruskich najemników<sup>93</sup>. W tym samym czasie pełnoletni był już syn Strasz, także Dobiesław, konarski sandomierski w 1311 r., a w l. 1316-1325 kasztelan

<sup>87</sup> Por. dla pocz. XVI w., J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej* (dalej: LBL), wyd. J. Nowacki, t. I, Gniezno 1880, s. 700-704.

<sup>88</sup> Por. K. Maleczyński, *Dobiesław*, s. 233.

<sup>89</sup> Najprawdopodobniej także podstoli, zob. KDKK I, nr 72.

<sup>90</sup> Nie mógł to być syn Sąda urodzony około 1230 r!

<sup>91</sup> K. Potkański, *Puszcza*, s. 56.

<sup>92</sup> KDKK I, nr 115 (*Stras de Konske filius Dobełai*); KDM III, nr 801, 821, 822.

<sup>93</sup> T. Pietras, *„Krwawy*, s. 88-89, 132.

małogoski<sup>94</sup>. Tenże miał syna Dobiesława oraz drugiego Krzesława, który miał córkę Piechnę, również syna Dobiesława, Krzesława i Jana<sup>95</sup>. Z kolei Jan miał synów Jana i Imrama<sup>96</sup>.

Możliwe, że już w końcu XIII w., najpóźniej zaś z początkiem wieku XIV właściciele Końskich nie posiadali już Chlewisk i Szydłowca, gdyż regularnie linia owego Dobiesza z połowy wieku XIII pisze się z Końskich także w wieku następnym, podczas gdy mamy już w czasach Kazimierza Wielkiego wymienionych właścicieli Chlewisk. Według Błażeja Śliwińskiego i Janusza Bieniaka Chlewiska mógł dziedziczyć już syn Szawła z pierwszego małżeństwa, a brat Wisława Dobiesław, zmarły przed 1231 r.<sup>97</sup> Po nim zaś jego synowie Sąd i Szawel. Zwłaszcza Sąd zrobił znakomitą karierę w obrębie księstwa sandomierskiego<sup>98</sup>. Obaj wystąpili już we wspomnianym dokumencie z 1231 r. Jeśli przyjmiemy taką interpretację to otrzymamy następnego prawdopodobnego protoplastę Chlewickich i być może Szydłowieckich. Tyle tylko, że między owym Sądem i właścicielami obu miejscowości z II poł. XIV w. nie jesteśmy w stanie nikogo więcej umieścić, przypomnieć bowiem należy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa jego syn Dobiesław wyżył się majątków małopolskich i przeszedł na Kujawy. Inaczej Marian Wikiera, który uznał Sąda za syna Dobiesława<sup>99</sup> i wnuka Wisława, a podział majątku miałby miejsce dopiero za życia Strasza, czyli na pocz. XIV w.<sup>100</sup> Jeszcze inaczej Bartosz Paprocki a za nim Jerzy Kieszkowski pisząc, że Chlewiska i Szydłowiec były w rękach Dobiesława (ale którego?), mającego synów Mikołaja, Piotra i Jakuba<sup>101</sup>. Następnie Chlewiska miały się dostać synowi Jakuba Dobiesławowi, kasztelanowi czechowskiemu, który miał się nazywać Chlewicki<sup>102</sup>. Autorzy *Herbarzy* polskich podkreślają związki Chlewisk i Szydłowca z Górami. Tam z kolei spotykamy

---

<sup>94</sup> Urzędnicy, nr 625, może też konarski sandomierski, nr 771.

<sup>95</sup> KDKK II, nr 354, 373 (*Dobeslao de Conske, Crzeslai de Conske*).

<sup>96</sup> KDM III, zob. indeks osób.

<sup>97</sup> J. Bieniak, *Polska*, SPŚ 8, s. 19.

<sup>98</sup> Był w latach 1233-1236 kasztelanem wojnickim przy Henryku Brodatym, 1243-44 kasztelan wiślicki, 1245-52 wojewoda sandomierski, 1253-55 kasztelan krakowski, Urzędnicy nr 1122, 1073, 963, 120. W falsyfikacie z 1243 r. wystąpił jako jedyny w dziejach wojewoda żarnowski, zob. KDM II, nr 423.

<sup>99</sup> K. Maleczyński, *Dobiesław*, s. 233.

<sup>100</sup> M. Wikiera, *Końskie od osady do miasta*, [w:] *Końskie. Zarys dziejów*, pod red. idem, Końskie 1998, s. 35-40.

<sup>101</sup> B. Paprocki, *Herby*, s. 516 (prawdopodobnie chodziło mu o syna lub wnuka Strasza z Końskich).

<sup>102</sup> J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmuntownskich czasów*, Poznań 1912, t. 1, s. 6. Autorzy opracowania *Urzędnicy małopolscy*, nie wykazują owego Dobiesława.

Obulców herbu Odrowąż<sup>103</sup>, co mogłoby sugerować, że przed podziałami, gdzieś w XIII w. – I poł. XIV w. wymienione trzy miejscowości stanowiły zwarty kompleks dóbr. Tyle tylko, że Góry leżą w ziemi wiślickiej co stawia powyższe domysły pod dużym znakiem zapytania.

Analizując podziały własnościowe z XIII i XIV w. można przyjąć, że parafia konecka składała się z Końskich, Bębnowa Wielkiego i Małego, Nieświęnia, Rogowa, Modliszewic, Kazanowa, Dzibałtowa, Sierosławic, Brodu, Sokołowa, Pomorzan, Proćwina. To bardzo duży obszar, co wskazuje na wczesną metrykę parafii oraz pokazuje granice dóbr Odrowążów w momencie fundacji. Także jej wezwanie, św. św. Mikołaja i Wojciecha pozwala datować jej początki na XII w., gdyż były to patronia popularne zwłaszcza w XI-XII w.<sup>104</sup> Druga parafia w Odrowążu, obejmowała kolejne dobra rodu: Odrowąż i Odrowążek (czyli Stary i Nowy Odrowąż), Niekłań Wielki i Mały, Gosań, Wołę Plebańską i Błyszczyny<sup>105</sup>. Jej wezwanie św. Katarzyny i tradycja mówiąca o jej założeniu przez św. Jacka, pozwalają ustalić hipotetycznie czas jej powstania najpóźniej na początek XIV w.<sup>106</sup> Jednak obecność ciosu późnoromańskiego w kształcie czworoliścia, w fasadzie kościoła parafialnego w Chlewiskach wzniesionego w 1511 r., pozwala umieścić początki pierwszej świątyni parafialnej w wieku XIII. Wolno się też domyślać, iż pierwotnie wszystkie wymienione wyżej wsie – czy raczej osady – należały do jednego ośrodka parafialnego w Końskich, co po części potwierdza zamiana dóbr z 1222 r.

Istotne, że wskazane wyżej terytoria parafii pokrywają się z wynikami Archeologicznego Zdjęcia Polski i opracowaniami archeologicznymi. Wynika z nich, że osadnictwo wczesnośredniowieczne w Końskich i okolicach szło od Opoczyńskiego i dalej przez Żarnów. Jego ślady z XI-XIII w. znajdowane są w Końskich, Bedlenku, Sierosławicach, Proćwinie, Pomorzanach, Jeżowie, Sworzycach, Rudni, Gowarczowie, Goździkowie, Sędowiu, Ossie, Rzucowie, Chlewiskach, Szydłowcu, Polanach, Wysokiej, Orońsku<sup>107</sup>. Większość z nich leży na obszarach parafii, w których fundowaniu musieli czynnie uczestniczyć Odrowążowie.

---

<sup>103</sup> B. Paprocki, *Herbarz*, t. 2, s. 507 (*Andrea Obulo de Szydłowicz haerede in Gory, castellani sandomiriensi*); K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 3, Lipsk 1841, s. 658-660.

<sup>104</sup> D. Szymański, *Wezwania kościołów parafialnych w diecezji krakowskiej w końcu XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 41, 1993, z. 2, s. 103-104, 107-110, 133-134 (podobnie było dla archidiecezji gnieźnieńskiej).

<sup>105</sup> Por. dla pocz. XVI w., LBL I, s. 698-700.

<sup>106</sup> D. Szymański, *Wezwania*, s. 109-110. Patronium św. Katarzyny było charakterystyczne dla świątyni fundowanych w latach 1326-1470, ale początki jej kultu na ziemiach polskich przypadają na koniec wieku XIII.

<sup>107</sup> A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974, s. 513, 517; J. Gąssowski, *Osadnictwo*, s. 18-19; M. Cieślak-Kopyt, I. Mické, E. Skubicha, W. Twardowski, *Radomskie – alfabet wykopalisk*, Radom 1994, s. 24-25, 92, 151-152, 172 i mapa za tekstem.

Na południu dobra Odrowążów ciągnęły się nieprzerwanie aż po Skarżysko i rzekę Kamienną gdzie niegdzie ją przekraczając, jak przekonuje darowizna Żyrcina-Rejowa przez Iwona dla cystersów w Wąchocku<sup>108</sup>. W pobliżu Wąchocka mieli też Pawłów. Pomiędzy tymi majątnościami, ciągnącymi się od Białaczowa i Końskich po Skarżysko, Chlewiska i Szydłowiec usytuowane były włości Rawiczów i Łąbędzi<sup>109</sup>. W okolicach Iłży, Skaryszewa i Radomia Awdańców. Natomiast nieduża odległość Chlewisk i Szydłowca od Skarżyska i Rejowa sugeruje, że od południa dobra Odrowążów nie były rozdzielone w XII – XIV w.<sup>110</sup> Jeszcze dalej na południe od Kamiennej znajdowała się wieś Sadowie (może pierwotnie Sądowie?), w XV w. w rękach Jana ze Sprowy Odrowąża<sup>111</sup>, ale nie ma pewności, że należała do Odrowążów w XII-XIII w. Z kolei na wschód od późniejszego Szydłowca znajdowały się Prandocin pod Iłżą i Szawłowice pod Sandomierzem, obie wsie o XIII-wiecznej proveniencji<sup>112</sup>. Jednak wskazywana wyżej zawodność kryterium imionowego może stawiać pod znakiem zapytania ich przynależność do Odrowążów. Z tym, że w tym przypadku, tj. bliskości zasadniczej masy dóbr Odrowążów nie można całkowicie odrzucić takiej hipotezy, czyli ich przynależności do nabytków rodu, i to już o XII - wiecznej proveniencji.

Nie może być natomiast mowy o istnieniu jakiegokolwiek kasztelanii majątkowej rodu, wiązanej z Żarnowem, jak domyślali się przed laty historycy. Tomisław Giergiel podsumował ostatnio dyskusje nad tzw. „kasztelaniami możnowładczymi” podkreślając, iż władcy nadawali je w okresach zamieszania politycznego, widząc w tym czynnik stabilizujący państwo, często na rubieżach prowincji i obszarach wielkich lasów<sup>113</sup>. Widoczne jest natomiast, że majątek Odrowążów powstał w wyniku nadań książęcych pewnych zwartych dóbr (Prandocin, Szaniec, Końskie i Odrowąż, prawdopodobnie wraz Chlewiskami i późniejszym Szydłowcem). Inte-

---

<sup>108</sup> Wymowa dokumentu z 1260 r., KDKK I, nr 61 i zapis w LB I, s. 404, przekonują, że Iwo darował Żyrcin cystersom wąchockim jako syn Szawła i właściciel Końskich ze swych prywatnych dóbr, a nie jako biskup krakowski, zob. P. Kardyś, *Czy nazwa Skarżysko pochodzi od Kasa, człowieka „karśniawego”, czy może od ludzi skarżących?*, „Między Wisłą a Pilicą”, t. 8, 2007, s. 14-15; M. Niwiński, *Opactwo cystersów*, s. 17, uznał dokument za falsyfikat z XV w., ale zawierający autentyczne dane. O tej transakcji zob. także B. Śliwiński, *Kragg*, s. 67-68 (ale Żyrcin trafił w ręce Odrowążów dopiero na przełomie XII/XIII w lub na pocz. XIII w.); K. Zemela, *Rejów w XVI-XVIII wieku. Dzieje cysterskiej osady kuźniczkiej*, [w:] *Szkice do historii*, Skarżysko-Kamienna 1993, s. 30.

<sup>109</sup> K. Potkański, *Puszcza*, s. 43-51.

<sup>110</sup> Potwierdza to zapis z XV w.: *Pogorzały ad Chlewiska*, a wieś Pogorzałe graniczyła od początku jej powstania ze Skarżyskiem, zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz*, t. 1, s. 16.

<sup>111</sup> LB II, s. 507.

<sup>112</sup> K. Górski, *Ród*, s. 44.

<sup>113</sup> T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 141-142. Por. S. Gawlas, *O kształt*, s. 76

resujące nas dobra, rozrzucone wokół Szydłowca wchodziły niewątpliwie w obręb kasztelanii radomskiej, której granica dochodziła zapewne do Kamiennej<sup>114</sup>. Jej położenie na północnych rubieżach Małopolski, które wraz z rozbiem dzielnicowym stały się terenem rywalizacji książąt z pewnością zmuszały Odrowążów do aktywnego udziału w wydarzeniach politycznych XII i XIII w. Szaweł (I) mógł brać czynny udział w wydarzeniach z lat 1144-1146<sup>115</sup>. Dopuszcza się nawet możliwość, że jego majątki sandomierskie mogły być wynikiem zwycięstwa odniesionego przez juniorów nad Władysławem II, ponieważ widzimy go u boku Pakosława i Wszebora, przywódców obozu, który zapewnił Henrykowi rządy we własnej dzielnicy. Dalszą konsekwencją takiego rozumowania jest możliwy udział Szawła w wyprawie Henryka Sandomierskiego do Ziemi Świętej. Pośrednim dowodem – stosowanym również do innych możnych z otoczenia księcia – jest fakt występowania u jego boku przed wyprawą, przy jednoczesnym zniknięciu z dokumentów po roku 1154<sup>116</sup>. Następnym Odrowążów widzimy dopiero w 1189 r., kiedy Szaweł II (lub Młodszy) i Wisław pojawiają się w otoczeniu Kazimierza Sprawiedliwego, na dokumencie wystawionym w Opatowie, odzwierciedlającym prawdopodobnie lokalną, sandomierską elitę władzy<sup>117</sup>. Dobra Szawła sąsiadowały w tym czasie także z Rawiczami. Współpracowali oni z Iwonem w trakcie sporu o Pełczyska i po zabiciu Odrowążów na pograniczu pruskim. Domyślano się nawet wspólnego pochodzenia obu rodów z Czech<sup>118</sup>. W trakcie lat następnych widzimy ich u boku Leszka Białego. W 1223 lub 1225 r., pełniący funkcje dowódcze Budzisław Krzesławowicz poniósł śmierć na pograniczu pruskim w wyniku braku solidarności i współdziałania ze strony Świebodziców-Gryfitów<sup>119</sup>. Zapewne wraz z nim zginęli także inni

---

<sup>114</sup> Zob. K. Zemela, *Historia Skarżyska-Kamiennej. Rozwój osadnictwa do końca XVII wieku*, Skarżysko-Kamienna 1992, s. 6; P. Kardyś, *Czy nazwa*, s. 9-24; tenże, *Z dziejów*, s. 19-21.

<sup>115</sup> Zob. A. Tetrycz-Puzio, *Henryk Sandomierski*, Kraków 2009, s. 33; *Codex diplomaticus Poloniae* (dalej: KDP), t. I-IV, wyd. L. Ryszczewski i inni, Warszawa 1847-1887, t. II, nr 436, (w 1145 r. Szaweł, dziedzic Końskich i Szańca wystąpił po stronie juniorów w darowiznie dla Trzemeszna, zapewne odegrał także znaczącą rolę w bitwie nad Pilicą).

<sup>116</sup> T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 62.

<sup>117</sup> KDKK I, nr 4; T. Giergiel, *Rycerstwo*, s. 88. Widoczny w 1161 r. w Łęczycy Dobiesław ma sporną przynależność rodową, dlatego nie możemy go uznać za pewnego przedstawiciela rodu. T. Giergiel domyśla się jednak, że swego rodzaju reprezentantami rodu mogli być obecni w/w dokumencie Ilik i zwłaszcza Gniewomir, którego córka mogła już wówczas być żoną Szawła II.

<sup>118</sup> J. Długosz, *Dzieje* II, s. 218.

<sup>119</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 243; A. Tetrycz-Puzio, *Małopolska elita władzy wobec zamieszek politycznych w Małopolsce w XIII wieku*, SPŚ 9, 2001, s. 67; H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki*, Kraków 2008, s. 56.



przedstawiciele rodu<sup>120</sup>. Już wówczas rozpoczynał karierę Sąd Dobiesławowic, który zastąpił później Iwona na czele Odrowążów.

Na przywileju w Cieni widzimy ich po stronie Laskonogiego. Później opowiedzieli się za Henrykiem Brodatym, ale nie stanęli solidarnie przeciwko Konradowi Mazowieckiemu<sup>121</sup>. Wpłynęły na to sukcesy Konrada około 1229 r., w wyniku których dobra biańczowskie, koneckie i odrowąskie, a następnie także Chlewiska i Szydłowiec znalazły się w „strefie” wpływów księcia mazowieckiego. Zmusiło ich to do popierania Konrada, zwłaszcza po 1241 r., co potwierdza osoba Sąda Dobiesławowica, w latach 1233-1236 kasztelana wojnickiego<sup>122</sup> (może dziedzica m. in. Chlewisk) u jego boku, na zjeździe nad Mirawą<sup>123</sup>. Utrzymali jednocześnie duże wpływy w ziemi krakowskiej, skoro biskupem został bratanek Iwona – Prędota, syn owego Sąda, piszącego się z Biańczowa<sup>124</sup>. Nie zawsze w literaturze doceniano rolę Prędoty. Był obecny na zjeździe w Przedborzu w 1239 r., jako prepozyt kielecki, w obozie stronników Bolesława Wstydliwego. Jego karierę, wkrótce dochodzi do stolca biskupiego można położyć na karb politycznej roli rodu przy Bolesławie Wstydlwym. To mogło zadecydować również o karierze politycznej wspomnianego wcześniej Sąda, może dziedzica Chlewisk, a zatem i Szydłowca. Możemy się domyślać, że wraz ze spustoszeniem dóbr biskupstwa krakowskiego w Sandomierskim przez Konrada po bitwie pod Suchodołem zniszczeniu uległy także dobra Odrowążów w okolicach Końskich, Chlewisk i Szydłowca, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że wrogiem Konrada był biskup krakowski Prędota Odrowąż<sup>125</sup>. Byłby to skutek przejścia Sąda Dobiesławowica na stronę Bolesława i objęcia kasztelanii wiślickiej<sup>126</sup>. Także śmierć Konrada w 1246 r. musiała sprzyjać Odrowążom. Sąd przeszedł bowiem na pałac sandomierską, wreszcie kasztelanię krakowską<sup>127</sup>, wspomniany już wcześniej jego syn Dobiesław dzierżył zawichojską, chrzanowską, wiślicką<sup>128</sup>. Inni Odrowążę

---

<sup>120</sup> Co do innego uczestnika tych wydarzeń, Dzierżysława Abrahamowica, którego K. Górski przypisał również do Odrowążów, J. Bieniał udowodnił inną przynależność rodową, prawdopodobnie do Nałęczów, a powiązanie go z Budzisławem sugeruje pokrewieństwo po kądzieli lub powinowactwo z Odrowążami, J. Bieniał, *Polska elita polityczna XII wieku. (Część III D. Arbitrzy książąt – zmierzch)*, SPŚ 9, 2001, s. 31-32.

<sup>121</sup> Zob. KMog., nr 12; KDM I, nr 12 (1231 r.).

<sup>122</sup> Urzędnicy, nr 1122.

<sup>123</sup> KDM II, nr 423.

<sup>124</sup> KMog., nr 12, 14. Zob. A. Tetrycz-Puzio, *Małopolska elita*, s. 65-87.

<sup>125</sup> H. Samsonowicz, *Konrad*, s. 89.

<sup>126</sup> Urzędnicy, nr 1073.

<sup>127</sup> Tamże, 963, 120.

<sup>128</sup> Tamże, nr 1152, 37, 1081.

działają w otoczeniu księcia i kapitule krakowskiej<sup>129</sup>. Obsadzają także urzędy stolnika i cześnika sandomierskiego<sup>130</sup>.

W czasach przełomu wiernie stali przy Łokietku i mieli wyraźnie antyczeskie poglądy, jak wynika ze sprawy Jana Budzisławica i Strasza z Końskich<sup>131</sup>. Z pewnością odbiło się to także na osłabieniu podstaw ekonomicznych rodu, trudno bowiem oczekiwać by nie dotknęły ich działania wojenne ze strony Muskaty i starostów czeskich w Małopolsce. Po utrwaleniu rządów Łokietka zajmują się sprawami gospodarczymi i dopiero wspomniany Jakub z Chlewisk odznaczył się w służbie Kazimierza Wielkiego.

Z fundacji kościelnych Odrowążów koneckich, protoplastów Chlewickich i Szydłowieckich, na pierwszy plan wysuwa się sprawa klasztoru w Mogile. By dokonać jego fundacji Iwon, dziedzic Końskich i wsi okolicznych (co najmniej 7), musiał dokonać ich zamiany z Wisławem na Prandocin i Kacice z przyległościami<sup>132</sup>. Dzięki temu stali się fundatorami jednego z ważniejszych małopolskich klasztorów. Mimo to Mogiła nigdy nie stała się dla Odrowążów niczym więcej niż tylko fundacją. Nie byli opatami w klasztorze. Nie powinny mylić bowiem herby opatów mogiłskich do połowy XV w., wśród których trzem przypisano Odrowąż. Wzmiankowani opaci byli raczej pochodzenia mieszczańskiego i nadawano im herby fundatorów opactwa, jako niewątpliwie rodzime i w celu uzupełnienia szczegółów genealogicznych w późniejszych przedstawieniach opatów. Dopiero od XV w. Odrowąż stał się wszechobecnym w klasztorze godłem fundatorów. W ich przypadku nie widać również jakiś istotniejszych zabiegów komemoracyjnych przed XV w. Dopiero wówczas klasztor stał się nekropolą rodową Odrowążów ze Sprowy, Szczekocin, Dębna i Kruźlowej<sup>133</sup>.

Złożyły się na to zwłaszcza dwa czynniki. Zapewne najważniejszym była odległość Mogiły od kompleksu dóbr Odrowążów zlokalizowanych na północ od Kamiennej, a może i spadek znaczenia rodu w I poł. XIV w. Z drugiej strony klasztor przekazy-

---

<sup>129</sup> KMog., nr 10, 12, 14; KDM I, nr 53, 60; KDKK I, nr 36, 64; KDP III, nr 19.

<sup>130</sup> Może Krzesław, zob. K. Górski, *Ród*, s. 95; Urzędnicy, nr 81, 934.

<sup>131</sup> KDKK II, nr 373; T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288-1306*, Bydgoszcz 1992, s. 35-42 (podkreślił, że wraz z Gryfitami i Awdańcami byli lojalnymi stronnikami kolejnych władców Małopolski, najpierw mazowiecko-kujawskich, później Łokietka).

<sup>132</sup> KMog., 2; LB III, s. 420-422; por. KDKK II, nr 298 (potwierdzenie w 1377 r. przywileju Iwona z 1222 r.). Jeszcze w 1462 r. dążyli do retraktu dóbr mogiłskich, zob. KMog., nr 140.

<sup>133</sup> B. Paprocki, *Herby*, s. 502-503; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 15-16, 30; M. Starzyński, *Herby średniowiecznych opatów mogiłskich*, Kraków 2005, s. 29, 73-86; J. Wroniszewski, *Szlachta*, s. 203.

wał w swojej tradycji to co było dla niego wygodne, czyli podkreślał wkład nie rodu ale Iwona, jako biskupa krakowskiego. Tym większe znaczenie miały z pewnością fundacje kościołów parafialnych w Końskich, Chlewiskach i Szydłowcu, stając się nekropolami kolejnych rodzin, pieczętujących się herbem Odrowąż.

Na wpół rodową fundacją był klasztor norbertanek w Dłubni, późniejszych Imbramowicach, gdzie znalazła schronienie przed światem doczesnym Gertruda, córka komesa Szawła, siostra późniejszego biskupa Iwona. Darował on klasztorowi w 1229 r. Brzeźno z trzema folwarkami i dziesięcinę z Iwanowic, wsi współrodowca komesa Iwana (lub Imbrama) Sieciesławica<sup>134</sup>. Wydaje się, że albo Iwon był inicjatorem fundacji i głównym sprawcą, albo współdziałał w fundacji Imbrama.

Prawdziwa zatem kariera polityczna rodu przyszła wraz z Iwonem<sup>135</sup>, co nie przeczy hipotezie, że już od połowy XII w. mogli odgrywać rolę istotną w skali Małopolski, na co zdaje się wskazywać fundacja kościoła św. Jana Chrzciciela w Prandocinie. Iwon, jako kanclerz Leszka Białego od 1206 r., a następnie biskup krakowski w latach 1218-1229 miał wpływ na posunięcia monarchy i niewątpliwie na wzrost znaczenie Odrowążów. Był za pokojową koegzystencją z Rusią Halicką, gdzie działał przypisywany do Odrowążów św. Jacek (w latach 1222-1228). W tym czasie widzimy w dokumentach następnych rodowców Iwona: Mikułę – archidiacona krakowskiego (1224 r.), Prędotę – prepozyta w Tarczku (1228 r.) i archidiacona krakowskiego, późniejszego biskupa. Roman Grodecki dopuszczał nawet możliwość odrzucenia przez Iwona elekcji na arcybiskupstwo gnieźnieńskie (4 XI 1219 r.) m. in. ze względu na „życzenie współrodowców, których dobra leżały w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej, i których ambicją było objęcie głównych urzędów i wpływów na zarząd tego właśnie księstwa”. Dodatkowym argumentem był zapewne fakt zorganizowania dworu biskupiego Iwona, obejmującego także klientelę świecką na wzór książęcego, gdzie mogli rozpoczynać karierę jego współrodowcy<sup>136</sup>.

Na ile zagrożenie tatarskie spędzało sen z powiek Odrowążom z Końskich, Chlewisk i Szydłowca też nie jesteśmy w stanie wyczerpująco odpowiedzieć. Z całą pew-

---

<sup>134</sup> KDKK I, nr 21; K. Górski, *Ród*, s. 83-84; Z. Budkowa, *Uposażenie klasztoru pp. norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, [w:] *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 375-377; *Dokumenty klasztoru PP Norbertanek w Imbramowicach*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1948, nr 3; R. Grodecki, *Iwo*, s. 190; B. Śliwiński, *Krag*, s. 65.

<sup>135</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, s. 95-96 stwierdził nawet, że wraz z Iwonem możemy mówić o swego rodzaju „dynastii” odrowążowskiej w kanonikacie małopolskim w I poł. XIII w.

<sup>136</sup> R. Grodecki, *Iwo*, s. 189-191. Iwo był niekwestionowanym „liderem” rodu, skoro dopiero po jego śmierci członkowie rodu zaczęli poddawać w wątpliwość rozliczne darowizny na cele fundacji kościelnych, których dokonał, m. in. 16 wsi i fundusze płynne. Pełny wykaz majątków Iwona podała J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, PH 57, 1966, s. 200.

nością było realne i musieli je traktować z powagą, gdyż zagrażało materialnej egzystencji rodu, mającego dobra na obszarze zagrożonym takimi najazdami. Zresztą w grę wchodziły również najazdy litewsko-ruskie. Szczególnie niszczący musiał być drugi najazd tatarski 1259/1260. Może to tłumaczyć późną kreację Chlewickich i Szydłowieckich (tj. w II poł. XIV w.), kiedy zagrożenie tatarskie i ruskie przestało istnieć i skutki zaczęła przynosić akcja zagospodarowywania nieużytków leśnych.

Na obszarze tych dóbr występowało z pewnością kilka opoli – przynajmniej jedno, nad rzeką Czarną w okolicach Soblowa znajduje potwierdzenie w materiale źródłowym z lat 1222-1223<sup>137</sup>. Z pewnością opola w dobrach Odrowążów obejmowały okolice najgęściej zaludnione a jednocześnie o pewnych cechach charakterystycznych dla skupisk wydzielonych – peryferyjnych w stosunku do centrum dóbr. Wydaje się, że takim opolem mogły być tereny wokół Chlewisk i Szydłowca. Odległe od centrum w Końskich czy Odrowążu ale mające na tyle wczesną metrykę, że już w II poł. XIV w. były zagospodarowane i stały się siedzibą młodszej gałęzi rodu, aktywnej w działalności gospodarczej, której podstawy ekonomiczne wywodziły się z pożytków miejscowych. Z pewnością pierwszeństwo przypadło tutaj Chlewiskom, jak sama nazwa mówi osadzie służebnej, której początków możemy domyślać się nawet w XI w. Możliwe, że już w XII/XIII w. funkcjonowało tu wczesnośredniowieczne grodzisko, podobnie zresztą jak w nieodległym Szydłowcu, który później pojawia się w źródłach a gdzie stwierdzono drewniano-ziemne konstrukcje i ceramikę z XIII/XIV w.<sup>138</sup> Później w tych miejscach pobudowano zamki, kontynuując tradycje średniowiecznych siedzib rycerskich. Próbując wyobrazić sobie wielkość tych majątków musimy sięgnąć do ustaleń Franciszka Bujaka, który uważał, że w największych majątkach kościelnych żyło do dwustu kilkudziesięciu mieszkańców. Zapewne majątki możnowładcze nie osiągały tych rozmiarów ale stanowiły wystarczającą podstawę do rekrutowania drobnych, wolnych rycerzy i służebników, z których można było tworzyć zbrojne oddziały<sup>139</sup>.

Powstanie parafii w Chlewiskach datuje się na lata 1253-1326. Jednak biorąc pod uwagę wezwanie kościoła - św. Stanisław<sup>140</sup> - uważam, że należy jego fundację odnieść do okresu przed 1266, czyli końca pontyfikatu Prędoty z rodu Odrowążów. Przede wszystkim dlatego, że Prędota, jako biskup krakowski dołożył szczególnych starań do rozpropagowania kultu świętego biskupa i naturalnym było zapew-

---

<sup>137</sup> KDKK I, nr 15.

<sup>138</sup> KZSZP, z. 10, *Powiat radomski*, s. 41; J. Gąsowski, *Osadnictwo*, s. 18-19.

<sup>139</sup> F. Bujak, *Studia*, s. 113; H. Samsonowicz, *Konrad*, s. 80-82.

<sup>140</sup> Również to wezwanie należało do najbardziej popularnych dla omawianego okresu, jak i św. Zygmunta dla Szydłowca w początku wieku XV, zob. D. Szymański, *Wezwania*, s. 133-134.

ne nadanie takiego wezwania parafii fundowanej w dobrach Odrowążów. Z tego pierwszego kościoła zachowały się do dzisiaj cios w kształcie czworoliścia, ościeże okienne zamknięte ceramiczną archiwoltą, głowica kolumnienki i cegły z motywem trójlistnych arkadek<sup>141</sup>.

Obszar parafii poznajemy z *Liber beneficiorum* Długosza. Oprócz samych Chlewisk należały do niej Ninków (*Nynkow*), Krawara, połowa Broniowa, Smagów, Wola Pawłowska, Wola Zdowska, Wruczew, Skłoby, Wola Zagrodna, Pogorzałe, Skarżysko Rycerskie, Ciechostowice, Niekłań Wielki<sup>142</sup>. Prawo patronatu posiadali Dobiesław i Strasz *de domo Odrowansch*. Jednak prawdopodobnie oprócz nich w samych Chlewiskach mieszkali jeszcze jacyś inni Odrowążę, piszący się Chlewicy<sup>143</sup>. W Chlewiskach, Ninkowie i Broniowie były folwarki rycerskie, a Smagów i Skłoby, tak jak Chlewiska należały do Strasza i Dobiesława. Możemy zatem ostrożnie założyć, że były to najwcześniej zagospodarowane osady Odrowążów, i to jeszcze w czasach, gdy centrum ich dóbr znajdowało się w Końskich i Odrowążu. Podobnie wygląda sytuacja w parafii szydłowieckiej. Poza Szydłowcem miastem i wsią (był folwark rycerski), wchodziły do niej w XV w. Wola Szydłowiecka, Denków (był folwark rycerski), Koliszowy (był folwark rycerski) alias *Damba*, Grabowa (był folwark rycerski), Janków i świadectwo rozległości dóbr Odrowążów w okresie wcześniejszym folwark rycerski z Prandocina pod Radomiem, mimo że leżał w parafii Stary Radom<sup>144</sup>.

Przy śledzeniu zmian własnościowych trudności nastręczają częste zmiany właścicieli ale w zasadniczej części odbywały się one w obrębie rodu. Widoczne jest również zagospodarowywanie dóbr, zakładanie wsi nowych i przenoszenie starych na prawo niemieckie, co było zresztą koniecznością wobec rozrodzenia się Odrowążów i podziału na wiele rodzin.

Jak mógł wyglądać krajobraz osadniczo-przyrodniczy ich dóbr w XII-XIV w? Niewątpliwie dominowały lasy i bory ciągnące się od Przedborza nad górną Czarną i Kamienną prawie po Wisłę - ze sporym udziałem dębiny, stanowiącej podstawę hodowli świń - „rozjaśnione” plamami osadnictwa chłopskiego o charakterze rolniczo-hodowlanym na marnych glebach miejscowych, uzupełnionym przez pozyski-

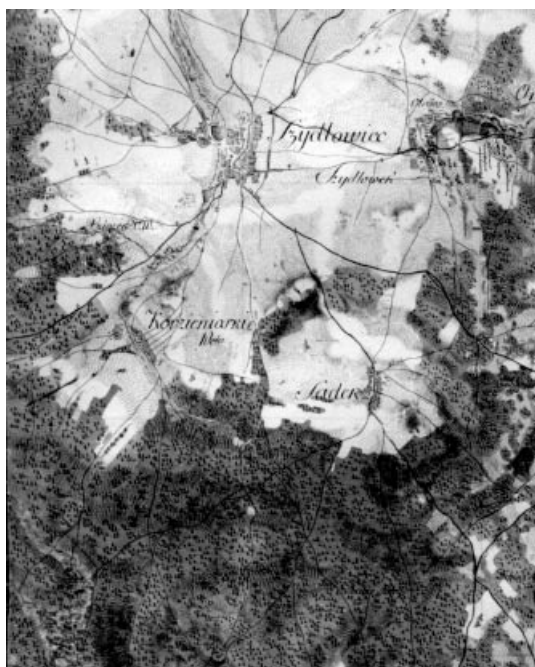
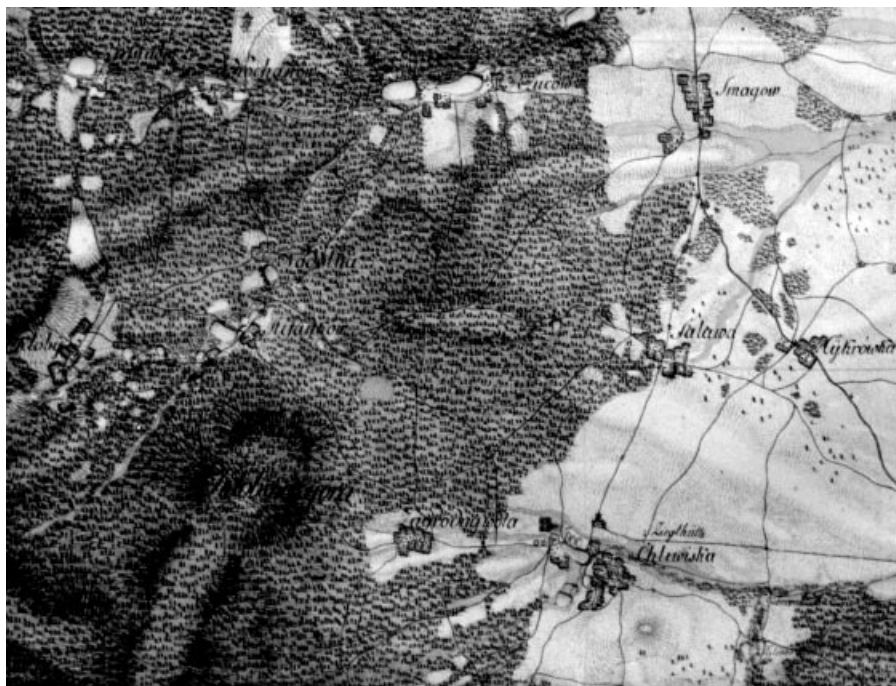
---

<sup>141</sup> KZSZP, z. 5, *Powiat konecki*, s. 3-5; Z. Świechowski, *Architektura romańska*, s. 46-47, 343.

<sup>142</sup> LB II, s. 485, 517-519, 524.

<sup>143</sup> Tamże, s. 417, 426, 485, 518, 519.

<sup>144</sup> Tamże I, s. 371. Ciekawe, że w położonym na północ od Chlewisk Rzurowie zachowały się relikty wczesnośredniowiecznego grodziska, zapewne z końca XII w. co może sugerować, że pierwotnie tutaj była siedziba Odrowążów i centrum ich dóbr dla terenów wokół Chlewisk i Szydłowca, zob. KZSZP, s. 35; *Radomskie*, mapa; J. Gąssowski, *Osadnictwo*, s. 18-19.



Jeszcze w XIX w. widoczne były pola-  
cie lasów otaczających wzmiankowane  
miejscowości, wyraźnie podkreślając,  
że tereny wokół Chlewisia i Szydłow-  
ca były odcięte płaszczem lasów od  
Odrowęża i Końskich, *Mapa Gali-  
cji Zachodniej Mayera von Heldensfeld  
1801-1804*, sekcja 66B, 80A (źródło:  
Regionalny Ośrodek Badań i Doku-  
mentacji Zabytków w Kielcach).

wanie pożytków leśnych, zwłaszcza miodu oraz wykorzystywanie rud darniowych i wypalanie węgla drzewnego do produkcji żelaza<sup>145</sup>. Zwłaszcza te ostatnie mogły stanowić o możliwościach inwestycyjnych Odrowążów. Powszechność lasów na wskazanym obszarze potwierdzają także późniejsze nadania dla parafii szydlowieckiej z XV w., wśród których są m. in. lasy z pasiekami<sup>146</sup>.

W 1222 r. Biskup Iwo, jako właściciel dóbr rodowych w Końskich dał 100 wiązek żelaza na budowę kościoła klasztornego w Mogile. Z pewnością żelazo stanowiło cenny artykuł handlowy, który Odrowąże pozyskiwali ze swoich dóbr i spieniężali. Osadnictwo związane z taką działalnością wyraża się w nazewnictwie. Spotykamy w ich dobrach Żelazowice, Miedzną Wolę, Węglany, Rudniki.

Zapewne równie duże znaczenie posiadała hodowla końska. O wybieraniu źrebców z dóbr koneckich słyszymy w XIII w., ale z całą pewnością dla Odrowążów był to poza żelazem zasadniczy artykuł w handlu gotówkowym. Także rosnące znaczenie rycerstwa konnego sprzyjało umocnieniu pozycji gospodarczej rodu, dysponującego poszukiwanym „artykułem” handlowym<sup>147</sup>. Tym samym potwierdzałoby się znane z literatury przedmiotu stwierdzenie, iż prymat polityczny feudałów wywodził się z naczelnej roli w organizowaniu ówczesnej ekonomiki. O skali możliwości ekonomicznych Odrowążów posiadających dobra koneckie w I poł. XIII w. świadczy przywoływany już dokument dla klasztoru mogińskiego z 1222 r. Wynika z niego, że oprócz płodów hodowlanych i żelaza Iwo dawał, jako możny i właściciel tych dóbr po 300 grzywien czystego srebra przez 3 lata<sup>148</sup>. Nie mamy informacji o funkcjonowaniu targu w jego posiadłościach ale ustalenia Karola Maleczyńskiego przekonują, że możni (np. Piotr Włostowic, Jaksa, Sieciech czy Mikora) posiadali targi w swoich dobrach<sup>149</sup>. Franciszek Bujak uważał, że należy zwracać w takich przypadkach uwagę na centra parafialne, gdzie „zapewne istniały jakieś targi”<sup>150</sup>. Należy zatem domyślać się takich miejsc w Końskich, następnie Odrowążu, może Chlewiskach

---

<sup>145</sup> Znakomitą ilustracją jest mapa miejscowości ze znaleziskami i stanowiskami archeologicznymi w Radomskiem, gdzie widzimy, że na zachód, wschód i południe od Chlewisk i Szydłowca ślady osadnictwa właściwie nie istnieją. Jedynym wyjątkiem jest kierunek na Radom, zob. M. Cieślak-Kopyt, I. Micke, E. Skubicha, W. Twardowski, *Radomskie –alfabet*, mapa za tekstem.

<sup>146</sup> J. Kieszkowski, *Kanclerz*, t. 2, s. 728, akt erekcji kościoła św. Zygmunta w Szydłowcu, 1401 r.: „[...] miricam et borram cum omnibus mellificiis et arboribus excisatis [...]”.

<sup>147</sup> Znaczenie hodowli końskiej, wytopu rud żelaza i rud darniowych oraz bartnictwa podkreślał A. Gąsiorowski, *Odrowąże*, [w:] SSS, t. 3, 1967, s. 459-460.

<sup>148</sup> F. Bujak, *Studia*, s. 25.

<sup>149</sup> K. Maleczyński, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 85. Status, ambicje elity możnowładczej i uprawnienia przywódców rodów skomentował S. Gawlas, *O kształt*, s. 76-78.

<sup>150</sup> F. Bujak, *Studia*, s. 59.

i chronologicznie najpóźniej w Szydłowcu. Poza ostatnim były to osady o starej metryce, posiadające kościoły parafialne. Z kolei Szydłowiec dzięki swojemu położeniu i inwestycjom był niewątpliwie najbardziej dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem Odrowążów na północ od Kamiennej od końca XIV w. Z całą pewnością Iwo był jednym z prekursorów „nowoczesnego” podejścia do gospodarowania własnymi dobrami, skoro będąc biskupem krakowskim rozpoczął kolonizację na prawie niemieckim w dobrach darowanych klasztorowi norbertanek, a także podobną działalność w Tarczku i Kielcach. Pośrednim dowodem jego zmysłu ekonomicznego są dokumenty fundacyjne Mogiły i ustawa górnicza Leszka Białego dla biskupstwa krakowskiego.

Uzupełnieniem były liczne ciekie wodne o silnym spadku (Kamienna, Czarna, Drzewiczka), w dużej mierze koncentrujące osadnictwo miejscowe, umożliwiające połów ryb i polowanie na bobry, do których stare prawa posiadali Odrowążę. Świadczy to o znaczeniu rodu już w I poł. XII, który otrzymał nie tylko część regale monarszego w zakresie polowania na bobry ale także w dziedzinie sądownictwa nad chłopami okolicznymi<sup>151</sup>, bo tak interpretuje się *ius atquae et baculi* w Prandocinie – prawo do ordaliów, zapewne łączące się z ujazdem. Według Karola Modzelewskiego również posiadłości koneckie musiały być już w XII w. objęte ujazdem, skoro w latach 20-tych XIII w. Leszek Biały potwierdził biskupowi krakowskiemu Iwonowi – dziedzicowi Końskich, prawo do bobrów na rzece Czarnej<sup>152</sup>. Także trzynastowieczna tradycja zachowała przekonanie o nadaniach dla Odrowążów z czasów Bolesława Krzywoustego i Prędoty Starego<sup>153</sup>. Tak zlokalizowane dobra rodu przecinały istotne nie tylko w skali regionalnej drogi. Przede wszystkim Końskie leżały na szlaku handlowym gnieźnieńsko-kijowskim już w XII-XIII w., będąc etapem w podróży między Wąchockiem a Żarnowem. W tym samym czasie wzdłuż Kamiennej bieгло połączenie na przeprawy przez środkową Wisłę, w kierunku Lublina. Prawie

---

<sup>151</sup> H. Łowmiański, *Początki*, s. 286, przekaz ten interpretuje, jako prawo sądenie niewolnych, inaczej S. Trawkowski, *Prędota Stary*, passim.

<sup>152</sup> KDKK I, nr 15; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 54: „Wg wiarygodnej tradycji z I poł. XIII w. dobra te [tj. koneckie posiadłości Odrowążów, przyp. P. K.] uzyskał Prędota Stary z nadania Bolesława Krzywoustego. Na uprawnienia „Wielkiego Prędoty” powołał się też w 1243 r. Bolesław Wstydlivy, potwierdzając klasztorowi mogiłskiemu prawo stosowania sądów bożych wobec chłopów z Prędocina. Jeżeli mamy tu do czynienia z uzurpacją, to i tak byłaby to uzurpacja bardzo stara. Posiadłości koneckie musiały być już w XII w. objęte ujazdem, w którego granicach Odrowążę użytkowali niektóre regalia, skoro w 1222-1223 r. Leszek Biały na podstawie zeznań opola potwierdził biskupowi Iwonowi jako dziedzicowi Końskich „bobry na rzece Czarnej od ścieżki, która prowadzi do Sobłowa”.

<sup>153</sup> O tradycji tej pamiętano jeszcze w XV w. W 1462 r. kasztelan radomski, Stanisław z Szydłowca tytułował się potomkiem Prędoty Starego.



przez środek dóbr Odrowążów przechodził ponadto lokalny trakt z Końskich do Wierzbicy, i z całą pewnością znalazły się na nim Chlewiska i Szydłowiec<sup>154</sup>. Przy okazji fundowania parafii w Szydłowcu poznajemy jeszcze drogę lokalną Szydłowiec-Skarżysko, zapewne o XIV-wiecznej proveniencji<sup>155</sup>. Znacznie wcześniejsza była droga z Chlewisk i Szydłowca do Skrzynna i Radomia, którą poznajemy dopiero z XVI w.

Bartosz Paprocki podał informację o przeniesieniu Chlewisk, Szydłowca i okolicznych wsi na prawo niemieckie za Kazimierza Wielkiego. Wskazuje to okres, kiedy musiało dojść do intensywnych przemian ekonomiczno-demograficznych na tym obszarze. Potwierdzeniem jest rosnące znaczenie właścicieli z Chlewisk (później Chlewickich) i oddzielenie się od nich właścicieli Szydłowca (Szydłowieckich)<sup>156</sup> oraz erygowanie osobnych parafii, Chlewisk i Szydłowca. Bartosz Paprocki wymienia także Jakuba, Mikołaja i Piotra z Chlewisk<sup>157</sup>. Byliby oni odległymi potomkami Dobiesława znanego z dokumentu z 1231 r., który miałby posiadać m. in. Chlewiska i Góry. Karol Górski ich dobra podzielił na trzy grupy: 1) Chlewiska, Skłoby, Smagów, Dąbrowy, później doszły Cieślice i może Topola; 2) Szydłowiec, Dziurów, Koliszowy oraz 3) wsie zaginione lub te, które przeszły w obce ręce<sup>158</sup>. Takie rozumowanie popiera stanowisko historiografii, która podkreśla, że sieć parafialna w dobrach rycerskich zagęszczała się poprzez podziały dóbr i wyodrębnianie się nowych linii rodu. Jeszcze w XV w. Odrowążowie posiadali patronat nad parafiami w Końskich, Białaczowie, Petrykozach, Odrowążu, Chlewiskach i Szydłowcu<sup>159</sup>. Pokazuje to, jaka była skala nadań na ich rzecz w XII w.

Pierwsi Szydłowieccy to Jakub i Sławek. Posiadali Szydłowiec, Koliszowy, Dąbrowę (nad Kamienną), Prędocinek pod Radomiem, Grabową. Rozwój ich włości, a raczej centrum dóbr musiał być widoczny już w końcu XIV w., skoro w 1401 r. erygowano parafię św. Zygmunta a w 1427 r. miasto Szydłowiec. Lokacja ta, prawdopodobnie z braku kapitałów przebiegała opornie, skoro w 1470 r. wystarano się o kolejny przy-

---

<sup>154</sup> T. Wąsowicz, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, [w:] *Studia*, s. 113-125 (i mapy za tekstem).

<sup>155</sup> KDKK II, s. 248.

<sup>156</sup> K. Górski, *Ród*, s. 41, dopuszczał również pochodzenie Szydłowieckich od Obulców herbu Odrowąż z Górk koło Pińczowa.

<sup>157</sup> B. Paprocki, *Herby*, s. 515-516. Możliwe, że jakieś części Chlewisk i Szydłowca były również w rękach Pieniżków herbu Odrowąż, z których Andrzej kasztelan sandomierski pisał się w 1362 r. *haeres in Gory, de Szydlowiecz*, tamże, s. 507. Por. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 375-377; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 3, Lipsk 1839, s. 35, uważał, że Obulcowie dziedziczyli Szydłowiec, Góry i Chlewiska, t. 8, Lipsk 1841, s. 658-640; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 2, s. 175, t. 12, s. 249-252.

<sup>158</sup> K. Górski, *Ród*, s. 41.

<sup>159</sup> J. Wroniszewski, *Szlachta*, s. 127.

wilej prawa niemieckiego. Podziały własnościowe stymulowały zapewne po części powstanie parafii i miasta, stając się zarazem symbolami wzrostu znaczenia majątkowego i społecznego młodej gałęzi rodu Odrowążów. W źródłach można prześledzić ich karierę. W 1405 r. Mikołaj z Szydłowca był podstarościem i burgrabią krakowskim a w 1421 r. Jakub był dworzaniem biskupa krakowskiego. W II poł. XV w. synowie Jakuba piastowali kasztelanię radomską (Stanisław) i ponownie burgrabstwo krakowskie (Mikołaj).

Dokument lokacyjny miasta z 1470 r. przekonuje, że Stanisław i Mikołaj prowadzili rozsądną politykę majątkową i zorganizowali zwarty kompleks dóbr. W jego skład wchodziły: Szydłowiec miasto i wieś, Wola Szydłowiecka, Korzeń (dzisiaj Wola Korzeniowska), Dynów, Prandocin, Grabów, Grabowska Wola, Skarżysko, Pogorzałe, prawdopodobnie Denków nad Kamienną i Dziurów-Zaborzyn<sup>160</sup>. Wciąż zachowywali świadomość tradycji rodowej powołując się w dokumentach na założyciela rodu – Prędotę Starego<sup>161</sup>.

Reasumując nasze rozważania nad wybranymi zagadnieniami z dziejów rodu Odrowążów możemy podkreślić kilka istotnych faktów. Przede wszystkim ich rolę, jako organizatorów całych zespołów gospodarczych, Prandocina, Szańca, Białaczowa, Końskich, Odrowąża wreszcie Chlewisk i Szydłowca. Znaczenie przywódców rodu podkreślają źródła nadając im częstokroć miano komesów (Saul/Szaweł - 1260, Wiśław - 1222 r., Imbram - 1228 r., Dobiesław - 1229 r., Sąd - 1231, Iwan - 1231, Miłosław - 1231). Badania Ambrożego Boguckiego wykazały, że tytuł ten wiązał się tylko z wyższymi urzędnikami wywodzącymi się z warstwy możnowładczej, przed powstaniem kasztelanii był tytułem zarządcy grodu. Posiadacze tych tytułów byli zawsze właścicielami wielu wsi (co najmniej 7)<sup>162</sup>. Wiąże się z tym ich wkład w organizowanie parafii na wymienionych obszarach, których powstawanie było końcowym efektem zagospodarowania dóbr – poszczególnych majątków stających się siedzibami młodszych gałęzi rodu. Podkreślić trzeba także współpracę Odrowążów z episkopatem polskim doby dzielnicowej, którego przedstawiciele Iwo i Prędota byli zapewne nie tylko możnymi protektorami współrodowców, ale potrafili ich zaangażować w działalność organizacyjną Kościoła polskiego<sup>163</sup>. Szczególnie istotna wydaje się być aktywność w zakresie fundacji kanonickich, które próbuje się

---

<sup>160</sup> LB I, s. 441; J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 272; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski, Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, s. 144.

<sup>161</sup> KMog., nr 110

<sup>162</sup> A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa-Poznań 1972, s. 6-35, 43-44.

<sup>163</sup> R. Grodecki, *Iwo*, s. 189-191. O episkopacie, jako grupie politycznego nacisku zob. J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 145-159.

łączyć z działalnością polityczną i zaangażowaniem po stronie juniorów dynastii od zjazdu w Łęczycy (1161 r.)<sup>164</sup>. Fundacje te, zwłaszcza Prandocin, są niebagatelnym wkładem rodu w rozwój architektury romańskiej w Małopolsce. Również istotne były fundacje kościelne na północ od Kamiennej, wczesne w Końskich, Białaczowie, później w Odrowążu i Chlewiskach, wreszcie w Szydłowcu. Wyjątkowe miejsce na arenie politycznej przypadło Odrowążom w połowie wieku XIII, kiedy ich przedstawiciele dzierżą dwie najważniejsze godności w Małopolsce. Są to kasztelan krakowski a Prędota biskupem.

Za założyciela rodu możemy uznać nie znanego źródłom historycznym przodka Prędoty Starego, który mógł już odgrywać jakąś istotną rolę polityczną. Prędotą, urodzony raczej w końcu XI w. odziedziczył prawdopodobnie już zagospodarowane zespoły dóbr w Prandocinie i Szańcu, co dawało mu szansę na odegranie pewnej roli już w latach 20-tych XII w. i w konsekwencji pozwoliło na powiększenie majątku o tereny w lasach na północ od Kamiennej i dalej w kierunku Żarnowa<sup>165</sup>. Tak rozległe dobra, posiadające liczne libertacje stały się podstawą znaczenia rodu w XII i XIII w. Jego członkowie, rozsiedleni m. in. w Szydłowcu, Sprowie, Szczekocinach, Dębnie, Górach, Chlewiskach i Szydłowcu jeszcze w II poł. XV w. podpisali się w dokumencie dla opactwa mogińskiego: *fratres armorum et domus Odrowąsinæ*<sup>166</sup>.

---

<sup>164</sup> J. Szymański, *Kanonikat*, s. 41-43, 95-96.

<sup>165</sup> S. Trawkowski, *Prędoty Stary*, s. 446; Tenże, *Prędoty*, s. 447-448.

<sup>166</sup> Zob. J. Wroniszewski, *Szlachta*, s. 202: „Niezależnie od struktury wewnętrznej rodu (linie, gałęzie, indywidualne w każdej generacji konfiguracje kognatów i powinowatych), był on rodziną w takim sensie, że łączyła go wiara w pochodzenie od jednego przodka”.

## Dobra biskupstwa krakowskiego obecnego powiatu szydłowieckiego w okresie staropolskim

Dzisiejszy powiat szydłowiecki w województwie mazowieckim, to północno- zachodnia część historycznego województwa sandomierskiego. Własność duchowna (w tym biskupia, kapitulna, kolegiacka, klasztorna i plebańska) owego województwa zajmowała drugie miejsce, pod względem liczby osiedli, po dobrach szlacheckich, najmniej było tam dóbr królewskich. Znalazły tu uposażenie dobra pięciu, a po 1514 r. czterech<sup>1</sup> najstarszych biskupstw polskich. Były to: klucz kurzelowski w powiecie chełmińskim w archidiaconacie kurzelowskim, należący do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, klucz łaskarzewski w powiecie stężyckim a archidiaconacie warszawskim, biskupstwa poznańskiego, klucz łagowski, zwany też piórkowskim w powiecie sandomierskim i smardzewicki w powiecie opoczyńskim, należące do biskupstwa kujawskiego. Największym właścicielem na tym terenie było oczywiście biskupstwo krakowskie, którego dobra porozrzucane były na dużej przestrzeni. Olbrzymi kompleks majątkowy biskupstwa, wraz z kluczami leżącymi na terenie województwa krakowskiego, był największym latyfundiem w Zachodniej Małopolsce, a jego stan uposażenia porównać można z wielkością uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>2</sup>.

Najpełniejsze i najstarsze wiadomości o stanie uposażenia dóbr biskupstwa krakowskiego zawiera *Liber beneficiorum* Jana Długosza. Do najdawniejszych z nich należały, powstałe z nadania książęcego, klucze kielecki i sławkowski<sup>3</sup>. Większa część ma-

---

<sup>1</sup> Do 1514 r. do biskupstwa lubuskiego należał klucz opatowski, który nabył kanclerz (wówczas podkanclerzy) Krzysztof Szydłowiecki. Zob. J. Kieszkowski, Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, Poznań 1912, s. 509.

<sup>2</sup> Według obliczeń Adolfa Pawińskiego w XVI w. kompleks ten liczył około 57 838 km<sup>2</sup>. Zob. Polska XVI wieku pod względem geograficznym i statystycznym, t. 3, Małopolska, Źródła dziejowe, t.14, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1881, s. 8, tab.1; W XVIII w. obejmował 18 kluczy, w tym 15 miast i 245 wsi. H. Madurowicz-Urbańska i A. Podraza, Regiony gospodarcze Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku, Wrocław 1958, s. 178. W skład arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wchodziło wówczas 11 miast i 310 wsi. Zob. J. Topolski, Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku, Poznań 1958, s. 9.

<sup>3</sup> K. Potkański, Pisma pośmiertne, I, s. 138.

jątku biskupstwa już w połowie XV w. tworzyła oddzielne admonistracyjnie klucze. Spośród dwudziestu wymienionych dla tego okresu przez Stefana Ingłota<sup>4</sup>, dziewięć leżało na terenie województwa sandomierskiego, w tym na interesującym nas terenie, w dawnym powiecie radomskim, były to klucze iłżecki i bieskowski.

Do dzisiejszego powiatu szydlowieckiego należał tylko ten drugi. Tworzyła go grupa wsi bardziej zwartych niż klucz iłżecki, skupionych nad rzeczką Szabasówką, dopływem Radomki. Kilka oddzielnych wsi wcinąło się w leśne tereny Puszczy Radomskiej. Nazwa klucza wywodzi się od wsi Bieszków, tam w 1421 r. biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, nadał Marcinowi, młynarzowi młyn wodny w mającym powstać mieście Jastrzęb<sup>5</sup>. Lokacja Jastrzębia miała kilka faz, w wyniku których powstał tam dwór biskupi, folwark, kościół, ustanowiono targ i jarmarki, a więc dogodne warunki dla administracji tych niewielkich dóbr<sup>6</sup>. Zabiegi te nie uczyniły jednak z Jastrzębia atrakcyjnego gospodarczo miasteczka. Nie przeniósł się tam także zarząd klucza, skoro jak podają źródła, jeszcze 1475 r. klucz nazywa się w dalszym ciągu bieskowskim. W drugiej połowie XV w. klucz składał się z miasta Jastrzęb, osiadłego na 40 łanach miejskich oraz 12 wsi: Gąsawy, Lepienice, Mirów, Rogów, Śmiłów, Wola Lepieniecka i nie wymieniane przez Długosza: Bieszków, Korytów, Niedźwiedzi Kierz, Sadki, Zbijów i Omięcin. Wsie te zajmowały 78 łanów kmiecych, posiadały 4 zagrody bez roli, 6 karczem oraz 2 młyny (w Mirowie i Rogowie). Oprócz tego istniały 2 sołectwa: w Jastrzębiu i Gąsawach oraz młyn sołtysi w Śmiłowie.

O rozwój miast biskupstwa bardzo dbał biskup Piotr Tomicki, także o ciągle karłowaty Jastrzęb. Za jego to sprawą w 1578 r. wydał król Stefan Batory przywilej ustanawiający w Jastrzębiu targ w każdy czwartek oraz jarmarki na dzień św. Jana Chrzyciela i Wszystkich Świętych, zapewne z nadzieją jego szybszego rozwoju. W 1529 r. istniały tam też dwie kuźnice: Tomasza i Grzegorza<sup>7</sup>.

W ciągu XVI stulecia nastąpiły na interesującym nas terenie poważne zmiany osadnicze. Znacznie silniejszy gospodarczo klucz iłżecki, wchłonął z czasem w swój obręb, odrębny wcześniej klucz bieskowski. Dzięki temu stał się jednym z najrozleglejszych obszarów majątkowych biskupstwa (zajmował ponad 8 mil kwadratowych)<sup>8</sup>. W gra-

---

<sup>4</sup> S. Ingłot, Stan i rozmieszczenie uposażenia dóbr biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku, Lwów 1925, s. 13.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>6</sup> Zob. F. Kiryk, Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII – XVI wiek, Kielce 1994, s. 52-53.

<sup>7</sup> W. Urban, Miasteczka biskupie Kielecczyny za Piotra Tomickiego (1524-1535), „Studia Historyczne”, R. XXX, 1987, z.4, s. 539-540.

<sup>8</sup> Polska XVI wieku, s. 121.

nicach klucza leżały teraz 2 miasta: (nie leżąca dzisiaj w powiecie szydłowieckim) Iłża i Jastrząb oraz porozrzucane na znacznej, porozdzielanej przez lasy przestrzeni, 24 wsie (wiele poza powiatem). Nową wsią, a może tylko przysiółkiem wsi Lepienice był Niegosław. Odpadły zaś wsie : Sadki, Korytów (Koryciska) i Omięcin (Umięcin). Dwie ostatnie zamienione zostały przez biskupa krakowskiego za nabyte tą drogą w 1574 r. wsie Odrowąż Mały i Wola Sarbin w ówczesnym powiecie opoczyńskim. W XVI stuleciu czynne były na tym terenie dwie kuźnie: Lepieńska i Śmiłowska (Orłowska).

Stan gospodarczy omawianych dóbr biskupich nie należał do zadawalających. Przyczyn tego upatrywać można w warunkach geograficznych i geologicznych: w jakości gleb, przeważnie glinkowatych i piaszczystych, dużym zalesieniu oraz niedalekim sąsiedztwie Gór Świętokrzyskich. W ciągu XVII wieku bardzo podupało najmniejsze z sandomierskich miasteczek biskupich, położone zresztą na bardzo lichych gruntach – Jastrząb. W 1645 r. w skład gruntów uprawnych miasteczka wchodziły pola zwane Zarosłe i Zabrodzie, a czynsz rolny płacono także z ogrodów i przymiarków. Część ludności trudniła się piwowarstwem, paleniem gorzałki i rzeźnictwem<sup>9</sup>. Rolniczy charakter miasta potwierdzają także kolejne źródła. W inwentarzu z 1653 r. czytamy: *Miasteczko to położone od Iłży na mil 3 nad rzeką Szydłówką ... w gruntach leda jakich piaszczystych. Osiadłości jest dosyć, ale pustek bardzo wiele. Rzemieślnika tu mało, bo się mieszczankowie rolą bawią, skąd wszystko pożywienie i handel ich. Tymi czasami miasteczko bardzo spustoszało i zniszczało przez częste przechody żołnierskie i nieznośne podatki tak Rzeczypospolitej, jako i składki stacyjne na różne chorągwie*<sup>10</sup>.

Obfitość lasów mogła sprzyjać rozwojowi różnych form gospodarki leśnej. Szczególnie popularne na tym terenie było bartnictwo. W wielu wsiach chłopi trudnili się dodatkowo bartnictwem. Wykorzystywane przez mnie inwentarze skrupulatnie wyliczają nazwiska bartników, wysokość oddawanej przez nich daniny miodowej, informują o liczbie barci osiadłych i pustych. Szczególnie dokładne są pod tym względem inwentarze z 1653 i 1668 r.<sup>11</sup> zawierające ponadto rzadko spotykane w źródłach ilustracje znaków bartnych. Ten cenny materiał wykorzystany został w artykule Lecha Stępkowskiego<sup>12</sup>, co zwalnia mnie z konieczności szczegółowego omawiania tego

---

<sup>9</sup> Inwentarz biskupstwa krakowskiego z 1645 roku, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn I-119, (dalej: Inwentarz 1645), k. 751-752.

<sup>10</sup> Inwentarz klucza iłżeckiego z 1653 roku, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn. I-95, (dalej: Inwentarz 1653), k. 64.

<sup>11</sup> Inwentarz biskupstwa krakowskiego z 1668 roku, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, sygn. I-120, (dalej Inwentarz 1668), k. 403-461.

<sup>12</sup> L. Stępkowski, Bartnictwo i znamiona bartne w kluczu iłżeckim w połowie XVII wieku (1645-1668), „Rocznik Muzeum Radomskiego”, 1979, s. 33-61.

problemu. Wspomnę tylko, że w połowie XVII w. przechodziło bartnicwo na tych terenach dość poważny kryzys. Inwentarze odnotowują sporą liczbę barci opuszczonych, a do zupełnego zaniku bartnictwa doszło w Mirowie i Zbijowie<sup>13</sup>. Przyczyną pogarszającej się kondycji bartnictwa mógł być postępujący i na tym terenie rozwój przemysłu leśnego. Wprawdzie niektórzy z gospodarzy biskupstwa, jak na przykład przezorny buskup Andrzej Lipski, dbali o lasy i tamtejszych bartników<sup>14</sup>, jednak niszczącego wpływu „kurzenia węgla” nie da się wykluczyć.

Nie przetrwały jednak okresu wojen szwedzkich dwie położone na tym terenie kuźnice. Położona w pobliżu Jastrzębia, kuźnica Lipieńska, jedna ze starszych w tym rejonie, założona prawdopodobnie przez Zbigniewa Oleśnickiego i będąca później w posiadaniu różnych rodzin (Welsnowskich, Choińskich, Małaczyńskich), przetrwała jedynie do połowy XVII w. W 1664 r. na jej miejscu powstało wójtostwo, nadane przez biskupa Andrzeja Trzebickiego, Wojciechowi Trojanowskiemu. Podobny los spotkał też kuźnicę Orłowską (lub Śmiłowską), którą w formie wójtostwa otrzymał Trojanowski od biskupa Piotra Gembickiego w 1643 r.<sup>15</sup>

Z rozwojem hutnictwa żelaznego związane jest rzemiosło metalowe. W kuźnicach pracowali wyspecjalizowani rzemieślnicy – od kilku do kilkunastu, z majstrem na czele. Po wsiach rozsiani byli liczni kowale, którzy wykonywali usługi dla okolicznej ludności. W 1645 r. w Zbijowie było 4 kowali, w Niedźwiedzim Kierzu 3, w Tychowie 2 i w Bieszkowie 1. Z produkcją kuźniczą związana też była działalność smolarzy, którzy mimo powtarzających się zakazów pojawiali się tu i ówdzie w lasach. Produkcja żelaza wpływała też w istotnym stopniu na zmianę krajobrazu zarówno przez eksploatację surowców, jak i konieczność budowy zbiorników wodnych, młynów oraz osiedli rzemieślniczych.

Osady młyńskie na interesującym nas terenie skupiały się wokół Jastrzębia i Mirowa. Największą z nich był młyn Jastrzębski, położony na stawie, o trzech kołach – dwu mącznych i jednym stępnym<sup>16</sup>. Młynarz Adam Tworek oddawał z niego 104 korce zboża wymiaru, zajmował się ponadto mieleniem słodów piwnych i gorzałczanych,

---

<sup>13</sup> Inwentarz 1668, k. 457-458.

<sup>14</sup> Zob. Ordynacja biskupa z 1631 roku, o której J. Bieniarzówna, *Polityka miejska biskupa Jakuba Zadzika*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 476; Por. też J. Pazdur, *Oddziaływanie przemysłu Zagłębia Staropolskiego na stosunki wiejskie w XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. XXXIII, z. 4; M. Skowroński, *Hutnictwo żelaza i szkła w Puszczy Sandomierskiej*, *Biuletyn Towarzystwa opieki nad zabytkami w Kolbuszowej*, brn; K. Heymanowski, *Bartnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego*, „Sylvan”, 1969, z. 5.

<sup>15</sup> Inwentarz 1668, k. 456.

<sup>16</sup> Inwentarz 1645, k. 766.

z czego oddawał 56 korcy, połowę wójtowi i połowę do zamku iłżeckiego. Na podobnych warunkach urządzony był także młyn Mirowski<sup>17</sup>. Pozostałe dwa młyny: Lipieński i Zbijowski należały do osad bardzo małych. Młyn Lipieński był osadą na wpół rolniczą, młyn Zbijowski zaś pracował jedynie okresowo, gdy woda nie wysychała w lecie i podczas mrozów<sup>18</sup>. Wspomnieć jeszcze trzeba, że w Mirowie istniał dobrze wyposażony browar i gorzelnia.

Aby przedstawić dalsze dzieje dóbr biskupstwa krakowskiego zajmujących teren dzisiejszego powiatu szydłowieckiego sięgnąć trzeba do źródeł osiemnastowiecznych. Niestety nie ma tych źródeł wiele. Interesujący nas kompleks przechodzi kolejną zmianę administracyjną – od klucza bieskowskiego w połowie XV stulecia, przez część klucza iłżeckiego w połowie XVII w. do odrębnego klucza mirowskiego w drugiej połowie XVIII stulecia. Zasadniczą podstawę źródłową dla tego okresu stanowić może lustracja z 1789 r., sporządzona po przejęciu mocą uchwały Sejmu Czteroletniego dużej części dóbr biskupstwa krakowskiego przez państwo<sup>19</sup>. Z innych materiałów ważne są: spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 r.<sup>20</sup> oraz taryfa dymów powiatu radomskiego z 1789 roku<sup>21</sup>. Cenne informacje o dochodach wójtostw i kościoła parafialnego w Jastrzębiu zawiera Protokół ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza powiatu radomskiego z tego samego roku<sup>22</sup>.

Jak wspomniano, w drugiej połowie XVIII stulecia kompleks dóbr biskupstwa krakowskiego w dzisiejszym powiecie szydłowieckim stanowił odrębny od klucza iłżeckiego, klucz mirowski<sup>23</sup>. Podane wyżej dla tego okresu materiały źródłowe wykorzystane zostały w artykule pióra Łukasza Guldonia zamieszczonym w radomskich „Studiach Ekonomiczno-Społecznych”. W tym miejscu ograniczę się więc zatem do podania jedynie najważniejszych ustaleń, celem zachowania chronologicznej narracji.

---

<sup>17</sup> Inwentarz 1668, k. 433 v.

<sup>18</sup> Ibidem, k. 447, v, 446.

<sup>19</sup> Jej fragment, dotyczący miasta Jastrzębia został wydany drukiem przez Jacka Kaczora. Zob. Lustracja Jastrzębia z 1789 roku, wyd. J. Kaczor, w: Radom i region radomski, t. 5, Radom 1999, s. 113-128.

<sup>20</sup> Spis ludności diecezji krakowskiej prymasa M. J. Poniatowskiego z 1787 roku, wyd. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 39, 1979.

<sup>21</sup> Taryfa dymów powiatu radomskiego z 1789 roku, wyd. D. Kupisz i S. Piątkowski, w: Z dziejów administracji w Małopolsce w XVI–XX wieku, pod red. D. Kupisza, Radom 2003, s. 121-149.

<sup>22</sup> Protokół ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza powiatu radomskiego z 1789 roku, wyd. z. Guldon i S. Zieliński, w: Radomi region radomski, t. 2, Radom 1996.

<sup>23</sup> Zob. Ł. Guldon, Folwarki wieś w kluczu mirowskim w końcu XVIII wieku, „Studia Ekonomiczno – Społeczne”, t. 6, Radom 2004, s. 51-72.



W skład klucza mirowskiego w owym czasie wchodziło 15 osad, w tym ciągle karłowate miasteczko Jastrzęb oraz 14 osad wiejskich: Bieszków, Gąsawy, Hucisko, Kuźnia, Lepienice, Mirów, Mirówek, Niedźwiedzi Kierz, Nowy Dwór, Orłów, Rogów, Śmiłów, Wola Lepieńska i Zbijów. W Jastrzębiu nie odbywały się już jarmarki ani targi, co potwierdza jego rolniczy charakter. Było tutaj jedynie kilkunastu rzemieślników, którzy „najmizerniejszych wiejskich rzemieślników nie przechodzą”<sup>24</sup>. Centrum klucza stanowił Mirów. Tutaj znajdowała się „rezydencja dla posesora”, budynek ekonomia i folwark z zabudowaniami gospodarczymi. Obok folwarku mirowskiego pojawił się nowowystawiony folwark Mirówek, jednak w tabelach sporządzonych przez lustratorów w 1789 r. dane z obydwu obiektów podawane były łącznie. Ciekawą informację o folwarku mirowskim odnotowali lustratorzy w 1789 r.<sup>25</sup> Otóż wśród niezwykle ubożego sprzętu gospodarskiego wymieniony jest tam „młynek do chędożenia zboża”. Świadczy to o tym, iż i na te tereny trafiły w owym czasie, zapowiadające niewątpliwie postęp techniczny w rolnictwie, młynki do oczyszczania zboża, które upowszechniły się dopiero w następnym stuleciu.

Oprócz uprawy zbóż w gospodarce folwarcznej niewielką rolę odgrywał chów zwierząt i drobiu. Ważniejszą zaś stroną gospodarki klucza stanowiły zakłady przemysłowe. Wśród nich do przodujących należał dobrze wyposażony browar piwny i gorzałczany w Mirowie. Zaopatrywał on okoliczne karczmy, a wytwarzał rocznie 1836 garncy gorzałki oraz 345 półbeczek piwa. Trunki produkowano z jęczmienia, żyta i owsa. Roczny koszt produkcji wynosił 3325 złp, zysk jednak był bardzo opłaczalny i stanowił najważniejsze źródło dochodów klucza<sup>26</sup>.

Rozbudowane w materiałach źródłowych informacje o stanie gospodarstwa folwarcznego w kluczu mirowskim nie są równoważne niestety z opisami wsi i gospodarstw chłopskich. Wiemy jedynie, że na wsi dominowały gospodarstwa półrolnicze. Kmiecie i półrolnicy odbywali pańszczyznę sprzeżającą. W 1789 r. posiadali 36 koni, 99 kłaczy i 363 woły. Ponadto w gospodarstwach chłopskich było 250 krów, 181 cieląt i jałowic, 623 owce i 292 świnie<sup>27</sup>. W ramach pańszczyzny tygodniowej chłopowie wozili zboże do Solca nad Wisłą. W Solcu znajdował się biskupi spichlerz i przystań rzeczna<sup>28</sup>. Poważnym obciążeniem chłopów klucza była renta zbożowa tzw. sep, oda-

---

<sup>24</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>25</sup> Lustracja klucza mirowskiego 1789, Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd dóbr Państwowych, sygn. 4, p. 607.

<sup>26</sup> Ł. Guldon, Folwark i wieś, s. 60.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>28</sup> J. Muszyńska, Przystanie wiślane biskupstwa krakowskiego w XVII-XVIII wieku, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 14, 1996, s. 233.

wali też kapłony, kury i jaja. Na rzecz państwa składali podymne (1127 złp rocznie) i subsidium charitativum (426 złp rocznie), z kolei na rzecz kościoła oddawali dziesięcinę snopową wartości 4211 złp<sup>29</sup>.

W 1789 r. przychód roczny biskupstwa z klucza mirowskiego wyniósł ok. 22 400 złp. Główne jego źródła to: propinacja, produkcja folwarczana i dziesięcina. Po odliczeniu wydatków w wysokości 1120 złp, pozostawało ok. 21 300 złp czystego dochodu<sup>30</sup>.

W 1790 r. przejęte przez państwo dobra biskupstwa krakowskiego były oddane w dzierżawę w drodze licytacji. Klucz mirowski tym sposobem dostał się w ręce prezydenta Warszawy Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego, który zobowiązał się płacić z tego tytułu 33 000 złp rocznie<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Za Ł. Guldona, *Folwark i wieś*, s. 64.

<sup>30</sup> *Ibidem*

<sup>31</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 1860.

# ANEKS ŹRÓDŁOWY nr 1

## Opis Jastrzebia z 1668 roku.

Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego z 1668 roku, sygn. I – 120, k.453-455 v.

(k. 453) Miasto Jastrząb

Łanów poborowych 9 a fl 1, łan wójtowski, komorników a gr Młyn kół 2 a gr 12.  
Rzemieślników 4 po gr 15, szosu z domów a gr 8.

Facit simpla fl 21/2

### Mieszczanie

	Domy osiadłe	Place puste
Paweł Sowa	1	
Wdowa Woycikowa		1
Marcin Przytuła	1	
Matthiasz Głusek	1	
Masielowski		1
Maicher Przytuła	1	
Wawrzyniec Michałowski		1
Wojciech Warso	1	
Marcin Markowic	1	
Jakub Zagaynik	1	
Malarcykowski		1
Adam Kołaczyniec	1	
Wdowa Zdunkowa	1	
Urbanowski		1
Grzegorz Sepioło	1	
Ruliego		1
Samoniowska	1	
Lech Masiel	1	
Wojciech Rożek	1	
Myciński		1
Borosowski		1
Miturzynski		1

Tworkowki		1
Jan Kowalek	1	
Andrzej Czerznia	1	
Bychowski		1
Myszczyński		1
Nowackiego		1
Gnatowskiego		1
Kramarzowski		1
Kobiałczyński		1
Wyęskowski		1
Kwapisowski		1
Krukowski		1
Czapnikowski		1
Buynowski		1
Piskorzowski		1
Sklarzowskie		1
Mikołaj Gulina	1	
Jan Paprosek	1	1
Woyciech Kolasek	1	
Tomasz Wojcik	1	
Andrzej Giesek	1	
Stanisław Małek	1	
Drabowski Kościelny		1
(k. 453v) Maicher Bocula	1	
Klimkowski Kościelny		1
Przytulinski		1
Wojciech Wawrzynowic		1
Stefan Niegostaw		1
Kędziński		1
Kusnierzowski Kościelny		1
Kramarzowski		1
Czokowski		1
Rozkowie	1	
Sebastian Smolarczyk	1	
Kozłowski		1
Sytkowski		1
Jancarzyna		1

Kończyniec		1
Rzecznik z Korycką		1
Biedrzycki i Baydo		1
Kusnierzowski		1
Wasniowski	1	
Szostek	1	
Kowalowa	1	
Korycka	1	
Wawarznowic	1	
Adam Pudło	1	
Olesiowski		1
Kędzierski	1	2
Gliński i z Rzeźnikiem		1
Stanisław Słomka	1	
Dzwonnik	1	
Jan Myska	1	
Stefan Niegosławek	1	
Grzegorz Borowiec	1	
Szymon Wicencik	1	
Grzegorz Wesolek	1	
Florian Przytuła	1	
Kozimęcyna	1	
Bałkowski i Banasiowski		1
Niemcowa	1	
Paproszowskie		1
Wawrzyniec Stancki	1	
Wdowa Jancarzyna	1	
Wojciech Nowacki	1	
Rychlowski		1
Kuczkowskie		1
Zelowskie		1
Cestabińskie		1
Olesiowskie		1
Szuwalińskie		1
Kozdrowskie		1
Kawalcowskie		1
Kiiowskie		1

## Osada

Miasteczko to leży od Iłże mil trzy w gruntach piaszczystych i glinkowatych, urodzaje niezłe, łąki i pastwiska mają z potrzeb.

(k.454) Łanów mają 9, wjtowski łan 1 z osobna, przymiarków z osobna mają kilka co się niżej przy czynsie objaśni, domów osiadłych 44, placów pustych 55, ogrodów osiadłych 37, ogrodów pustych nie masz, kościół drzewiany pod tytułem św. Jana Chrzcziciela.

### **Privilegium oppidi Jastrzęb**

Anno 1578 die 20 Februarii Varsaviae confirmatio et approbatio iurium serenissimi Vladislai Jagiellonii civitati Jastrzęb per serenissimos reges Poloniae Vladislaum IV et Stephanum in anno 1422 Volboriae in festo Visitationis Beatae Mariae Virginis ad instantiam piaie memoriae reverendissimi Alberti Jastrzębiec, episcopi Cracoviensis, de villa Lepienice et ex parte Gąsaw fundata civitas dicta Jastrzęb, cui data et concessa iura Theutonica alias Magderburgensia eius modi uti Sandomiria gaudet suis immunitatibus cives exempti a iurisdictione omnium Regni palatinorum, capitaneorum et iudicum in causis suis, de quibus sollummodo coram illustrissimis episcopis Cracoviensis, haereditariis dominis suis tenentur iure Magderburgense respondere, in defectu vero reddendae iustitiae citati respondere tenentur iure Magderburgense coram serenissimis regnibus Poloniae, sal balniatum de zuppis Bochnensibus ducendi et vendendi habent potestatem, foras annualia duo habent: in festo acti Joannis Baptistae, alterum pro festo Omnium Sanctorum, forum septimaniale quavis feria quinta.

### **Powinność mieszczan**

Płacą czynszu z domów i ogrodów, placów po gr 20, uczyni na rok nemine excepto a fl 4/5 z ról za Folsztem nazwanych i z przymiarków fl 15/22, facit pro Anno 1667 fl 20/27. Na wójta wytrąca się fl 3/10/4, a do skarbu Księcia Jego Mości fl 17/16. Anno 1668 pole Za młynem przypadnie półdziałków 48  $\frac{1}{4}$  dostanie się z czynszem z domów i przymiarków fl 17/23 na wójta fl 2/10 a do skarbu Księcia Jego Mości fl 15.

(k. 454v) Anno 1669 pole przypadnie nazwane Zarosłe z miarkami w Grabiu, którego czynszu przypadnie i z domów, ogrodów i placów fl 28/11, na wójta fl 4/21/15, a do skarbu Księcia Jego Mości fl 23/19.

Na sład zalewają pszenice korcy 2, jęczmienia korcy 4, dają od tego wymiaru miary lubelskiej ćwierci 2, to jest wójtowi wedle przywileju ćwierć 1, a na Księcia Jego Mości drugą. Dostaje się jako in Anno 1668 na stronę Księcia Jego Mości korcy 66.

Rzeźnicy ile ich jest łopatki od każdego bydłęcia oddawać powinni w ten czas gdy biją. Rzemieślnicy za pieniądze robią tak jako i w Hły. Staw gdyby się rwał, albo pożar w lesie za uderzeniem we dzwon z każdego domu do ratunku wysłać mają.

### Wójtostwo

Anno 1623 die 2 Novembris w Hły reverendissimus dominus Martinus Szyszowski episcopus cracoviensis wójtostwo w miasteczku Jastrzębiu nadał prawem dożywotnim Mattheuszowi Kędzierskiemu i małżonce jego cum approbatione venerabilis capituli rolami, łąkami i wszelkimi do niego z dawna przynależnościami, młyn z stawem o jednym kole, w którym poddani ze wsi Śmiłówka mleć powinni, z zagrodnikiem i sadzawką przy wójtostwie. Miar słodowych z młyna pańskiego bierze połowę, od rzeźników trzech po gr 12, bierze znowu od czynszu szósty grosz, co mu na rok uczynić może pięć albo sześć złotych, od wszelkich posług i czynszu płacenia wolni, płacą canonu fl 3/6.

### Młyn

Ten na stawie, wodzie z rzeki stokowej o dwóch kołach i stępy, trzyma go sine privilegio Adam Tworek, robi siekierą co tydzień dni 4, wymiaru daje co tydzień żyta lubelskich korcy 2, co uczyni na rok korcy 104, wieprzów karmi 4.

### Staw

Ten pod Jastrzębiem, na którym młyn na wodzie pewnej stokowej, leje wzdłuż na staj 6, a wszecz na staj 3, groble i upusta ma porządne, spuszczone Anno 1667

### (k.455) Cło

To przed tym należało do Radomia w tym miasteczku przy drugich, które wybierają w Radomiu, Szydłowcu, Zwoleniu, Orońsku, w Blizinie i na Sałasie, którego taki był rozdział. Na Króla Jego Mości szły dwie części, na województwo sandomierskie trzecia, na kasztelana radomskiego czwarta i ze wszystkich czterech części na Księcia Jego Mości biskupa krakowskiego dziesiąta część, to jest niedziela dostawała się i nie dostało się przez rok fl 53 i częste z exactorami celnymi bywały trudności. To widząc świętej pamięci ksiądz Piotr Gembicki, biskup krakowski uczynił commutacją ustąpiwszy na wszystkich komorach dziesiątej niedziele, a w Jastrzębiu przyjął decima na sobotę. Tak wybierają teraz to cło. Od konia furmańskiego co wielkie ciężary prowadzi po gr 3, a od poblizszych i mniejszych wozów prowadzenia od konia po gr 2, od wołu po gr 1, od jałowice i krowy po denari 9, a od barana po 3 denary. Co uczyni na rok plus minus fl 200.

## Granice

Te nakoło zewsząd od postronnych sąsiad bez różnic zostają, jako też i z swoimi wsiami spokojne.

## Decima

Po polu Za foluszem nazwanym i z rol nowych miarek i za młynem i po polu Biedacow i z miarek mensa episcopalis snopowa. A po polu Zarosłe nazwanym przez staj 2 po zagonach 40 i na polu Grabiui i z przymiarków do niego należących, każde zboże, które sięją kościołowi Jastrzębskiemu.

(k. 455v) Summariusz Prowentów

Czynszu z domów, ogrodów, placów i rol Anno 1668	fl 15/18
Słodu wymiarowego sendomirskich korcy	66
Cło jako w arendzie, teraz pro Anno 1668	fl 200
Żyta wymiaru z młyna lubelskich korcy	104
Wieprzów karmnych nro	4

## ANEKS ŹRÓDŁOWY nr 2

### Opis folwarku mirowskiego z 1668 roku.

Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego z 1668 roku, sygn. I – 120, k.439v - 442 v.

(k. 439 v) Folwark Mirowski

Ten w końcu wsi postawiony, parkanem z delów nakoło ogrodzony, na nim ostrze położone, do którego z przyjazdu są wrota stoczyste na kunach i czopach żelaznych, z kuną żelazną do zamykania, gontami pobite, przy nich forta na zawiasach żelaznych z zasuwą drewnianą, w lewo idąc sień z delów sześć, drzwi na biegunach.

### Budynek gospodarski

Ten nowo z drzewa ciosanego zbudowany, do którego wchodząc do sieni są drzwiczki kraciane na wiciach, gontami pobite, drugie drzwi do sieni na zawiasach żelaznych, z klamką i hantabą żelazną, w sieni połap dobry, drzwi drugie ku pastownikowi na



zawiasach żelaznych, z zasuwą drewnianą, komin przed piecem w strychulec lepiony, pod nim ognisko porządne, delami zapierzone, drzwi na zawiasach z wrzeczadzem i szkoblem, okienko w sieni z dwiema prętami żelaznemi.

IZBA. Do tej z sieni idąc są drzwi na zawiasach z hantabą, klamką, haczykiem i wrzeczadzem. Połap dobry, podłoga z tarcic, okien w ołów cztery z kwaternami, w nich staby żelazne, piec zielony niedobry, na fundamencie lepionym, przy nim komin. Ławy przy piecu i oknach, stół sosnowy 1.

ALKIERZ. Do niego z izby drzwi na zawiasach z zamkiem, kluczem i hantabą, (k. 440) połap i podłoga z tarcic, okien w ołów trzy z kwaternami, piec zielony dobry, komin murowany w łuszczkę karpiową, z blachą żelazną.

KOMNATA. Do tej z izby drzwi na zawiasach z wrzeczadzem, szkoblem, klamką i hantabą. Połap dobry, okienko w drewno, czeluście wymurowane do palenia w piecu do alkierza. Nad nimi blacha żelazna. Półek 2, ława 1.

SPIŻARKA. Do tej z komnaty są drzwi na zawiasach z wrzeczadzem i szkoblem. Połap dobry, okienko w drewno, Półek 3, ława 1. Z tej są drzwi do sieni na zawiasach z hantabą, haczykiem i zasuwą drewnianą, z kunami dwiema żelaznemi.

IZDEBKA nowo zbudowana, do tej po lewej ręce idąc są drzwi na zawiasach z hantabą, klamką i haczykiem. Połap z tarcic, okien dwie w ołów z kwaternami. Piec zielony na fundamencie murowanym, przy nim komin murowany na dach wywiedziony z blachą żelazną, w niej grządek dwie.

PIEKARNIA. Ta wedle izdebki z drzewa tartego zbudowana, do której idąc do sieni są drzwi na zawiasach żelaznych z wrzeczadzem i szkoblem, zasuwą drewnianą. Do izby drzwi z sieni na zawiasach z klamką i hantabą. Połap z drzewa, okien dwie w drewno dobrych. Piec czarny chlebowy. Podłoga z delu. Tok dla spuszczenia krów, Grodza na cielęta, drzwiczki na wiciach. Wschod na górę w sieni, na niej przegroda, drzwiczki na biegunach z wrzeczadzem i szkoblem.

### Stajnia

Ta do piekarni przybudowana, do której drzwi na zawiasach żelaznych z wrzeczadzem i szkoblem. Powąta i podłoga z delów. W tej konie urzędnik miewa.

### Wozownia

Ta wedle stajniej postawiona, do której wrota stoczyste na biegunie z refami i czopami żelaznemi, kun dwie żelaznych. U góry w niej powąta z delu, podłoga połową.

(k.440v) Browar

Ten stary z drzewa postawiony, dachem złym pobity, innego nakrycia potrzebuje. Do niego drzwi na zawiasach z wrzyciądzem, szkoblem i haczykiem. Komin na delach drewnianych przestronny w strychulec lepiony. Wschod na górę, tam schowanie, do niego drzwi na biegunach z wrzyciądzem i szkoblem.

IZBA. Do tej drzwi na zawiasach żelaznych z wrzyciądzami dwiema i szkoblami. W niej ściany pogniłe. Połap z drzewa, okien dwie w drewno, a dwie puste zalepione. Rozkowanie z kamienia ciosanego w kwadrat. Piec stary niedobry, przy nim komin, ławy przy piecu.

Gorzelnia

Ta pod jednym dachem co i browar, do której do sieni drzwi na biegunie, z wrzyciądzem i szkoblem i zasuwą drewnianą. W sieni komin na słupach, w strychulec lepiony.

OZDOWNIA. Ta z sieni, do niej drzwi na zawiasach żelaznych, z wrzyciądzem, szkoblem i zasuwą drewnianą. Piec dobry z lasami. Z tej drzwi do komory na zawiasach z wrzyciądzem i szkoblem. Sząseków cztery z delu. Z tej drzwi do browaru, które wżwyż opisane wchodząc od browaru.

IZBA GORZELNIANA. Do niej drzwi na zawiasach żelaznych z wrzyciądzem i szkoblem. Połap z delu. Okno jedno w drewno opravione, drugie puste.

Naczynie browarne

Kocioł miedziany stary	1	Kosz do chmielu	1
Kadź z obręczą żelazną	1	Ceber	1
Tłok do przekładania	1	Lej	1
Przykadek do zalewania słodów	1	Korzec do słod mierzenia	1
Szyzniołów	2	Ćwierci	2
Achteli	23		

Naczynie gorzelniane

Garnców z rurami pokrywkami	0	Przykadeków do zacierania	3
Rurnic pod rurami	2	Beczka na lagier	1
Konwi pod rurami	2	Nalewka	1
Ćwierć	1	Skopek	1
Ceber	1	Blacha żelazna do zatykania kotliny <sup>1</sup>	

#### (k.441) Karmnik

Ten przy browarze z drzewa postawiony, słomą posyty, do niego drzwi na wiciach z wrzeczędzem i szkoblem.

#### Piwnica

Ta w pośrodku podwórza w ziemi wyrobiona, gontami pobita, szyta z delów, piwniczną, do której drzwi na zawiasach z wrzeczędzem i szkoblem, drugie do piwnicy na biegunie, z wrzeczędzem i szkoblem. Połap drewniany. Sama murowana.

#### Kurnik

Ten na piwnicy z drzewa postawiony, do którego drzwi na zawiasach z wrzeczędzem i szkoblem, za nimi drzwiczki kraciane na wiciach żelaznych. Połap z delu.

#### Sernik

Ten z drzewa zbudowany, dachem pokryty, do którego wschod drewniany, drzwi na zawiasach z wrzeczędzem i szkoblem. Połap i podłoga z delu w niem. Przegroda z delów. Wschod pod dach na schowanie, drzwiczki na biegunie z wrzeczędzem i szkoblem.

#### Gołębieńec

Ten w podwórzu na trzech słupach sosnowych z tarcic postawiony, gontami nowo pobity na sochach, przydaski dla szkody 2, stary na jednej sosze dachem staro pokryty.

#### Sadzawki

Tych jest w podwórzu przed browarem dwie, do których woda rynnami z stawu idzie, z tych wodę do browaru biorą, żadnego odelowania nie mają.

#### Obora

Ta z drzewa tartego w kwadrat postawiona, słomą poszyta, od dołu szar gontów, do niej wrota stoczyste na biegunach i czopach żelaznych z refami i z kuną, (k. 441 v) szkooblami do zamykania, przy nich są wrota z żerdzi zrobione, w niej chlewów trzy, do których drzwi na biegunach dwóch, wrzeczędze i szkoble wedle wrot. Chlew był, drzwi tylko na biegunie od podwórza. W niej była rogatego sztuk 53, świni sztuk 48, owiec sztuk 267, gęsi 30, kur 30.

WOŁOWNIA. Ta przy oborze postawiona z drzewa ciosanego, snopkami poszyta, od dołu szar gontów, do niej wrota stoczyste z tarcic na biegunach z czopami, refami

i kuną żelazną do zamykania. W niej przegrod dwie z delów, w jednej podłoga z delów, żłoby dla wołów i koni. Powąła z drzewa, z tej są drzwi na oborę na biegunie z zasuwą drewnianą.

### Owczarnia

Ta przed gumnem z drzewa ciosanego postawiona, słomą poszyta, z przydaskami dwoma od gumna, do której wrot dwoje, jedno z podwórza, a drugie od parkanu na biegunach i czopach żelaznych z refami żelaznymi z kuną jedną i szkoblami dwiema do zamykania. W niej drabiny nakoło. Z tej wrot dwoje stoczystych ku gumnu i na oborę na biegunach z kunką jedną żelazną. W niej owiec pospolnych i z tymi co w oborze 314.

### Gumno

To w podwórzu postawione, płotem od pola z delu, a od podwórza z żerdzi ogrodzone, do którego są wrota stoczyste na biegunach, przy nich forta na zawiasach żelaznych z kławką drewnianą, do niej wschodek drewniany. Stodoły: jedna nowa in Anno 1668 z drzewa na słupach sosnowych postawiona, słomą poszyta, a od wierzchu i z dołu szar gontów z przydaskami czterema między którymi rynny gontami obite. W dwu boiskach do niej wrot czworo na czopach, u spodu z refami żelaznymi, a z wierzchu kuny żelazne z kunami i szkoblami, zamkami dwiema i kluczami zaporami. U zapor kuny żelazne, u tylnych wrot kuny żelazne przetykane do zamykania dwie. Ta in Anno 1662 z drzewa postawiona, słomą poszyta, o dwóch boiskach, wrot czworo stoczystych z tarcic głowacami po (k 442) bite na czopach żelaznych z kunami żelaznymi wszystkie. Zamków dwa z kluczami u dwojga wrot.

SPICHLERZ. Ten z drzewa ciosanego zbudowany, dachem pokryty o dwóch komorach dolnej i górnej. Do dolnej wchodząc są drzwi na zawiasach z wrzeciędzem, szkoblem, zamkiem i kluczem. Połap i podłoga z tarcic. Do górnej idąc po wschodzie jest ganek nakoło na słupach gontami pobity, do komory drzwi na zawiasach z zamkiem i kluczem. Połap z tarcic. W nim korzec sendomirski 1, lubelski 1, sepy 1, ćwierć 1

SZOPA. Ta w gumnie wielka na dwóch sochach postawiona, słomą poszyta, żerdzi nakoło położone miasto delowania

PLEWNIA. Ta nowo z drzewa starego zbudowana, słomą poszyta, do niej drzwi na biegunach z wrzeciędzem i szkoblem. W gumnie na siano i słomę brogów 5.

### Ogród

Ten za folwarkim w końcu wsi płotem z delów w słupy ogrodzony, ma w sobie zagonów 100, na dobry urodzaj mógłby uczynić fl. 18. W tym roku niewiele sprzedano tylko na wychowanie urzędnika z czeladzią i ordinarie różnym obrocony.

## Chmielnik

Ten bywał po uwrociach zaginął, już od lat kilku nie rodzi, opatrzenia potrzebuje.

## Pola

Pole 1 Niwa za folwarkiem na Zagumniu, grunt glinkowaty i piasek na ugor zostawione, wysiewaja na nim cersiter kor. 200.

Pole 2 Niwa od stawu grunt jednaki, wysiano pro Anno 1668 żyta kor. 299, jeczmenia kor. 40, siemienia lnianego kor. 1

Pole 3 Niwa Łabęcka nazwana wedle pol Rogowskich na ugor zostawione, wysieje na nim plus minus kor. 200

Pole 4 Niwa ku Jastrzębowi, grunt jednaki, wysiano na nim żyta kor 14 ½ (k.442 v) pszenice kor 11 ½, grochu kor. 16 ½

Pole 5 za ogrodami chłopskimi Niwa, owsem zasiane, wysiano Anno 1668 owsa kor. 262.

## Łąka

Ta tylko jedna ku olszynom między chłopskimi, chrostem zapuszczona, siano żyzne i dobre, na dobry urodzaj może bydź brogow 7. W tym roku tylko sprzątniono brogów 5.

## Paszternik

Ten zaraz przy folwarku dla cieląt, tego roku zasadzono połowę szczeniem drzewa różnego, bo w nim sposobna ziemia dla szcopia, potrzeba przypuścić w innym miejscu.

## Staw

Ten zaraz za folwarkiem na wodzie zrzódłowej i z stoków leje wzdłuż na staj 10 a wszecz na staj 6, groblą ma porzanną, wirzbiną osadzona, baszt 2, upusta dobre, miewa w sobie osady kop 50. Anno 1668 spust przypada.

## Sadzawka

Ta wedle stawu mała, do której woda basztami z stawu idzie, w tej ryby podczas spustu bywają.

## Drobna własność szlachecka w rejonie Szydłowca w XVI-XVII wieku

Przedmiotem niniejszego artykułu jest drobna własność szlachecka w okolicach Szydłowca w wiekach XVI-XVII. Z uwagi na fakt, że w okresie staropolskim Szydłowiec i jego rejon nie stanowiły odrębnej jednostki terytorialnej, za podstawę prezentowanych ustaleń przyjęto obszar powiatu szydłowieckiego w jego obecnych granicach administracyjnych.

Teren dzisiejszego powiatu szydłowieckiego w XVI-XVII w. w całości przynależał do znajdującego się w granicach województwa sandomierskiego powiatu radomskiego. Jego obszaru nie dzieliły również granice największych kościelnych jednostek administracyjnych na terenie województwa, a więc archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji krakowskiej - w całości znajdował się on bowiem w obrębie tej ostatniej diecezji<sup>1</sup>. Rejon Szydłowca stanowił wówczas obszar o interesujących stosunkach własnościowych. Mamy tu bowiem do czynienia z wyraźnym zróżnicowaniem własności ziemskiej: widzimy zatem w jego granicach zarówno wielkie posiadłości, należące z jednej strony do kościoła katolickiego (południowo-wschodnia część dzisiejszego powiatu), z drugiej zaś stanowiące latyfundium magnackie, najpierw Szydłowieckich, później Radziwiłłów (centralna i południowo-zachodnia część powiatu), jak również średnią i drobną własność szlachecką, skupioną w północnej i północno-zachodniej części powiatu. W XVI stuleciu rozłokowana ona była na terenie 4 parafii kościoła katolickiego z siedzibami we wsiach Chlewiska, Wysoka, Mniszek i Kowala Sępocina<sup>2</sup>.

Na temat powstania i funkcjonowania hrabstwa szydłowieckiego, utworzonego przez Szydłowieckich herbu Odrowąż, pozostającego następnie przez długi czas w rękach

---

<sup>1</sup> Zob. Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku, red. W. Pałucki, cz. 1-2, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> Zob. m. in. tamże.

Radziwiłłów herbu Trąby, istnieje stosowna literatura<sup>3</sup>. Szeroko zakrojone, obejmujące całość dóbr biskupów krakowskich na terenie województwa sandomierskiego badania na temat osadnictwa i gospodarki w dobrach biskupich doby nowożytnej prowadzi od lat Jadwiga Muszyńska - poczynione w ich trakcie ustalenia odnoszą się również do dóbr kościelnych na terenie dzisiejszego powiatu szydłowieckiego<sup>4</sup>.

Z nieco inną sytuacją mamy natomiast do czynienia w przypadku problematyki związanej z osadnictwem i stosunkami własnościowymi średniej i drobnej szlachty z terenu dzisiejszego powiatu szydłowieckiego. Kwestie te bowiem nie były dotychczas przedmiotem odrębnych, gruntowniejszych badań. W związku z tym podstawowe informacje o własności szlacheckiej z tegoż obszaru w XVI-XVII w. odnajdujemy bądź to w literaturze poświęconej szlachcie całego powiatu radomskiego<sup>5</sup>, bądź też w ogólnych zarysach dziejów osadnictwa na tym terenie<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Zob. przede wszystkim: Z. Guldon, Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego od XVI do początków XIX wieku, [w:] Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994, Szydłowiec 1994, s. 7-21; K. Dumala, Studia z dziejów Szydłowca, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, T. 4, 1967, s. 177-260; J. Wijaczka, Zarys dziejów Szydłowca w okresie przedrozbiorowym, [w:] Z dziejów Szydłowca. Materiały sesji popularnonaukowej, red. Z. Guldon, Szydłowiec 1993, s. 3-16 oraz ostatnio D. Słomińska-Paprocka, Powiat szydłowiecki w województwie mazowieckim, Szydłowiec 2009 (w pracach tych literatura przedmiotu).

<sup>4</sup> Zob. m. in. Sandomierskie dobra biskupstwa krakowskiego od połowy XV do połowy XVII wieku. Zmiany osadnicze, [w:] Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Materiały z sesji naukowej Kielce 20 IX 1997, red. L. Kajzer, Kielce 1998, s.25-38; Przemiany osadnicze w kluczu iłżeckim biskupstwa krakowskiego w połowie XVII wieku, [w:] Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, T. 1: Osadnictwo i gospodarka powiatu radomskiego w XVI-XVIII wieku, red. Z. Guldon, S. Zieliński, Radom 1995, s. 65-84; Uwagi o zniszczeniach gospodarczych podczas drugiej wojny północnej w dobrach biskupstwa krakowskiego (na przykładzie klucza kieleckiego), „Kieleckie Studia Historyczne”, T. 8, 1999, s. 49-63; Górnictwo i hutnictwo w dobrach biskupów krakowskich w województwie sandomierskim w połowie XVII wieku, [w:] Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej, Kielce 1991, s. 147-164 oraz ostatnie wydawnictwo źródłowe: Inwentarz klucza kieleckiego biskupstwa krakowskiego z 1645 roku, Kielce 2003 (w tych publikacjach szczegółowa literatura, w tym dotycząca dóbr duchownych na terenie dzisiejszego powiatu szydłowieckiego). Por. także artykuł Jadwigi Muszyńskiej w niniejszym wydawnictwie.

<sup>5</sup> Zob. przede wszystkim I. Stefańska, W. Urban, Powiat radomski w XVI wieku, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, T. 20, 1984, z. 1-2, s. 41-72; W. Kowalski, Szlachta powiatu radomskiego w 1662 roku, [w:] Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, T. 1..., s. 85-108.

<sup>6</sup> M. in. Z. Guldon, Zarys dziejów osadnictwa powiatu radomskiego w XVI-XVIII wieku, [w:] Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, T. 1..., s. 7-48; Tenże, Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego od XVI do początków XIX wieku...; K. Zemela, Historia Skarżysko-Kamienna [1992]. Literaturę dotyczącą osadnictwa i gospodarki powiatu radomskiego zebrał Stanisław Zieliński - zob. Bibliografia osadnictwa i gospodarki powiatu radomskiego w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, [w:] Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, T. 1..., s. 203-227.

W kwestii braku dokładniejszych ustaleń na temat szlachty interesującego nas obszaru w XVI-XVII wieku kluczowa rolę, jak się wydaje, przypisać należy zniszczeniu podstawowego zasobu źródłowego, pozwalającego na przeprowadzenie takowych badań, w postaci ksiąg sądów szlacheckich dawnego województwa sandomierskiego<sup>7</sup>. Źródła tego typu - zachowane dla innych obszarów Rzeczypospolitej - pozwalają bowiem nie tylko na precyzyjne zaprezentowanie postępów osadnictwa szlacheckiego, ale również sporządzenie tablic genealogicznych poszczególnych rodzin szlacheckich, nawet tych wywodzących się spośród drobnej szlachty. Wobec tak znaczących niedostatków źródłowych skazani jesteśmy obecnie przede wszystkim na analizę źródeł podatkowych oraz odnajdywane - w większym bądź mniejszym wymiarze - wzmianki, dokumentujące zawierane przez szlachtę transakcje majątkowe czy wskazujące więzy genealogiczne poszczególnych rodzin szlacheckich.

Przystępując do omówienia stosunków własnościowych szlachty na wytyczonym obszarze w wiekach XVI-XVII w pierwszej kolejności - ze względu przede wszystkim na największe rozmiary posiadanego majątku ziemskiego - wypada zająć się rodziną Chlewickich herbu Odrowąż.

W okresie średniowiecza rodzina Chlewickich wyodrębniła się z możnego i wpływowego, zwłaszcza w Małopolsce, rodu Odrowążów, przyjmując nazwisko od swej centralnej siedziby - wsi Chlewiska<sup>8</sup>. Na początku XVI w. w jej rękach w obrębie dzisiejszego powiatu szydłowieckiego znajdowały się następujące wsie: Chlewiska (Chlewyska), Wola Chlewiska, Smągów (Szmagow), Skłoby (Skobky), Wola Zagrodna (Zagrodna Wolya), Pawłów (Paulow), Wola Pawłowska (później Wola Cychrowa, dziś Cukrówka) - zob. mapka 1. W 1508 r. ich właścicielami byli Piotr i Szymon Chlewiccy<sup>9</sup>. Wymienieni bracia byli synami Dobiesława Chlewickiego, kolejno kasztelana czechowskiego (1471-1478), podsędka (1478-1480) i sędziego ziemskiego sandomierskiego (1480-1484)<sup>10</sup>. W 1489 r. dokonali oni, wraz z brać-

---

<sup>7</sup> Zob. ostatnio szerzej na ten temat wstęp do: Źródła i materiały do dziejów szlachty województwa sandomierskiego w XVI-XVIII wieku, T. 1: Rejestry pospolitego ruszenia szlachty sandomierskiej z XVII wieku, oprac. i wstęp Jacek Pielas (w druku).

<sup>8</sup> Zob. przede wszystkim K. Górski, Ród Odrowążów w wiekach średnich, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, T. 8, 1926-1927, s. 41-42; J. Długosz, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, T. 2, [w:] Jana Długosza Opera Omnia, wyd. A. Przeździecki, T. 8, Kraków 1863 [dalej: LB T. 2], s. 518 oraz artykuł Piotra Kardysia w niniejszym wydawnictwie.

<sup>9</sup> Jako własność Chlewickich zapisane zostały w źródle także wsie: Sthoczky i Sonola (obu nie udało się zidentyfikować czy też powiązać z pojawiającymi się w późniejszych źródłach wsiami należącymi do przedstawicieli rodziny) oraz wieś Brzygów (Brzysgow), leżąca poza obszarem dzisiejszego powiatu szydłowieckiego. Źródła Dziejowe T. 15: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego, T. 4: Małopolska, Warszawa 1886 [dalej: RP 1508], s. 479.

<sup>10</sup> Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku. Spisy, oprac. J. Kurtyka i in., Wrocław 1990, s. 325, nr 57, 876, 926.



mi: Janem, późniejszym plebanem gorzyckim (1489), scholastykiem wrocławskim (1511), Stanisławem, dworzaninem królewskim (1497), żonatym w 1502 r. z Urszulą ze Zdziechowskich oraz Jakubem, podziału majątku ojca Dobiesława, w tym dóbr wokół Chlewisk<sup>11</sup>. W pokoleniu synów kasztelana czechowskiego największe kariery stały się udziałem wspomnianych Piotra i Szymona. Szymon Chlewicki w 1515 r. objął urząd wojskiego radomskiego, by jeszcze w tym samym roku awansować na chorążostwo sandomierskie. W okresie między początkiem 1522 a kwietniem 1525 roku, zapewne nie bez wpływu przebywających na dworze królewskim braci Stanisława i Piotra, jako dworzanin Zygmunta Starego mianowany został kuchmistrem koronnym. W dniu 16 stycznia 1522 r. zabezpieczył on przed aktami metryki koronnej sumę 200 fl. na wsi Chlewiska na rzecz Mikołaja Szydłowieckiego, kasztelana sandomierskiego. Zmarły bezpotomnie po 20 lutego 1532 r. Szymon Chlewicki prawdopodobnie nie założył rodziny i w związku z tym prawo do całości dóbr ziemskich po kasztelanie czechowskim przeszło ostatecznie na brata Piotra i jego potomstwo<sup>12</sup>.

Piotr Chlewicki rozpoczynał karierę od służby na dworze królewicza Zygmunta Jagiellończyka - w 1497 r. poświadczony jest jako *subpincerna ducis Sigismundi*<sup>13</sup>. Przed czerwcem 1502 r. obdarzony został przez króla starostwem kazimierskim<sup>14</sup>. W dniu 21 maja 1511 r. uzyskał urząd podstolego krakowskiego, który pełnił do śmierci (zmarł przed końcem 1533 r.)<sup>15</sup>. W 1518 r. ożenił się z Katarzyną ze Spinków (Wspinków) herbu Prus II, córką Mikołaja, wojskiego sieradzkiego (1510-1529), starosty woblrom-

---

<sup>11</sup> A. Boniecki, Herbarz Polski [dalej: Bon.] T. 2, s. 375 (z powołaniem się na dział braci z ksiąg radomskich); *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [dalej: MRPS] T. 2, nr 773, 782 (Stanisław jako dworzanin królewski), 1408 (Stanisław i Szymon jako bracia rodzeni). Por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858 [dalej: Paprocki] s. 516; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* [dalej: Uruski] T. 2, s. 175; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz [dalej: Nies.] T. 3, s. 35 (w herbarzach liczne nieścisłości co do liczby synów Dobiesława).

<sup>12</sup> MRPS T. 2, nr 1408; Tamże T. 4, nr 13140 (w związku z zapisem sumy 200 fl. na Chlewiskach na rzecz Szydłowieckiego pozostaje zapewne błędny zapis S. Uruskiego, jakoby Chlewicki „sprzedał 1522 roku dobra Chlewiska Mikołajowi z Szydłowca”. Uruski T. 2, s. 175. Podobnie sądził - na podstawie tegoż samego zapisu - J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, T. 1, Poznań 1912, s. 36); *Urządnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku*. Spisy, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993 [dalej: *UrzSand.*] nr 543, 575; *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku*. Spisy, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992 [dalej: *UrzCentr.*] nr 339-340 (Chlewicki zmarł prawdopodobnie przed 31 stycznia 1533 r. - wówczas bowiem jako kuchmistrz koronny wystąpił już Hieronim Staszkowski); Bon. T. 2, s. 375.

<sup>13</sup> MRPS T. 2, nr 86, 800; Bon. T. 2, s. 375.

<sup>14</sup> Jako starosta kazimierski w źródłach z lat 1502 (14 VI)-1504. Bon. T. 2, s. 375.

<sup>15</sup> *Urządnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku*. Spisy, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, nr 276. W tym okresie niekiedy zanotowany w źródłach bez urzędu - m. in. MRPS T. 4, nr 1968.

skiego (1523-1529). Z małżeństwa tego doczekał się dwóch synów: Jana i Jakuba, potwierdzonych w źródłach już w 1539 r.<sup>16</sup>.

Jedynie o Jakubie udało się odnaleźć więcej informacji źródłowych, w tym także o jego majątku dziedzicznym na interesującym nas terenie. Przed sierpniem 1566 r. Jakub ożenił się z Zofią z Lubrańskich herbu Godziemba, córką Tomasza, kasztelana brzeskokujawskiego (1535-1537)<sup>17</sup>. Wraz z jej ręką uzyskał poważnych rozmiarów majątek ziemski, obejmujący 1 miasto i 12 wsi w Wielkopolsce (majątek ten zbyli dopiero jego synowie w 1596 r. Mikołajowi Modliszewskiemu za 100 000 zł). W połączeniu z dochodami z dzierzonych królewskich pozwoleń pozwoliło mu to na zbudowanie na terenie Małopolski znacznego majątku<sup>18</sup>.

W świetle rejestru poborowego z 1569 na obszarze dzisiejszego powiatu szydłowieckiego Jakub Chlewicki był właścicielem następujących wsi - Chlewiska, Wola Zagrodna, Skłoby, Zaława, Wola Pawłowska, Pawłów i części w Smagowie<sup>19</sup>. W następnych latach poszerzył ten klucz o nabyte, najprawdopodobniej od Stanisława Sulgostowskiego herbu Łabędź, wsie Broniów i Krawara. Jako ich właściciel poświadczony jest w latach 1576-1577<sup>20</sup>. Nie do końca jasne są natomiast losy wsi Skłoby - w latach 1576-1577 we wsi tej zanotowany bowiem został Piotr Chlewicki. Jako że - jak ustalono na podstawie zebranych materiałów - Jakub nie miał syna Piotra, musi tu chodzić o kogoś z bliskich krewnych Jakuba. Inni przedstawiciele tej rodziny bowiem w latach siedemdziesiątych XVI w. posiadali swe działki w rodowych Chlewiskach (Stanisław i Mikołaj - może synowie Jakuba?) oraz część wsi Smagów

---

<sup>16</sup> Bon. T. 2, s. 375-376; Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993, s. 292, nr 1360. Nazwisko żony Piotra znali również: Paprocki s. 516 i Uruski s. 175; J. Szymczak, Śladem Wspinków herbu Wilczekosy, czyli Prus II, „Herald” 1991, nr 3-4, s. 12-17. Jan Chlewicki poświadczony wraz z bratem także w 1547 r. - Źródła urzędowe do najbliższej rodziny Jana Kochanowskiego, oprac. M. Garbaczowa, W. Urban, Kielce 1984, nr 221.

<sup>17</sup> MRPS T. 5, nr 3383, 9800; Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII wieku. Spisy, oprac. K. Mikulski i in., Kórnik 1990, s. 246, nr 59; Bon. T. 15, s. 102.

<sup>18</sup> Był on m.in. posesorem wsi Kunkowa Wola w powiecie brzeskim oraz wsi Sitowa w powiecie opoczyńskim. MRPS T. 4, nr 22938; Tamże T. 5, nr 3383, 9800, 10422; J. Dumanowski, Hrabiowie na Lubrańcu. Dzieje fortuny magnackiej, Toruń 2000, s. 79.

<sup>19</sup> Źródła Dziejowe T. 14: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego, T. 3: Małopolska, Warszawa 1886 [dalej: RP 1569] s. 314, 316.

<sup>20</sup> W rejestrze poborowym z 1569 r. wsie te były własnością Sulgostowskiego. RP 1569, s. 314. W okresie wcześniejszym natomiast wsie te stanowiły własność dziedziczną Abrahama Białaczowskiego. RP 1508, s. 470. Własność Jakuba Chlewickiego dokumentują rejestr poborowy z 1576 [dalej: RP 1576], k. 503-504 oraz rejestr poborowy powiatu radomskiego z 1577 r. [dalej: RP 1577], k. 706v-707v. Oba rejestry w: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego I [dalej: ASK I], sygn. 8.

(Krzysztof)<sup>21</sup> - zob. mapka 1. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVI stulecia Jakub Chlewicki posiadał ponadto wieś Niekłań Mały w powiecie opoczyńskim oraz klucz w pobliżu Pacanowa w powiecie wiślickim, składający się z 4 wsi i 3 części (wsie Słupiec Wielki, Słupiec Mały, Szczebrzusz i części we wsiach Karsy Małe, Książnice, Komorów)<sup>22</sup>.

Jakub Chlewicki wyróżnił się nie tylko budową znacznych rozmiarów dóbr ziemskich. W okresie największego rozwoju małopolskiej reformacji aktywnie uczestniczył w działalności kościoła kalwińskiego. W uznaniu dla jego pozycji na synodzie generalnym w Książu Wielkim we wrześniu 1560 r. obrany został świeckim seniorem dystryktu radomskiego wraz ze Stanisławem Wąsowiczem. Czy w związku z tym postarał się - wzorem innych patronów różnowierczych - zaprowadzić w swych dobrach nabożeństwo protestanckie? Źródła nie stwierdzają profanacji kościoła parafialnego w Chlewiskach ani też faktu funkcjonowania w tej wsi zboru<sup>23</sup>. W lipcu 1574 r. na zjeździe szlachty sandomierskiej Chlewicki obrany został deputatem powiatu radomskiego. Pod koniec życia najprawdopodobniej uzyskał urząd ziemski. W jednym z dokumentów, pochodzącym z 21 lutego 1579 r., został nazwany stolnikiem sandomierskim<sup>24</sup>.

Zmarły po 1579 r. Chlewicki doczekał się licznego potomstwa, w tym co najmniej 5 synów. Według Adama Bonieckiego byli to Jakub, Wawrzyniec, Andrzej, Stanisław i Jan<sup>25</sup>, natomiast Niesiecki i Uruski wyliczają jeszcze zabitego w czasie oblężenia Pskowa w 1581 r. Mikołaja i zmarłego bezpotomnie Samsona<sup>26</sup>. Jeśli przyjąć informacje o dzieciach Jakuba podane w wymienionych herbarzach, należy uznać, iż Jan, rotmistrz królewski, żonaty z Katarzyną z Przerębskich, kasztelanką sieradzką,

---

<sup>21</sup> RP 1576, k. 503; RP 1577, k. 706v-707v; RP 1569, s. 314.

<sup>22</sup> Jego aktywną działalność majątkową potwierdza szereg innych zapisów, m. in. zob. Źródła urzędowe..., nr 211, 220-221, 358; J. Pielas, Szlachta i jej dobra ziemskie w okolicach Skarżyska w XVI-XVII wieku, „Znad Kamiennej” T. 2, 2009, s. 46-47.

<sup>23</sup> Akta synodów różnowierczych w Polsce, T. 2 (1560-1570), oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1972, s. 37. Por. W. Urban, Z dziejów reformacji w Radomsku, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, T. 3, 1966, z. 2, s. 6-7; I. Stefańska, W. Urban, Powiat radomski w XVI wieku..., s. 62.

<sup>24</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 8338, k. 1-4v; Regesty z Metryki Koronnej do dziejów powiatów opoczyńskiego, radomskiego i stężyckiego z lat 1574-1795, cz. 1: 1574-1659, oprac. M. Jaglarz i in., red. Z. Pietrzyk, Radom 2001 [dalej: Regesty], nr 57. Spis urzędników ziemskich województwa sandomierskiego o nim jako stolniku nie wspomina; w tym czasie mamy do czynienia z luką w informacjach o obsadzie tego urzędu, obejmującą lata 1572-1580. UrzSand. nr 913-914.

<sup>25</sup> Bon. T. 2, s. 376.

<sup>26</sup> Uruski T. 2, s. 175; Nies. T. 3, s. 36. Także Paprocki wspomina epizod pskowski Mikołaja, syna Jakuba. Paprocki s. 516.

zginął również pod Pskowem w 1581 r. i pozostawił męskie potomstwo<sup>27</sup>. Jego brat Jakub doczekał się dzieci z małżeństwa z Elżbietą Załuską, podkomorzanką rawską<sup>28</sup>, zaś Andrzej ożenił się z kasztelaną połaniecką Elżbietą z Koniecpolskich, z którą miał syna Aleksandra i córkę Zofię<sup>29</sup>. Przedstawione dane o synach Jakuba wymagają w przyszłości źródłowego potwierdzenia.

Spośród synów Jakuba nieco więcej wiemy o Stanisławie i Wawrzyńcu. Stanisław uczestniczył wraz z ojcem w działalności kościoła kalwińskiego. W sierpniu 1559 r. obecny był wśród szlachty różnowierczej zgromadzonej na zjeździe synodalnym w Pińczowie, zaś w czerwcu 1563 r. złożył podpis pod świadectwem prawowierności dla Franciszka Lismanina. W 1572 r. widzimy go wśród tytułarnych dworzan Zygmunta Augusta<sup>30</sup>.

Dalsze dzieje dóbr chlewiskich nierozzerwalnie związane są natomiast z osobą Wawrzyńca Chlewickiego. Posiadający rodowe Chlewiska Wawrzyniec ok. 1605 r. zadbał o wyrestaurowanie miejscowego średniowiecznego dworu, o czym informuje kamienna tablica z łacińską inskrypcją oraz zachowane herby Odrowąż i Prawdzic<sup>31</sup>. Ten ostatni herb należy wiązać z osobą żony Wawrzyńca, poślubionej przed 1594 r. Doroty z Latalskich herbu Prawdzic (ok. 1576-1618), córki Jerzego Latalskiego (1541-1602), wojewodzica poznańskiego. Dorota z Latalskich Chlewicka zmarła 2 czerwca 1618 r. i pochowana została w kościele chlewiskim, gdzie syn Mikołaj (zob. niżej) wznosił dla niej marmurowy nagrobek<sup>32</sup>. Wawrzyniec Chlewicki zmarł 5 lat wcześniej niż żona - 8 maja 1613 r. W związku z faktem uposażenia (lub odnowienia)

---

<sup>27</sup> Uruski T. 2, s. 175. W tej sytuacji żoną Jana była zapewne córka Stanisława Przerębskiego, kasztelana sieradzkiego (1547-1559). Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego..., nr 1000.

<sup>28</sup> Uruski T. 2, s. 175. Elżbieta byłaby więc córką Spytka Załuskiego herbu Junosza, podkomorzego rawskiego (1589-1598) i Barbary z Korycińskich. Zob. J. Pielas, Załuscy herbu Junosza w pierwszej połowie XVII wieku. Z badań nad dziejami szlachty powiatu opoczyńskiego, [w:] Szlachta i ziemianie między Wisłą z Pilicą w XVI-XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 57 i rys. 1.

<sup>29</sup> Uruski T. 2, s. 175; Bon. T. 11, s. 77; Nies. T. 3, s. 36. Elżbieta Koniecpolska była córką Andrzeja, kasztelana połanieckiego w latach 1599-1615. UrzSand. nr 396.

<sup>30</sup> Akta synodów różnowierczych w Polsce, T. 1 (1550-1559), oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1966, s. 310 i tamże, T. 2..., s. 326; MRPS T. 5, nr 10796. Por. M. Ferenc, Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie, Kraków 1998, s. 52.

<sup>31</sup> J. Wiśniewski, Dekanat konecki, Radom 1913 [dalej: Dekanat konecki], s. 34-35. Por. szerzej o dworze w Chlewiskach A. Nierychlewska, Budownictwo obronne powiatu radomskiego w okresie od XIII do XVIII wieku, Radom 2002, s. 107-109.

<sup>32</sup> Daty życia Doroty z Latalskich ustalone na podstawie inskrypcji nagrobnej w kościele parafialnym w Chlewiskach - zob. Dekanat konecki s. 38-39. O postaci ojca Doroty - Bon. T. 14, s. 37; I. Kaniewska, Latalski Janusz (zm. 1557), [w:] Polski słownik biograficzny [dalej: PSB] T. 16, s. 564.

przez niego kościoła św. Stanisława w początkach XVII w. on również, jako patron parafii (Wawrzyniec powrócił zatem do katolicyzmu, być może w drodze konwersji), spoczął w świątyni, gdzie do dziś zachował się jego nagrobek z piaskowca z inskrypcją kommemoracyjną<sup>33</sup>.

Dobra ziemskie Wawrzyńca wraz z kluczem chlewiskim odziedziczyli jego synowie: Jerzy, Mikołaj i Jan. Jerzy Chlewicki był sekretarzem królewskim oraz scholastykiem buskim<sup>34</sup>. Najmłodszy Jan, elektor Jana Kazimierza z województwem sandomierskim, poślubił Annę z Kochanowskich herbu Korwin, córkę Jana, chorążego wielkiego koronnego (1627-1633), z którą doczekał się synów Stanisława i Stefana oraz dwóch córek. On to zapewne po podziale dóbr ojcowskich przejął zakupione w 1610 r. przez ojca dobra Rdzów, Mokrzec i Wola w powiecie radomskim<sup>35</sup>.

Dobra chlewiskie odziedziczył w tej sytuacji Mikołaj, którego udziałem stała się największa kariera wśród Chlewickich w XVII w. W 1630 r. ożenił się z Elżbietą z książąt Druckich-Sokolińskich, córką Jana herbu własnego, pisarza wielkiego litewskiego (1608-1630) i referendarza litewskiego (1630), uzyskując wraz z jej ręką majątki w Połockiem i Witebskiem<sup>36</sup>. W 1632 r. uczestniczył w elekcji Władysława IV, następnie jako rotmistrz powiatu chęcińskiego walczył pod Beresteczkiem w 1651 r.<sup>37</sup> Zasługi Chlewickiego musiały być na tyle znaczące, że bez wcześniejszego sprawowania nawet skromnego urzędu ziemskiego, w 1654 r. otrzymał od Jana Kazimierza nominację na kasztelanię małogoską. Już w następnym roku odwdzieczył się królowi, konwojując monarchę uchodzącego na Śląsk przed Szwedami<sup>38</sup>. Jako senator Mikołaj nie udzielał się podczas obrad parlamentu - jego obecności, ani tym bardziej wotowania, nie odnotowano na sejmach z lat 1654-1661<sup>39</sup>. Tuż przed śmiercią natomiast poświadczono

---

<sup>33</sup> Zob. m. in. Dekanat konecki s. 38; D. Słomińska-Paprocka, Powiat szydłowiecki..., s. 112, 115.

<sup>34</sup> Bon. T. 2, s. 376; Uruski T. 2, s. 376. Niesiecki nazwał go scholastykiem rusieckim - Nies. T. 3, s. 36.

<sup>35</sup> Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza r. 1648, Jana III r. 1674, Augusta II r. 1697 i Stanisława Augusta r. 1764 (...), wyd. O. Pietruski, Lwów 1845, s. 43; Uruski T. 2, s. 176; Bon. T. 2, s. 376.

<sup>36</sup> T. Nowak, Chlewicki Mikołaj, [w:] PSB T. 3, s. 297; Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku. Spisy, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 241, nr 983, 1372.

<sup>37</sup> Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, T. 1, 1908/1909, Lwów 1910, s. 26; T. Nowak, Chlewicki Mikołaj..., s. 297.

<sup>38</sup> UrzSand. nr 160; T. Nowak, Chlewicki Mikołaj..., s. 297.

<sup>39</sup> Zob. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo-doktryna-praktyka, T. 2, Wrocław 2000, s. 314-334; J. S. Dąbrowski, Senat koronny w czasach Jana Kazimierza, Kraków 2000, s. 192.

jego udział w obradach sejmiku województwa sandomierskiego w Opatowie 28 marca 1661 r. Zmarł przed 8 sierpnia 1661 r.<sup>40</sup>

Jako właściciel Chlewisk i wsi w tejże parafii odnowił kościół parafialny p. w. św. Stanisława, dodając kaplicę i wieżę, ufundował także utensylia kościelne oraz bractwo różańcowe<sup>41</sup>.

Zgromadzone źródła wskazują, że kasztelan małogoski nie doczekał się męskiego potomka<sup>42</sup>. W tej sytuacji prawo do pozostawionego przez niego majątku, w tym dóbr chlewiskich, przeszły na jedyną córkę Mariannę, 1. *voto* żonę margrabiego Ferdynanda Myszkowskiego, 2. *voto* zamężną z Piotrem Działyńskim, kolejno podkomorzym (1624-1651) i kasztelanem dobrzyńskim (1658-1663), wojewodą chełmińskim (1663-1668), wreszcie 3. *voto* żonę Mikołaja Smoguleckiego, kasztelana gdańskiego (1673-1675)<sup>43</sup>. To właśnie Marianna z Chlewickich z mężem Piotrem Działyńskim, wówczas kasztelanem dobrzyńskim, oraz wdowa po Mikołaju, zanotowani zostali we dworze w Chlewiskach w rejestrze pogłównego powiatu radomskiego z 1662 r.<sup>44</sup> Kolejne rejestry pogłównego tegoż powiatu z lat siedemdziesiątych XVII stulecia nie pozwalają na wskazanie właścicieli klucza chlewiskiego. Sytuację komplikuje ponadto fakt, że - jak podał Adam Boniecki - Stanisław i Stefan Chlewicy, synowie Jana, partycypowali w podziale dóbr po śmierci stryja Mikołaja<sup>45</sup>. W związku z tym wyjaśnienie losów klucza chlewiskiego w końcu XVII i w XVIII stuleciu wymaga w przyszłości odnalezienia materiałów źródłowych, jednoznacznie określających jego właścicieli.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w drugiej połowie XVII w. w obrębie dóbr chlewiskich - jak wskazują na to źródła podatkowe - nie spotykamy już niektórych wsi, wchodzących w skład klucza w XVI stuleciu. We wsiach Pawłów, Wola Pawłowska, Krawara i Broniów rejestry pogłównego z lat 1662 i 1674 nie notują już obecności Chlewickich lub ich spadkobierców (por. niżej).

---

<sup>40</sup> Z. Trawicka, Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696, Kielce 1985, s. 43; Bon. T. 2, s. 376; UrzSand. nr 160.

<sup>41</sup> Nies. T. 3, s. 36; Dekanat konecki s. 35-37.

<sup>42</sup> Spośród autorów herbarzy jedynie Kasper Niesiecki twierdził, że jego synem był Stefan, w przyszłości podczaszy sandomierski. Nies. T. 3, s. 36. Jego twierdzenie przyjął autor biogramu Mikołaja w Polskim słowniku biograficznym. T. Nowak, Chlewicki Mikołaj..., s. 297. Wydaje się jednak, że w tej kwestii należy przyznać rację Adamowi Bonieckiemu, który na podstawie źródeł dokumentowych Stefana nazywa synem Jana Chlewickiego. Bon. T. 2, s. 376. Podobnie Uruski T. 2, s. 176.

<sup>43</sup> Bon. T. 2, s. 376; Uruski T. 2, s. 176; Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy..., s. 227, nr 1438, 1561; Urzędnicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku. Spisy, oprac. K. Mikulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 204, 231, nr 288, 435.

<sup>44</sup> AGAD, ASK I, sygn. 67, k. 89v [Dalej rejestr pogłównego powiatu radomskiego z 1662 r. - RPg 1662].

<sup>45</sup> Tamże, k. 525, 554v; Bon. T. 2, s. 376.

Wypada podkreślić również, że Chlewiccy czerpali znaczne korzyści z rozwijanego w swych dobrach hutnictwa. Dotyczy to m. in. wspomnianego wyżej Jakuba Chlewickiego w drugiej połowie XVI w. Jako że temat hutnictwa żelaznego i hutnictwa szkła w powiecie radomskim posiada liczne omówienia<sup>46</sup>, problem ten w niniejszym artykule został jedynie zasygnalizowany.

Jak wskazano wyżej, własność szlachecka w parafii Chlewiska nie ulegała większym zmianom w XVI w. – klucz dóbr pozostawał w rękach rodziny Chlewickich. Odmienne prezentowały się natomiast stosunki własnościowe na terenie sąsiednich parafii: Wysoka oraz części parafii Kowala Stępcina i Mniszek. Na terenie parafii Wysoka i częściach dwu pozostałych bowiem na początku XVI w. mamy do czynienia z kilkunastoma rodzinami szlacheckimi, w tym z takimi, które posiadały swoje wsie rodowe, z których się pisały i od których następnie utworzyły nazwisko. Wypada w tym miejscu wyraźnie przy tym zaznaczyć, iż w przeciwieństwie do zamożniejszej i utytułowanej familii Chlewickich, w większości przypadków – mimo podjętych poszukiwań źródłowych – nie jesteśmy w stanie skonstruować drzew genealogicznych tychże rodzin szlacheckich czy też dokonać ich bliższej charakterystyki.

W świetle rejestru poborowego powiatu radomskiego z 1508 r. struktura własności na terenie parafii Wysoka przedstawiała się w sposób następujący. Parafialna wieś Wysoka była wówczas własnością Mikołaja Zdziechowskiego<sup>47</sup>. W obrębie parafii był on również właścicielem rodowej wsi Zdziechów, od której Zdziechowscy urobili swoje nazwisko, a także wsi Wysocko i Jankowice<sup>48</sup>. Więcej niż jedną wsią na tym terenie dysponował również Andrzej Kozicki (Dunin Kozicki) herbu Łabędź. Prócz Kozic posiadał on w 1508 r. również Wolę Kozicką (później Wolę Wilkową, dziś Wilczą Wolę). W rękach przedstawicieli rodziny pozostawały wówczas także Krzcięcin (część wsi – Jan Grot Kozicki) oraz Zastronie (posesja Katarzyny Kozickiej)<sup>49</sup>. Do wsi rodowych zaliczyć należy również Bąków, w którym (w części wsi) w 1508 r. zanotowano szlachetnego Bąkowskiego herbu Rawicz<sup>50</sup>, Sulistrowice (w części wsi potwier-

---

<sup>46</sup> Zob. m. in. B. Zientara, *dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1954 (według indeksu); A. Wyrobisz, *Liczba i rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV-XVII w.*, „Przegląd Historyczny”, R. 57, 1966, s. 381-382 czy ostatnio J. Muszyńska, *Górnictwo i hutnictwo...* (gdzie literatura przedmiotu).

<sup>47</sup> W latach 1470-1480 współwłaścicielami Wysokiej wraz z Jakubem Zdziechowskim byli Koziccy – Jan z braćmi i Krystyn. LB T. 2, s. 521-522.

<sup>48</sup> RP 1508, s. 473.

<sup>49</sup> Wsie Kozice, Krzcięcin i Zastronie w całości Koziccy posiadali już w latach 1470-1480. LB T. 2, s. 522; RP 1508, s. 472-473.

<sup>50</sup> W latach 1470-1480 właścicielem Bąkowa był Jan Bąkowski. LB T. 2, s. 523.

dzony Jan Sulistrowski herbu Rawicz)<sup>51</sup>, Wałsnów (w części wsi Jan Wełsnowski), Zaborowie (w 1508 r. nie zanotowano tu z imienia właścicieli, później poświadczeni Zaborowscy), następnie Ziemaki (w 1508 r. opuszczone w źródle, później działą posiadali tu Ziemaccy herbu Rawicz)<sup>52</sup>. We wsi Świniów w 1508 r. zanotowano Jana ze Świniowa, w części Ciepłej zaś szlachetną Elżbietę z Ciepłej<sup>53</sup>. Pozostające w granicach parafii wsie Ostałów Większy i Ostałów Mniejszy (dziś Ostałówek) stanowiły wówczas część dóbr Mikołaja Szydłowieckiego, starosty radomskiego<sup>54</sup>, zaś Umiećcin (dziś Omięcin) wchodził w skład klucza iłżeckiego biskupów krakowskich<sup>55</sup>.

W interesującej nas części parafii Kowala Stępcocina na początku XVI w. we wsiach Guzów i Wola Guzowska siedzieli Dzikowie herbu Doliwa, rodzina posiadająca dobra ziemskie na tym obszarze już w średniowieczu, podobnie jak w innych częściach powiatu radomskiego. W latach 1505-1510 r. wymienione wsie należały do Mikołaja Dzika<sup>56</sup>. We wsiach Orońsko oraz Krogulcza (później Krogulcza Orońsko, dziś Krogulcza Sucha) notujemy wówczas własność Jakuba Szydłowieckiego, podskarbiego wielkiego koronnego. Wsie Krogulcza Sucha i Orońsko weszły następnie w skład hrabstwa szydlowieckiego. Część wsi Krogulcza (później Krogulcza Kociętkowa, dziś Krogulcza Mokra) posiadał Andrzej z Krogulczy (Krogulecki) herbu Junosza<sup>57</sup>. Natomiast pominięta w rejestrze z 1508 r. wieś Dobrut należała w drugiej połowie XV stulecia do rodu Doliwów<sup>58</sup>.

W części parafii Mniszek od lat siedemdziesiątych XV do początków XVI stulecia widzimy we wsi Łaziska Mikołaja Orlika herbu Nowina, dworzanina królewskie-

---

<sup>51</sup> Krystyn Sulistrowski (Sulstrzeczsky) herbu Rawicz w latach 1470-1480 posiadał połowę wsi Zawonia i Sulistrowice (Sulstrzewycze). LB T. 2, s. 522.

<sup>52</sup> W latach 1470-1480 w Ziemakach zanotowani Jan i Wawrzyniec herbu Rawicz. LB T. 2, s. 524; RP 1508, s. 473, 479. Bąkowskich herbu Rawicz wymienia Boniecki - Bon. T. 1, s. 142. Niesiecki podaje Ziemackich herbu Rawicz i Sulistrowskich herbu Lubicz - Nies. T. 8, s. 566 i T. 10, s. 168. Herbów Wełsnowskich i Zaborowskich nie udało się ustalić.

<sup>53</sup> Dział Jana Świniowskiego we wsi Świniów dla lat 1470-1480 udokumentował Długosz - LB T. 2, s. 523; RP 1508, s. 473.

<sup>54</sup> RP 1508, s. 478; UrzSand. nr 512.

<sup>55</sup> LB T. 2, s. 524; RP 1508, s. 478.

<sup>56</sup> LB T. 2, s. 521; RP 1508, s. 472; MRPS T. 4, nr 1044, 2038, 10067; Wýwody szlachectwa w Polsce XIV-XVII w., wyd. W. Semkowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, T. 3, 1911-1912, nr 140, 143; Bon. T. 5, s. 212.

<sup>57</sup> RP 1508, s. 472, 478; UrzSand. nr 741; RP 1569, s. 307; RP 1576, k. 482, 482v; RP 1577, k. 685v; Z. Guldon, Osadnictwo hrabstwa szydlowieckiego..., s. 10.

<sup>58</sup> LB T. 2, s. 521.



go (cubicularius), brata Dzierśława<sup>59</sup>. Wieś Chronówek (dziś Chronów) natomiast w 1508 r. w części należała do szlacheckiego Bernarda Kuropatwy herbu Śreniawa<sup>60</sup>.

W tak zarysowanej strukturze własnościowej szlachty na terenie dzisiejszego powiatu szydłowieckiego (zob. mapka 2) doszło do pewnych zmian już w pierwszej połowie XVI wieku. Nie objęły one - jak zaznaczono wyżej - klucza dóbr w posiadaniu Chlewickich. Konfrontacja odnalezionych wzmianek źródłowych z rejestrami poborowymi z drugiej połowy XVI w. pozwala na odtworzenie stanu posiadania poszczególnych rodzin w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w. - zob. mapka nr 3.

Porównywalny z początkiem stulecia majątek ziemski utrzymali Zdziechowscy. Wprawdzie we wsiach Wysoka i Wysocko współdziedziczyli wówczas z Kozickimi, ale nadal pozostawali właścicielami całych wsi Zdziechów i Jankowice oraz części Świniowa. Pozyskanie części w Świniowie nastąpiło w wyniku jej kupna przez Jakuba Zdziechowskiego od wymienionego wyżej Jana Świniowskiego w 1537 r.<sup>61</sup> W 1569 r. potwierdzony jest Jan Zdziechowski jako właściciel Zdziechowa, części Wysocka i Świniowa oraz najprawdopodobniej części w Wysokiej<sup>62</sup>. W latach 1576-1577 w wymienionych dobrach jako posesorka występuje bezimienna Zdziechowska, być może wdowa po zmarłym Janie (wsi Zdziechów, Jankowice, części Wysokiej, Świniowa, Wysocka w 1576 r.) oraz w 1577 r. w części Wysocka Stanisław Zdziechowski (syn Jana?). Tenże Stanisław poświędzony został w grudniu 1609 r. jako współpatron kościoła parafialnego w Wysokiej<sup>63</sup>. Najpewniej to właśnie ów Stanisław około 1610 r. sprzedał wspomniane dobra ziemskie Radziwiłłom, bowiem - jak ustalił Zenon Guldon - w latach 1602-1610 r. wsie Wysoka, Świniów, Zdziechów i Jankowice weszły w skład hrabstwa szydłowieckiego (może jednak tylko w części, skoro w drugiej połowie XVII w. w części Wysokiej, Świniowa i Jankowic zanotowano szlacheckich posesorów? - por. niżej)<sup>64</sup>.

Nie tylko utrzymanie stanu posiadania, ale i pozyskanie nowych dóbr stało się udziałem rodziny Kozickich. Koziccy byli rodziną silnie rozrodzoną w XVI w., w związku

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 532 (tu Długosz przy Mikołaju Orliku podał herb Nieczuja); RP 1508, s. 470; MRPS T. 4, nr 2845; Uruski T. 12, s. 380-381; Dekanat konecki s. 532, 541.

<sup>60</sup> RP 1508, s. 475; Bon. T. 13, s. 235.

<sup>61</sup> Informację o tej transakcji podał J. Wiśniewski - Dekanat konecki s. 542.

<sup>62</sup> RP 1569, s. 309 (przy wsi Jankowice nie podano właściciela). We wsi Wysoka jako dziedzica 4 łanów podano burgrabiego radomskiego. Zapewne chodzi o Jana Zdziechowskiego, bowiem w latach siedemdziesiątych Zdziechowscy posiadali tę właśnie część wsi. RP 1576, k. 489v; RP 1577, k. 692v.

<sup>63</sup> RP 1576, k. 489v, 490, 491, 491v; RP 1577, k. 692v-693v; Dekanat konecki s. 534-535.

<sup>64</sup> Z. Guldon, Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego..., s. 9. W rejestrach pogłównego z drugiej połowy XVII w. we wsi Wysoka zanotowano własność Radziwiłłów jedynie w części wsi - zob. niżej.

z czym - wobec szczupłości źródeł - wypada poprzestać na wyliczeniu wzmianek o jej przedstawicielach. W 1521 r. poświadczony jest Jakub Kozicki, terrigena radomski, w 3 lata później Elżbieta Kozicka<sup>65</sup>. W 1528 r. Bartłomiej z Kozic Kozicki, dziedzic Kozic i Pobroszyna Kozickiego w powiecie radomskim sprzedał 2 półanki we wsi Wysoka na potrzeby miejscowej plebanii Mikołajowi Kosowskiemu, kanonikowi sandomierskiemu, plebanowi w tejże wsi. Świadcami transakcji była matka Bartłomieja Dorota, jego żona Katarzyna oraz zamężne siostry: Zuzanna, żona Jana Suliszowskiego i Urszula, zamężna za Herubinem Gembarzewskim<sup>66</sup>. W latach 1537-1553 pojawia się w źródłach Jan Kozicki. W czerwcu 1549 r. uzyskał od króla dożywocie na stacjach klasztoru wąchockiego, zaś w marcu 1553 r., jako sługa Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, uzyskał roczną pensję 50 grzywien na cle sandomierskim. W marcu 1550 r. Bartłomiej Kozicki, syn zmarłego Mikołaja, potwierdził donację części we wsi Pobroszyn Kozicki na rzecz Walentyna Podlódowskiego<sup>67</sup>. Wymiana działów między Kozickimi a Radziwiłłami we wsiach na pograniczu ich majątności niejednokrotnie w tym czasie zapewne dochodziła do skutku. Echem tego jest również donacja, uczyniona w marcu 1564 r. przez Mikołaja Radziwiłła, wojewodę wileńskiego, który w swym i brata Mikołaja Krzysztofa imieniu, darował (zapewne sprzedał) część wsi Wysoka należącą do zamku i miasta Szydłowca Konstancji Kozickiej<sup>68</sup>.

Ostatecznie - w oparciu o źródła podatkowe - na będącym przedmiotem badań obszarze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w. mamy do czynienia z dziedziczną własnością Kozickich we wsiach Zastronie (Stanisław Kozicki)<sup>69</sup> i Kozice (podzielone w 1569 r. między Kaspra, Stanisława i Bartosza Kozickich, w latach 1576-1577 zaś między Kaspra, Stanisława i sukcesorów zmarłego Bartosza - Stanisława i Marcina Kozickich). Zapewne to właśnie Stanisława, syna Bartosza, utożsamiać należy ze Stanisławem Kozickim, obecnym na sejmiku województwa sandomierskiego w dniu 19 września 1587 r.<sup>70</sup> We wsi Krzcięcin w latach 1569-1577 zanotowano własność dziedziczną Kaspra Kozickiego<sup>71</sup>. W 1569 r. dwułanowe części we wsiach Wysoka i Wysocko posiadał Piotr Kozicki, zmarły zapewne ok. 1576, kiedy to wymienione działły objęły jego spadkobiercy<sup>72</sup>. Po 1569 r. Stanisław Kozicki nabył część wsi

---

<sup>65</sup> MRPS T. 4, nr 3961, 13 864.

<sup>66</sup> Dekanat konecki s. 541-542.

<sup>67</sup> MRPS T. 4, nr 18456; Tamże T. 5, nr 786, 1449, 4791.

<sup>68</sup> Tamże T. 5, nr 9368.

<sup>69</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 490; RP 1577, k. 692v.

<sup>70</sup> RP 1569, s. 310; RP 1576, k. 491v; RP 1577, k. 694v; Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 8338, k. 50-51.

<sup>71</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 490; RP 1577, k. 693.

<sup>72</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 489v, 490; RP 1577, k. 692v, 693.

Ziemaki od Hieronima Ziemackiego - jako jej właściciel widnieje w źródłach w latach 1576-1577. Natomiast we wsi Wola Kozicka, w 1569 r. podzielonej między Kaspra i Grota Kozickiego oraz Jakuba Kosowskiego, w latach 1576-1577 siedzieli już tylko wspomniani Kasper Kozicki i Jakub Kosowski<sup>73</sup>. Łącznie w ręku Kozickich pozostały wówczas (pomijając wieś Pobroszyn Kozicki, dziś poza terenem powiatu szydłowieckiego) 3 całe wsie i 4 części. Majątek rodziny powiększył się jeszcze w czerwcu 1576 r. o dokupione przez Stanisława Kozickiego części we wsiach Świniów, Ciepła, Ziemaki i Szadek (zob. dokładniej niżej).

W kilku wsiach nie zanotowano przepływu własności w ręce innych rodzin w porównaniu z początkiem XVI w. W latach 1569-1577 właścicielem Bąkowa był Marcin Bąkowski, Wałsnowa Mikołaj Wełsnowski, Sulistrowic Jan i Mikołaj Sulistrowscy<sup>74</sup>. W pojawiającej się po raz pierwszy w źródłach w 1529 r. wsi Chustki jako jej właściciele w drugiej połowie XVI w. figurują Feliks Chustecki bądź Katarzyna Chustecka z synami<sup>75</sup>. Wieś Zawonia w latach 1569-1577 była w rękach Piotra Konińskiego Miszopada herbu Łabędź<sup>76</sup>. We wsi Zaborowie mamy wówczas do czynienia z wieloma działami rodziny Zaborowskich, której przedstawiciele - dla odróżnienia się - przybrali przydomki, np. Jan Zaborowski Zięba, Andrzej Zaborowski Włodek<sup>77</sup>.

Z jednym z przedstawicieli rodziny Zaborowskich, najpewniej najbardziej znaczącym w drugiej połowie XVI w., wiąże się istotna transakcja majątkowa. W dniu 27 czerwca 1576 r. Jan Zaborowski, prepozyt sandomierski, kanonik krakowski i sekretarz królewski aktem donacji (pod którą kryła się zapewne transakcja kupna-sprzedaży) przekazał swe części we wsiach Świniów, Ciepła, Ziemaki i Szadek (dziś Sadek) Stanisławowi Kozickiemu<sup>78</sup>. Właścicielem części w Ziemakach i Świniowie Zaborowski był co najmniej od 1569 r. Na dobrach tych zapisana była wówczas suma posagowa 300 zł Jadwigi z Zaborowskich, żony Benedykta Dymitrowskiego<sup>79</sup>.

---

<sup>73</sup> RP 1569, s. 310; RP 1576, k. 491v, 492; RP 1577, k. 695.

<sup>74</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 491; RP 1577, k. 693v, 694; Bon. T. 1, s. 142.

<sup>75</sup> Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z r. 1529 (tzw. Liber retaxationum), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, s. 408; RP 1569, s. 310; RP 1576, k. 492; RP 1577, k. 695v. Chusteckich wprawdzie Boniecki wymienia, ale nie podaje ich herbu - Bon. T. 3, s. 125.

<sup>76</sup> RP 1569, s. 310; RP 1576, k. 492; RP 1577, k. 695; Bon. T. 11, s. 85 (rodzina Miszopadów stanowiła gałąź Konińskich).

<sup>77</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 491v; RP 1577, k. 693. Por. także Źródła urzędowe..., nr 226, 230, 263.

<sup>78</sup> Regesty nr 17-20.

<sup>79</sup> RP 1569, s. 309-310; RP 1576, k. 491v, 492; RP 1577, k. 695. W 1569 r. we wsi Ciepła nie zanotowano proboszcza sandomierskiego, podobnie jak w rejestrach z lat 1576-1577. Być może zatem tę część wsi Ciepła włączono do innej wsi.

W przypadku pozostałych wsi w parafii Wysoka w drugiej połowie XVI w. nastąpiły zasadnicze zmiany w stanie posiadania. Potwierdzony jeszcze w 1569 r. jako wieś w kluczu iłżeckim biskupów krakowskich Omięcin, w wyniku frymarku z czerwca 1574 r. stał się własnością Kietlińskich herbu Odrowąż. Wówczas to bowiem Andrzej, Jakub, Stanisław i Jan Kietlińscy, synowie Jana, wraz z matką Anną, w zamian za biskupie wsie Omięcin, Koryciska i Kamień i dopłatę w gotówce zbyli Franciszkowi Krasińskiemu, biskupowi krakowskiemu wsie Odrowążek i Sorbin w powiecie opoczyńskim. W latach 1576-1577 w Omięcinie widzimy wspomnianą Annę, wdowę po Janie Kietlińskim<sup>80</sup>.

Wsie Ostałów Większy i Ostałów Mniejszy przed 1532 r. wyszły z rąk Szydłowieckich i znalazły się (przynajmniej w części) w posiadaniu Rudzkich, piszących się z Rudy Wielkiej w powiecie radomskim. Ok. 1532 r. bracia Andrzej i Piotr Rudzcy zabezpieczyli na Ostałowie sumę 700 zł Mikołajowi Szydłowieckiemu, podskarbiemu wielkiemu koronnemu. W 1569 r. w Ostałowie Większym zanotowano działą Hieronima Młodeckiego herbu Półkozic i Macieja Rudzkiego, w Ostałowie Mniejszym pełną własność tegoż Młodeckiego. W latach 1576-1577 obie wsie należały już w całości do Rudzkich (Jana, Macieja, Stanisława i Stefana)<sup>81</sup>. W 1609 r. Jan Rudzki, dziedzic Ostałowa Mniejszego, wznosił w tejże wsi murowany kościół i uposażył parafię. Utworzenie nowej parafii potwierdził biskup krakowski Piotr Tylicki w lutym 1610 r. Ostatecznie jednak parafia wkrótce upadła<sup>82</sup>.

W latach 1576-1577 część wsi Ciepła stanowiła już własność Radziwiłłów, którzy oddali ją w posesję Marcinowi Padniewskiemu, dzierżawcy dóbr szydłowieckich. Część wsi natomiast należała do rodziny Dzików (Stanisław, Walenty i Andrzej)<sup>83</sup>.

W obrębie parafii Mniszek wieś Łaziska stanowiła dziedziczną własność rodziny Orlików do ok. 1576 r. Po śmierci Mikołaja, łóżniczego królewskiego w 1534 r., prawdopodobnie jego synowie: Andrzej, Jan i Stanisław przeprowadzili w 1539 r. podział dóbr ziemskich. W jego wyniku Jan i Stanisław otrzymali wieś Łaziska. W czerwcu 1542 r. Jan, dziedzic Łazisk, w swym i braci imieniu, zawarł transakcję majątkową

---

<sup>80</sup> Zob. szerzej o tymże frymarku J. Muszyńska, *Sandomierskie dobra...*, s. 66-69; J. Pielas, *Szlachta i jej dobra ziemskie w okolicach Skarżyska...*, s. 45; RP 1569, s. 322; RP 1576, k. 492; RP 1577, k. 695.

<sup>81</sup> W początkach XVI w. poświadczony Stanisław Rudzki z Rudy - MRPS T. 4, nr 79, 2391, 8339, 8690; J. Kieszkowski, *Kanclerz...*, s. 40, 44. W marcu 1568 r. Jan Rudzki na Wielkiej Rudzie wystąpił jako świadek testamentu Jana Podlodowskiego, plebana drohobyckiego. Regesty nr 8; RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 491; RP 1577, k. 694; Uruski T. 11, s. 158.

<sup>82</sup> Dekanat konecki s. 312, 533 (dokument erekcyjny parafii z 24 II 1610 r.).

<sup>83</sup> RP 1569, s. 309; RP 1576, k. 491; RP 1577, k. 693v.

z Piotrem Kochanowskim, sędzią ziemskim sandomierskim<sup>84</sup>. Wspomnianego Stanisława należy identyfikować - jak wszystko na to wskazuje - z najznacniejszą postacią w dziejach rodziny w XVI w. - Stanisławem Orlikiem, dworzaninem królewskim, pisarzem polnym koronnym (1540-1550) i żupnikiem ruskim (1550-1559), wierzycielem Zygmunta Augusta i odnowicielem kaplicy Zbawiciela w kościele św. Trójcy w Krakowie<sup>85</sup>. Jakkolwiek w źródłach odnoszących się do tej postaci nie odnaleziono bezpośredniego potwierdzenia jego własności w Łaziskach<sup>86</sup>, może o tym świadczyć szereg przesłanek.

Stanisław Orlik, żupnik ruski ożenił się ok. 1550 r. z Katarzyną z Komorowskich, córką Jana, kasztelana połanieckiego (1548-1563), z którą doczekał się synów Jana i Stanisława<sup>87</sup>. W 1569 r. wdowa po żupniku ruskim jeszcze żyła, więc zapewne to do niej odnoszą się zapisy rejestrów poborowych z 1569 i 1576 r., mówiące o własności „Pani Orlikowej” w Łaziskach<sup>88</sup>. Ponadto w źródłach odnajdujemy piszącego się z Łazisk Jana Orlika, w latach 1571-1586 podczaszego sandomierskiego, żonatego z Elżbietą z Buczackich, prawdopodobnie identycznego z synem Stanisława<sup>89</sup>.

W rejestrze poborowym powiatu radomskiego z 1577 r. we wsi Łaziska zanotowany został już Andrzej Podlodowski, prawdopodobnie właściciel wsi po jej kupnie od Orlików<sup>90</sup>.

W latach 1569-1577 dziedzicami wsi Chronówek byli kolejno Jan, Mikołaj i Stanisław Owadowscy herbu Łabędź, z rodziny wywodzącej się ze wsi Owadów w powiecie radomskim<sup>91</sup>. W pierwszej połowie XVI w. najznacniejszym przedstawicielem rodziny był Jan, stolnik sandomierski (1492-1514), pełniący także urząd podstarościego ra-

---

<sup>84</sup> Informację o tym dziale podał J. Wiśniewski - Dekanat konecki s. 542; Źródła urzędowe..., nr 149.

<sup>85</sup> H. Kowalska, Orlik Stanisław, [w:] PSB T. 24, s. 205-206; UrzCentr. s. 191, nr 528.

<sup>86</sup> M. in. MRPS T. 5, nr 770, 772, 1180, 1374, 1414, 1556, 1569, 2038-2039, 2430, 4832, 4834, 4873, 5091, 5092, 5107, 5244, 5646, 6407-6409, 6790, 7935, 8722, 8855, 10283.

<sup>87</sup> Tamże, nr 1556, 1569, 5091, 5092, 6790; UrzSand. s. 187, nr 388; H. Kowalska, Orlik Stanisław..., s. 206.

<sup>88</sup> MRPS T. 5, nr 10283; RP 1569, s. 317.

<sup>89</sup> MRPS T. 5, nr 4416 (dokument nadania Janowi Orlikowi z Łazisk urzędu podczaszego sandomierskiego - pincerna - po śmierci Kaspra Rzeszotko z Woli z dnia 3 lipca 1571 r. Aktu tego nie notują spisy urzędników województwa sandomierskiego. Zob. UrzSand. s. 101); Sumariusz Metryki Koronnej. Seria Nowa, T. 3, red. W. Krawczuk, Kraków 2004, nr 244-246. Należy wszakże wskazać również na fakt, że w tym okresie żyli także potomkowie Andrzeja, brata Stanisława, żupnika ruskiego. We wrześniu 1568 r. poświadczony jest syn Andrzeja Piotr Orlik z Woli Świętej Doroty w powiecie radomskim, występujący także w imieniu swego brata Jana - MRPS T. 5, nr 3682.

<sup>90</sup> RP 1577, k. 715.

<sup>91</sup> RP 1569, s. 317; RP 1576, k. 509; RP 1577, k. 715; Uruski T. 13, s. 131-132. Mikołaj może identyczny z dworzaninem (kurierem, 1563) Zygmunta Augusta. M. Ferenc, Dwór Zygmunta Augusta..., s. 216.

domskiego (1508)<sup>92</sup>. W kwietniu 1531 r. dobra po nim w powiecie radomskim, w tym rodowy Owadów, podzieli jego synowie: Krzysztof, Stanisław i Sebastian. Krzysztofa należy najpewniej identyfikować z wymienionym w 1567 r. ojcem Zofii, żony Jakuba Kochanowskiego z Sycyny, brata słynnego poety<sup>93</sup>. W związku ze szczupłością źródeł trudno wskazać, czy pojawiający się w dokumentach inni Owadowscy - m. in. Andrzej i Marcin, dworzanie królewscy odpowiednio w latach (1548-1573) i 1559<sup>94</sup> czy też Filip, stolnik sandomierski (1589 - zm. przed 7 listopada 1617)<sup>95</sup> dziedziczyli wieś Chronówek.

Druga połowa XVI w. nie przyniosła natomiast gruntownych zmian własności we wsiach należących do parafii Kowala Stępcocina (w części należącej do dzisiejszego powiatu szydłowieckiego). Wieś Dobrut - jak wskazano wyżej - już w końcu XV w. w rękach rodu Doliwów, w 1569 r. podzielona była między Stanisława Dobruckiego herbu Doliwa, Andrzeja Bąkowskiego herbu Rawicz i Krzysztofa Dąbrowskiego. W latach siedemdziesiątych widzimy w tej wsi już tylko Dobruckich, być może synów Stanisława: Mikołaja, Andrzeja i Krzysztofa oraz Marcina Bąkowskiego, dziedzica pobliskiego Bąkowa<sup>96</sup>. Synem Andrzeja Dobruckiego był poświęcony w 1589 r. jako właściciel wsi Piotr, ojciec trzech synów: Baltazara, Kaspra i Wojciecha<sup>97</sup>.

W drugiej połowie XVI w. we wsi Krogulcza Kocielkowa (dziś Krogulcza Mokra) odnajdujemy kontynuację własności dziedzicznej Kroguleckich w osobach Stanisława i Tomasza. Kroguleccy byli rodziną mocno związaną z powiatem radomskim, zarówno dobrami ziemskimi jak i urzędami; m. in w latach 1522-1525 podstarościm grodzkim radomskim był Jakub Krogulecki, wcześniej burgrabia gostyński (1504) i faktor zwoleński (1509)<sup>98</sup>.

Z podobną sytuacją - ciągłości własności jednej rodziny - mamy do czynienia we wsiach Guzów i Wola Guzowska. W latach 1569-1577 Guzów należał do braci Stanisława, Walentego i Andrzeja Dzików. W Woli Guzowskiej natomiast, prócz działu

---

<sup>92</sup> MRPS T. 4, nr 439, 515, 705, 1254, 1285, 1306, 1326, 2302, 10067; Uruski T. 13, s. 131.

<sup>93</sup> MRPS T. 4, nr 5893; Źródła urzędowe..., nr 364.

<sup>94</sup> Tamże T. 5, nr 9291; Uruski T. 13, s. 132 (tu nazywa go także stolnikiem radomskim i starostą tykocińskim w 1569 r.); M. Ferenc, Dwór Zygmunta Augusta..., s. 187, 216.

<sup>95</sup> UrzSand. s. 204, nr 915 wskazali jedynie na przybliżoną datę śmierci Filipa Owadowskiego, stolnika sandomierskiego. Uruski T. 13, s. 131 podał jako datę sprawowania urzędu rok 1585. Z tytułem stolnika sandomierskiego Owadowski wystąpił w aktach metryki koronnej w dniu 24 marca 1589 r. Sumariusz Metryki Koronnej. seria Nowa, T. 2, red. W. Krawczuk, Kraków 2001, nr 72.

<sup>96</sup> RP 1569, s. 307; RP 1576, k. 482v; RP 1577, k. 686.

<sup>97</sup> Bon. T. 4, s. 332-333.

<sup>98</sup> MRPS T. 4, nr 814, 1295, 2804, 13334, 14328; Bon. T. 12, s. 290; Uruski T. 8, s. 65.

wymienionych braci Dzików, swą część posiadał niejaki Bartłomiej Baliński (Białyński)<sup>99</sup>. Z uwagi na znaczne podówczas rozrodzenie rodziny Dzików, piszących się m. in. z Guzowa, Świniar, Nowej Cerkwi, Błotnicy, Pierśnej (dziś Pierzchni)<sup>100</sup>, nie sposób, jak dotąd, precyzyjnie określić więzów genealogicznych wymienionych dziedziców Guzowa.

Zaprezentowanie struktury własności szlacheckiej na zakreślonym wyżej obszarze w XVII stuleciu sprawia większe trudności w porównaniu w wiekiem poprzednim. Na szczupłość źródeł dokumentowych i podatkowych (w tym m. in. rejestrów poborowych powiatu radomskiego z 1629 r. i lat następnych poborów) nakłada się również co najmniej dyskusyjna przydatność rejestrów pogłównego generalnego dla odtworzenia struktury własności ziemskiej. Jak wykazano już niejednokrotnie, rejestry pogłównego z 1662 r. i lat siedemdziesiątych XVII wieku nie tylko nagminnie nie podają przynależności własnościowej dóbr, ale przede wszystkim nie precyzują rodzaju własności szlacheckiej. Stąd w przypadku braku materiału porównawczego, nie sposób w wielu wypadkach stwierdzić, czy zanotowany w danej miejscowości szlachcic jest jej dziedzicem (haeres) czy też np. jedynie posesorem zastawnym lub dożywotnim z mocy adekwatnego kontraktu z właścicielem<sup>101</sup>. W dalszej perspektywie problem ten, jak się wydaje, są w stanie rozwiązać jedynie sukcesywne edycje źródeł do dziejów szlachty województwa sandomierskiego, w tym interesującej nas części powiatu radomskiego.

Jak już zaznaczono wyżej, pozostający do drugiej połowy XVII w. właścicielami Chlewisk z okolicznymi wsiami Chlewicy, nie posiadali już wówczas na terenie parafii własności we wszystkich jej wsiach. W Pawłowie, Woli Pawłowskiej, Krawarze i Broniowie w drugiej połowie XVII w. widzimy bowiem przedstawicieli innych rodzin szlacheckich. W 1662 r. byli to: w Pawłowie urodzony Piekarski, Woli Pawłowskiej urodzony Trzemeski, w Broniowie urodzony Jugoszowski herbu Awdaniec (por. także niżej)<sup>102</sup>. W połowie lat siedemdziesiątych wsie Krawara i Broniów były własnością urodzonego Pigłowskiego, w Pawłowie zanotowano Hieronima Janickiego, zaś w Woli Pawłowskiej szlachetnego Ponieckiego<sup>103</sup>.

---

<sup>99</sup> RP 1569, s. 307; RP 1576, k. 482; RP 1577, k. 685.

<sup>100</sup> M. in. MRPS T. 4, nr 1499, 2604, 10759, 17116, 18709; Tamże T. 5, nr 4605, 5963; Źródła urzędowe..., nr 273, 279, 296, 300, 305, 328; Bon. T. 5, s. 212-213

<sup>101</sup> W już wcale bogatej literaturze przedmiotu wątpliwości te wyraźnie podniósł przede wszystkim Waldemar Kowalski - *Szlachta powiatu radomskiego...*, s. 88; Tenże, *Struktura społeczna szlachty i struktura własności w powiecie checińskim w sześćdziesiątych latach XVII wieku*, [w:] Stefan Czarniecki. *Żołnierz-obywatel-polityk*, red. tegoż, Kielce 1999, s. 113.

<sup>102</sup> RPg 1662, k. 90; Bon. T. 9, s. 100-101.

<sup>103</sup> Rejestr pogłównego powiatu radomskiego z 1674 r. [dalej: RPg 1674], k. 525-525v, 554v, znajdujący się w AGAD, ASK I, sygn. 67.

Również we wsiach parafii Mniszek w drugiej połowie XVII w. pojawiają się nowe rodziny szlacheckie. W 1662 r. w Łaziskach zanotowano szlchetnego Jana Wielhorskiego (czy dziedzica?), zaś dwanaście lat później już Karola Wąsowicza herbu Łabędź, posiadającego jeszcze inne dobra ziemskie na tym obszarze. Natomiast w Chronówku w 1662 r. poświadczona została urodzona Zuzanna Bielińska, w 1674 r. już Kazimierz Gojski (Dzik Gozdzki) herbu Doliwa<sup>104</sup>.

W parafii Kowala Sętopcina także dostrzegamy istotne zmiany stanu posiadania, przy czym w części wsi doszło do pogłębienia się procesu drobnienia własności szlacheckiej.

We wsi Krogulcza Mokra, w XVI w. w posiadaniu Kroguleckich, w drugiej połowie XVII w. notujemy kolejno trzech posesorów (właścicieli?): urodzonego Konarskiego (1662), szlchetnego Wawrzyńca Woleńskiego oraz urodzonego Grabowskiego (1674)<sup>105</sup>. W pozostałych wsiach mamy do czynienia z co najmniej dwoma właścicielami. Składająca się w drugiej połowie XVI w. z czterech działów wieś Dobrut, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. posiadała siedmiu posesorów, przy czym nie byli to już przedstawiciele rodziny Dobruckich. Części wsi w 1662 r. były własnością Kosowskiej, Młodeckiej, Jana Borowskiego, Zofii Strzałkowskiej, Zofii Kroczońskiej, Krzysztofa Młodeckiego i urodzonej Krzyżanowskiej. Spośród wyżej wymienionych w 1674 r. poświadczeni tu zostali Krzysztof Młodecki, wdowa Młodecka i wdowa Krzyżanowska. Pozostałe działki trzymali wówczas trudni do bliższego zidentyfikowania Jan Wołkowiński, Stanisław Zawisza, Franciszek Bąkowski (zapewne potomek XVI-wiecznych współwłaścicieli wsi) i wdowa Jakubowska<sup>106</sup>.

We wsiach Guzów i Wola Guzowska spotykamy reprezentantów rodzin szlacheckich, które dziedziczyły na tych terenach powiatu radomskiego wiek wcześniej. Należą do nich m. in. Fabian i Andrzej Zdziechowscy. Pierwszy z nich widnieje w źródle jako właściciel działu w Guzowie i Woli Guzowskiej w 1662 r., drugi zaś części Guzowa w roku 1674<sup>107</sup>. W tychże wsiach pojawiają się wówczas również Kietlińscy. W 1674 r. Stanisław i Stefan Kietlińscy, synowie Hieronima i Marianny Dzikówny, elektorowie Jana III Sobieskiego z województwem sandomierskim, są właścicielami części w Guzowie<sup>108</sup>. W porównaniu z XVI stuleciem w Guzowie doszło do znacznego rozdrobnienia własności - notujemy tu wówczas cztery części wsi (w 1662 r.: urodzonego Stanisława Mikułowskiego, wdowy Marianny Czajęckiej, urodzonego Gabriela Mi-

---

<sup>104</sup> RPg 1662, k. 94, 95; RPg 1674, k. 514v.

<sup>105</sup> RP 1662, k. 76v; RPg 1674, k. 516v, 553.

<sup>106</sup> RPg 1662, k. 76; RPg 1674, k. 515v.

<sup>107</sup> RPg 1662, k. 77v; RPg 1674, k. 516v, 553v.

<sup>108</sup> RPg 1674, k. 516v; Bon. T. 10, s. 61; Elektorów poczet..., s. 146.



lewskiego i wspomnianego Fabiana Zdziechowskiego, w 1674 r. zaś Andrzeja Zdziechowskiego, Kazimierza [Dunina] Szpota, Stanisława i Stefana Kietlińskich). W Woli Guzowskiej natomiast w 1662 r., prócz wspomnianego Fabiana Zdziechowskiego, pojawia się urodzony Mikułowski, zapewne identyczny ze Stanisławem Mikułowskim, współdziedzicem Guzowa<sup>109</sup>.

W parafii Wysoka w XVII w. w większości wsi również nie odnajdujemy rodzin szlacheckich z XVI stulecia, a ponadto trudno dostrzec tu - poza nielicznymi wyjątkami - szlachtę posiadającą powyżej 1 wsi. W tej sytuacji wypada poprzestać jedynie na wyliczeniu posesorów z drugiej połowy XVII w.<sup>110</sup> I tak w Jankowicach odnotowano urodzoną Katarzynę Blumbergową (1674)<sup>111</sup>, w Świniowie działły urodzonego Stanisława Biernackiego i szlachetnego Mrocza (1674)<sup>112</sup>, Wałsnowie urodzonego Jana Przanowskiego (1662)<sup>113</sup>, Chustkach Hiacynta i Katarzynę Sierskich (1662, 1674)<sup>114</sup>, Sulistrowicach urodzonego Hiacynta Kochanowskiego herbu Korwin (1662, 1674)<sup>115</sup>, Ziemakach wielebnego Kazimierza Włodkowskiego, zapewne dzierżawnego posesora (1662), następnie urodzonego Trepkę<sup>116</sup>, w Zawonii przedstawiciela rodziny siedzącej w tych okolicach od XVI w. - urodzonego Krzysztofa Rudzkiego<sup>117</sup>, w Bąkowie kolejno szlachetnego Jana Polikowskiego, administratora dóbr (1662), następnie zaś urodzonego Łukasza Lichowskiego (1674)<sup>118</sup>, w Ostałowie Mniejszym zaś urodzonego Walentego Jugoszowskiego herbu Awdaniec (1662, 1674), zapewne identycznego z posesorem Broniowa w 1662 r. W przypadku tej ostatniej wsi mamy potwierdzenie własności Jugoszowskich także dla okresu późniejszego - w kwietniu 1679 r. bowiem Teresa Jugoszowska zapisała na Ostałówku 500 zł<sup>119</sup>. W Ostałowie Większym pojawili się natomiast Gojscy (Gozdzcy) herbu Doliwa, współdziedzice wsi początkowo z urodzonym Krzysztofem Młodeckim (1662), następnie urodzoną Marianną Cielemecką herbu Rogala

---

<sup>109</sup> RPg 1662, k. 77v.

<sup>110</sup> We wsiach Zdziechów i Zastronie w wykorzystanych rejestrach nie zanotowano posesorów z nazwiska - RPg 1662, k. 83, 84; RPg 1674, k. 519v, 520v.

<sup>111</sup> RPg 1674, k. 520v. Być może chodzi o Katarzynę z Brynków, żonę Ernesta Blumberga herbu własnego, pułkownika królewskiego. Bon. T. 1, s. 278.

<sup>112</sup> RPg 1674, k. 520.

<sup>113</sup> RPg 1662, k. 83v.

<sup>114</sup> Tamże, k. 83; RPg 1674, k. 520, 549.

<sup>115</sup> RPg 1662, k. 83v; RPg 1674, k. 520, 549.

<sup>116</sup> RPg 1662, k. 84; RPg 1674, k. 519v, 549.

<sup>117</sup> RPg 1674, k. 520v.

<sup>118</sup> RPg 1662, k. 83; RPg 1674, k. 520, 548.

<sup>119</sup> RPg 1662, k. 83v; RPg 1674, k. 519v, 548; Dekanat konecki s. 542.

(1674). W 1677 r. część wsi zmarłej Cielemęckiej podzielona została między jej córki: Ewę Jugoszowską i Annę Ublińską<sup>120</sup>.

W kilku wsiach parafii Wysoka w tym okresie również dostrzegamy zjawisko postępującego rozdrobnienia własności szlacheckiej. Posiadany przez Kozickich w XVI w. w całości Krzcięcin w drugiej połowie XVII w. podzielony był na dwa (1662 r.: ur. Pawła Milewskiego i ur. Wojciecha Wojakowskiego) lub trzy działy (1674 r.: ur. Trepki, ur. Kaweckiego oraz ur. Łukawskiego i Słonki)<sup>121</sup>. W Woli Kozickiej notujemy wówczas cztery działy, w Kozicach trzy, zaś w Zaborowiu nawet pięć i sześć części wsi, w tym zamieszkałe przez szlachtę bez poddanych<sup>122</sup>.

Wśród rodzin posiadających dobra ziemskie w tej części powiatu radomskiego w poprzednim stuleciu, w drugiej połowie XVII w. swą obecność potwierdzili Kietlińscy herbu Odrowąż. Poza wspomnianymi wyżej częściami w Guzowie w latach siedemdziesiątych XVII w. Franciszek Kietliński skupił w swych rękach znacznie większe rozmiary dobra w obrębie parafii Wysoka.

Pozostająca w XVI w. we własności rodziny wieś Omięcina w wyniku podziału majątku po Stanisławie Kietlińskim z 1629 r. przypadła jego synowi Janowi. Jan miał trzech synów: Jacka, Franciszka i Seweryna oraz nieznaną z imienia córkę, zamężną po raz pierwszy z Podlodowskim. Najprawdopodobniej chodzi tu o Pawła Podlodowskiego, poświadczanego jako dziedzic części Kozic w 1667 r.<sup>123</sup> Być może właśnie w związku z małżeństwem siostry Franciszek Kietliński przed połową lat siedemdziesiątych XVII w. stał się właścicielem należących wcześniej do Podlodowskiego części we wsiach Wysoka, Wysocko, Kozice i Wola Kozicka<sup>124</sup>. Franciszek posiadał w tym okresie także część Omięcina. W drugiej połowie XVII w. wieś ta miała już współwłaścicieli - w 1662 r. obok Franciszka Kietlińskiego zapisani tu zostali urodzony Jan Strojnowski oraz ubogi szlachcic Jakub Osuchowski. W 1674 r. wyróżniono natomiast dwie części wsi - należącą do wspomnianego Kietlińskiego oraz urodzonego Adama Jeża herbu Drzewica, syna Kazimierza, brata Marianny, zamężnej za Wiktorynem Kozickim. Jeśli wierzyć Adamowi Bonieckiemu, w 1676 r. Franciszek Kietliński sprzedał Omięcina (może także z pozostałymi wymienionymi działami) Karolowi Wąsowiczowi herbu Łabędź<sup>125</sup>.

---

<sup>120</sup> W 1662 r. zanotowano wdowę Elżbietę Gojską, w 1674 r. części Aleksandra, Bartłomieja i Stanisława Gojskich. RPg 1662, k. 84; RPg 1674, k. 520, 548; Dekanat konecki s. 542-543.

<sup>121</sup> RPg 1662, k. 84; RPg 1674, k. 519v.

<sup>122</sup> RPg 1662, k. 83v-84v; RPg 1674, k. 520, 549.

<sup>123</sup> Bon. T. 10, s. 61; Dekanat konecki, s. 542.

<sup>124</sup> W rejestrze pogłównego z 1662 r. nie zostało zanotowane imię Podlodowskiego - RPg k. 83, 84, 84v. Potwierdzenie własność Franciszka Kietlińskiego w wymienionych działach: RPg 1674, k. 519v-520v.

<sup>125</sup> RPg 1662, k. 83v; RPg 1674, k. 520v, 548; Bon. T. 9, s. 64.

Dla dopełnienia obrazu ówczesnej struktury własnościowej na obszarze parafii Wysoka należy wskazać, że część wsi parafialnej należała wówczas do hrabstwa szydłowieckiego. Część wsi Wysocko posiadali mocno związani z powiatem radomskim Lesiowscy - w 1662 r. Remigian, w 1674 r. zaś Jan, zapewne identyczny z elektorem Michała Korybuta Wiśniowieckiego<sup>126</sup>. We wsi Kozice, prócz wspomnianych części najpierw Podlodowskiego, później Franciszka Kietlińskiego, mamy do czynienia z działami szlacheckimi Stanisława Łukawskiego i Jana Słonki<sup>127</sup>. Tych samych szlachciców odnajdujemy także w Woli Kozickiej obok urodzonych Trepki i Wojakowskiego, a także urodzonego Wiktoryna Kozickiego<sup>128</sup>. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż własność Kozickich we wsiach parafii Wysoka utrzymała się - jak wszystko na to wskazuje - do 1690 r. Wówczas to Jan Konstantyn Kozicki, łowczy braclawski sprzedał części we wsiach Kozice, Wilcza Wola (Wola Kozicka), Ziemaki i Zastronie Wojciechowi Dąbskiemu herbu Godziemba, kasztelanowi sierpskiemu<sup>129</sup>.

Na zakończenie zaprezentowanych w niniejszym tekście ustaleń należy ponownie podkreślić, iż odtworzenie struktury własności drobnej i średniej szlachty w rejonie Szydłowca w XVI-XVII w. jest zadaniem trudnym, przede wszystkim z uwagi na braki w nieodzownych dla tego typu badań źródłach. Tym niemniej, na podstawie przeprowadzonej analizy, wyraźnie na badanym terenie rysuje się proces postępującego drobnienia własności szlacheckiej; wyjątek stanowią tu dobra należące do rodziny Chlewickich czy też próby skupienia dóbr przez Franciszka Kietlińskiego. Zjawisko to, przeciwne procesom zachodzącym w innych rejonach województwa sandomierskiego czy szerzej Małopolski, dostrzeżone zostało już w odniesieniu do całego powiatu radomskiego<sup>130</sup>. Drobną, gniazdową szlachta w dłuższej perspektywie czasowej nie była w większości przypadków w stanie utrzymać swych dóbr i stąd w XVII stuleciu pojawienie się nowych, niekiedy mało znanych rodzin drobnoszlacheckich. Nie bez znaczenia w utrzymaniu takiej właśnie struktury własności było również, jak się wydaje, bliskie sąsiedztwo hrabstwa szydłowieckiego Radziwiłłów. Radziwiłłowie nie prowadzili wprawdzie na północ od hrabstwa jakiejś spektakularnej akcji wykupu drobnej szlachty, z której częścią niewątpliwie łączyły ich relacje patron-klient<sup>131</sup>, ale już poprzez swą obecność z pewnością ograniczali zakusy majątkowe innych ówczesnych potentatów ziemskich.

---

<sup>126</sup> RPg 1662, k. 83; RPg 1674, k. 519v, 520v; Bon. T. 14, s. 106; Elektorowie..., s. 116.

<sup>127</sup> RPg 1662, k. 84; RP 1674, k. 520, 549.

<sup>128</sup> RP 1662, k. 84v; RP 1674, k. 520.

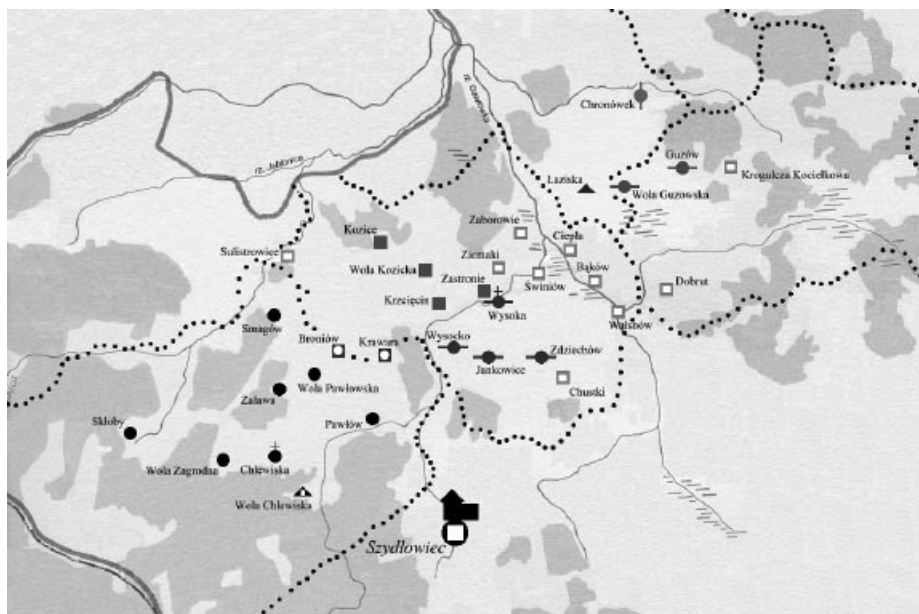
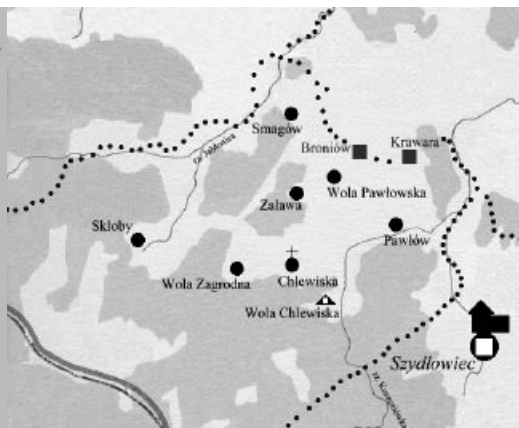
<sup>129</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (oddział na Wawelu), *Castrensia Cracoviensia Relationes* T. 117, s. 1249-1251 (kontrakt spisany 13 czerwca 1690 r. w Opocznie); Bon. T. 4, s. 158-181.

<sup>130</sup> Por. przede wszystkim W. Kowalski, *Szlachta powiatu radomskiego...*, s. 89.

<sup>131</sup> Dostrzeżone w źródłach rozliczne związki właścicieli hrabstwa szydłowieckiego - Szydłowieckich a następnie Radziwiłłów - z okoliczną szlachtą poddane zostaną bliższej obserwacji przez piszącego te słowa.

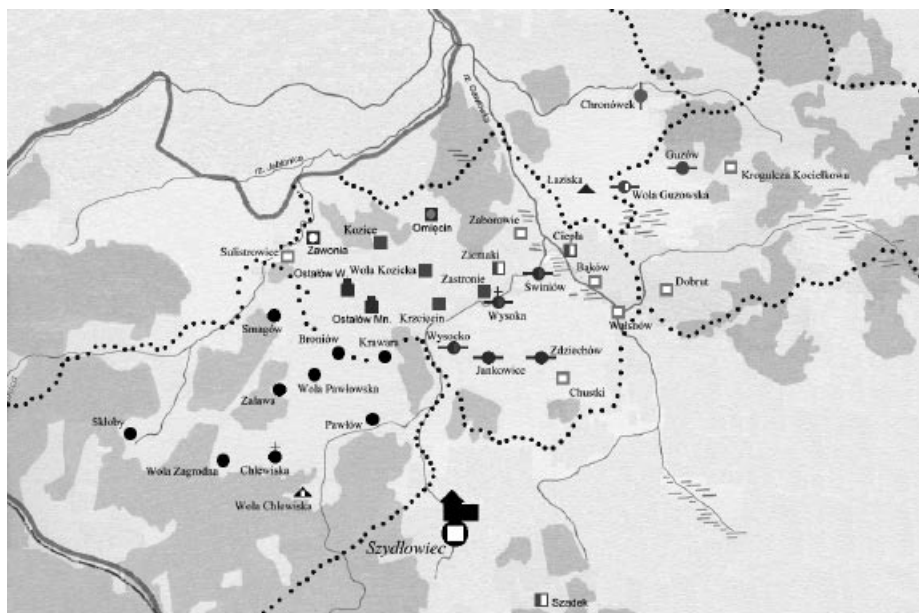
Mapka 1: Dobra ziemskie Chlewickich w rejonie Szydłowca w XVI w.

- wieś dziedziczna w latach 1508-1577
- ⊕ wieś parafialna
- ▲ wieś o przybliżonej lokalizacji
- wieś nabyta w latach 1570-1575
- 🏰 zamek
- ⊙ miasto
- ⋯ granica parafii
- granica powiatu i diecezji
- ▨ obszary leśne

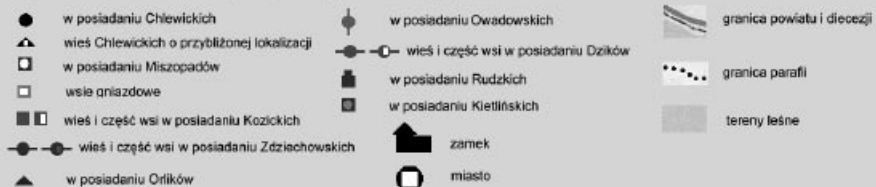


Mapka 2: Dobra ziemskie szlachty w rejonie Szydłowca na początku XVI w.

- |   |                          |                              |
|---|--------------------------|------------------------------|
| ● w posiadaniu Chlewickich                    | ● w posiadaniu Kuropatów | ⋯ granica parafii            |
| ▲ wieś Chlewickich o przybliżonej lokalizacji | ● w posiadaniu Dzików    | ▨ tereny leśne               |
| □ w posiadaniu Białaczowskich                 | 🏰 zamek                  | ⊙ miasto                     |
| □ wsielone gniazdo drobnej szlachty           | ⊙ miasto                 | — granica powiatu i diecezji |
| ■ w posiadaniu Kozickich                      |                          |                              |
| ● w posiadaniu Zdziechowskich                 |                          |                              |
| ▲ w posiadaniu Orików                         |                          |                              |



Mapka 3: Dobra ziemskie szlachty w rejonie Szydłowca w drugiej połowie XVI w.



## Franciszek Ksawery Christiani (1772-1842)

twórca nowoczesnego drogownictwa polskiego,  
założyciel rezydencji wiejskiej w Orońsku

Na terenie Polski, nawiązując choćby do pojęcia „szlaku bursztynowego”, istniały zapewne od dawna drogi handlowe umożliwiające wymianę towarową i kontakt z szerszym światem, a w czasach historycznych także wywóz zboża i drewna (spław Wisłą), przepęd wołów, także przez Radom („szlak ruski”), czy wywóz futer z puszczy litewskich przez Wilno i Lublin lub Warszawę na Śląsk. Ale prawdziwych dróg<sup>1</sup> z mostami, przepustami, rowami, utwardzoną nawierzchnią - nie było. Jeśli na Zachodzie wzorem rzymskim budowano kamienne drogi i murowane mosty, w Polsce, bez silnej centralnej władzy, na tym polu nic się nie działo. Co prawda w XVI w. wprowadzono szarwark, obciążając chłopów i częściowo mieszczan obowiązkiem pracy ze sprzężeniem przy naprawie i budowie dróg, mostów, grobel i przy innych przydrożnych robotach ziemnych, ale to dodatkowe obciążenie poddanych nie zawsze służyło drogom. Stąd pewnie o mostach, mimo także pobieranego myta, krążyło złośliwe powiedzenie Jana Rybińskiego, poety XVI w.: „Polski most, niemiecki post i cygańskie nabożeństwo – wszystko to błazeństwo”<sup>2</sup>.

Dopiero u schyłku I Rzeczypospolitej podjęto starania o poprawę stanu dróg. W 1764 r. uchwalono odpowiednie przepisy o utrzymaniu dróg i mostów, a w 1768 r. sejm przeznaczył 200 tys. zł na ten cel.

W 1775 r. powstał łyżwowy most przez Wisłę w Warszawie, spalony w 1806 r. przez Prusaków; powstały też w latach 1778-1784 dwa duże trakty poleskie – pińsko-słonimski i pińsko-wołyński z licznymi grolami i 101 mostami. Rozpoczęto też budowę kanałów, a dla Warszawy sporządzono projekt stałego murowanego mostu przez Wisłę.

---

<sup>1</sup> B. Chwaściński, *Budownictwo drogowe w dawnej Polsce i na ziemiach polskich*. „Drogownictwo” 1979, nr 7-8, s. 200-206; *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*. Redaktor naczelny: A. Mączak, Warszawa 1981; Z. Gloger, *Drogi*. w: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1972, s. 36-38; C. Krzywosz, *160 lat drogownictwa w Polsce*. „Drogownictwo” 1979, nr 7-8, s. 194-199.

<sup>2</sup> Cyt. za: C. Krzywosz, *160 lat drogownictwa w Polsce*, ibid., s. 194.

W tym czasie powstawały także pierwsze wojskowe szkoły inżynierskie, kształcące specjalistów, którzy później staną się zalążkiem kadry przebudowującej i cywilizującej kraj.

W ostatnich latach Rzeczypospolitej zrobiono jednak niewiele, gdyż przeszkodą był przede wszystkim pusty skarż. Później przyszły wojny i rozbiory, które wstrzymały i na lata oddaliły wszelkie działania przy modernizacji dróg.

Zaborcy nie zadbali o drogi. Niewiele się zmieniło także w latach Księstwa Warszawskiego, choć ważną nowością było przekazanie w 1808 r. zarządu nad drogami ministrowi spraw wewnętrznych i religijnych, a w następstwie powołanie w ówczesnych departamentach (województwach) urzędu inspektorów dróg i mostów. W departamencie radomskim inspektorem był Gracjan Korwin. Że coś się dobrego wobec dróg tu i ówdzie działo, świadczy opublikowane w 1811 r. wydawnictwo *Urządzenie naprawy dróg, mostów i grobel na traktach publicznych w departamencie warszawskim*, a w roku następnym podręcznik budowy, także budowy stałych mostów: *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*. Jego autorem był ksiądz Sebastian Sierakowski, który w 1785 r. zapisał się także w praktyce, budując kamienny most sklepiony, o rozpiętości 10 m, na rzece Biełusze pod Krakowem. Most ten został rozebrany dopiero po 200 latach, w czasie remontu szosy E-7.

Lata Królestwa Kongresowego przyniosły, po latach wojen i wyczerpaniu wszelkiego potencjału kraju, pewne uspokojenie, czasowe wyciszenie na szczytach politycznych, wątlą, ale zawsze jakąś formę stabilizacji gospodarczej z szansą rozwoju przemysłu, ale jednocześnie dziedziczyły zacofanie technologiczne, wiele nie rozwiązanych problemów ekonomicznych i społecznych.

Jednym z uświadomionych braków, stanowiącym jednocześnie warunek rozwoju kraju, było usprawnienie połączeń komunikacyjnych, dobre drogi i środki transportu. Ale w kraju całkowicie brakowało nowoczesnych dróg, a dróg bitych, poza paroma ulicami Warszawy, nie było wcale.

Sprawy drogowe w Królestwie podlegały Wydziałowi Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, na czele którego stał Stanisław Staszic. Podlegał mu bezpośrednio Ludwik Metzell, naczelny inżynier i konsyliarz rządowy, odpowiedzialny za drogi, spławy i budownictwo wodne. Dokonał on podziału dróg publicznych na trakty wielkie, średnie i poboczne. Wielkie były drogami do granicy i miały mieć szerokość 12,5 m. Wszystkie koncentrowały się gwiazdźście w Warszawie, zapewniając miastu bezpośrednie połączenie ze stolicami państw zaborczych: Petersburgiem – trakt kowieński, Moskwą - brzeski, Berlinem – kaliski, i Wiedniem – krakowski.

Drogi średnie łączyły Warszawę z miastami wojewódzkimi, a te z miastami obwodowymi, i miały mieć szerokość 8,93 m, natomiast wszystkie inne były drogami pobocznymi o szerokości 3,57 m. Wszystkie były nadal drogami gruntowymi, ale budowanymi już według wymagań technicznych z nawierzchnią obłąkowaną i rowami. Metzell wybudował drugi most łyżwowy na Wiśle w Warszawie oraz pierwszą w Królestwie drogę bitą z Warszawy na Bielany.

W 1816 r. namiestnik cara, Józef ks. Zajączek, podjął decyzję w sprawie budowy nowoczesnych dróg z adamizowaną nawierzchnią. Ale niedostatki organizacyjne, finansowe i kadrowe nie sprzyjały jej realizacji. W roku następnym powstała Rada Ogólna Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów ze Staszicem na czele. Oceñała ona i zatwierdzała projekty i kosztorysy wszystkich większych inwestycji oraz opiniowała obsadzanie stanowisk technicznych. Działalność Staszica zmierzającą do wydzwignięcia kraju z zapaści cywilizacyjnej, rozumiał i wspierał Tadeusz Mostowski, minister spraw wewnętrznych i policji, oraz Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, minister przychodów i skarbu. Ale dla większego rozmachu inwestycyjnego brakowało dostatecznych mocy i sił technicznych. Rozwiązywał doraźnie te problemy, sięgając do nielicznych specjalistów wojskowych, ale problem pozostał. Nie rozwiązały go także kursy budowy dróg i mostów organizowane przy wydziale nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Mógł go rozwiązać dopiero projektowany Instytut Politechniczny, ale do jego otwarcia prowadziła długa droga, gdyż w kraju nie było kadry naukowej.

Rozwój przemysłu, głównie na terenie Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, potrzeba sprawnego transportu i łączności, uświadamiały konieczność budowy dróg bitych. W 1818 r. przyjęto program modernizacji traktów głównych, przynajmniej do pierwszej stacji pocztowej: Jabłonnej na trakcie petersburskim, Miłosny – brzeskim, Jeziornej – lubelskim, Raszyna – krakowskim i Ołtarzewa – kaliskim. Rozpisano przetargi na dostawę żwiru i kamienia, powołano Aleksandra Groffego na inspektora generalnego dróg i mostów. Ale zadanie nie zostało zrealizowane, a Groffe wkrótce został zwolniony.

W maju 1819 r. powołano w Warszawie Dyрекję Jeneralną Dróg i Mostów z dyrektorem Franciszkiem Ksawerym Christianim<sup>3</sup>, doświadczonym i cenionym inżynierem drogownictwa austriackiego.

---

<sup>3</sup> B. Chwaściński, *Franciszek Ksawery Christiani*. „Drogownictwo” 1979, nr 7-8, s. 207; B. Ch.[waściński], *Franciszek Ksawery Christiani*, w: *Słownik polskich pionierów technik*, Katowice 1986, s. 39-40; A. Moraczewski, *Christiani Franciszek Ksawery*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 445; T. Palacz, *Franciszek Ksawery Christiani*. Orońsko – miejsce i ludzie, Orońsko 1997, s. 67-72; S. Sękowski, *Obelisk traktu brzeskiego*. „Spotkanie z zabytkami” 1986, nr 5, s. 31-33.



F.K.Christiani urodził się 4 listopada 1772 r. w Dukli<sup>4</sup>, mieście ówczesnej Galicji austriackiej, jako syn Jana i Barbary z Prakeszów. Odbył studia techniczne w Austrii, jako kadet służył od 1790 r. w armii austriackiej, w węgierskim pułku Samuel Gyulai<sup>5</sup>. Stamtąd po otrzymaniu dymisji przeszedł w 1792 r. do pracy w austriackiej dyrekcji dróg i spławów. Pracował tam do 1819 r., przechodząc wszystkie stopnie zawodowe w wydziale architektury aż do adiunkta dyrekcji. Był komisarzem budowy dróg I klasy w Jaśle, a po utworzeniu w Galicji osobnej dyrekcji budowy dróg i mostów został w niej w 1812 r. zastępcą dyrektora. Dał się tam poznać jako zdolny inżynier i sprawny organizator, a dobre stosunki ze środowiskiem szlachty galicyjskiej ułatwiły mu dalszą karierę i awanse. Christianiego, budującego wówczas drogi w okolicy Jasła, poznał wówczas bawiący w Galicji u rodziny minister Tadeusz Mostowski. W 1819 r., w następstwie starań hr. Małachowskiego z Końskich, został mianowany dyrektorem Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów Królestwa Polskiego<sup>6</sup>. Na tym stanowisku przepracował 23 lata, kładąc fundamenty pod nowoczesne drogownictwo polskie.

W kraju bez dróg bitych i mostów, kadry inżynierskiej i technicznej oraz służb obsługi dróg, a także w kraju praktycznie bez fachowej literatury i szkolnictwa technicznego zbudował w stosunkowo krótkim czasie cały system, który zaowocował powstaniem podstawowej sieci dróg na terenie Królestwa. Do 1842 r. wybudował 2195 km dróg bitych, 20 traktów z mostami stałymi na wszystkich rzekach, a ponadto dalszy odcinek traktu petersburskiego z Kowna do Dyneburga. Zorganizował również sprawną administrację i służbę obsługi dróg oddanych do ruchu, po powstaniu listopadowym utworzył także służbę przy spławach.

Stosunkowo szybko skompletował zespół Dyrekcji. W 1820 r. wchodziło w jego skład 18 inżynierów, zaś w 1823 już 21 inżynierów, 4 nadkonduktorów, 14 konduktorów, 6 elewów. Dyrekcja miała także 30-osobową kompanię rzemieślniczą<sup>7</sup>. W latach następnych skład ten został jeszcze znacznie rozszerzony<sup>8</sup>, co wiązało się z rozwojem skali robót.

---

<sup>4</sup> W *Polskim Słowniku Biograficznym* A. Moraczewski podaje miejsce urodzenia ze znakiem zapytania: Pfaffendorf w Dolnej Austrii. Natomiast w *Akcie zejścia*, spisany w parafii św. Aleksandra w Warszawie, bezpośrednio po zgonie Christianiego, podaje się jako miejsce jego urodzenia Duklę, miasto w ówczesnej Galicji Austriackiej. Archiwum Państwowe w Radomiu (APR), *Księga hipoteczna dóbr Orońsko. Dowody*, sygn. 468, nr aktu T.

<sup>5</sup> *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, t. 5, Warszawa 1861, s. 506.

<sup>6</sup> A. Moraczewski, *Christiani Franciszek Ksawery*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, op. cit., s. 445

<sup>7</sup> B. Chwaściński, *Franciszek Ksawery Christiani*, „Drogownictwo” 1979, op. cit., s. 207

<sup>8</sup> W 1829 r. Jeneralna Dyrekcja Dróg i Mostów miała następujący skład i organizację: Klasa I - dyrektor generalny: F. K. Christiani; Klasa II - inspektorowie generalni: Franciszek Barski, Jan Stompf, Hilary Zakrzewski;

W 1821 r. inżynierów i pracowników technicznych Dyrekcji Jeneralnej zorganizowano w Królewski Korpus Inżynierów Dróg i Mostów. Członkowie Korpusu nosili mundury ciemnogrnatowe z jasnoniebieskimi wypustkami.

Po powstaniu listopadowym i zmianach w administracji sprawami budownictwa drogowego i wodnego zajmowała się Dyrekcja Komunikacji Lądowych i Wodnych dalej na czele z Christianim, najpierw w randze generała-majora a później generała-lejtnanta. Cały zresztą personel techniczny otrzymał stopnie od podpułkownika do chorążego, a inżynierowie i konduktorzy Dyrekcji zostali wcieleni do Cesarskiego Korpusu Inżynierów Komunikacji.

Christiani od początku werbował siły techniczne, rekrutując je wyłącznie z Polaków. Ale zaangażowani inżynierowie nie posiadali doświadczenia w budowie dróg bitych, bo tych w Królestwie nie budowano. Dlatego też Christiani już w 1819 r. wydał instrukcję układania kosztorysów na budowę dróg i mostów: *Prawidła do ułożenia i sprawdzania Anszlagów na budować się mające drogi bite, groble, mosty itp.*, a w roku następnym przepisy użycia szarwarków: *Przepisy względem odrabiania szarwarków zatwierdzone przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Policji* (1820), *Wzory do instrukcji systematu rachunkowego tak szarwarku in natura, jako i funduszów szarwarkowych* (1820). W 1820 ukazał się również pierwszy wydany w Polsce podręcznik budowy dróg. Napisał go Christiani po francusku i niemiecku, ale opublikowano go także w tłumaczeniu polskim: *Początkowa nauka praktyczna dla konduktorów drogowych z ogólnego systemu budowy i instrukcji dla drogownictwa w Królestwie Polskim z litografowanym planem i skalą robót przez Jeneralną Dyrekcję Dróg i Mostów*. Zorganizował też kursy litograficzne dla spopularyzowania stosowanej wówczas techniki powielania rysunków technicznych.

Terenowe roboty budowlane wykonywali przedsiębiorcy miejscowi pod nadzorem inżynierów Dyrekcji, ale do prac specjalistycznych, głównie budowy mostów, Christiani utworzył wyposażoną w specjalistyczny sprzęt kompanię rzemieślniczą.

Podejmowane roboty drogowe w miastach, choć nie łączyły się bezpośrednio z programem inwestycyjnym Dyrekcji Dróg i Mostów, skłoniły Christianiego do spopularyzowania systemu Mac Adama, irlandzkiego inżyniera, tzw. adamizacji. W 1827 r. opublikował *Przepisy robienia Adamizacji, czyli pokrywania tłuczonym gładem dróg i ulic w miastach*.

---

Klasa III - a) inżynier naczelny: Leon Chodynicki, b) sekretarz generalny: Jan Myszkowski, c) nadrachmistrz: Karol Jahn; Klasa IV – 8 pracowników ogólnych; Klasa V – 14 pracowników: inżynierowie, rachmistrz, inżynierowie adiunkci, archiwista, dziennikarz, ekspedytor; Klasa VI – 6 brygadierów kompanii rzemieślniczej; Klasa VII – 23 konduktorów; Klasa VIII – 6 elewów; Klasa IX – 23 kompanie rzemieślników. - C. Krzywosz, *160 lat drogownictwa w Polsce*, „Drogownictwo”, op. cit., s. 194.

Christiani początkowo budował drogi według systemu Trésagueta. Nawierzchnię tworzyły dwa podkłady tłuczonych kamieni o miąższości 3 (7,2 cm) i 4 cale (9,6 cm) przy zastosowaniu kamieni twardych, lub po 6 cali (14,4 cm) w obu warstwach w przypadku użycia kamienia słabszego. Ale od 1826 r. odszedł od tego systemu, wybierając tańszy Mac Adama. Jego drogi miały w koronie od 8,14 do 11,45 m, najczęściej 10,34 m szerokości, a kamienna nawierzchnia 4,90 m, z wyjątkiem traktu brzeskiego, gdzie pas jezdni miał szerokość 6,55 m. Kamienna nawierzchnia miała przeciętnie 18 cm grubości. Mniejsze przepusty budowano z kamienia, większe mosty były drewniane, a na spławnych rzekach, zgodnie z ówczesnymi wymogami – mosty zwodzone<sup>9</sup>.

Nowe drogi z nawierzchnią kamienną powstawały na starych traktach gruntowych, ale niekiedy Christiani je skracał, łagodził spadki, zwiększał promień zakrętów, albo też znane trakty prowadził innymi trasami. Tak było z traktem lubelskim, który z lewego brzegu Wisły przeniósł na kierunek Miłosnej, Garwolina i Ryk, czy traktem krakowskim, który, rezygnując z prastarej trasy wiodącej przez Nowe Miasto, Końskie, Żarnowiec, poprowadził przez Radom, Orońsko, Szydłowiec, Kielce i Jędrzejów.

Trakt krakowski liczył z Warszawy do Michałowic, nad granicą z ówczesną Rzeczpospolitą Krakowską, 285 km i był budowany w latach 1819-1836. Powstawał, podobnie jak i inne, etapami, w latach 1819-1830 odcinek z Warszawy do Sękocina, oraz z Kielc do Białogonu i z Widomej do Michałowic. Po przerwie, spowodowanej wydarzeniami powstania listopadowego, inwestycję dokończono w latach 1833-1836. Powstały wówczas brakujące dwa odcinki budowane w trudniejszym, pagórkowatym terenie: z Sękocina do Kielc i z Białogonu do Widomej.

W latach 1819–1842, a więc w okresie kiedy Christiani kierował budową, konserwacją i eksploatacją dróg, powstało na terenie Królestwa Polskiego 15 traktów o łącznej długości 2.195 km dróg bitych. Był tam najwcześniej ukończony – trakt brzeski, z Warszawy do Terespoła, o długości 190 km (1823), a także wśród innych: kowieński – 398 km (1829), kaliski – 246 km (1829), sielpski, z Kielc do Sielpi – 36,9 km (1834), białostocki – 180 km (1835), lubelski, z Miłosnej przez Lublin do Raciborowic nad granicą – 242 km (1836), wspomniany krakowski (1836), puławski, z Warszawy do Mniszewa – 51 km (1836) i lubelsko-radomski, z Radomia do Kurowa – 72 km (1837)<sup>10</sup>.

Christiani budował także mosty, małe murowane, ale także drewniane mosty na dużych rzekach, w tym wiszący przez Narew pod Modlinem i podobny przez Bug pod

---

<sup>9</sup> B. Ch.[waściński], *Christiani Franciszek Ksawery*, w: *Słownik polskich pionierów techniki*, op. cit., s. 39-40.

<sup>10</sup> B. Chwaściński, *Budownictwo drogowe w dawnej Polsce i na ziemiach polskich*, „Drogownictwo” 1979, nr 7-8, s. 204.

Brześciem, także łyżwowy przez Wisłę w Płocku i łukowy, projektowany przez Feliksa Pancera, na Wieprzu. Ponadto zajmował się budową Kanału Augustowskiego, który ukończył w 1839 r.

Kończone prace upamiętniał wydawnictwami, tablicami z nazwiskami budowniczych, pomnikami. Dla upamiętnienia budowy traktu brzeskiego wybito w 1825 dwa medale oraz postawiono dwa 14-metrowe żeliwne obeliski: jeden w Warszawie na Grochowie, na rogu Grochowskiej i Podskarbińskiej, drugi bliźniaczy w Terespolu. Obeliski, zaprojektowane w stylu empire, wzbogaca na froncie 9 żeliwnych płyt z płaskorzeźbami Pawła Malińskiego z widokami Warszawy, Siedlec i Brześcia oraz scenami z budowy traktu. Na cokole obelisku znajdują się 4 kasetony z lanymi medalionami. Wszystkie elementy żeliwne odlano w zakładach rządowych w Samsonowie<sup>11</sup>. W 1826 r. Dyrekcja Jeneralna Dróg i Mostów opublikowała album rysunków litograficznych pomników i medali postawionych i wybitych w związku z ukończeniem budowanych dróg.

Oddane do użytku drogi były odpowiednio oznakowane. Na poboczach stały słupki stojowe i setkowe, słupy pocztowe, na wysokich nasypach - bariery. Wszystkie słupki były malowane po jednej stronie na biało, z czerwonymi napisami, po drugiej na czernono, z napisami białymi. Trakty dzielono na stacje długości 2–3 mile, początkowo zamykane rogatkami, przy których pobierano myto. Parę lat później odstąpiono od tej formy opłat, utrzymując opłaty mostowe.

Wzdłuż traktów dla służb utrzymania dróg budowano dróżnicówki, domki dla konduktorów i strażników. Obiekty te wznoszono według jednolitych, gotowych planów. Zakładano też parki drogowe, a drogi Christiani zalecał obsadzać drzewami owocowymi.

Tworząc cywilizacyjną infrastrukturę w rejonie budowanych traktów, zadbał także o kształt budynków publicznych, w szczególności niezbędnych na stacjach pocztowych zajazdów. W 1824 r. opublikowano *Wzory na domy zajezdne przy drogach bitych, projektowane i litografowane w Dyrekcji Jeneralnej Korpusu inżynierów dróg i mostów*, pierwszy w Polsce album technicznych projektów typowych z kosztorysami. Był też Christiani prekursorem albumów poświęconych architekturze miast. W tym samym 1824 r. dyrekcja wydała litografowany zbiór rycin z widokami wybitniejszych budowli Królestwa Polskiego.

Swój dorobek podsumował Christiani, publikując *Rzut oka na ilość od 1819 do końca roku 1834 zbudowanych i do ukończenia lub rozpoczęcia pozostałych dróg bitych w Królestwie Polskiem*, w formacie 1 arkusza *in folio*, z mapą.

---

<sup>11</sup> S. Sękowski, *Obelisk Traktu brzeskiego*. op. cit., s. 31-33.

Wobec nieustających ograniczeń i braków kadrowych, był generał także rzecznikiem rozwoju szkół technicznych. Od 1825 r., aż do rozwiązania po powstaniu, działał w Radzie Politechnicznej, pracującej nad organizacją projektowanego Instytutu Politechnicznego. Poza tym posiadając głęboką wiedzę w swoim zawodzie i naukowe predyspozycje, aktywnie uczestniczył w ruchu naukowym. Ułatwiała mu to dobra znajomość języków, poza polskim, wszystkich podstawowych języków europejskich. Niemiecki był jego językiem rodzimym, gdyż w tym języku zredagował w 1838 r. testament; swobodnie posługiwał się także łaciną, językiem francuskim i włoskim<sup>12</sup>. Był członkiem Towarzystwa Naukowego w Krakowie oraz Towarzystwa Naukowego Uniwersytetu i Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie.

Obyczajem epoki był również kolekcjonerem. Gromadził stare druki, mapy i rękopisy, okazy ptaków i zwierząt krajowych, stworzył znaczny zbiór mineralogiczny. Dorobek ten przekazał do zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego.

W czasie powstania listopadowego, w którym oficjalnie nie wziął udziału, przekazał Uniwersytetowi zbiór minerałów składający się z 2462 okazów, wcześniej, w 1824 r., ofiarował do Muzeum i Gabinetu Rzeczy Przyrodzonych kamienny posąg Kazimierza Wielkiego znalezionej w okolicy Lesznowoli przy wydobywaniu żwiru na budowę traktu krakowskiego.

Natomiast skromną pozostałość: „Medale na pamiątkę dzieł moich budowlanych wybite – jak pisał w testamencie – nominacyjne, pochwalne i honorowe dyplomata moje, jak niemniej urzędowe i prywatne świadectwa oraz uznania usług moich...”, a także zbiór map i bibliotekę przeznaczył najbliższemu<sup>13</sup>.

W czasie swojej służby w Królestwie Polskim (1819–1842) Christiani odznaczył się jako dobry i prężny administrator. Był także projektantem strategicznych dróg cesarstwa, a także budowniczym odcinka traktu petersburskiego z Warszawy do Kowna (1829), przedłużonego później przez Franciszka Berskiego aż do Dyneburga (1838).. W uznaniu Christiani otrzymywał od cara i wielkiego księcia Konstantego liczne i wysokie orderzy oraz nagrody pieniężne. Ponadto car Mikołaj I potwierdził mu w 1840 r. prawo posługiwania się herbem własnym o nazwie *Jarosław*<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Christiani Franciszek Xawery, w: *Encyklopedia powszechna* S. Orgelbranda, t. 5, op. cit., s. 506.

<sup>13</sup> *Moja ostatnia wola* (Testament F. K. Christianiego, własnoręcznie sporządzony w języku niemieckim 4 lutego 1838 r., z dwoma kodycyłami datowanymi 8 października 1841 r. – APR, *Księga hipoteczna dóbr Orońsko. Dowody*, sygn. 842, dok. W).

<sup>14</sup> Opis herbu *Jarosław*: Prostokątna tarcza podzielona po skosie od prawego górnego rogu; w górnym polu wizerunek jednorożca, w dolnym – delfina. Tarczę wieńczy hełm z koroną rangową.

Z Orońskiem związał się Christiani w czasie budowy traktu krakowskiego<sup>15</sup>. W 1829 r. rządowe dobra orońskie, w skład których wchodziły: folwark i wieś Orońsko oraz wieś Krogulcza Sucha, wzięt w „wieczystą dzierżawę”<sup>16</sup>.

Do końca pierwszej ćwierci XIX w. Orońsko<sup>17</sup> jako wieś i peryferyjny folwark dóbr szydłowieckich było niepozorną, niczym się nie wyróżniającą miejscowością zagubioną wśród majątków drobnej szlachty. Zmianę przyniosła dopiero budowa traktu krakowskiego, z wielorakim skutkiem otwarcia tych okolic na szeroki świat, oraz zmiana właściciela wsi, wyłączonej wówczas z dużego zespołu dóbr rządowych. Dobra orońskie wzięt w dzierżawę w 1829 r. Franciszek Ksawery Christiani wraz z małżonką Amelią z Hibłów, obydwójce zamieszkali w Warszawie w gmachu Dyrekcji Generalnej Dróg i Mostów.

Komisarz Tradycyjny, przekazując nowemu dzierżawcy dobra orońskie, 3 lipca 1829 r.

„udał się na rewizję i opisanie granic, tudzież wskazanie tych nowo wchodzącemu” dzierżawcy. W czasie tej czynności urzędowej komisarzowi Świtkowskiemu towarzyszyli: zdający dzierżawę - Walenty Rodziewicz, upoważniony przedstawiciel nowego dzierżawcy – Jan Pawłowski, a także sołtys Orońska i Krogulczy – Błażej Kozakiewicz oraz dwaj gospodarze „najlepszą wiadomość o miejscu granic posiadający”: Franciszek Grzyb, gospodarz z Orońska, i Krzysztof Grzyb, gospodarz z Krogulczy „A udawszy się najprzód od strony południowej, gdzie granica Dóbr Orońska poczyna się od łąki i pola do Państwa Dobrut należących przy brodzie, *Kamienny Bród* zwanym, na którym są dwa mostki i droga przez nie z Dobruta do Bąkowa prowadząca, w miejscu gdzie rzeka [Oronka] od młynka orońskiego płynąca ma ostatni skręt niewiele złamany ku wsi Dobrut, czyli na południe do powyższego brodu, i od tego miejsca ciągnie się uwrociami blisko rzeki ponad polem dobruckim ku młynkowi aż do rowu przez Państwo Dobrut na starej drożynie przez pole idącej wybranego. W powyższym miejscu aż do rowu żadnych znaków granicznych nie ma i dlatego co rok po łokciu, i dwa, i więcej Państwo Dobrut wdziera się w granicę orońską. Dla położenia przeto tamy takim nadużyciom wypadałoby zesłać asesora ekonomicznego dla porobienia znaków granicznych, lub kopców, nie tylko tu, ale na całej linii od Dobruta. Dalej powyżej wzmiankowanym rowem ciągnie się ku lasowi do Państwa Dobrut należącego i przechodzi przez drogi schodzące się, jedna idąca od wsi Kuźni około wiatraka dobruckiego, a druga od Dworu Dobruckiego na młynek oroński. Poza tymi drogami rów blisko lasu kończy się i dalej, do samego lasu, jest drożyna, która przy lesie skręca się cokolwiek ku wschodowi i idzie około samego lasu, a potem między polem dobruckim, *Ziarnowskie* zwanym, a polem orońskim aż do drogi od wsi Dobrut do Kowali idącej, przez którą przechodzi i ciągnie się dalej ponad drugim lasem dobruckim – *Górką*, i przytka do trzech kopców narożnych przez Państwo Rudę, Dobrut i Kowala usypanych, od których skręca się na

---

<sup>15</sup> T. Palacz, *Franciszek Ksawery Christiani. Znani i nieznanzi ziemi radomskiej*, t. III, Radom 1990, s. 26-29.

<sup>16</sup> *Akt odbiorczo-podawczy dóbr rządowych Orońska ... przy ich podaniu w wieczystą posesję J[asnie] W[wielmożnemu] Christianiemu spisany*. – APR, op. cit., s. 1-115.

<sup>17</sup> T. Palacz, *Orońsko – miejsce i ludzie*, op. cit., s. 177.

wschód drożyną, która dochodzi do drogi zwyż namienianej z Dobruta do Kowali idącej, i tą skręca się znowu ku południowi nieco i ciągnie się aż do gościńca, na teraz z Radomia przez Kowalę i Dąbrówkę Zabłotnią do Szydłowca idącego, i tym ciągnie się prosto aż do *Stawku Kowalskiego* pod wsią Dąbrówką będącego, na którym jest most. Od tego stawku schodzi z gościńca prostą linią na wschód letni i ciągnie się między pole do wsi Dąbrówki Zabłotniej należące, i orońskie odgraniczającą pod wieś Dąbrówką aż do lasu olszowego orońskiego, *Zapłotnik* zwanego, ponad którym na smugu był dawniej rów, teraz już zupełnie zalazły i nieznaczny. Od tego smugu ciągnie się prosto pomiędzy lasem orońskim i polem do Dąbrówki należącym przez błota i środek łągu przy drodze z Dąbrówki do wsi Młodociana na las *Gózd* zwany idącej, aż do linii za powyższą drogą przez Państwo Orońskie od dawnych czasów wyciętą i po kilka razy odnawianą, którą ciągnie się przez las ku wsi Młodocin Mniejszy, aż do trzech kopców narożnych, młodocińskiego kowalskiego czyli wieś Rożki do Kowali należące, odgraniczającego i orońskiego. Od tych skręca się granica ścianą północną ku zachodowi linią młodociński las i oroński odgraniczającą, na której niedaleko kopców jest rów *Święta Dziura* nazwany, którą ciągnie się w prostym kierunku do kopca na tejże samej linii będącego, mało już znacznego. Od którego tąż samą linią skręca się nieco ku stronie północnej i przechodzi przez drogę od wsi Młodocina Mniejszego do wsi Krogulczy Suchej i Orońska idącą, i ciągnie się dalej lasem za tąż drogą ponad polem do Krogulczy Suchej należącym, aż do kopca od lat dopiero kilku przez Państwo Krogulczą Mokrą przy rozgraniczeniu usypanego, który jest narożny i do niego schodzą się trzy granice, to jest Młodociana Mniejszego, Krogulczy Mokrej i Krogulczy Suchej do Orońska należące. Od tego kopca skręca się granica pod kątem prostym na południe i ciągnie się miedzą, pole Krogulczy Mokrej z prawej, a Krogulczy Suchej z lewej strony odgraniczającą, na której jest kopców usypanych szesnaście, aż do krzaków *Brzeźniaki* zwanych. Stąd skręca się raptownie znowu ku zachodowi, na której granicy jest usypanych kopców dwadzieścia sześć, i przytyka do drogi z Wolanowa przez Guzów do wsi Dobruta i Orońska idącej, przy której jest kopiec znaczny. Od tego skręca się granica ścianą zachodnią ku południowi drogą powyż rzeczoną i ciągnie się aż pod *Górą*, na której jest piec wapienny do Państwa Guzowa należący, gdzie z tej wychodzi drożyna i idzie przez *Górą* i pastwisko do Bąkowa. I ta odznacza granicę Państwa Guzowskiego i Orońskiego, która się przy *Brodkach* kończy. Od *Brodków* skręca się zaś krzaczkami rowem łąki Bąkowskiego Państwa i włościan orońskich odgraniczającą, *Kąty* zwane, i schodzi się do tego punktu, od którego opisanie granic pomiędzy Dobrutem a Orońskiem rozpoczęło się<sup>18</sup>.

Wieś Orońsko liczyła wówczas 33 osady pełnorolne, przeciętnie 19-morgowe, 10 osad zagrodniczych, z średnio 10 morgami gruntu, oraz 2 chałupników z ogrodami, natomiast w Krogulczy Suchej było 9 osad pełnorolnych, 1 osada półrolna i 1 zagrodnika. Chłopi obydwu wsi gospodarowali na 1014 morgach 210 prętach ziemi. Ale w tym czasie nie wszystkie osady miały obsadę, niektóre były dzielone, inne powiększane, jeszcze inne stały pustką. Te ostatnie powstawały na skutek niemożności wypełniania powinności pańszczyźnianych, co wiązało się najczęściej ze starością, długotrwałą

<sup>18</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 16-20.

chorobą lub śmiercią gospodarza, lub jakimś innym przypadkiem losowym, albo też brakiem zabudowy – chałupy i budynków gospodarczych. Orońsko i Krogulczę zamieszkiwało wówczas 39 rodzin liczących od 2 do 11 osób, przeciętnie 8 osób. Razem było tu 278 mieszkańców, w tym 144 mężczyzn. W 15 gospodarstwach zatrudniona była także służba: 16 „parobków” i 8 „dziewek”<sup>19</sup>.

Chłopi dóbr orońskich byli obciążeni obowiązkami pańszczyźnianymi porównywalnymi z ciężarami w majątkach prywatnych. Upaństwowienie dóbr w 1828 r. nic tu nie zmieniło w ich losie, nadal obowiązywały dotychczasowe powinności. A w rękach dzierżawców, którzy chcieli się na dzierżawie szybko wzbogacić, ich ciężary i obowiązki, choć może nie rosły formalnie, stawały się obciążeniem przekraczającym ich możliwości, przynosząc prawie powszechne zubożenie i niekiedy nędzę. Pewnie ta brutalna eksploatacja była główną przyczyną powstawania pustek, gospodarstw opuszczonych.

Wszyscy włościanie płacili dworowi w terminie na św. Marcina czyli 11 listopada roczny czynsz: trzymający osadę pełnorolną – 12,5 gr, półrolnicy i zagrodnicy – 6,5 gr. W 1829 r. było też trzech gospodarzy {Piotr Czajka, Łukasz Grzyb i Błażej Kozakiewicz}, których, nie odrabiając pańszczyzny, płacili za używany grunt czynsz: 100 złp z gospodarstwa pełnorolnego i 50 złp z półrolnego.

Włościanie pełnorolni (w Orońsku: Tomasz Mazur, Michał Lipiec (pustka), Jan Wiecheć, Jędrzej Wiecheć, Szczepan Grzyb, Ignacy Piasek (pustka), Kacper Czajka, Antoni Olszak (pustka), Franciszek Grzyb, Feliks Bąk (pustka), Jan Grzyb (wdowa), Kacper Czajka, Tomasz Wosiek, Maciej Figarski, Wojciech Bąk, Jakub Wosik, Majcher Wosiek, Franciszek Krawala, Jan Krawala, Jakub Grzyb (pustka), Wincenty Stani, Piotr Mazur, Łukasz Grzyb, Jędrzej Mazur, Paweł Ciupa, Jan Baran, Jakub Majewski, Jan Półtorak (pustka); w Krogulczy Suchej: Piotr Stani v. Misztal, Jakub Stani, Mateusz Stani (pustka) i Błażej Stani) odrabiali w ciągu roku 104 dni tygodniowej pańszczyzny sprzężajnej oraz 12 dni „bydłem” w innych terminach. Ci sami z Orońska odrabiali także 52 dni tygodniowej pańszczyzny pieszej oraz dodatkowo 4 dni „pieszej pomocy do żniw” w terminach dogodnych dla dworu, a z Krogulczej – 104 dni tygodniowej pańszczyzny pieszej i 4 dni pańszczyzny żniwnej. Natomiast półrolnicy [z Orońska: Józef Stani, Franciszek Wosiek, Jakub Grzyb v. Biskupi, Wojciech Lipiec; z Krogulczy: Krzysztof Grzyb, Jędrzej Stani v. Misztal, Feliks Stani, Jędrzej Stani, Piotr Janczak, Feliks Sasin] odrabiali sprzężajem „rocznie dni ciągłych pięćdziesiąt dwa, czyli co tydzień jeden”. Poza tym półrolnicy z Orońska pańszczyzny pieszej odrabiali „rocznie dwaście sześć, czyli co tydzień pół dnia” oraz innej rocznej 12 dni i 2 dni pańszczyzny żniwnej, natomiast w Krogulczej - rocznej 52, czyli w tygodniu jeden dzień, a ponadto

---

<sup>19</sup> T. Palacz, *Orońsko – miejsce i ludzie*, op. cit., s. 178.



12 dni innej rocznej i 2 dni pomocy przy żniwach. Wreszcie zagrodnicy {Maciej Stani, Jan Wosiek, Jakub Grzyb, Jakub Wosiek, Józef Wosiek, Jan Stani, Łukasz Grzyb, Jakub Majewski, Marcin Baran i Tomasz Kowalik oraz z Krogulczy: Krzysztof Grzyb i Wojciech Stani} odrabiali po 104 dni pańszczyzny pieszej, 12 dni innej rocznej i 2 dni do żniw. Byli także „chałupnicy trzymający ogrody” (Dominik Stani i Ignacy Piasek oraz z Krogulczy – Jędrzej Stani stary), którzy odrabiali 52 dni pańszczyzny pieszej.

Łącznie roczne obciążenie chłopów z Orońska wynosiło 3.380 tygodniowych dniówek sprzężajem, 2834 dniówki piesze, a także 360 innych dniówek rocznych wykonywanych sprzężajem i 180 pieszych; do tego dochodzi jeszcze 150 dniówek „pomocy pieszej do żniw”, w połowie przy zbiorach zbóż ozimych i w drugiej połowie – jarych. Razem z pańszczyźnianym z Krogulczy Suchej dawało to odpowiednio: 4.316 „bydłem”, 4.030 piesze, innych rocznych – 408 sprzężajem i 324 pieszych oraz 190 dniówek żniwnych<sup>20</sup>.

Towarzyszył tym obowiązkom szczegółowy regulamin, określający czas, organizację i normy pracy:

1. Gdy włościanie wzięci zostaną do uprawy gruntów, każdy przeto ciąglą robiący pańszczyznę powinien wyjść swoim pługiem, człowiekiem zdatnym i parą sprzężaju. I na dniu większym wyora za dzień ciąglę podług miejscowego zwyczaju pod zasiew zagonów czteroskibowych stojowych czterdzieści, podłożył ugoru tyleż, zradlic zagonów sześćdziesiąt, zawlec sto dwadzieścia.
2. Na dniu zaś mniejszym w czasie siewów wiosennych i jesiennych na staju długości zwyczajnej, obowiązany każdy wyorać pod zasiew zagonów czteroskibowych trzydzieści, wyredlic pięćdziesiąt, zawlec broną zagonów sto. Do innych zaś robót mają także swoim sprzężajem, wozem i człowiekiem zdatnym o wschodzie słońca wychodzić, a o zachodzie schodzić.
3. Do wypoczęcia sprzężajowi na gruncie robiącemu przeznaczają się czasu na śniadanie pół godziny, a w południe dwie godziny na dniu małym, na dniu zaś większym w czasie lata na śniadanie pół godziny, na południe dwie godziny i na podwieczorek pół godziny.
4. Nie mający zaś włościanie ciągli sprzężaju, dwa dni piesze za jeden ciąglę odrobić powinni.
5. Do odbywania podróży lub transportu produktów nie ma przepisanej odległości mil na dzień odbyć się winnych, zatem takowe odprawiać mają zwyczajnymi dniami robocznymi na polecenie dworu, która się kompensuje w miarę odległości, lepszej lub gorszej drogi. Ładować zaś na jedną furę nie więcej ani mniej mają jak po korcy cztery zboża twardego, lekkiego zaś po korcy pięć.
6. W podróży mostowego, przewozowego i drogowego opłacać nie są obowiązani, lecz to przez dwór uiszczać się winno.

---

<sup>20</sup> *Tabela powinności włościan wsiów Orońska i Krogulczy Suchej. Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 58-64.

7. Użyci włościanie do robót ręcznych ciężkich, jako to: z siekierą do drzewa, do koszenia łąk, rżnięcia siewki i młócenia zboża – dzień z każdej odbytej takiej robocizny za ciągły przyjmowany być powinien, a piesza zaś robiącym – za pieszy.
8. Do robót ręcznych – czyli to włościanie ciągli, czyli to pieszo robiący, wychodzić powinni na dniu większym o wschodzie słońca, a o zachodzie schodzić; na dniu zaś mniejszym przed wschodem słońca wychodzić, a po zachodzie schodzić.
9. Do wypoczęcia robotnikom pieszym przeznaczają się czas na dniu większym: na śniadanie kwadrans jeden, na południe godzina i na podwieczorek kwadrans jeden. Na dniu zaś mniejszym takż sam czas na śniadanie i na południe, tylko na podwieczorek zaś nic.

Sprecyzowano też w tym regulaminie „powinności ogólne”:

1. Stróżę kolejno nocną włościanie i rolnicy odbywać winni do folwarku Orońsk, po trzech ludzi na każdą noc.
2. Trzodę folwarczną razem z wiejską paść do pokąd w pole chodzi.
3. Kominy co tydzień w zabudowaniach dworskich wycierać.
4. Rzepę dworu folwarcznego wykopaną obierać jest powinnością. Gdyby jednak nie siano rzepy, nie mogą być za to pociągani do innej roboty.
5. Obowiązani czyścić rzekę od młyna miejscowego i do młyna płynącą, gdy ta zamuloną zostanie lub trawą zarośnię, nie więcej jednak jak z każdego dymu rocznie po dniu jednym.
6. Włościanom, którzy mają w gruntach swych wapienne góry, wolno im swoim kosztem wapno palić i sprzedawać za opłatą od każdego pieca wypalonego bądź większego lub mniejszego po złotych polskich sześć<sup>21</sup>). (s. 12-14).

Ale i to nie wyczerpywało wszystkich powinności:

Właściciel ciąglą rolę trzymający powinien w terminie dnia 11 listopada, czyli święto św. Marcina, każdego roku dworowi ... oddać:

1. Pszenicy, na miarę warszawską, garncy 12,
2. Chmielu, korzec jeden,
3. Konopi międlonych i wychędożonych, garści 12,
4. Kapłonów dwóch,
5. Kur dwie,
6. Jaj kurzych, sztuk 15<sup>21</sup>.

Półrolnicy i zagrodnicy byli obciążeni połową tych ciężarów.

---

<sup>21</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 10.

Chłopi z Krogulczy mieli wyznaczoną podobną daninę, ale nie dostarczali pszenicy i chmielu, za to dawali dworowi owies, pełnorolni – jeden korzec, pozostali – 16 garncy. Obydwie wsie uiszczaly daninę w naturze, dostarczając dworowi: 14 korcy pszenicy, 10 korcy owsa, 37 korcy 16 garnców chmielu, 570 garści konopi, 95 kapłonów, 95 kur i 712 szt. jaj<sup>22</sup>.

Gromada opłacała także rocznie „przez ręce sołtysa” podatki publiczne: podymny, w dwóch półrocznych ratach, rocznie – 514 złp 15 gr, płatny szarwark – 288 złp, „kontyngens liwerunkowy” – 395 złp 11 gr. Poza tym projektowana była jeszcze „składka ogniowa”. Obydwie wsie opłacały również „dziesięcinę dla duchowieństwa”, rocznie 485 złp<sup>23</sup>.

W 1829 r. ziemia użytkowana przez włościan w 4,92 % (38 morgów 55 prętów) zajęta była pod uprawy ogrodowe, 78,26 % (777 morgów 292 pręty) pod uprawy zbożowe, a 16,82 % (125 morgów 19 prętów) zajmowały łąki, z których chłopi zbierali rocznie 222 fury siana, ale niskiej jakości. Źródłem utrzymania mieszkańców była wyłącznie ziemia, gdyż z „przemysłów” dostępne dla nich było tylko wypalanie wapna, a i to w dworskim piecu za dość wysoką opłatą (6 złp za jednorazowy wypał). Tak więc ziemia pozostała jedyną rodzicielką wszelkich dóbr. Ale była to jednak ziemia skąpa, piaszczysta, przynosząca niskie plony. I nie mogło być inaczej przy niskiej klasie gleby, ówczesnej niskiej kulturze rolnej, systemie trójpolówki, braku dostatecznego nawożenia, nie wykonywania podorywek, czy całkiem zaniedbanych prostych melioracji. Zdarzało się także, jak w 1829 r., że ubożsi chłopi nie obsiewali wszystkich ról przeznaczonych pod uprawy jare. Brakowało im sprzężaju i przede wszystkim „zboża jarego, które na różne potrzeby gospodarskie i opłatę podatków skarbowych wyprzedzić byli zmuszeni”<sup>24</sup>.

Chłopi z Orońska, według danych z 1828 r., wysiewali 11 korcy zbóż ozimych i podobnie 11 korcy zbóż jarych, natomiast ile sadzili ziemniaków i innych okopowych – nie wiadomo. Zapewne uprawiali przede wszystkim zboża objęte listą specyfikującą daninę, a więc pszenicę, owies, chmiel i konopie. Poza tym siali i sadzili te zboża i warzywa, które upowszechniła tu tradycyjna kultura rolna. Było tam zapewne także żyto, jęczmień, groch i ziemniaki, ale może także inne uprawy. Plony były jednak niskie, „nie bardzo im się rodziło”<sup>25</sup> nawet w porównaniu do innych folwarków sztydłowieckich dóbr rządowych.

---

<sup>22</sup> Ibid., s. 58-60.

<sup>23</sup> Ibid., s. 60.

<sup>24</sup> Ibid., s. 25.

<sup>25</sup> Ibid., s. 26.

O zamożności wsi świadczy przede wszystkim poziom inwentarza w poszczególnych gospodarstwach. We wsiach dóbr orońskich poziom ten był niski, nawet nie wszyscy rolnicy mieli obsadę sprzężajną, choć o jej stan dbano przede wszystkim. Wśród gospodarstw rolników aż 5 było bez siły pociągowej, pięciu miało niepełną obsadę sprzężajną, a pozostałych 18 utrzymywało co najmniej jedną obsadę – parę wołów lub parę koni; 4 nie miało krów. Inwentarz czynszowników i rolników Orońska stanowiły wówczas: 34 konie, 35 wołów, 38 krów, 23 sztuki jałowizny, 16 świń i 62 owce; pszczoł nie posiadał żaden z gospodarzy. Tylko nieliczni posiadali zasobny inwentarz: Tomasz Mazur – 19 szt., w tym 2 woły, 2 konie, 2 krowy, 3 sztuki jałowizny, 4 świnie i 6 owiec; Łukasz Grzyb i Paweł Ciupa po 15 szt., Franciszek Grzyb i Piotr Czajka po 14 szt. W tym samym czasie 6 zagrodników w Orońsku miało 7 koni, 2 woły, 2 krowy, 3 sztuki jałowizny, 1 świnie i 3 owce, ale większość z tego inwentarza trzymał jeden zagrodnik (Tomasz Kowalik). „Chałupniki” nie mieli żadnego inwentarza. Nicco lepiej przedstawiała się sytuacja z inwentarzem w Krogulczy Suchej. Na 9 rolników i 2 zagrodników przypadało: 3 konie, 21 wołów, 16 krów, 6 sztuk jałowizny, 6 świń i 25 owiec; pszczoł, podobnie jak w Orońsku, nie było u nikogo<sup>26</sup>.

Także zabudowa obu wsi, jakość budynków mieszkalnych i inwentarskich, świadczyła o wyjątkowo prymitywnych warunkach bytowania i poziomie życia chłopów pańszczyźnianych. W opinii komisji przekazującej w lipcu 1829 r. majątek wieczystemu dzierżawcy, zabudowania chłopskie „ze wszystkich dóbr rządowych w najędźniejszym znajdują się stanie. I bardzo mało jest budowli, które by do reparacji były zdawnymi, ale najwięcej w stanie upadającym i do reperatury niezdatnym, a niektóre już podupadały i gospodarze, którzy nie mają swych pomieszczeń, u innych mieścić się muszą. Także ogrodzeń przy zabudowaniach i ogrodach warzywnych bardzo mało się znajduje i to w stanie złym, gdyż sprowadzenie materiału na takowe z lasu do Orońska należącego jest im zabronione, a kupować go od ościennych państw nie mają za co<sup>27</sup>.

Dwór, choć miał obowiązek, nie wykazywał żadnego zainteresowania stanem zabudowy gospodarstw pańszczyźnianych. Nic nie wiadomo o budowie nowych obiektów, lub przebudowie chałup i budynków gospodarczych. Dochodziło do tego, że chłopci przymuszeni sytuacją budowali budynki, jak Antoni Olszak<sup>28</sup>, własnym staraniem i na własny koszt, albo, nie mogąc podołać obowiązkowi pańszczyźnianym, jak Jan Półto-

---

<sup>26</sup> *Wykaz zamożności włościan wsiów Orońska i Krogulczy Suchej w Inwentarzu do gruntu przywiązany. Sporządzony przez komisarzy tradycyjnego na fundamencie naocznego przekonania w czasie podania dóbr Orońska w wieczystą posesję J. W-u Christianiemu dnia 7 m-ca lipca 1829 roku. Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 73-74.

<sup>27</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 27.

<sup>28</sup> „Budynki pozostałe: chałupa, w stanie złym, stodoła i obora, w złym; lecz te własnym kosztem przez Antoniego Olszaka wystawione, zatem pozostałym po nim dzieciom wolno je komu innemu sprzedać”, *ibid.*, s.29.

rak, który sprzedał chałupę i emigrował do miasta<sup>29</sup>. Także obsadę sprzężającą chłopci mogli nabyć, jak zagrodnik Jakub Grzyb, za pieniądze pożyczone w banku<sup>30</sup>.

W 1829 r. w 12 osadach, czyli w trzeciej części gospodarstw nie było podstawowych budynków. Brakowało 20 % chałup, a z istniejących aż 58 % znajdowało się w bardzo złym stanie technicznym, z czego połowa nie nadawała się już do remontu. Dwa gospodarstwa nie miały stodół, siedmiu brakowało obór z chlewami, a z istniejących budynków gospodarczych: prawie 58 % stodół i przeszło 71 % obór było w bardzo złym stanie, część groziła nawet bliskim zawaleniem. Cała zabudowa wsi była wzniesiona z „sosnowego drzewa kostkowego w słupy” i „drzewa ciesanego”. Wszystkie budynki kryte były słomą. Chaty były jednoizbowe, z małym okienkiem, niektóre miały jeszcze komorę. W trzech chałupach były rzadkie jeszcze wówczas kominy murowane, w pozostałych tradycyjne – sztagowe, czyli w dolnej części murowane, w górnej zaś – z desek.

Chłopi Orońska żyli w dużym zagęszczeniu, tym większym, że 7 gospodarzy, nie mając własnej chaty, korzystało z kąta u sąsiadów. Wieś liczyła wówczas 278 mieszkańców, w tym 70 mężczyzn i 70 kobiet, 114 dzieci oraz 24 osoby służby. Na jedną chałupę przypadało więc statystycznie 9 osób. W tym samym czasie Krogulcza Sucha liczyła 73 mieszkańców (14 mężczyzn, 20 kobiet, 35 dzieci i 4 osoby służby)<sup>31</sup>. Łącznie więc we wsiach dóbr orońskich mieszkało 343 osoby. Prawdopodobnie, uwzględniając rzemieślników i służbę folwarczną oraz administrację majątku, w samym Orońsku mogło mieszkać 300 osób.

Przy ogromnych brakach obór z chlewami, nie uwzględniając już zagrożeń wynikających ze stanu użytkowanych budynków, miały miejsce także znaczne trudności z pomieszczeniem inwentarza. Być może i to mogło być przyczyną znacznego spadku pogłowia obserwowanego u schyłku lat dwudziestych XIX w.

Zabudowa wsi Orońsko zajmowała z dawien dawna, aż do budowy traktu krakowskiego, tereny nisko położone, w pobliżu stawów i cieków wodnych. Nie sięgała jednak bezpośrednio do Oronki ze względu na trzęsawiska, błotniste i zalewowe łąki nadrzeczne. Wieś zabudowała się w okolicy i wokół stawu *Rolina*, dwór z folwarkiem w pobliżu kolejnego stawu – *Kaskady*. Na początku XIX w. zabudowania chłopskie skupione były w Orońsku w dwóch rejonach. Przedstawia je mapa z 1818 r.<sup>32</sup> Pierw-

---

<sup>29</sup> Ibid., s. 30.

<sup>30</sup> Na zakup pary wołów pożyczyl w banku 100 złp., ibid. s.75.

<sup>31</sup> *Akta tradycji hrabstwa szydlowieckiego na rzecz skarbu Królestwa Polskiego*. APR, Zarząd Dóbr Państwowych (ZDP), sygn. 1427, s. 242.

<sup>32</sup> Jan Zawadzki, geometra przysięgły, *Mapa wsi Orońska i Krogulczy, dóbr dziedzicznych J.O. Anny z hrabiów Zamojskich księżny Sapieżyny. Rok 1818*. APR, Zbiory kartograficzne, sygn. 535.

sza grupa kilkunastu osad zajmowała teren po wschodniej stronie folwarku, za ówczesną kaplicą, wokół wspomnianego stawu, i dalej, bardziej na wschód, po północnej stronie rzeki Oronki, sięgając do ówczesnej drogi do Dobruta, mniej więcej dzisiejszej szosy (E-7); drugie skupisko, zapewne młodsze, uformowało się w pobliżu dworskiej karczmy i kuźni, przy lokalnych drogach, dziś tworzących skrzyżowanie ulicy Radomskiej (E-7) z ulicami Starowiejską i Józefa Brandta.

Stary zespół nadrzeczny był położony na gruntach podmokłych, miejscami bagnistych, ale za to z łatwym dostępem do wody. Niegdyś była to lokalizacja bezpieczeństwa, trudno dostępna dla zwierza i obcego człowieka. Jeszcze współcześnie odnajduje się tu ślady pobytu i pracy ludzi kultur archeologicznych, którzy przetwarzając wydobyte w kopalni były miejscowego krzemienia czekoladowego na broń i narzędzia, pozostawili liczne odłupki i inne odpady poprodukcyjne<sup>33</sup>. Teren nadrzeczny był więc obszarem zamieszkiwanym od bardzo dawna. Zasiedlanie go w czasach historycznych nawiązywało do tradycji miejsca, ale mogło być także objawem oszczędzenia położonych korzystniej gruntów uprawnych. Ale lokalizacja ta w XIX w. była już uciążliwa dla samych mieszkańców, którzy, by się nie topić w błocie, wykładali obejście otoczkami, a poza tym, przylegając zabudową do folwarku, uniemożliwiała jego przestrzenną modernizację.

Dobra orońskie znajdowały się w 1829 r. w wyjątkowo złym stanie. Rabunkowa gospodarka dzierżawców, na co skarżyli się chłopci, doprowadziła w ostatnich 25 latach do krańcowego zubożenia wsi, zaniedbań w gospodarce rolnej, wyjąłowania gruntów, spadku pogłowia inwentarza, dramatycznego stanu zabudowy wsi i obniżenia poziomu życia jej mieszkańców. W tej sytuacji przekazanie dóbr w ręce „wieczystego dzierżawcy” było zabiegiem ratunkowym, gdyż majątek trafiał w ręce człowieka uczciwego i dobrego gospodarza. W dokumencie przekazania sformułowano kilka postulatów dotyczących sytuacji chłopów.

Zwrócono przede wszystkim uwagę na potrzebę odbudowy sprzężaju w gospodarstwach chłopskich, wiążąc z tym szansę podniesienia efektywności chłopskiego gospodarowania, także w zakresie wypełniania powinności pańszczyźnianych oraz ogólnego podniesienia bytu wsi. Wobec panującej biedy sugerowano, by „tym, którzy nie posiadają swego sprzężaju, lub jeśli mają, a niezdatny do gruntu, udzielić im sprzężaj zakładniczy”, czyli oddać w utrzymanie i wykorzystanie sprzężajną załogę dworską. Drugim problemem była potrzeba odbudowy lub przebudowy zabudowań chłopskich, domów mieszkalnych lub budynków gospodarczych, względnie nawet

---

<sup>33</sup> W czasie prac ziemnych prowadzonych w 1967-1968 na łące, przy strumieniu płynącym od dzisiejszej wsi do stawu *Rolina*, napotkano co najmniej jedno obfite stanowisko obróbcze krzemienia z licznymi odłupkami i gruzem poprodukcyjnym.

całych osad. W związku z tym przewidywano „na budowie drzewo z lasów rządowych wydać i w wystawieniu budowli pomocy udzielić”. Rozpatrywano także sposób rozwiązania problemu „pustek”, przewidując „na rolach pustych, oprócz wystawienia budowli gospodarskich i sprzężaju zakładniczego, zasiewy skarbowe zaprowadzić, a te dopiero po takiej zapomodze będą mogły być obsadzone”.

Spełnienie tych postulatów miało się przyczynić nie tylko do poprawienia bytu chłopów, ale także wyzwolić i zdopingować chłopską gospodarność i zapobiegliwość również przy usuwaniu narosłych latami, a może nawet pokoleniami, zaniedbań, nakłonić „do prowadzenia wszelkich melioracji w polach, ogrodach, łąkach, zabudowaniach itp.”<sup>34</sup>.

Folwark oroński zajmował w 1829 r. 1153 morgów 170 prętów gruntów i lasów, stanowiąc 53 % ogółu powierzchni dóbr. Było tam: 369 morgów 82 pręty ziemi ornej, 121 morgów 7 prętów łąk, 6 morgów 269 prętów ogrodów warzywnych, 112 morgów 270 prętów pastwisk, 7 morgów 16 prętów zarosłych gruntów i łąk, 7 morgów 61 prętów ziemi pod zabudowaniami, 28 morgów 85 prętów nieużytków i dróg, oraz 499 morgów 281 prętów lasu<sup>35</sup>. Ziemia orna skupiona była w 5 większych niwach i 6 mniejszych polach w Orońsku oraz 3 polach w Krogulczy Suchej:

#### A. Ziemia orna w Orońsku:

- „1. Niwa Zagumnie, zwana Krzemieniec, nad drogą z folwarku do młyna orońskiego idącą położona, dotykająca drogi, która ciągnie od Skaryszewa do Skrzynna i przedziela tę niwę od gruntów włościan orońskich. Gleba w tej niwie po większej części piasek szary, w górze tylko morgów 20 ziemi lepszej, tłustej; wszystkimi gatunkami ziarna bywa obsiewana. Pole to przed sześciu laty całe pomierzwione było i w roku zeszył w części, gdzie jest pszenica zasiana, a reszta bez gnoju – żytem. Obejmuje rozległości morgów miary polskiej 88 prętów 263
2. Niwa przy szczycie [wzniesienia] i piecu wapiennym, po lewej stronie drogi z Orońska do Krogulczy Suchej wiodącej położona, a za górą około klina do łączki zwanej Mostki ciągnąca i tam się kończąca. Od zachodu dotyka gruntów włościan orońskich. W tym polu gatunek ziemi – piasek, szary miałki, na dole tylko, nad łąką ponad samą górą, gruntu tłustego z kamieniem wapiennym zmieszanego – morgów 18-cie. Grunt ten przed lat kilku cały był sterbaryzowany i w roku bieżącym pod 11 morgów wywieziony. Obejmuje całej rozległości morgów 57 prętów 257. Zasiany jest na rok bieżący jęczmieniem, owsem, grochem, tatarką i prosem
3. Niwa, zwana Na piecach, położona z prawej strony drogi z Orońska do Krogulczy Suchej wiodącej, ciągnąca się przez Górę wapienną do błot zwanych Szczypiór, a od wschodu dotykająca się gruntów

---

<sup>34</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 33.

<sup>35</sup> T. Palacz, *Orońsko – miejsce i ludzie*, op. cit., s. 55.

włociańskich. Gatunek ziemi w tym polu – piasek miałki, a przez Górę morgów 22 ziemi tłustej z kamieniem wapiennym zmieszanej. Pole to przed kilku laty zupełnie pognojone, wyjąwszy morgów 8 ponad łączką. Obejmuje rozległości morgów 82 prętów 260, na rok bieżący leży ugiorem.

4. Pole, zwane Głowieniec, położone po lewej stronie drogi jadąc z Dobruta do Orońska przez lasek dębowy. Od tej drogi ponad łąkami ciągnie się do młynka orońskiego, rozległości morgów 45 prętów 163. Gleba – piasek rzadki. W połowie co lat trzy bywa obsiewany, a w połowie co rok drugi, przed 7-miu laty pole to mierzwiłone było. Na rok bieżący pole to w połowie jest zasiane żytem i pszenicą, a w połowie leży ugiorem niepodłożonym, w roku zeszłym w części znawożone było.
5. Pole, zwane Zarośle, położone po prawej stronie drogi jadąc z Dobruta przez las dobrucki do Orońska, mieści w sobie piasek miałki. Co lat trzy bywa obsiewane. Od niepamiętnych czasów nie było mierzwiłone. Rozległość jego wynosi morgów 81 prętów 140. Na rok bieżący zostawione ugiorem nie podłożonym.
6. Pólko za przymiarkami chłopskimi. Ziemia piaszczysta, co dwa lata ugoruje się, a w trzecim roku dopiero obsiewane bywa. Od niepamiętnych czasów znawożone nie było. Rozległość pola tego wynosi morgów 3 prętów 266. Ugiorem na ten rok pozostaje.
7. Pólko między gruntami włociańskimi. Ziemia w tym polu – piasek. Od lat 16 nie było obsiane ani znawożone. Rozległość tego wynosi morgów 9 prętów 100. Zostaje ugiorem na rok bieżący.
8. Pólko, Na Górze, przy drodze z Orońska do Dąbrówki [Zabłotniej] wiodącej. Gatunek ziemi – szary piasek, nieużyteczne, ani obsiewane, ani znawożone nie bywa. Rozległość wynosi morgów 7 prętów 34.
9. Pozostały kawałek pola, Za linią, mieści w sobie piasek szary, zaledwo co lat 10 obsiewany bywa, a nigdy znawożony. Rozległość - mórg 1 prętów 48. Ugiorem leży.
10. Pole od granicy Dąbrówki [Zabłotniej], mieści podobny gatunek ziemi poprzedniemu, obsiewany ledwo w lat ośm bywa, a sterbaryzowany nie był nigdy. Rozległość jego wynosi morgów 2 prętów 84.
11. Klin za ogrodami. Ziemia czarna, pulchna, zdatna na warzywo, że zaś nie gnojona, co lat dwa obsiewana bywa, lecz od lat 9-ciu nie był obsiewany ani gnojony. Rozległość wynosi mórg 1 prętów 50”.

### W Krogulczy Suchej:

- „1. Pole, zwane Dział, przy drodze z Orońska do Krogulczy wiodącej. Poczyna się od wsi Krogulczy, ciągnie się na południe do granicy włocian orońskich. Mieści w sobie glinę popielatą z miałkim piaskiem zmieszaną. Przed 8-iu laty grunt ten w połowie był gnojony. Rozległość jego wynosi morgów 6 prętów 140.
2. Pole, zwane Zapłocie, od wsi Krogulczy ku lasowi orońskiemu ciągnące się. Gatunek ziemi – miałki piasek pomieszany z popielatką. Co lat dwa zasiewany bywa, od niepamiętnych czasów nie gnojony. Rozległość wynosi morgów 4 prętów 80.



3. Pólko, zwane Na Lipce, pod lasem. Gleba jest piasek mieszany z gliną, od lat dawnych nie bywa mierzwione. Obszerność jego wynosi morgów 4 prętów 200<sup>18)</sup>.

## B. Ogrody

1. Ogród za dworem jest warzywny i owocowy, na 6 kwater podzielony. Krajami drzewem fruktowym zasadzony, a w środku ogrodowizną.
2. Ogród w dziedzińcu na oborzysku starym, samą ogrodowizną bywa zasiewany. Obejmuje przestrzeni prętów 31.
3. Ogród obok gorzelni, za oborami, nad sadzawką położony, częścią chmielem zasadzony, a częścią różnym warzywem. Przestrzeni zajmuje prętów 250.

## C. Łąki:

1. Łąka, zwana Gródź, poczyna się od drogi z Dobruta przez laszek dębowy do Orońska ciągnący i od brodu na tej drodze będącego, i ciągnie się od południa wedle niwy Głowieniec zwanej, a od północy około ogrodów włościan orońskich. Położenie tej łąki niskie, przepływa przez tę rzeka {Oronka} do młyna orońskiego. Gatunek ziemi - piasek czarno-szarawy. Wydaje niezły gatunek siana. Zbiór tegoż praktykowany fur parobydlnych 68, potrawu fur 20. Rozległość tej morgów 34 prętów 105.
2. Łąka, zwana Pieńki, pod niwą Za Gumnem położona, ciągnie się aż do grobli młyna orońskiego. Od północy graniczy z gruntem skarbowym Zagumnie, od południa położona pod rowem sadzawki orońskiej odpływ wodzie nadającym i pod rowem wodę do młyna orońskiego prowadzącym, a na zachód dotyka grobli od młyna ku Orońsku wysypanej. Obszerność tej łąki wynosi podług pomiaru morgów 42 prętów 262. Położenie tej łąki niskie i gatunek ziemi podobny jak w pierwszej. Wydaje siano słodkie, raz do roku bywa koszona, w latach zaś umiarkowanie mokrych dwa razy kosi się. Zbiór z niej siana upowszechniany fur 84.
3. Łąka, zwana Pieńki nad stawem, od północy graniczy z łąką poprzednią, od południa z stawem orońskim, od zachodu położona ponad groblą orońską, do której dotyka. Położenie tej łąki jest niskie; gatunek ziemi mieści ten sam co poprzednie łąki; wydaje gatunek siana słodki. Zbiór tegoż fur parobydlnych 43, potrawu fur 10; dwa razy do roku koszoną bywa. Rozległość tej wynosi morgów 21 prętów 291.
4. Łąka położona za łąkami włościan przy granicy wsi Dobrut i wsi Bąków. Od północy przy pastwiskach dworu orońskiego, od zachodu przy granicznych łąkach wsi Bąków, od południa przy łąkach wsi Dobrut, od wschodu przy łąkach włościan orońskich. Łąka ta w położeniu niskim, gatunek ziemi - piasek czarny. Wydaje siano średniego gatunku, fur 12. Rozległość jej wynosi morgów 10 prętów 207, jest po większej części krzakami zarośnięta.
5. Łąka, zwana Poręby, w zaroślach olszowych ku Dąbrówce, po lewej stronie spadku wody położona, ponad rowem wodę do młyna orońskiego prowadzącym. Rozległość obejmuje morgów 3 prętów 190. Gatunek ziemi mieści czarny piasek, tłusty. Raz koszona bywa, zbiór siana z niej fur parobydlnych 3.

6. Łąka, zwana Krawalowa, w zaroślach olszowych ku Dąbrówce położona. Położona w nizinach płaskich, wilgotnych, pomiędzy zaroślami. Gatunek ziemi – piasek szarawo-czarny. Siano wydaje nieźle, raz tylko koszona bywa. Zbiór z niej siana fur parobydlnych 9. Rozległość jej wynosi morgów 9 prętów 76.
7. Łąka, zwana Mostki, położona pomiędzy niwami dworskimi i gruntami włościąńskimi. Gatunek ziemi – piasek czarny, tłusty. Gdy ugor pół tych, pomiędzy którymi jest położona, przypada, nie kosi się, lecz ugoruje. Wydaje siano słodkie, którego się zbiera fur parobydlnych 6. Obszerność łąki wynosi morgów 4 prętów 8.

#### D. Pastwiska dworskie

1. Prócz ugorów, na których się przed zaoraniem bydło dworskie pasa, jest jeszcze pastwisko wyłącznie dworowi służące, zwane Za groblą, około granicy Guzowa położone. Obejmuje przestrzeni morgów 112 prętów 270, na którym jest pasza dla bydła i koni zdrowa i użyteczna. Pastwiska zaś dla owiec nie masz, i tego rodzaju inwentarz na tym folwarku nie utrzymuje się<sup>36</sup>.

Folwark uprawiał ziemię w zasadzie systemem trójpolowym, jednak nie dość konsekwentnie. Normą była jakość gruntu. Role urodzajne obsiewane były corocznie, lub rzadko odłogowały. Role nie przynoszące dostatecznego urodzaju obsiewane były co kilka lat, zaś pola mniejsze, najczęściej położone peryferyjnie, bez nawożenia i podorywek stawały się pastwiskami, a niekiedy, zarastając krzakami i chwastami – nieużytkami. W ogóle gospodarka ziemią i kultura rolna stały wówczas na wyjątkowo niskim poziomie.

Grunty folwarku obsiewane były żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem; wysiewano także groch, tatarkę, proso i rzepak; sadzono ziemniaki. W roku gospodarczym 1828/1829 wysiano 86 korcy 24 garnce żyta ozimego i 24 garnce jarego, 18 korcy 4 garnce pszenicy, 20 korcy 21 garncy jęczmienia i 67 korcy 16 garncy owsa, a także 4 korce 8 garncy grochu, 8 korcy 16 garncy tatarski i 1 korzec 12 garncy prosa, wysadzono także 31 korcy ziemniaków<sup>37</sup>.

Siłą roboczą folwarku byli pańszczyźniani chłopci, którzy na rzecz dworu odrabiali rocznie 4724 dniówek sprzężajnych i 4544 dniówek pieszych, łącznej wartości 5.596 złp 24 gr<sup>38</sup>. Wartość pańszczyzny, składnik stałych dochodów dworu, była naliczana według stałych cen: za dniówkę pieszą – 12 gr, zaś za dniówkę sprzężajną – 24 gr. Dwór korzystał również z innych ciężarów i usług świadczonych w robociźnie i daninach w naturze. „Naturalia” (14 korcy 2 garnce pszenicy, 10 korcy owsa, 37 korcy

---

<sup>36</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 35-43.

<sup>37</sup> *Ibid.*, s. 78-79.

<sup>38</sup> Występuje tu drobna niezgodność rachunkowa. Po przeliczeniu wartości obu rodzajów dniówek, suma końcowa wynosi 5.622 złp.

16 garnców chmielu i 570 garści konopi) wyceniano na 480 złp, zaś „wiktualia” (95 szt. kapłonów, 95 szt. kur i 712,5 szt. jaj kurzych) szacowano na 114 zł. Łącznie więc, ale bez czynszów i czynsików (218 złp 30,5 gr) i opłat za wypalanie wapna (60 złp) pańszczyźniani dawali dworowi dochód w wysokości 6.190 złp<sup>39</sup>.

Różne manewry gruntami użytkowymi przez chłopów, przede wszystkim zmiana gospodarstw pełnorolnych na półrolne lub nawet zagrodnicze, doprowadzały do zwiększenia liczby dni pańszczyzny pieszej, co było korzystne dla dworu przy stałym wypieraniu wołów jako siły pociągowej i zastępowaniu ich wydajniejszym i sprawniejszym sprzężajem końskim. W 1829 r. rolnicy Orońska już w większości mieli sprzężaj koński, 13 co najmniej po parze, a 7 po jednym koniu, również 4 zagrodników utrzymywało konie. W Krogulczy wówczas dominowały jeszcze woły.

Te, ale i inne zabiegi, powodowały, że dochody z pracy pańszczyźnianych rosły. W 1829 r. w porównaniu do 1826 r. wzrosły o 10,9 %, wzrosły także dochody z naturalistów o 10,6 %, a z wiktualiów – 11,0 %.

Dochody w dobrach orońskich miały następujące źródła:

A. Dochody stałe podług »Ogólnej tabeli powinności« (kanon); i dochody w 1829 r.:

1. Czysz, w gotowiźnie	złp 218 gr 1½;	złp 219 gr ½
2. Za pańszczyznę sprzężajną i pieszą	złp 4.988 gr 24;	złp 5.596 gr 24
3. Za naturalia	złp 443 gr 12;	złp 480 gr 11
4. Za wiktuały	złp 102 gr 00;	złp 114 gr 00
5. Za wypalanie wapna	złp 60 gr 00;	złp 60 gr 00

---

Razem kanon złp 5812 gr 7½; złp 6470 gr 3½

B. Dochody niestałe - -

C. Dochody wieczysto-dzierżawnych (prestacje):

1. Z gruntów folwarku Orońska	złp 1.837 gr 12;	złp 1.837 gr 12
2. Z propinacji, czyli wyszynku piwa i wódki	złp 707 gr 20;	złp 707 gr 20
3. Z młyńa wodnego w Orońsku i olejarni	złp 155 gr 00;	złp 155 gr 00
4. Z rybołówstwa dzikiego	złp 9 gr 12;	złp 9 gr 12

---

Razem z prestacji złp 2.709 gr 14; złp 2.649 gr 14

---

Ogół kanonu z prestacjami złp 8.521 gr 21½;<sup>40</sup> złp 9119 gr 19,5<sup>41</sup>

<sup>39</sup> T. Palacz, *Orońsko - miejsce i ludzie*, op. cit., s. 57.

<sup>40</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 22-23.

<sup>41</sup> T. Palacz, op. cit., s. 60.

Zabudowa folwarku prezentowała, podobnie jak zabudowa wsi, tradycyjne budownictwo drewniane. Cały ten zespół obejmował 32 obiekty: 5 budynków mieszkalnych, 1 kaplicę, 8 budynków usługowych, 7 inwentarskich, 3 stodoły, 5 piwnic i 2 studnie.

Zabudowa majątku była w czasie jej przekazywania F.K.Christianiemu w 1829 r. wyjątkowo zaniedbana. Z trzydziestu kilku budynków gospodarczych i mieszkalnych folwarku (3 oficyny, 3 stodoły, spichlerz, siewczarnia, krowiarnia, wołownia, jałownik, 2 stajnie, 2 obórki, kilka chlewków, suszarnia, browar, austeria, kuźnia, młyn, dom młynarza, dom dla rzemieślników, kaplica, piec do wypalania wapna i szopa na wapno oraz studnia, 3 piwnice i 2 piwniczki) zaledwie kilka nadawało się, zdaniem Komisji Dóbr Rządowych, do dalszego użytkowania, pozostałe kwalifikowano do rozbiórki, a drewno, bo wszystkie były z tego budulca – na opał.

Zespół budynków mieszkalnych tworzyły trzy oficyny, dom dla rzemieślników i mieszkanie dla młynarza. Największa z oficyn o powierzchni użytkowej 350 m<sup>2</sup> nosiła miano dworu i stała po północnej stronie postawionego później pałacu. Dwie kolejne oficyny (214 i 194 m<sup>2</sup>) stały obok siebie na północ za dworem, przy drodze prowadzącej od wsi do młyna, tworząc między sobą wjazd do majątku. Dom dla rzemieślników stał przy drodze, po zachodniej stronie zabudowy folwarcznej, w pasie zabudowanym stodołami. Wreszcie mieszkanie młynarza było osobnym budynkiem przy młynie.

„Dwór, czyli pierwsza oficyna, o długości – 48, szerokości – 22 i wysokości<sup>42</sup> – 5 łokci, od dawnych czasów - zapisano w protokole wspomnianej komisji – z drzewa sosnowego rżniętego, na podmurowaniu, w węgiel, zewnątrz na łąkach wapnem szabrowana, gontami kryta, z dwiema kominami nad dach wyprowadzonymi, wystawiona, znajduje się na teraz w stanie złym, reperacji nie przyjmującym, gdyż drzewo w ścianach w większej połowie jest spróchniałe a przyciesi, choć na podmurowaniu, z zbytnej starości mocno nadgniły i na dachu znajdują się dziury<sup>43</sup>. Wcześniej w ogólnym *Opisaniu wszelkich budowli folwarcznych mieszkalnych, gospodarskich i propinacyjnych* podkreśla się, że „dwór jest dosyć obszerny i zawiera w sobie kilka pokojów, lecz te już do mieszkania nie są zatne z powodu, że budynek ten od dawnych czasów wystawiony jest tak wewnątrz w ziemię wlaży, że u niektórych pokoi ściany i drzwi są znacznie pokrzywione, obicia zaś z płótna i sufity dla zbytnej starości mocno nadpsute i miejscami sufity od przecieku deszczu przez dach, który jest w złym stanie, zgniły i zewnętrzne ściany tego budynku, lubo na podmurowaniu, nie są już zdrowe, czego jest przyczyną – jak doświadczenie przekonało, oszabrowanie ścian, które przy pomienionym budynku znajduje się. Drzewo jednak po rozebraniu w pewnej części użyte być może do innych gospodarskich budowli<sup>44</sup>. Mimo

<sup>42</sup> Przyjmując, że członkowie komisji posługiwali się nowopolską miarą łokcia, obowiązującą w Królestwie Polskim w latach 1819-1849, która wynosiła wówczas 0,576 m, drewniany dwór w Orońsku miał następujące wymiary: długość - 27,65 m, szerokość – 12,67 m i wysokość (wnętrz) – 2,88 m.

<sup>43</sup> *Opisanie szczegółów wewnątrz budowli znajdujących się*. Akt odbiorczo-podawczy, op. cit., s. 83-87.

<sup>44</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 46-47.

tego stanu dworu jeszcze długo nie rozebrano, służył jeszcze nabywcy i jego spadkobiercom do lat osiemdziesiątych XIX w.

Budynek dworu, szczegółowo opisany w 1829 r., dowodził jego starości, zużycia i wieloletnich zaniedbań:

„Do domu tego wchodząc, jest ganek tarciami po bokach obity, w którym schody o trzech stopniach, podłoga i powała z bali rżniętych, dach gontami pobity.

Idąc z tego, są drzwi podwójne fasowane, na czterech zawiasach i tyleż haków, z klamką, wrzeczadłem, z skoblami i zasuwką żelazną, przez które się wchodzi do przedpokoju, wewnątrz którego podłoga z tarcic, miejscami, w końcach przy ścianie od ganku, zgniła; sufit z płótna – zły; ściany wapnem na łatach szabrowane, z których szabrowanie miejscami pooblałało. Piec ogrzewalny moskiewski z cegły, płótnem w koło obklejony, które po rogach pieca poprzedzierało się, a na boku, w którym są do palenia drzwiczki, spalone. Drzwiczki są z blachy żelaznej z klamką i lufcikiem otwieranym, dobre; rura dymna także blaszana i z zasuwą. W ścianie od ganku są dwa okienka bez żadnego okucia, w których szyb jest dobrych siedm, a ósma stłuczona.

Wychodząc z tego przedpokoju, są drzwi podwójne fasowane na czterech zawiasach francuskich, dwiema szufrygielkami u góry i u dołu i z zamkiem francuskim, bez klucza. Temi wchodzi się do pierwszego pokoju, gdzie podłoga z tarcic, w stanie średnim; sufit z płótna, już zły; piec ogrzewalny moskiewski z cegły, do w pół płótnem a od połowy papierem malowanym obciągnięty, papier jest podarty, drzwiczki do niego są z blachy żelaznej z lufcikiem otwieranym i klamką, dobre. Rura dymna z zasuwą także z blachy. Okien pojedynczych o dwóch kwaterach z lufcikami otwieranymi - dwa, na zawiasach z sztychhakami. Przy każdym oknie jest po dwa szufrygle. Każda kwaterna ma po trzy szyb taflowych, dobrych. Ściany płótnem malowanym obite.

Z tego na prost są drzwi podwójne fasowane na czterech zawiasach francuskich z zamkiem także francuskim i kluczem, szufryglów dwa. Temi wchodzi się do drugiego pokoiku, wewnątrz którego podłoga z tarcic w stanie średnim i powała także z tarcic na zakład ułożona. Okno pojedyncze z lufcikiem otwieranym o dwóch kwaterach, jedno. Kwaterny na zawiasach z sztychhakami i haczykami do zamykania. Szyb w tym oknie jest sześć taflowych, dobrych. Okniennica pojedyncza z tarcic na zawiasach z sztychhakami.

Wychodząc z tego na prawo, są drzwi pojedyncze fasowane, na dwóch zawiasach z sztychhakami bez zamku, do trzeciego pokoiku, w którym podłoga z tarcic w stanie średnim, sufit z płótna - zły, ściany płótnem żółto malowanym obite. Kominiek szafiasty z cegły, bez zasuwki. Okno pojedyncze o dwóch kwaterach na zawiasach z sztychhakami u góry i u dołu i czterema haczykami do zamykania kwater. W jednej kwaterze jest szyb taflowych dobrych dwie, a trzecia stłuczona, w drugiej zaś różnych drobnych siedemnaście. Okniennica podwójna na czterech zawiasach z sztychhakami i swornikiem do zamykania.

Z tego wychodząc, są drzwi pojedyncze fasowane, na dwóch zawiasach z sztychhakami, z klamką, haczykiem, wrzeczadłem z skoblami, do czwartego pokoiku, wewnątrz którego podłoga z tarcic w stanie średnim, sufit z płótna - zły. Ściany papierem zielonym na płótnie klejonym obite, na których papier miejscami powydzierany. Kominiek szafiasty z cegły, bez zasuw. Okno pojedyncze o dwóch kwaterach, z lufcikiem otwieranym, jedno. Kwatery są na zawiasach z sztychhakami i dwiema szufryglami do zamykania. Szyb taflowych dobrych jest pięć, a szósta stłuczona. Okiennica podwójna na czterech zawiasach z sztychhakami i szrubą do zamykania.

Z tego pokoiku do sali są drzwi podwójne, fasowane, na czterech zawiasach francuskich i zamkiem także francuskim bez klucza, już zdezelowanym, tudzież dwiema szufrygielkami i wrzeczadłem z skoblami - złe. Wewnątrz sali podłoga z tarcic, dobra; sufit z płótna, w jednym miejscu łatany. Ściany papierem zielono malowanym na płótnie klejonym obite, nieco w stanie złym, gdyż papier i płótno miejscami jest podziurawione. Drzwi podwójne, fasowane do pierwszego pokoju, na wstępie opisanego, przechód mające, na czterech zawiasach francuskich bez zamku z szufrygielkami, haczykiem i zasuwką żelazną. Kominiek szafiasty z cegły murowany z blachą żelazną do zasuwania. Piec moskiewski ogrzewalny także z cegły, płótnem wokoło obciągnięty, do którego są drzwiczki żelazne na pręcie żelaznym się podnoszące z galeryjką i rurą dymną blaszaną z zasuwą. Okien pojedynczych o dwóch kwaterach z lufcnikami otwieranymi dwa. Każda kwatery na dwóch zawiasach z sztychhakami, przy jednym oknie jest dwa szufrygły, a przy drugim - jeden tylko. Okiennice przy tych są podwójne na zawiasach z sztychhakami i po jednej szrubie mającymi do zamykania. W oknach zaś szyb jest wszystkich taflowych dwanaście, dobrych.

Idąc dalej wprost, są drzwi podwójne, fasowane, na czterech zawiasach francuskich z zamkiem także francuskim bez klucza, haczykiem jednym i szufrygłem u góry jednym. Temi wchodzi się do pokoju sypialnego, wewnątrz którego podłoga z tarcic szporowana na kształt posadzki, w stanie średnim. Sufit z płótna, zły. Kominiek szafiasty bez zasuw, i piec ogrzewalny prosty, z cegły wystawione. Ściany papierem malowanym na płótnie klejonym obite, w stanie złym. Okno pojedyncze z lufcikiem otwieranym o dwóch kwaterach - jedno. Każda kwatery na dwóch zawiasach z sztychhakami i szufryglami, w których szyb taflowych dobrych sześć. Okiennica podwójna na czterech zawiasach z sztychhakami, bez szruby. Framuga z dwóch stron drzewem obudowana.

Przy tej od ogrodu jest mała stancyjka, do której są drzwi pojedyncze, fasowane, na dwóch zawiasach francuskich z klamką, zamkiem ordynaryjnym i kluczem do tego. Wewnątrz podłoga z tarcic, sufit z płótna, ściany papierem malowanym na płótnie oklejonym obite; okno pojedyncze o dwóch kwaterach z lufcikiem jedno, każda kwatery na dwóch zawiasach z sztychhakami i szufryglami. Okiennica podwójna na czterech zawiasach z sztychhakami i szufryglami, w stanie złym.

Wróciwszy z tej stancyjki do powyższego pokoju, są drzwi podwójne, fasowane, na czterech zawiasach francuskich bez zamku, wychód mające do sieni, czyli kurytarzyka, na teraz zabite. W tymże samym pokoju z drugiej strony framugi są drzwi pojedyncze, fasowane, na dwóch zawiasach z sztychhakami, haczykiem i klamką. Temi przechodzi się około framugi.

W przechodzie podłoga z tarcic, sufit z płótna i ściany płótnem obite. Wychodząc są drzwi pojedyncze, na dwóch zawiasach z sztychhakami, wrzeciędzem i zasuwką żelazną, wychodzące do przedostatniej stancyjki, w której podłoga i pułap z tarcic, okno pojedyncze o dwóch kwaterach z lufcikiem otwieranym, jedno. Każda kwatery na dwóch zawiasach z sztychhakami, w których szyb jest dobrych pięć, a szósta potłuczona. Okiennica podwójna na zawiasach z sztychhakami, w stanie średnim.

Z tej stancyjki są drzwi pojedyncze na dwóch zawiasach z sztychhakami, zamkiem francuskim bez klucza, do ostatniego pokoju, wewnątrz którego podłoga i pułap z tarcic, kominek szafiasty i piec ogrzewalny, w którym się z sieni pali, z cegły. Ściany wapnem szabrowane. Okien pojedynczych o dwóch kwaterach dwa, jedno z lufcikiem. Kwatery mają po trzy szyb taflowych i są na zawiasach z sztychhakami bez ryglów i haczyków. Przy oknach zaś są okiennice podwójne na zawiasach z sztychhakami i haczykami.

Wychodząc z tego, są drzwi pojedyncze na dwóch zawiasach z sztychhakami, z zamkiem polskim z kluczem, haczykiem i gałką żelazną, jedną, którymi wychodzi się do sieni tylnej, w której podłoga w  $\frac{1}{4}$  części od wychodu z tarcic, a w  $\frac{3}{4}$  częściach posadzka z kamieni, zrujnowana; pułap z tarcic. Sionkę tę, czyli kurytarzyk, w końcu podłogi drewnianej przegradzają drzwi pojedyncze, ordynaryjne na dwóch zawiasach z sztychhakami i haczykiem. Za temi drzwiami w końcu korytarzyka są drzwi pojedyncze do przedsionki, z której się w piecach ogrzewalnych zapala, na dwóch zawiasach z sztychhakami i haczykiem.

W środku kurytarzyka są schody o dziewięciu stopniach z tarcic, złe. Przy schodach są drzwi pojedyncze na dwóch zawiasach z sztychhakami, wrzeciędzem i skoblami do zamykania na kłódkę, którymi wchodzi się do spiżarni, gdzie wewnątrz podłoga i pułap z tarcic, w średnim stanie. Okien pojedynczych o dwóch kwaterach dwa, jedno z lufcikiem. Każda kwatery, mająca po trzy szyb dobrych, jest na zawiasach z sztychhakami bez szufryglów. Okiennice przy tych oknach są podwójne na zawiasach z sztychhakami, haczykami i swamikami.

Wyszędłszy na powrót do sionki za drzwi środkowe, powyżej opisane, na tejże samej stronie są drzwi pojedyncze na zawiasach z sztychhakami, klamką i wrzeciędzem do kuchni, wewnątrz której podłoga już zupełnie zgniła, powała z tarcic w stanie średnim. Komin kapowy z szabaśnikiem, którego kapa na pręcie żelaznym do belki jest umocowana. Piec ogrzewalny z cegły. Okien pojedynczych o dwóch kwaterach bez okucia dwa, jedno z lufcikiem, otwieranym na zawiaskach, i haczykiem. Szyb w tych oknach dobrych jest ośm, a cztery stłuczone.

Wyszędłszy z kuchni do sieni na powrót są drzwi pojedyncze wychód mające na dziedziniec, na zawiasach z sztychhakami, klamką i zasuwką drewnianą wewnątrz do zamykania<sup>45</sup>.

Dużo skromniejsze było urządzenie wewnętrzne dwóch pozostałych oficyn.

---

<sup>45</sup> *Opisanie szczegółów wewnątrz budowli.* Akt odbiorczo-podawczy, op. cit., s. 83-87.

W drugiej (34/19/5 łokci)<sup>46</sup>, postawionej w dawnych czasach, stojącej naprzeciwko pierwszej, przy drodze wiejskiej, frontem na południe, z dwoma kominami wyprowadzonymi nad dach z gontów. Drzwi wejściowe od południa i analogiczne od północy: „podwójne na czterech zawiasach szynowych, hakach, szufrygłem, klamką, wrzeczadłem z skoblami i zasuwką żelazną”. Sień środkowa bez pułapu i podłogi. Izba z podłogą i powałą z tarcic, piec ogrzewalny z cegły, okno z dwoma kwaterami, a te z drobnymi podziałami. Komora z podłogą z balów i powałą z tarcic oraz oknem. Do drugiej izby z komórką prowadziło wejście od północy lub z sieni środkowej. Podłoga i powała z balów, komin kapowy z szabaśnikiem z cegły, piec do ogrzewania z cegły; okno o dwóch kwaterach z szybami taflowymi. Komórka bez podłogi z powałą z tarcic i oknem z dwoma kwaterami. We wschodniej części oficyny były cztery izby z wejściami z sieni środkowej, z sionką otwartą na dziedziniec. W piecach grzewczych paliło się z sionki. Między izbami drzwi „pasowane na dwóch zawiasach z sztychhakami, klamką i gałką żelazną, tudzież wrzeczadłem z skoblami”; pułapy i podłogi z tarcic, jedna izba bez podłogi, sionka bez podłogi i pułapu; okna z okiennicami.

Najskromniejszą była oficyna trzecia (39/15/5 łokci)<sup>47</sup>. Postawiona „od dawnych czasów z drzewa sosnowego, w węgiel na przyciesiach i podmurowaniu, z dwiema kominami nad dach wyprowadzonymi”, frontem na zachód i trojgiem drzwi wejściowych. „Od drogi przez wieś idącej” prowadziły drzwi do wybrukowanej sieni, z której były wejścia do „kwatery oficerskiej” i do izby ze spiżarnią. W obu izbach i spiżarni powała i podłoga z tarcic; okna pojedyncze z dwóch kwater, z czterema szybami taflowymi. Ogrzewanie piecowe, w izbie – komin kapowy z szabaśnikiem. Drzwi środkowe prowadziły „do sieni przedzielającej oficynę, która na stajnię ... urządzona została”. Natomiast drzwi od ogrodu prowadziły do sionki „brukowanej z kamieni”. Z sionki były drzwi do komórki oraz do dwóch izb mieszkalnych. W pomieszczeniach tych – powały z tarcic, podłoga z bali tylko w jednej izbie, okna pojedyncze o dwóch kwaterach. Obydwie izby ogrzewane jednym piecem, poza tym w obu – kominy kapowe, w jednym – z szabaśnikiem.

Dwa pozostałe budynki mieszkalne przeznaczone były dla rzemieślników.

Dom dla rzemieślników<sup>48</sup>, o powierzchni 62 m<sup>2</sup>, wybudowany był „z drewna kostkowego w słupy, bez podmurowania, z kominem sztagowym i dachem słomą krytym”. Zawierał dwie izby z osobnymi sieniami. W izbach powała z dylów, dwa okna, komin kapiasty z szabaśnikiem, piec ogrzewalny z kamienia. Jedną zajmował gajowy, drugą włościanin „z przychodu od pola”.

---

<sup>46</sup> Ibid., s. 86-90.

<sup>47</sup> Ibid., s. 89-92.

<sup>48</sup> Ibid., s. 99-100.



Dom młynarza<sup>49</sup>, z zabudową na powierzchni 99 m<sup>2</sup>, „z drzewa ciesanego, w węgiel, na przyciesiach, z kominem murowanym; dach gontem kryty”. Sień bez podłogi i powały; izba bez podłogi, powała z tarcic, okna dwa bez okucia. Komin kapowy z szabanikiem, piec ogrzewalny z cegły. Komora bez podłogi, strop z tarcic; drzwi z komory do ogrodu – pojedyncze na dwóch zawiasach z sztychhakami.

Budynki gospodarcze folwarku zajmowały połowę całej zabudowy dworskiej. Trzy duże stodoły (360, 228, 363 m<sup>2</sup>) oraz zespół budynków inwentarskich: obora v. krowiarnia (300m<sup>2</sup>), wołownia (125 m<sup>2</sup>), stajnia na jałownik (71 m<sup>2</sup>), stajnia na konie (204 m<sup>2</sup>), chlewik na drób i trzodę (86 m<sup>2</sup>), obórka na opasy (36 m<sup>2</sup>) i jeszcze inna obórka (35 m<sup>2</sup>) liczyły łącznie 47,3 % całkowitej powierzchni obiektów majątku. Nie znany jest stan dworskiego inwentarza. Wiadomo tylko, że nie było w nim owiec, gdyż „tego rodzaju inwentarza na tym folwarku nie utrzymuje się”<sup>50</sup>, i że wypasano bydło i konie na pastwisku *Za groblą* i na ugorach. Poza tym dla utrzymania dworskiego inwentarza rocznie pozyskiwano z łąk średnio 275 fur siana.

Stodoły<sup>51</sup> były wybudowane „z drzewa sosnowego, po rogach w węgiel, w środku w słupy, na przyciesiach, bez podmurowania”, z dachem krytym słomą. Zlokalizowane po zachodniej stronie folwarku, tworzyły niepełny czworobok z gumnem pośrodku. Gumno zamykały od wschodu budynki sieczkarni i spichlerza. Stodoły były stare i w złym stanie. Większe stodoły miały po dwa gliną wykładane klepiska, mniejsza – jedno oraz ustawione na przestrzał podwójne wrota. W większych były trzy a w mniejszej dwa zapola „z zapolnicami dylami ciesanymi wykładanych”.

Dawny spichlerz<sup>52</sup> był ustawiony frontem na wschód „z wystawą na siedmiu słupach, o dwóch przedziałach [kondygnacjach] z drzewa w kostkę na węgiel, na przyciesiach, bez podmurowania, z dachem słomą krytym”. Na parterze były trzy sąsieki na zboże. Powała parteru i piętra z tarcic, podłogi „z dylów pod topór ciosanych. Na piętro prowadziły „schody o dziesięciu schodach z bali”.

Sieczkarnia<sup>53</sup> stała między czworobokiem stodoł a spichlerzem. Była postawiona „z drzewa w słupy, na przyciesiach, bez podmurowania, z dachem słomą pokrytym”. Nie miała powały, klepisko z ubitej gliny, drzwi podwójne na biegunach od strony stodoł, zaś od wschodu pojedyncze z okuciami.

---

<sup>49</sup> Ibid., s. 100-102.

<sup>50</sup> *Akt odbiorczo-podawczy*, op. cit., s. 43.

<sup>51</sup> *Opisanie szczegółów wewnątrz budowli*, op. cit., s. 92-93.

<sup>52</sup> Ibid., s. 92-94.

<sup>53</sup> Ibid., s. 93-94.

Z budynków inwentarskich największym była obora<sup>54</sup> ze stanowiskami dla całego pogłowa krów dworskich oraz wyodrębnionym cielętnikiem. Wystawiona frontem na wschód, z drzewa, „po rogach w węgły, a w środku w słupy, na przyciesiach i podmurowaniu, z dwiema gankami i z dachem słomianym”. Ganki z dachem gontowym na dwóch słupach osłaniały „drzwi podwójne składane” zlokalizowane w ścianach szczytowych, od strony stodoły i południa. Obora bez powały, podłoga z dylów przy ścianie, środkiem wzdłuż „przechód żwirem wysypany”. Stanowiska dla bydła, wyznaczone „słupkami przedziałowymi”, mieściły się po obu stronach. Przy ścianach bocznych – sześć żłobów i sześć drabin. W północnej części budynku wyodrębniony był balami cielętnik z podłogą z dylów, z pięcioma żłobami i czterema drabinami przy ścianach. W ścianie frontowej obory sześć zaszklonych okienek.

Budynek wołowni<sup>55</sup> „z drzewa sosnowego, w słupy, na przyciesiach, od dawnych czasów wystawiony, dach słomą kryty”. Pierwotnie miał cztery „podziały” z osobnymi, pojedynczymi „drzwiami z desek na biegunach”. Wewnątrz podłogi z dylów; w każdym boksie po dwa żłoby i dwie drabiny.

Stajnia na jałownik<sup>56</sup>, postawiona w 1826 r. „w tyle obór, za browarem, na słupy”, z dachem krytym gontami. Drzwi w ścianach szczytowych, podłoga z dylów, bez powały. Wewnątrz dwa żłoby i dwie drabiny.

Kolejna stajnia przeznaczona była dla koni<sup>57</sup>. Stała w dziedzińcu blisko drugiej oficyny ale za studnią, frontem na wschód, szczytem do drogi wiejskiej. Postawiona „w węgły, na przyciesiach, bez podmurowania; dach słomą kryty”. Budynek był podzielony na cztery „przedziały”. W pierwszym mieściła się wozownia, w następnym była „komórka na schowanie różnych rzeczy stajennych”, jednak w czasie „rewizji” zamieniona już była na „stajnię dla stadniny”, w trzecim i czwartym „przedziale” były stanowiska dla koni. Wewnątrz podłogi i powała z dylów; w każdym „przedziale” po dwa żłoby i dwie drabiny.

Chlewiki<sup>58</sup> na drób i trzodę były z drzewa starego, wtórnie użytego do budowy. Stały na podwalinach, w węgły, słomą pokryte. Ustawiono je frontem na północ. Dzieliły się na siedem boksów z osobnymi, pojedynczymi drzwiami „na biegunach”. Wewnątrz podłoga z dylów, bez powały.

---

<sup>54</sup> Ibid., s. 93-95.

<sup>55</sup> Ibid., s. 94-95.

<sup>56</sup> Ibid., s. 94-95.

<sup>57</sup> Ibid., s. 94-96.

<sup>58</sup> Ibid., s. 95-96.

Przy browarze dobudowana była obórka na opasy<sup>59</sup>. Przylegała do ściany gorzelni, wzniesiona „z drzewa ciesanego, w słupy, na podwalinach”. Do obórki prowadziło dwoje pojedynczych drzwi, pierwsze od browaru, drugie od ogrodu. Wewnątrz podłoga z dylów, bez powały, przyściankach trzy żłoby i trzy drabiny.

Ostatnim budynkiem inwentarskim była obórka<sup>60</sup> przystawiona do chlewni. Miała konstrukcję słupową, z dachem pokrytym słomą. Były do niej „drzwi pojedyncze na biegunach”, wewnątrz bez podłogi i powały

Zespół ośmiu obiektów usługowych był rozproszony, wiążąc się z łatwą dostępnością dla odbiorców (austeria, kuźnia, kaplica), dostępnością surowca (browar, suszarnia sło-  
du, piec do wypalania wapna, szopa na wapno), czy także dostępności energii (młyn wodny z olejarnią).

Budynek „kaplicy do nabożeństwa”<sup>61</sup> był w 1829 r. w „stanie złym i opuszczonym”, przeznaczonym do rozbiórki. Kaplica stała „przy wsi, około drogi do dworu idącej”. Wybudowana była „z drzewa rżniętego, w węgiel”, w kształcie regularnego ośmioboku o obwodzie 23,61 m i powierzchni 42 m<sup>2</sup> oraz 3,5 m wysokości. Poza tym kaplica miała „kruchtę z tarcic i kopułę na wierzchu drewnianą”, pokryta była gontami. Do kruchty były drzwi pojedyncze, zaś do kaplicy „drzwi podwójne, fasowane, na zawiasach z sztychhakami i zamkiem, z klamkami. Wewnątrz podłoga i powała z tarcic, ołtarz, w którym obraz Najświętszej Maryi Panny, olejno malowany, podziurawiony, obicie ścian i sufit z płótna – złe i podarte”. Poza obrazem, wycenionym na 4 złp, na wyposażeniu kaplicy były dwie „ławki z tarcic popielato malowane” o wartości 2 złp<sup>62</sup>.

Browar<sup>63</sup> (228 m<sup>2</sup>) do pędzenia gorzałki wzniesiony „z drzewa ciesanego, częścią rżniętego, w węgiel, na podwalinach, z kominem od ziemi murowanym, a od powały sztagowym”. Postawiony „od niepamiętnych czasów, za dworem, w tyle ogrodu, frontem na północ, dach gontami kryty. Budynek ten cały jest w stanie zupełnie złym i upadającym, od roku już czynnym nie jest, gdyż drzewo wszystko spróchniało, powały zaś i dach wałą się”.

Od frontu podwójne drzwi do sieni, zdezelowane, na trzech zawiasach. Wnętrze bez podłogi i częściowo bez powały z tarcic. „Czeluście, z których się pod garncem pali,

---

<sup>59</sup> Ibid., s. 97-99.

<sup>60</sup> Ibid., s. 102-103.

<sup>61</sup> Ibid., s. 101-102.

<sup>62</sup> T. Palacz, *Kaplica dworska*. Orońsko – miejsce i ludzie, op. cit., s. 108.

<sup>63</sup> *Opisanie szczegółowe wnętrza budowli*, op. cit., s. 95-98.

murowane”. Po drugiej stronie sieni - drzwi na przestrzał. Na prawo drzwi pojedyncze do izby od frontu. Wewnątrz posadzka z cegły, powała z tarcic na belkach, nadgniła i wałaca się. Okno pojedyncze z okiennicą. Komin kapowy i piec ogrzewalny z cegły. W komorze podłoga i powała z tarcic, nadgnięte; okno o dwóch kwaterach; szyby we wszystkich oknach w większości potłuczone.

Od południa druga izba, bez podłogi, z powałą z tarcic. Komin kapowy, piec szabaśnik i ogrzewalny z cegły. Okno pojedyncze z dwoma kwaterami. W komorze podłoga z dylów, zgniła, powała z tarcic, okienko małe.

Z sieni „do gorzelni są drzwi pojedyncze, złe, na dwóch zawiasach z sztychhakami, klamką, wrzeciędzem z skoblami”. Wewnątrz bruk z kamienia, pułap z tarcic, zgniły, „kotlina z cegły, zruijnowana”. Do zatykania czeluści „jest blacha żelazna szerokości i długości po łokciu, grubości zaś 1/3 cala. Okno jedno, z widokiem na ogród, dwa pozostałe zasłoniła obórka na opasy.

Z gorzelni na prawo drzwi pojedyncze do browaru „na dwóch zawiasach z sztychhakami, z wrzeciędzem małym łańcuchowym w dwa ogniwa i jednym skoblem a drugiego brakuje. Wewnątrz bruk z kamienia, pułap z tarcic, zły i zgniły. Kotlina z cegły, z blachą do zatykania, taką samą jak przy gorzelni”. Okienka małe dwa, jedno zabite deskami. Z tej „izby piwnej” były też drzwi wyjściowe do sieni.

Austeria<sup>64</sup> (309 m<sup>2</sup>) zajezdna, w stanie złym, zlokalizowana przy wsi, na trakcie do Przysuchy prowadzącym. Postawiona z drzewa sosnowego, na podwalinach, w węgiel, kryta gontami, z kominem wyprowadzonym nad dach, z wystawą o czterech słupach. Wejście przez wystawę i pojedyncze szerokie wrota do wozowni i stajni, bez powały i podłogi. W głębi wyjazdowe podwójne wrota składane na biegunach, „u wrót u góry na czopach są kuny żelazne, w stajni żłobów dwa i drabin tyleż, okienek w ścianach cztery”. Z sieni na prawo „drzwi pojedyncze z tarcic, na zawiasach z sztychhakami, klamką i wrzeciędzem z skoblami do izby szynkowej. Wewnątrz jej powała z dylów, komin z szabaśnikiem murowany z kamienia, a piec ogrzewalny z cegły, okien trzy z drobnymi szybkami. Po lewej stronie drzwi do komory, a w niej powała z dylów, małe okno i drzwi do wychodzenia na dwór.

Przed karczmą, frontem na południe stała kuźnia<sup>65</sup> (55 m<sup>2</sup>). Wzniesiona z drzewa kostkowego, w węgiel, bez podmurowania, z wystawą o czterech słupach, podobnie jak karczma - w stanie złym. Drzwi pojedyncze z tarcic, wewnątrz pułap z dylów, ognisko i komin z kamienia murowane.

---

<sup>64</sup> Ibid., s. 98-100.

<sup>65</sup> Ibid., s. 99-100.

Młyn<sup>66</sup> (85 m<sup>2</sup>) był bodajże jedynym budynkiem folwarku w dobrym stanie. Wzniesiony z drzewa rżniętego, w węgiel, na podwalinach, kryty gontami, usytuowany frontem na południe, położony obok grobli. Drzwi wejściowe dwuskrzydłowe na czterech zawiasach, wewnątrz dwa okna - po wschodniej i zachodniej stronie. Młyn miał trzy stanowiska - dwa kamienie i stępe. "Wewnątrz pud z drzewa rżniętego, koszy dwa, korytka pod kosze dwa, kamieni wierzchnich dwa, spodnich dwa, wałów pod kamieniami dwa, pod stępami jeden, na każdym wale po cztery Ryfy żelazne i po dwa czopy, wrzecion dwa, paprzac dwie, panewek dwie, skrzynie z tarcic heblowane dwie, otrębnic dwie, stęporów pięć z ryfami żelaznymi, stępa pod temiż jedna,, olejarnia o dwóch słupach jedna. Drzwi z pudu na pogródku pojedyncze na dwóch zawiasach. Kół wodnych trzy, pałecznych dwa. Pogródki stare o czterech stawidłach, zte".

Poza wsią, obok drogi do Guzowa, stała suszarnia<sup>67</sup> (59 m<sup>2</sup>). Służyła do suszenia siodu. Zbudowana z drzewa ciosanego, w słupy, na podwalinach, pokryta dachem gontowym. Wewnątrz bez podłogi i powały. „Czeluście z sklepieniem, murowane, do palenia; o dziesięciu taflach i z lafami drewnianymi z prącia - do suszenia siodu”.

Również poza wsią, „na *Górze*, przy drodze do Krogulczy idącej, stał piec<sup>68</sup> do wypalania wapna, murowany z kamienia, o dwóch czeluściach”. Piec o powierzchni 26,5 m<sup>2</sup> i wysokości 5,8 m, nie miał dachu.

W pobliżu pieca stała szopa<sup>69</sup> (108 m<sup>2</sup>) na skład wapna. Postawiona z dylów, w słupy, przykryta słomą. Z frontu drzwi dwuskrzydłowe z poręczami, z zamkiem i kluczem; z tyłu drzwi z wrzeciądzem i skobkami do zamykania.

Poza tym były na folwarku trzy piwnice murowane na ziemniaki i dwie piwniczki wykładane drewnem, wszystkie w stanie zdatnym do użytku, ale wymagające przebudowy walących się dachów. W dziedzińcu była murowana studnia z żurawiem, druga przy browarze, ale ta była zamulona.

Praktycznie wszystkie budynki dworskie były stare, w większości „od dawnych czasów wystawione”, a więc co najmniej z osiemnastowieczną proveniencją. Znamię odległego czasu dźwigał dwór, bardzo starymi były również: browar, austeria, budynki oficyn, wołownia i paru innych obiektów łącznie z kaplicą. Inne mogły być przestawiane lub wznoszone w nieco bliższym czasie, ale jednak dostatecznie odległym, jeśli zdążyły zgnieć, spróchnieć i nie nadawały się już do remontu. W całym zespole nie było w 1829 r.,

---

<sup>66</sup> Ibid., s. 100-101.

<sup>67</sup> Ibid., s. 98-99.

<sup>68</sup> Ibid., s. 101-102.

<sup>69</sup> Ibid., s. 101-102.

może poza zabudową młyna, budynku w dobrym stanie. Większość oceniano, że są „w stanie złym, bardzo złym”, lub nawet „upadającym”.

Na początku XIX w., w latach wypuszczania tego majątku w dzierżawy, praktycznie nikt nie troszczył się o stan zachowania i wygląd budynków. Psuły się i rozpadały gontowe i słomiane dachy, gnęły podwaliny, węgły, całe ściany lub konstrukcje budynków, gnęły i próchniały powały i podłogi, niszczały i rozpadały się elementy wystroju wnętrz – stolarka, okucia, tapety, piece, kominy, tłukły się i nikt nie uzupełniał szyb w oknach. Podupadało, niszczało i ruderyzowało się wszystko. Ostatni przed F.K.Christianim dzierżawca, najpewniej przez 15 lat dzierżawy, wybudował tu zaledwie małą piwniczkę o konstrukcji drewnianej i małą obórkę o konstrukcji słupowej. Ale ten sam W. Rodziewicz, wypuszczając część trzeciej oficyny na „kwatere oficerską”, zamienił jedno z jej pomieszczeń na stajnię dla koni, najpewniej oficerskich.

Eksplloatowano więc to, co zastano, bez oglądania się na przyszłość, nawet na jutro.

Po pięciu latach dzierżawy Christianiowie, Franciszek Ksawery i Amelia z Hiblów, nabyli dobra orońskie „na zasadzie umowy o sprzedaż dóbr Orońsko administracyjnie między Komisją Rządową Przychodów i Skarbu a JWn. Franciszkiem Ksawerem Christianim i małżonką jego Amelią z Hiblów w Warszawie dnia 29 kwietnia roku bieżącego [1834] zawartego i przez Najjaśniejszego Pana, według odezwy pomocnika Ministra Sekretarza Stanu z dnia 28 maja / 9 czerwca roku bieżącego, Nr 811, potwierdzonej, sprzedane JW. Franciszkowi Ksaweremu Christianiemu, generałowi majorowi, oraz Amelii z Hiblów jego małżonce i ich następcom, na wieczne czasy. Dobra orońskie, składające się: 1. z wsi Orońsko, 2. z wsi zarobnej Krogulczy Suchej – wszystkie w powiecie i obwodzie radomskim, w województwie sandomierskim sytuowane, z takimi prawami, jakie Rządowi do tych dóbr służą”<sup>70</sup>. Ostatecznie zakupu dokonano w kancelarii ziemiańskiej w Radomiu przed rejentem Tomaszem Hofmanem 9 sierpnia 1834 r., czyniąc równocześnie odpowiedni wpis do *Księgi wieczystej* dóbr orońskich. Należność za nabyte dobra, szacowane wcześniej przez ks. Annę z hr. Zamoyskich Sapieżynę na 100 tys. złp, rozliczono w następujący sposób:

- „a) Nabywcy przejęli dług od Towarzystwa Kredytowego w sumie złotych polskich czterdzieści jeden tysięcy dziewięćset (41900 złp) na dobra obecne zaciągnięty.
- b) Obowiązali się corocznie tytułem kanonu płacić na rzecz Skarbu Publicznego złotych polskich tysiąc dziewięćset dwadzieścia dwa groszy siedem (złp 1922 gr 7).
- c) Sumę przez nabywców ryczałtem postąpioną, po potrąceniu z niej wkupnego złotych polskich dziesięć tysięcy osiemset trzydzieści siedem groszy 26 (złp 10837 gr 26),

---

<sup>70</sup> *Księga hipoteczna dóbr Orońsko*, op. cit., s. 30-31.

w reszcie złotych polskich trzydzieści cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt osiem groszy siedem (złp 34298 gr 7) wynoszącą, ciż nabywcy zaspokoili, i z tej pokwitowani zostali”<sup>71</sup>.

Christiani w dalszych latach, aż do śmierci, stale zajmował się przebudową i zarządzaniem posiadłości, którą przekształcał w skromną wiejską rezydencję. Jego dziełem jest opracowanie koncepcji i częściowa realizacja projektu zespołu dworskiego z parkiem i ogrodami oraz reprezentacyjną zabudową. Było to przedsięwzięcie złożone, gdyż przyszło mu je urzeczywistnić na terenie zagospodarowanym i użytkowanym. Dodatkowym utrudnieniem była zabudowa wsi blokująca po wschodniej stronie budynków folwarku możliwość realizacji założenia parkowego i ogrodowego. Wobec tego dzieło zarządzania rezydencji Christiani rozpoczął od regulacji wsi.

Na początku XIX w. dawna zabudowa Orońska skupiała się głównie wokół stawu *Rolina* i w pobliżu rzeki Oronki, sięgając po zachodniej stronie do kaplicy, wówczas rozgraniczającej wieś od zabudowań folwarcznych, a od wschodu przekraczając nieznacznie powstały później trakt krakowski. Druga, młodsza część wsi zlokalizowana była w rejonie karczmy i kuźni, przy starej drodze do Krogulczy. Po 1829, a przede wszystkim od 1934 r., kiedy Christiani został właścicielem dóbr orońskich, południową część wsi przeniósł na zdrowsze, wyżej położone tereny, lokalizując zabudowę wokół drogi wiejskiej prowadzącej od karczmy i kuźni na wschód, w kierunku na Dąbrówkę Zabłotnią i parafialną Kowalę. Poprowadzona prawie prostopadłe do przebiegającego przez wieś traktu krakowskiego była nazywana przez Christianiego drogą *od Chausseé ku Okopom Szwedzkim*. Powstała tam nowa zabudowa starej wsi, skąd pewnie później wykształciła się nazwa, której spadkobiercą jest dzisiejsza ul. Starowiejska. W latach późniejszych zabudowa wkroczyła także na teren ogrodów chłopskich, po zachodniej stronie traktu krakowskiego, przeciętych nowym odcinkiem drogi do Łazisk, dziś ul. J. Brandta.

Do dziś z zabudowy wsi z czasów Christianiego nic się nie zachowało, gdyż była to nadal zabudowa drewniana i dawno już uległa zatarciu. Ale zachowany dom odzwiercietelnego, stojący na osi alei topolowej, wzniesiony z kamienia, zdradza i przechowuje tendencję właściciela. Budował domy funkcjonalne z jedną izbą i komorą i o powierzchni tradycyjnej, ale nowością były murowane kominy i przede wszystkim duże, dające wiele światła – okna weneckie. Właśnie te okna były szokiem dla mieszkańców przyzwyczajonych do półmroku dawnych chałup. Trudno powiedzieć jak zachowali się mieszkańcy nowych domów, ale w „domu odzwiercietelnego” po prostu okno w połowie zamurowano.

---

<sup>71</sup> Ibid., s. 36-37.

Przeniesienie i przebudowa osad chłopskich i zespolenie wsi w jeden organizm osiedleńczy było poważnym wysiłkiem właściciela. Wiązało się to także z uporządkowaniem dróg, ujęć wody, czy obsadzeniem dróg drzewami. Zaprojektowanie i wykonanie tego zadania odpowiadało jego poczuciu ładu, funkcjonalności i logiki układu przestrzennego. Układ wsi i nowoczesność narzuciła także wielka inwestycja drogowa – trakt krakowski, otwierający przed wsią szeroki świat. Wieś zresztą stawała się punktem przystankowym dla podróżnych trasy dyliżansowej z Warszawy do Krakowa, z obszernym, odpowiadającym ówczesnym wymaganiom zajazdem, a także pocztą, kuźnią i usługami niezbędnymi dla przejezdnych.

Efektom działań regulacyjnych Christianiego było uzyskanie rozległego terenu o znacznym zróżnicowaniu ukształtowania, ze stawem i strumieniem. Na tych gruntach oraz na placach po zniesionej gorzelnii nad stawem *Kaskada* zaprojektował i w znacznej części zrealizował park i ogrody z licznymi osiami widokowymi, alejami, klombami, kanałami i stawami.

Teren przeznaczony pod to założenie stanowił równinę obniżającą się nieznacznie w kierunku południowym do łąk i rzeki Oronki. Najwyższe wyniesienie, przy różnicy 3,3 m, znajdowało się w rejonie ówczesnego dworu i kaplicy, biegło pasem stanowiącym płaską krawędź doliny rzecznej. Cały obszar założenia obejmował tereny nadrzeczne o wysokim poziomie wód gruntowych, sięgających do 0,5 m, a w bagiennej strefie południowej nawet do poziomu wody stojącej. Występowały tu gleby piaszczyste i gliniasto-piaszczyste pochodzenia polodowcowego, a na obszarze dawnych błot – torfiaste.

Obszar projektowanej rezydencji liczył ok. 10 ha. Opierał się od południa o staw *Kaskada* i zasilającą go strugę, od zachodu sięgał do pola ornego *Zagumnie*, od północy ograniczała go dawna droga od wsi do miejscowego młyna wodnego, a dalej do Łazisk, zaś od wschodu granicę tworzyły: płynący od wsi strumień i przykapliczna przykopa. Jednocześnie teren ten był skomunikowany z drogami publicznymi za pośrednictwem alei topolowej, dawnej drogi do wsi, i nowej alei lipowej, łączącej bezpośrednio z traktem krakowskim (E-7).

Rezydencjonalne założenie Christianiego tworzyły trzy składniki – park z ogrodami, zespół obiektów reprezentacyjnych i zabudowa folwarczna. Koncepcję tę utrwalili inż. Matscheko, rysując w 1838 r. *Plan nowourządzonego ogrodu oraz rozkład wszelkich zabudowań dworskich w Orońsku*<sup>72</sup>. Plan oddaje poczynione starania nad przekształceniem struktury rolniczej i zaniedbanego folwarku w miejską siedzibę typu rezydencjonalnego.

---

<sup>72</sup> *Plan nowourządzonego ogrodu oraz rozkładu wszelkich zabudowań dworskich w Orońsku, zdjęty przez inżyniera Matscheko w roku 1838.* – Biblioteka Jagiellońska. Kartografia – 1971 KZ 1.060, 1.058, 1.073.



Folwark był już wówczas po pierwszej fazie porządkowania i wyburzaniu ruder. Rozebrano budynek dawnej drewnianej kaplicy, obiekty gorzelni i 7 innych budynków gospodarczych i inwentarskich. Nie ma też zabudowy wsi, która wcześniej przylegała od wschodu do folwarku. Zaplanowana była natomiast odbudowa kaplicy, przebudowa kilku budynków inwentarskich i gospodarczych: stajni, obory, wozowni, spichlerza i zespołu stodoł. Na tym etapie nie było jeszcze skonkretyzowanego pomysłu na pałac, palmiarnię, czy jeszcze późniejsze: oficynę przypałacową i oranżerię. Wyróżnia się na planie rozległy ogród wypoczynkowy, projektowany ogród kasztanów, liczne sady, winnice, kilka warzywników, a także nasycenie całego zespołu wysoką zielenią. Usunięto tradycyjne parkany i płoty, zastępując je systemem fos i wałów ziemnych, które, spełniając rolę ogrodzenia, meliorowały jednocześnie teren i odprowadzały nadmiar wód. Przykopami otoczono zespół od północy i od wschodu, dodatkowo także plac przy kaplicy. Na innych odcinkach rolę tę spełniał strumień i staw oraz szpalery drzew i krzewów.

Zabudowa na planie Matscheko ilustruje już stan po wielkich porządkach, wyburzeniach i częściowych przebudowach. Tworzył ją dwór, oficyna i ekonomia, 3 budynki mieszkalne dla pachciarza i majstrów miejscowych, kaplica oraz 7 budynków gospodarczych, 3 piwnice i lodownia.

Wówczas były to jeszcze budynki drewniane, z wyjątkiem murowanej kaplicy, którą pod koniec życia wzniósł Christiani według własnego projektu. Dopiero w drugiej połowie XIX w. jego spadkobierczynie budowały tu sukcesywnie nowe obiekty, wznoszone już najczęściej z trwałych materiałów.

Plan przewidywał formowanie architektoniczne i przestrzenne parku spacerowego w dwóch głównych rejonach: pomiędzy dworem i stawem *Kaskada* oraz na terenach dawnych placów po osadach chłopskich, na południe od projektowanej kaplicy i wokół stawu *Rolina*. Rozdzielały je projektowane sady owocowe.

Zakomponowanie ogrodu spacerowego przed dawnym drewnianym dworem poprzedziły szczegółowe opracowania studialne układu przestrzennego i rozplanowania zieleni, a także analiza kolorystyczna tego fragmentu parku w różnych porach roku. Projekt świadczył o trosce właściciela o osiągnięcie doraźnego i perspektywicznego efektu estetycznego. Projektant budował przestrzeń ogrodową, wprowadzając sieć wijących się alejek spacerowych, ale o przebiegu płynnym, opartym na odcinkach krzywych eliptycznych oraz łagodnych zmianach krzywizn. Układ ten zamykała alejka przebiegająca skrętami nad brzegiem *Kaskady*, zbierająca po drodze ścieżki poprzeczne, wiodące od strony dworu. Od zachodu, między parkiem spacerowym a inspektami i warzywnikami, wytyczono także drogę komunikacyjną.

Kompozycję krajobrazową ogrodu tworzyły trawniki, klomby, rabaty, kępy drzew i krzewów ozdobnych, grupy drzew, altany, alejki, szpalery, gaje, pewnie także solitery z dawnego dzikiego drzewostanu. W fazie projektu, poza zachowanymi wcześniej dziko rosnącymi topolami i kasztanami, nowe nasadzenia uwzględniały zielen rodzimego pochodzenia: akację, brzozę, jarzębinę, jałowce, modrzewie i wierzbę płaczącą. Zielen wysoka odpowiednio ukształtowana wyznaczała dalekie osie widokowe. Na planie pokazano od dworu 11 perspektyw kierowanych na pobliskie laski i nową szosę, gościniec do Rudy, wiatrak w Dobrucie, Góry Świętokrzyskie i dwór w Dobrucie. Większość osi przecinała lustro wody *Kaskady*. Staw ten został niezbyt śmiało włączony w kompozycję ogrodu, ale uległ znacznej przebudowie. Został wydłużony i poszerzony, z brzegami biegnącymi zakolami i dwoma wysepkami uformowanymi w jego zwężeniu. Wobec niedostatecznej ilości wody ze strumienia od wsi, staw został dodatkowo zasilony wodą Oronki, doprowadzoną kanałem.

Inaczej planowano park w rejonie kaplicy i stawu *Rolina*. Przede wszystkim więcej tu swobody i romantycznej naturalności, choć bezpośrednie otoczenie kaplicy w geometrycznym kształcie *Oka Opatrzności* wprowadza elementy klasycystyczne. Ujawniają się one w dużej przestrzenności rozwiązania oraz w powiązaniach widokowych z okolicą i otaczającym krajobrazem, a także rzędowymi nasadzeniami drzew. Przestrzeń parkową budowały aleje i rzadkie, funkcjonalne drogi dojazdowe, a poza tym staw z wysepką, trawiaste łąki, kępy krzewów, zarośla i grupy drzew. Dominowały tu lipy, graby, białodrzewy, kasztanowce i olchy.

Koncepcję parku orońskiego wywiódł Christiani najpewniej z doświadczeń ogrodnictwa angielskiego z XVIII i początku XIX w. asymilowanego wówczas także na gruncie polskim. W projekcie wykorzystał te wszystkie elementy założenia krajobrazowego, które pozwoliły mu zbudować stosunkowo jednolitą i harmonijną nową jakość. Umiejętnie łączył rozległość parku z otaczającym go krajobrazem, dostrzegał powiązania obiektów architektury i ich funkcji z przyrodniczym otoczeniem: ziemią, wodą i powietrzem, a także racjonalnie rozegrał wielofunkcyjność całego założenia rezydencjalnego stawiającego na pierwszym miejscu potrzeby właściciela. Znalazły się tam obok siebie, niekiedy funkcjonalnie współzależne, składniki programu ogrodu ozdobnego z elementami użytkowymi. Obok parku spacerowego lokował sady owocowe, warzywniki i inspekty, obok zabudowy – winnicę, ogrody warzywne, sady, także „park kasztanów”. Wiele miejsca przeznaczył na sady, składające się z jabłoni, grusz i śliw, lokowane na urodzajnych gruntach dawnych warzywników folwarku, a po południowej stronie *Roliny* także na dawnych ogrodach chłopskich. Sady towarzyszą ogrodowi spacerowemu i dopełniają go, ale także wnikają w strefę zabudowy folwarcznej, wypełniając istniejące luki, i rozgraniczają pozostawioną i projektowaną

zabudowę. W korzystnych przyrodniczo, także przylegających do ogrodu spacerowego rejonach, przewidział grunt pod niezbędne dworowi warzywniki. Zaplanował je funkcjonalnie w 4 miejscach, nie licząc inspektów, w rejonie których powstanie później palmiarnia.

Trudno precyzyjnie wymienić zadania wykonane w Orońsku przez Christianiego. Niewątpliwie wyznaczył i oczyścił teren pod całe założenie, zmeliorował go i wygrodził przykopami, najpewniej uregulował stosunki wodne i przebudował włączone w park stawy, wykonał częściowe nasadzenia drzew i roślinności parkowej w ogrodzie i alejach dojazdowych, a także poza wyburzeniami wyremontował pozostawione do dalszego użytkowania budynki dworskie i folwarczne. W sporządzonym w 1838 r. testamencie zobowiązał spadkobierczynię – żonę i córkę, „aby – jak pisze – założone przeze mnie w Orońsku ogrody i parki ile możliwości według planu mego uzupełnione ... były”. Tak więc w ciągu 4 lat od chwili nabycia majątku wykonał poważne i podstawowe prace, które umożliwiły mu nie tylko podjęcie budowy parku i ogrodu, ale, jak widać z testamentu, prace te były już na ukończeniu. Pozostały mu jeszcze 4 lata życia, które skutecznie wykorzystał także do budowy siedziby w Orońsku. W testamencie pisał także: „... obowiązuję oneż [żonę i córkę], aby w najbliższych trzech latach po śmierci mojej, a jeśli można wcześniej, z dochodów i sposobami dóbr powołanych kaplicę w Orońsku według planu mego na chwałę Bogu wystawiły i drzewami obsadziły, jeżeli to już przeze mnie nie miało być dopełnionem”<sup>73</sup>

Jednak kaplicę wybudował sam Christiani. Ukończył jej budowę w 1841 r., jako pierwszy w Orońsku budynek murowany. Budulcem był miejscowy kamień wapienny, piaskowiec i częściowo cegła, zapewne wyprodukowana w folwarku.

Wzniesiona, jak świątynia klasycyzna, na planie prostokąta i 86,5 m<sup>2</sup> powierzchni zabudowy, z wysuniętym portykiem fasadowym i przybudówką zakrystyjną od tyłu. Ustawiona na kierunku północ – południe, z frontem i wejściem w krótszym boku od południa. Prostotę i monumentalizm klasycyzującego budynku podnosi kolumnada porządku doryckiego, pilastry na narożach i wieńczące budynek belkowanie z architrawem, fryzem i gzymsem. Dach dwuspadowy, kryty dachówką. W dachu nad przedścionkiem – sygnaturka z krzyżem. W szczycie od frontu tympanon z *Okiem Opatrzności*, poniżej, w płaszczyźnie fryzu, napis: OMNIA VIDIT<sup>74</sup>. Otwór wejściowy do celli wieńczy odcinek belkowania z napisem: BENEDICTUS. QUI. VENIT. IN. NOMINE. DOMINI / MDCCCXXXI<sup>75</sup>. Drzwi podwójne, płycinowe, zdobione moty-

---

<sup>73</sup> *Moja ostatnia wola*, op. cit., dok. W.

<sup>74</sup> Wszystko widzi.

<sup>75</sup> Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana. 1841.

wami geometrycznymi, osadzone w odrzwiach na 6 zawiasach, wyposażone w zamek skrzynekowy z kluczem, żelazne, ozdobne szyldy i klamki.

Wewnątrz ściany gładkie, tynkowane, z gzymsem wieńczącym. Sufit z fasetą. Posadzka ze szlifowanego kamienia wapiennego. W ścianach bocznych po trzy rozglifione otwory okienne. Okna środkowe z nadświetlem półokrągłym, ościeżnicowe, podwójne, skrzydła na zawiasach, przestrzeń nadświetla w ramie mocowanej na stałe do ościeżnicy. Wszystkie skrzydła podzielone szczeblinami w ozdobne układy geometryczne: dolne z podziałem krzyżowym, nieregularnym, na osiem pól, w nadświetlu – z ornamentem gwiazdzystym. Pozostałe okna są niskie, w otworach na wysokości nadświetla okna środkowego, powtarzają też jego kształt i rytm podziałów. Przy wejściu, po lewej stronie – marmurowa kropielnica; po środku ściany północnej – marmurowa mensa, z boku – wejście do zakrystii.

Zachowane w kaplicy medaliony, tablice epitafijne i pamiątkowe w znacznej części dotyczą generała i jego działalności publicznej, przede wszystkim budowanych dróg, a także jego przyjacieli i związków rodzinnych.

Cztery medaliony upamiętniają pierwsze wielkie dzieło inżynieryjne Christianiego – budowę traktu brzeskiego, szosy „nakładem narodowym z głazu ubitej, MDCC-CXXXIII za Aleks[andra] I Ces[arza] S[samowładcy] W[szech] Ross[yjskiego], Króla Polsk[iego], od Warszawy stay CLXXVIII”, jak mówią napisy na dwóch medalionach, odlanych ze stopu cynowo-niklowego, wmurowanych po lewej stronie od wejścia. Poza napisami, na pierwszym: popiersie Hermesa, opiekuna podróżnych i handlarzy, na tle krajobrazu z mostem i nasypem drogowym. Popiersie greckiego boga w trzech ujęciach: lico i dwa profile, na hermie z klerykeyonem, znakiem handlu i symbolem Hermesa. Dwa dalsze medaliony, wmurowane po prawej stronie, mają te same napisy, ale po łacinie. W licu pierwszego przedstawienie siedzącej na kamiennym moście postaci kobiecej, pewnie św. Katarzyny, z pośladowaną szatą, trzymającej gałązkę oliwną i wspierającej się na kole, symbolu męki i pracy. Na drugim – postument o cylindrycznym kształcie z napisem: „Aare / publico / silice / strata”<sup>76</sup> oraz wzdłuż brzegu medalu: „Alex[andri] I P[ri] F[elicis] V[ictoris] Caes[aris] Aug[ustii] Imp[eratoris] T[otius] Rus[siae] Reg[ni] Pol[oniae] Jusu”<sup>77</sup>. Najpewniej Christiani ufundował także cztery żeliwne tablice, poświęcając je pamięci bliskich i przyjaciół. Tablica z 1841 r. została poświęcona zmarłemu w 1826 r. ks. Józefowi Zajączkowi, namiestnikowi Królestwa Polskiego i przyjacielowi generała: „Leg[at]us Reg[alis] /

---

<sup>76</sup> Nakładem publicznym z głazu ubita.

<sup>77</sup> Z rozkazu Aleksandra I – łaskawego, szczęśliwego, zwycięskiego cesarza, wspaniałego imperatora wszechrosyjskiego, króla polskiego.

/ Jos[eph] / Princ[eps] / Zajączek/MDCCCXLI”<sup>78</sup>. Na ścianie wejściowej umieścić Christiani także tablicę o treści osobistej: „Parentibus / Liberi / MDCCCXLI”<sup>79</sup>. Kolejne, umocowane już w ścianach bocznych, mają charakter epitafiów. Upamiętniają Józefa Schouppé, przyjaciela generała, wysokiej rangi urzędnika – inspektora generalnego dyrekcji generalnej Komunikacji Lądowych i Wodnych: „Josepho / Schouppé / MDCCCXL”, oraz Jana Gründlicha, zapewne także zaprzyjaźnionego, wysokiego funkcjonariusza z Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych: „Joanni Gründlich / MDCCCXL”. Na obu ścianach wmurowano później szereg dalszych tablic, ale było to już dziełem rodziny. W kaplicy znalazło się także, nad wejściowymi drzwiami, odlane w żeliwie, łacińskie epitafium generała: Franciscus Xaw[erius] Christiani / multa allis / hoc sibi / MDCCCXXXII”<sup>80</sup>.

Christiani pracował i mieszkał z rodziną głównie w Warszawie, w gmachu Dyrekcji przy Nowym Świecie pod ówczesnym numerem 1269. Jako dyrektor ważnego przedsiębiorstwa państwowego służbowo obracał się głównie w kręgach rządowych i urzędniczych centralnego szczebla. Ale poza obowiązkami zawodowymi uczestniczył też z całą rodziną w życiu towarzyskim i kulturalnym Warszawy.

Christianowie mieli tylko jedno dziecko – córkę Amelię<sup>81</sup>, urodzoną w Rzeszowie 2 września 1815 r. Otrzymała ona staranne wykształcenie domowe, znała kilka języków, w tym gruntownie polski, znała kulturę i sztukę klasyczną i polską literaturę romantyczną, uzyskała także staranne wykształcenie wokalne, gdyż śpiewała w salonach warszawskich i amatorsko w operze. W 1836 r. wyszła za mąż za Konstantego Prusaka, wchodząc w rodzinę ziemiańską o bogatej tradycji patriotycznej. Konstanty był właścicielem Żychlina, majątku w Kutnowskim, a po śmierci ojca odziedziczył także Sanniki, główny majątek Prusaków, miejsce urodzenia Konstantego<sup>82</sup>. Amelia w 1837 r. urodziła syna Aleksandra. W latach małżeństwa, czyli do śmierci męża w 1852 r., mieszkała w Warszawie, gdzie wzorem teściowej, Marii ze Skarżyńskich Prusakowej, prowadziła otwarty salon, działała w środowisku artystycznym, pisała wiersze, koncertowała, przyjaźniła się z wieloma ludźmi sztuki, choćby z pianistkami: Marią Wodzińską, matką chrzestną syna Aleksandra, czy Marią Kalergis. Przyjmo-

---

<sup>78</sup> Namiestnik królewski Józef książę Zajączek. 1841.

<sup>79</sup> Rodzicom – Dzieci. 1841.

<sup>80</sup> Franciszek Ksawery Christiani – wiele innym, to sobie. 1842.

<sup>81</sup> T. Palacz, *Amelia Prusakowa (1815-1867)*. Skarbczyk pamięci. I. Poeci okolic Orońska, Warszawa 2005, s. 203-288.

<sup>82</sup> Informacja od Macieja Prusaka. Rozmowa dotyczyła dziejów rodu Prusaków, ich majątków i związków z Orońskiem. Moje jedyne spotkanie z M. Prusakiem miało miejsce w Radomiu 14 marca 1978 r., kilka miesięcy przed jego zgonem (4 września 1978 r.). Notatka w archiwum autora.

wała u siebie śmietankę towarzyską Warszawy, była blisko ze środowiskiem ziemiańskim i stołeczną sferą urzędniczą. Po śmierci męża osiadła przy matce w Orońsku.

Christiani pracował do ostatnich chwil życia. Zmarł w swoim mieszkaniu w gmachu Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych 7 czerwca 1842 r.

W „Aktach cywilno-religijnych zejść w parafii św. Aleksandra w Warszawie” w 1842 r. proboszcz zapisał pod liczbą 189: „w dniu dzisiejszym [7 czerwca 1842] o godzinie trzy kwadranse na szóstą rano umarł tu w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat, w domu pod liczbą wyżej wymienioną [1269] Xawery Jarosław Christiani, generał lejtnant, Dyrektor Generalny Komunikacji Lądowych i Wodnych, rodem z miasta Dukli w Galicyi Austriackiej, wieku lat siedemdziesiąt jeden mający, syn Jana i Barbary z Prakeszów małżonków Christiani, już zmarłych, pozostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Amelię z Hiblów, w tymże domu zamieszkałą”<sup>83</sup>.

W testamencie, sporządzonym własnoręcznie w języku niemieckim, w niedzielę 4 lutego 1838 r., wyraził następujące życzenie: „Pogrzeb mój ma być skromny i ubogi, ubogo przyszedłem na świat, nie powinien nad dwieście złotych polskich kosztować. Natomiast przeznaczam dwieście złotych dla nieszczęśliwych ubogich, które bogobojna córka moja Amelia z pozostałości mojej w gotowiznie, gdziekolwiek bądź, własnoręcznie wydzielić ma. Ciało moje, ślad już zepsucia wskazujące, tylko w płaszcz mój stary obwinęte, gdziekolwiek w ziemię, gdyż ta wszędzie jest uświęconą, niechaj pogrzebią. [Zakazuję] wystawienia ciała w kościele / trup człowieka nie jest godzien być do Świątyni Boskiej wprowadzony/. Dzwonienia, mowy pogrzebowej i okazałości najsolennie zakazuję. Żadnego kamienia grobowego, nic przyjaciele moi, lecz wedle obrządku katolickiego, o co proszę, odbyć się ma; z początkiem dnia po dopełnionym pogrzebie mała msza jako nieobyte potrzebna ofiara pojednawcza”<sup>84</sup>.

Ale tylko w części spełniono jego życzenia:

„Kondukt pogrzebowy wyruszył z dyrekcji. Nad karawanem zaprzężonym w 6 koni nieśli baldachim inżynierowie w galowych mundurach, z tyłu prowadzono konia w czarnej krepie. Szli członkowie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, senatorowie, generałowie i inni dygnitarze. Szli inżynierowie, konduktorzy i dróżnicy. Kondukt zamykał oddział wojsk inżynieryjnych i 5 dział. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim na wprost katakumb, zęgały go trzykrotnie salwy z dział i broni ręcznej”<sup>85</sup>.

---

<sup>83</sup> *Księga hipoteczna dóbr Orońsko*, op. cit., nr aktu T.

<sup>84</sup> *Moja ostatnia wola*, op. cit., dok. W.

<sup>85</sup> B. Chwaściński, *Franciszek Xawery Christiani*. Drogownictwo, op. cit., s. 208. Grób Christianiego mieści się w czwartej kwaterze Cmentarza Powązkowskiego, ma numer 29 w IV rzędzie tej kwatery.

Nagrobek z napisem: FRANCISCO XAVERIO CHRISTIANI NATO DIE V ANTE MONAS OCTOBRIS MDCCLXXII, MORTUO DIE VII ANTE IDUS JUNII MDCCCXLII. GENERALI, SUMMO VIIS STERNENDIS AC JUNGENDIS AQUIS PRAEFECTO, PLURIUM ORDINUM AEQVITI. UXOR ET FILIA ufundowała wdowa z córką - Amelią Pruszkową<sup>86</sup>.

Po śmierci generała Amelia, wdowa po nim, zamieszkała w Orońsku, inwestując tu w dalszą przebudowę i unowocześnianie majątku i siedziby. Jej dziełem była budowa pałacu, realizowana w latach pięćdziesiątych XIX w., przebudowa z materiałów trwałych innych budynków folwarku oraz rozbudowa parku i ogrodów.

Po śmierci męża przeprowadziła się do matki córka Amelia. Zamieszkał tu także Aleksander Prusak po sprzedaniu w 1858 r. odziedziczonych po ojcu dóbr sannickich i zakupie przylegających do Orońska Guzowa, Woli Guzowskiej i Chronówka.

Amelia Pruszkowa prowadziła w Orońsku z matką dom otwarty. Przyjmowała licznych gości z Warszawy, ziemian i inteligencję z okolicy, głównie z gubernialnego Radomia, ciekawych nowości i dam, które wniosły na głęboką prowincję powiew sztuki i kultury stolicy. Odwiedzali Orońsko liczni artyści, muzycy, kompozytorzy, wokaliści, literaci, dziennikarze, malarze. Dwór oroński stawał się głośnym ośrodkiem sztuki i kultury. Amelia urządzała koncerty, przedstawienia, wystawiała nawet większe utwory muzyczne, jak choćby wodewil *Werbel domowy* J. Grygorowicza z muzyką Emanuela Kani, w którym zresztą sama występowała.

Pruszkowa zmarła w 1867 r., jej syn Aleksander niewiele później – w 1873 r., pozostawiając wdowę, Helenę z Wojciechowskich Pruszkową, późniejszą Brandtową, oraz dwoje dzieci – Marię i Władysława (1871-1960).

Córkę i wnuka przeżyła Amelia Christiani, wdowa po generale, zmarła w 1882 r., 40 lat po śmierci męża Franciszka Ksawerego.

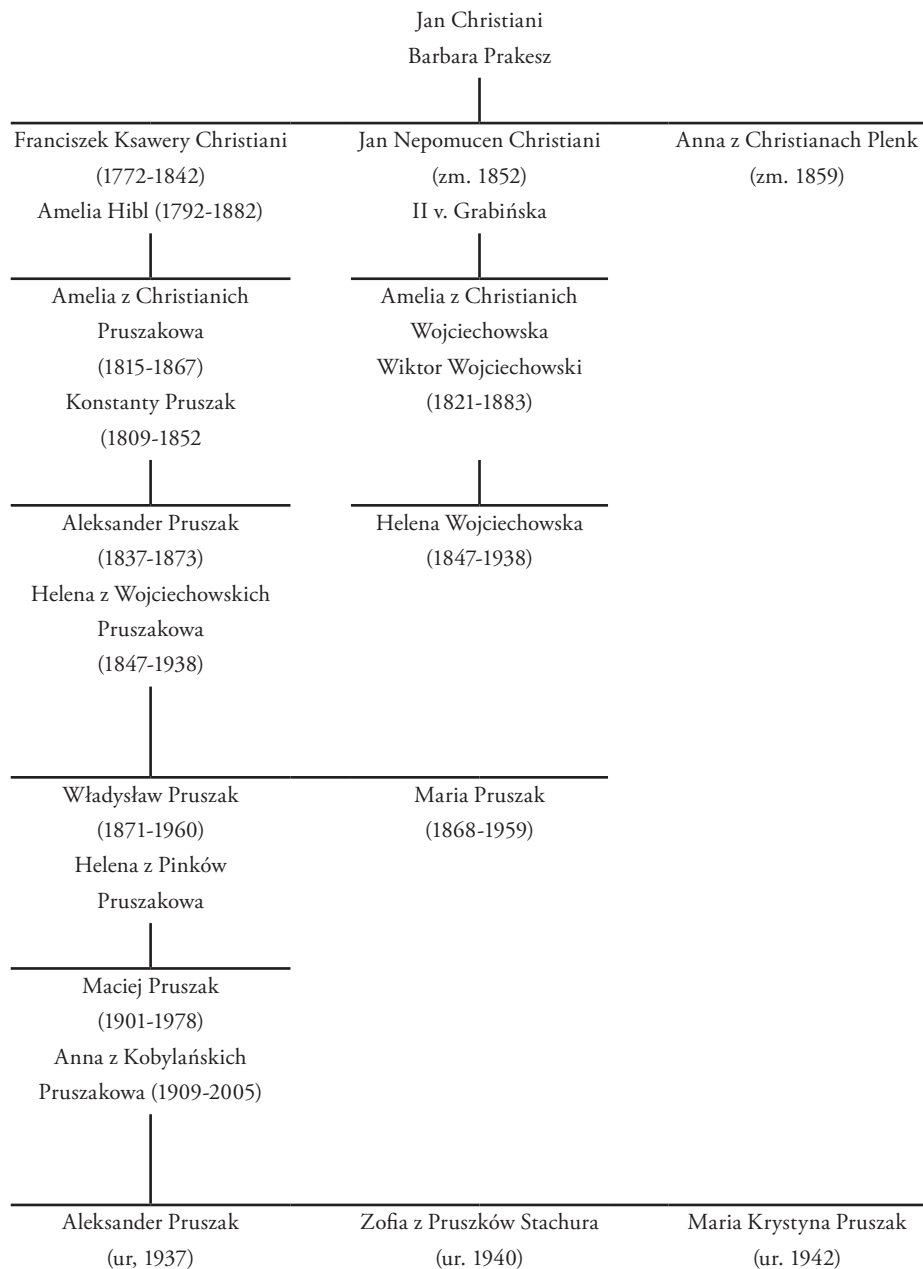
W położonym obok kaplicy dworskiej w Orońsku grobowcu rodzinnym, wzniesionym przez Amelię Pruszkową, spoczywają: generałowa, Amelia z Hibłów Christiani (1792-1882), jej córka, Amelia z Christianich Pruszkowa (1815-1867), wnuk, a syn Pruszkowej – Aleksander (1837-1873), prawnuczka, córka Aleksandra – Maria (1868-1959), praprawnuk, syn Władysława Prusaka – Maciej (1901-1978) i jego żona Anna Maria z Kobylańskich Pruszkowa (1909-2005)<sup>87</sup>.

---

<sup>86</sup> Nagrobek Christianiego został odnowiony z inicjatywy Społecznego Komitetu Odnowy Powązek przez Centralny Zarząd Dróg Publicznych.

<sup>87</sup> T. Palacz, *Orońsko – miejsce i ludzie*, op. cit., s. 111.

# Genealogia Christianach i Pruszków







## Władysław Malecki – mistrz pejzażu

Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku, zdominowane przez dwa wielkie nurty tematyczne – historyczny i pejzażowy, szczydzi się indywidualnościami, które ukształtowały oblicze naszej sztuki zgodnie z europejskimi tendencjami i oczekiwaniami społeczeństwa pozbawianego tożsamości państwowej. U boku wielkich malarzy działali także twórcy do dziś jeszcze mało rozpoznani, o rozproszonym w kraju i Europie dorobku artystycznym, czekający na powtórne odkrycie. Jednym z nich był Władysław Aleksander Malecki, urodzony 3 stycznia 1836 r. w Masłowie koło Kielc, jako drugi z trzech synów Ignacego (starszy Franciszek, młodszy Bolesław – późniejszy inspektor ogrodów miejskich w Krakowie) – pisarza prowentowego w Masłowie, potem kasjera zakładów górniczych w Suchedniowie oraz Karoliny z Chmielewskich. Malecki był rówieśnikiem innego reprezentanta ziemi świętokrzyskiej – Józefa Szermentowskiego, którego obrazy zyskały już powszechne uznanie. Twórczość W. Maleckiego związana jest także z częścią dzisiejszego Mazowsza, a szczególnie terenów obecnego powiatu szydłowieckiego, a w ostatnich dwóch latach życia z Szydłowcem.

Obdarzony dużym talentem i niepowtarzalnym stylem, poświęcił Malecki swą twórczość krajobrazom, rzadziej tematom historycznym i ukazywaniu wnętrza. W jego dorobku udało się ustalić jeszcze i inne tematy, o czym świadczy portret – Mieczysława Rawity-Witanowskiego z 1888 r. i „Martwa natura” (druga połowa lat 90.), oraz jedyna kompozycja sakralna, obraz „Niepokalane Poczęcie”, w kościele o.o. Bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim.

Powodem małej znajomości twórczości tego artysty jest znaczne rozproszenie jego dzieł, z których nieliczne tylko trafiły do polskich muzeów. W Niemczech, gdzie spędził wiele lat w najlepszym dla siebie okresie i świetnie sprzedawał swoje obrazy (głównie w Bawarii), także nie ma ich w kolekcjach publicznych. Mało jest też zachowanych informacji prasowych o jego obrazach – szczególnie od połowy lat 70. i 80. XIX w. Natomiast w katalogach różnych wystaw znaleźć można zestawy tytułów prac, jednak bez ich reprodukcji. Ponadto informacje zawarte w XIX-wiecznych katalogach wystaw oraz prasie są nader często mylące i nieprecyzyjne; zdarzało się np., że ten sam obraz w kolejnych wzmiankach miał różne tytuły i wymiary.

Niewiele wiadomo o młodzieńczym okresie życia Władysława Maleckiego. W 1852 r. ukończył on gimnazjum w Radomiu i w tym samym roku wstąpił do warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie do 1856 r. studiował malarstwo u Chrystiana Breslauera<sup>1</sup>. Po ukończeniu studiów dwudziestokilkuletni Malecki zatrudnił się w dekoratorni teatrów rządowych, gdzie pod kierunkiem znanego malarza – dekoratora Antonia Sacchettiiego wykonywał różne prace pomocnicze zyskując stopniowe uznanie. W roku 1865 np. powierzono mu wykonanie dekoracji wyobrażających warszawskie Łazienki, do utworu Deotymy *Potęga jałmużny*, reżyserowanego przez autorkę w ramach imprezy zorganizowanej przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności<sup>2</sup>.

Poza przekazami rodzinnymi nie znajduje, niestety, potwierdzenia hipoteza o uczestnictwie artysty w powstaniu styczniowym, pochłaniała go bowiem wtedy – o ile wiadomo – bez reszty praca w dekoratorni teatralnej oraz własna twórczość. Obrazy i rysunki o tematyce powstańczej z późniejszego okresu nie są wystarczającym dowodem udziału w powstaniu. W 1861 r. kiedy dwudziestopięcioletni artysta rozpoczyna pierwszy polski okres twórczości prasa warszawska, a szczególnie „Kurier Warszawski”<sup>3</sup> donosił o pierwszych obrazach Maleckiego na wystawach nowo powstałego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (TZSP), a także o sprzedaży jego prac. Niestety z tego okresu przypadającego na latach 1861-1866, poza jednym obrazem religijnym w kościele o.o. bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim nie zachowały się inne prace. Znamy je tylko z tytułów zamieszczonych na łamach prasy, a są wśród nich akwarela *Kościół w Szydłowcu* oraz obraz olejny *Krajobraz – Chlewiska* (prawdopodobnie licytowany na pośmiertnej aukcji w Szydłowcu w 1901 r.).

W swojej twórczości Malecki podążał własną drogą, nie przyjmując bez reszty wzorów swego nauczyciela Ch. Breslauera – malarza „krajowidoków”, w których pejzaż naturalny był elementem pierwszoplanowym, zabytkowe budowle zaś przysłonięte roślinnością i drzewami tworzyły plan dalszy. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć, że pewne cechy malarstwa Breslauera zauważane są w sztuce artysty w tzw. pierwszym okresie monachijskim (1866-1869), a dostrzegane będą w całym jego dorobku twórczym. Dotyczy to zwłaszcza pierwszych wrażeń artystycznych związanych z pejzażem, tego czytelnego i pełnego szczerości odczucia elementów krajobrazu, szybko utrwalanych w formie studiów rysunkowych, akwarelowych, gwaszowych, rzadziej olejnych.

---

<sup>1</sup> M. Grońska, *Biografia Władysława Aleksandra Maleckiego* (mps), ISPAN, materiały do Słownika Artystów Polskich, t. 5.

<sup>2</sup> Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających ( zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 5, Warszawa 1993, s. 288-292; hasło *Malecki Władysław Aleksander*, opr. J. Derwojed.

<sup>3</sup> „Kurier Warszawski” 1861, nr 259, s. 1322; nr 303, s. 1560; 1862, nr 163, s. 926; nr 252, s. 1440; 1863, nr 76, s. 358; nr 294, s. 1502; 1866, nr 28, s. 158; nr 109, s. 606.

Te ukryte przed ciekawskimi notatki malarskie traktował artysta, podobnie jak Breslauer, jako materiał pomocniczy przy tworzeniu kompozycji finalnej.

Z takim bagażem doświadczeń udał się Malecki 4 października 1866 r., dzięki otrzymanemu stypendium rządowemu, na dalsze studia do Monachium<sup>4</sup>; data ta rozpoczyna pierwszy okres monachijski w jego twórczości, który miał trwać 1869 r.

Po przyjeździe do Monachium Władysław Malecki trafił do prywatnej pracowni wybitnego pejzażysty Eduarda Schleicha st. (1812-1874), dlatego jego nazwiska nie ma na wykazach studentów akademii<sup>5</sup>. W Monachium bardzo szybko przystał do działającej tam kolonii artystów polskich<sup>6</sup>. Skupiała ono grono przyjaciół, znanych malarzy takich, jak: Józef Brandt, Aleksander Gierymski, a nieco później także jego brat Maksymilian, Ludwik Kurella, Walery Eliasz Radzikowski, Juliusz Kossak, Aleksander Świeszewski i Henryk Redlich. Monachijscy koledzy – J. Kossak, M. Gierymski i Adam Chmielowski – pochlebnie wyrażali się o obrazach Maleckiego<sup>7</sup>; L. Kurella w 1868 r. namalował jego portret, niestety nie zachowany<sup>8</sup>.

W 1867 r. Malecki otrzymał zaproszenie od profesora Wilhelma Leu z Akademii w Düsseldorfie, który zaoferował mu pomoc w dalszym kształceniu<sup>9</sup>. Dowodem uznania dla naszego artysty było także przyjęcie go w 1868 r. na członka zwyczajnego monachijskiego Kunstvereinu, którym pozostał do 1880 r.<sup>10</sup> Obrazy olejne z tego pierwszego okresu monachijskiego znany tylko z tytułów; żadnego z nich nie udało się dotąd odnaleźć.

W 1869 r. kończy się pierwszy okres monachijski W. Maleckiego, trudno jednak ustalić, kiedy przybywa on do kraju rozpoczynając drugi okres polski, krótki, bo trwający zaledwie rok. Pierwszym obrazem, który Malecki namalował po przyjeździe do kraju był *Krajobraz z okoli Buska* (niezachowany); powstał on w pracowni artysty w Białogonie koło Kielc. Już 20 lipca 1869 r. wystawiono go w Monachium na I Międzynarodowej Wystawie Sztuki, obok dzieł takich twórców, jak: Gustave Courbet, Jean Baptiste

---

<sup>4</sup> „Malecki artysta malarz, a zarazem pomocnik dekoratora przy teatrach warszawskich, otrzymawszy rządowe stypendium na wyjazd zagranicę, dla kształcenia się w sztuce, wyjechał do Niemiec, a głównie do Munichowa (Monachium)”. Tamże. 1866, nr 274, s. 1314.

<sup>5</sup> H. Stepień, M. Liczbińska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828-1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994, s. 52, 80.

<sup>6</sup> Słownik artystów polskich, s. 288.

<sup>7</sup> H. Stepień, M. M. Liczbińska, *Artyści polscy* ..., s. 117, 125.

<sup>8</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1868, II półrocze, nr 49, s. 274.

<sup>9</sup> „Kurier Warszawski” 1867, nr 229, s. 1455.

<sup>10</sup> H. Stepień, M. Liczbińska, *Artyści polscy* ..., s. 86.

Camille Corot oraz barbizończyków. Korespondent z Monachium informował, że artysta w swoim pejzażu potrafił „nadzwyczaj dużo światła przeprowadzić spoza drzew na łąn zboża przy kościółku”<sup>11</sup>. Powtórnie obraz pokazano wiosną 1870 r. w TPSP w Krakowie; zwrócono wówczas uwagę, że „jest to (...) jeden z rzadkich widoków naszych, w których charakter swojski nie zatarł się maniera obcą, co się często zdarza najznakomitszym naszym pejzażystom”<sup>12</sup>.

Wieczny wędrowiec – trzydziestotrzyletni artysta, zamieszkał w rodzinnych stronach w Białogonie urządzając tam swoją pracownię. Korespondent „Kuriera Warszawskiego odwiedził malarza. *„W osadzie fabrycznej Białogon (...) bawi obecnie (...) p. Władysław Malecki, przypadkiem znalazłem się w jego pracowni, która w ciągu niedługiego pobytu artysty zaludniła się już kilku przesłicznymi studiami rodzinnej przyrody. P. Malecki traktuje przyrodę z miłością i żaden szczegół prawdziwie piękny, żaden motyw efektowny nie ujdzie jego oku, a trzeba przyznać, że okolice Kielc są pod tym względem prawdziwym skarbem (...). Na sztalugach oglądałem dużych rozmiarów obraz, prawie skończony, a przeznaczony przez artystę dla otwierającej się wystawy w Poznaniu. Jest to widok kościoła wiejskiego w Chlewicy. Białe ściany świątyni usunięte na dalszy plan, bardzo pięknie harmonizują z niebem pokrytym czarnymi obłoczkami, porwanymi lekkim wietrzykiem, po lewej stronie brzozy i wierzby płaczące pochylone zdają się szeptać cichą, wieczorną modlitwę. Po prawej na pierwszym planie pochylili czoła strzechy wieśniacze. Całość pełna życia i światła, przy tym owiana jakąś nieujęta mgłą tęsknoty, tak właściwą naszej przyrodzie”*<sup>13</sup>.

Trudno ustalić, czy opisany w relacji korespondenta pejzaż ocalał. Można tylko stwierdzić, że z Białogonu artysta często wyjeżdżał w poszukiwaniu tematów. Odwiedzał podkieleckie wsie i takie miejscowości, jak: Piekoszów, Chlewiska, Stobiecko czy Radomsko. Planował wyjazdy w Tatry, ale na pewno był w Pieninach, a przede wszystkim w Krakowie, wykonując tam liczne studia, które wykorzystywał w obrazach w drugim okresie Monachijskim. „Tygodnik Ilustrowany” z roku 1870 zamiesił w formie drzeworytniczej reprodukcji wykonane w plenerze szkice i studia krajobrazów: *Droga w lasku pod Białogonem* i *Wieś Pietraszki pod Kielcami*, gdzie artysta niemal zinentaryzował młyn wodny pokryty dachem gontowym<sup>14</sup>. Zainteresował go także widok starego, gotyckiego kościoła w Piekoszowie oraz budujący się nowy, ukończony 1884 r.<sup>15</sup> Nie natrafiono, poza wspomnianym szkicem utrwalonym w drzeworycie, na żaden inny widok osady przemysłowej w Białogonie. W obrazie zatytułowanym *Wieś*

---

<sup>11</sup> „Gazeta Warszawska” 1869, nr 166, s. 2.

<sup>12</sup> „Kłosy” 1870, pierwsze półrocze, nr 257, s. 343.

<sup>13</sup> „Kurier Warszawski” 1870, nr 109, s. 5.

<sup>14</sup> „Tygodnik lustrwany” 1870, II półrocze, nr 133, s. 28; II półrocze, nr 154, s. 281.

<sup>15</sup> J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 186.

*Białogon pod Kielcami*, znanym też jak *Widok na Białogon*, tematem nie jest Białogon, choć w sygnaturze występuje nazwa tej miejscowości. Jak słusznie zauważył. A. Ryszkiewicz w 1870 r. w Białogonie żadnego kościoła nie było, a jest on w tym pejzażu dominującym elementem architektonicznym w perspektywie wąskiej uliczki z wiejską zabudową<sup>16</sup>. Należy zgodzić się z cytowanym autorem, że obraz ten jest tożsamy z dziełem, które pokazano na wystawie w TZSP w 1870 r. jako *Kościół parafialny w Chlewiskach* i ukazuje widok na Chlewiska<sup>17</sup>. Perspektywa wiejskiej uliczki uchwycona z nieco podwyższonego punktu widzenia, otoczona z lewej strony zwartą kępą drzew, a z prawej chałupami, zamknięta jest gotycka budowla sakralna. Sposób malowania ziemi i chałup, a także kształtowanie koron drzew, bez realistycznej drobiazgowości – przy zastosowaniu szeroko „rozmalowanej” faktury – dopełniają zielona czerń drzew oraz typowe dla tego okresu twórczości pochmurne niebo, rozjaśnione seledynowymi szarościami. Pejzaż pełen zadumy i melancholii utrzymany jest w konwencji modnych wówczas „krajowidoków” i określa porę dnia i roku.

Nieco zbliżony nastrojem i sposobem malowania jest jeden z najlepszych obrazów Maleckiego z tego czasu *Pejzaż z kościółkiem (I)* z 1870 r., z kolekcji Muzeum Narodowego w Kielcach. Motywu tego bardzo polskiego pejzażu jest drewniany, jednonawowy kościółek, w otoczeniu majestatycznych drzew, znak rozpoznawczy rodzimego pejzażu. Nie ma w całym dorobku artysty obrazu bardziej ascetycznego, wszystkie bowiem środki wyrazu zostały bowiem skupione na wydobyciu wioski w jej naturalnym otoczeniu. Atmosfery ciszy i skupienia nie mącą zredukowane do minimum elementy sztafażu, a wspiera ją i podkreśla tonacja barwna, oscylująca między brązami i różnymi odcieniami zieleni, a także szarozółte, pochmurne niebo. W związku z wystawieniem *Pejzażu z kościółkiem (I)* we Lwowie recenzent „Tygodnika Ilustrowanego” wyraził swój podziw dla kunsztu twórcy<sup>18</sup>. A. Ryszkiewicz próbuje ten obraz powiązać z pokazanym w TZSP z *Widokiem kościółka w Stobiecku pod Radomskiem*<sup>19</sup>. Zachowana w Stobiecku drewniana świątynia, mimo znacznych późniejszych przekształceń wykazuje podobieństwo do kościółka z cytowanego obrazu.

Muzeum Narodowe w Kielcach posiada replikę autorską tego obrazu – *Pejzaż z kościółkiem (II)*, znacznie mniejszych rozmiarów, o rozjaśnionej gamie barwnej; być może wykonano je na czyjeś zamówienie lub artysta wrócił do tematu z wewnętrznej potrzeby. Rozbudowie uległ sztafaż przez wprowadzenie małych dzieci bawiących się przy ogrodzeniu świątyni.

---

<sup>16</sup> A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie. Romantyzm-Historyzm-Realizm*, Warszawa 1989, s. 317.

<sup>17</sup> M. Grońska, *Biografia...*, s. 5.

<sup>18</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1870, II półrocze, nr 134, s. 48.

<sup>19</sup> A. Ryszkiewicz, *Malarstwo polskie...* s. 317.

Zaskakujące w twórczości artysty są dwie prace powstałe przed 1870 r. W swoim dokumentacyjno-graficznym traktowaniu pejzażu i budowli bliższe są klasycyzmowi i dokom architektonicznym takich malarzy, jak: Johann Nepomuk OTT, Ludwig Lange, a przede wszystkim Leo von Klenze, niż wczesnym dziełom Ch. Breslauera. Typowy dla Maleckiego jest tu sposób malowania drzew, traw i zarośli, a także nie mającego wpływu na nastrój kompozycji anonimowego sztafażu ludzkiego. Chodzi tu o *Pejzaż z kapliczką (ostatnio zakupiony przez Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu)* oraz *Pejzaż o wschodzie słońca*, obrazy które mają pozycję wyjątkową i szczególną, gdyż są jedynymi pracami zachowanymi sprzed 1870 r. W *Pejzażu z kapliczką* zachodzące słońce ostro rysuje na tle żółcieni sylwetowo ujęte, monumentalne topole, wśród których stoją nagrobki i kapliczka potraktowane z częstą w XIX wiecznych „krajowidokach” dokładnością; kompozycja ta umieszczona w przejrzystej atmosferze pozwala rozpoznać każdy architektoniczny detal.

Drugi okres monachijski zamykający się w latach 1870-1880 należał do najpomyślniejszych w życiu artysty, a jego w pełni ukształtowana sztuka znalazła uznanie publiczności i krytyki, czego wyrazem były medale i wyróżnienia na licznych salonach zagranicznych. Malarstwo Maleckiego w tym czasie zdominowane jest przez kompozycje krajobrazowe, rzadko pojawiają się sceny rodzajowo-historyczne, a wewnątrz z tego okresu znane jest tylko jedno. Twórca odbywa wędrowniki i podróże artystyczne po Bawarii, odwiedzając Alpy i Tyrol; z rzadka przyjeżdża do kraju. Natomiast regularnie wysyła swoje obrazy na wystawy w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Znaczący jest jego udział w prezentacjach międzynarodowych w takich centrach kultury, jak: Monachium, Berlin, Wiedeń i Londyn. Obrazy Maleckiego znajdują licznych nabywców, co pozwala mu na prowadzenie życia na wyższym poziomie zamożności. Podejmuje wówczas szeroki zakres tematów zarówno związanych z nowym otoczeniem, jak i pamięciom polskiego krajoznawstwa i polskich scen figuralnych.

Pomocne przy rozpoznawaniu dzieł z tego okresu są rysunki i gwasze (ponad 100), które przechowywane są w Muzeach Narodowych w Warszawie, Krakowie i Szczecinie. Umożliwiają one prześledzenie prac wstępnych – studiów terenowych, poprzedzających wersje skończone obrazów. Pozwalają ponadto weryfikować pojawiające się czasami opinie, jakoby impresyjne malarstwo Maleckiego było wynikiem trudności w odtwarzaniu niektórych fragmentów natury. Dotyczy to także sztafażu postaciowego i koni, choć w tym ostatnim wypadku zdarzało się artyście korzystać z pomocy kolegi, Józefa Brandta.

Choć brak zapisów o czasowym pobycie artysty w Krakowie w 1872 lub 1873 r., przemawiają za tym powstałe wtedy liczące się w jego dorobku obrazy. Należy do nich niewątpliwie *Pejzaż przedwieczorny ze stadem bydła* znany jako *Widok z okolic Krakowa*

wa , wystawiony w 1872 r. we Lwowie. Malecki posłużył się w tym pejzażu wydłużonym formatem nazywanym „ręcznikowym”. Artysta bliski był zarówno w formacie (później wielokrotni stosowanym), jak też w obserwacji światła w rozległej przestrzeni natury – rozwiązaniom stosowanym przez jego monachijskiego mistrza E. Schleicha st. Przemysłany był tu wybór pory dnia, w którym w wyniku złagodzenia kontrastu powstawały fascynujące malarza nieostrości. Całą kompozycję przenika atmosfera melancholijnej zadumy.

Dla Maleckiego, obok rodzinnej Kielecczyny, warta przeniesienia na płótno była także uroda okolic Krakowa. W 1873 r. K. Chłędowski pisał: „*Malecki pełen przywiązania do Krakowa, umie na płótnie wywołać ów urok, który ma Kraków dla tych, co w nim dłużej mieszkali*”<sup>20</sup>. Nigdy nie było to wnętrze miasta, lecz jego peryferia lub trudna do zidentyfikowania panorama, albo – jak w przypadku co najmniej dwóch zachowanych pejzaży – widok z Wawelem w tle.

Pozycją znaczącą w dorobku artysty jest namalowany w 1873 r. *Widok na Wawel* , znany jako *Zamek królewski w Krakowie*, mylony przez niektórych z obrazem *Przedmieście Krakowa*, dotychczas nieodnanalezionym. Ten pierwszy obraz w tym samym 1873 r. był dwukrotnie wystawiony: najpierw w monachijskim Kunstverreinie, a następnie w dziale niemieckim Wystawy Światowej w Wiedniu, gdzie towarzyszyła mu druga praca *Przedmieście Krakowa* <sup>21</sup>, która już w następnym roku przynieść miała Maleckiemu złoty medal w Londynie.

*Widok na Wawel* , to jeden z najlepszych obrazów Maleckiego z okresu monachijskiego. Szeroką panoramę zabudowy dawnego przedmieścia Smoleńsk z rozległą, pierwszoplanową łąką, z pasącymi się krowami, zamyka na osi głównej potraktowane sylwetowo pod słońce Wzgórze Wawelskie z zamkiem i katedrą. Poprzez efekty luminiacyjne – umożliwiające sylwetowe traktowanie budowli Wzgórza – oraz zastosowaną tonację stłumionych zieleni uzyskał artysta odheroizowanie kompozycji i ciszę. Trzeba zgodzić się z Marią Poprzęcką, że w obrazie nie ma „*nic z poetyki wzniosłości przemawiającej w ówczesnych tekstach mówiących o Wawelu, nic z najwyższego uczuciowego diapazonu patriotycznych uroczystości, nic z sakralnej aury bijącej z „serca Polski*”<sup>22</sup>. Niecałe dziesięć lat później artysta raz jeszcze powraca do pozbawionego heroizmu przedstawienia Wawelu, malując *Widok Wawelu z Dębnik*, znany też jako *Pejzaż z widokiem na Wawel* – przy całkowicie zmienionej koncepcji obrazu, w której dominująca przyroda stanie się oprawą królewskiej architektury.

---

<sup>20</sup> K. Chłędowski, *Sztuka współczesna i jej kierunki*, Lwów 1873, s. 143.

<sup>21</sup> *Welt-Ausstellung 1873 im Wien. Officieler Kunst Catalog*, Wien 1873, s. 159, poz. 667-668.

<sup>22</sup> M. Poprzęcka, *Campo Vacchino*, s. 189-193.



Największe uznanie krytyki i rozgłos przyniósł Maleckiemu wymieniany już obraz *Przedmieście Krakowa*, namalowany prawdopodobnie w 1873 r. dzieło to, wystawione z wielkim powodzeniem na wystawie powszechnej w Wiedniu w 1874 r. nagrodzone zostało złotym medalem w Crystal Palace – Picture Gallery. Fakt ten odnotowała prasa krajowa i zagraniczna<sup>23</sup>. „Kurier Warszawski” informował: „Pan Malecki, malarz tutejszy, bawiący obecnie w Monachium otrzymał z panem Brandtem, również tutejszym malarzem, nominacje na członka Komitetu tamtejszego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Dodać należy, że pan Malecki na posiedzeniu komitetu wystawy obrazów Kryształowego pałacu w Londynie uzyskał złoty medal za obraz pejzażowy (...) W każdym razie zaszczyt jaki p. Maleckiego spotkał wyróżnia go pomiędzy europejskimi artystami”<sup>24</sup>.

W. Malecki był przede wszystkim pejzażystą, który w sposób zróżnicowany traktował sztafaż, o ile bowiem drobne postacie ludzkie malowane są ogólnikowo, o tyle sztafażowe konie – pokazane także w perspektywnym oddaleniu – noszą znamiona indywidualne. Jednak konie na tych obrazach są statyczne.

Jak wobec tego zinterpretować obraz *Wozy przy zagrodzie*, namalowany dynamicznie, wręcz brawurowo, przy pomocy grubo i ekspresyjnie nakładanej farby olejnej – jedna z najlepszych kompozycji rodzajowych Maleckiego. Tutaj dwa znarowione konie w zaprzęgu prawie wymykają się spod kontroli woźniców. Można wysunąć przypuszczenie, że pomocy Maleckiemu udzielił w tym przypadku Józef Brandt, z którym artysta się przyjaźnił, mieszkając w Monachium w jego atelier przy Schüllerstr. nr 13. Znane są przykłady takiej współpracy malarzy, np. przy obrazie *Powstańcy* – w katalogu wystawy właśnie Józefa Brandta odnotowano jako autora sztafażu<sup>25</sup>. Zastosowana technika malarska i układ kompozycyjny w wymienionym wyżej obrazie olejnym *Wozy przy zagrodzie* wskazują, że powstał on na przełomie lat 80 i 90 XIX wieku, gdy kontakty Maleckiego z Brandtem wygasły; nie znane są też wzmianki o spotkaniach wakacyjnych obu artystów w Orońsku, ale oczywiście takiej możliwości, jak tego dowodzi wspomniany obraz, wykluczyć nie można. W sztuce artysty, przenikniętej duchem patriotyzmu i ukochania ojczyzny nie mogło zabraknąć obrazów związanych z powstaniem styczniowym. Malecki, podobnie jak większość naszych malarzy, nie ukazywał bezpośrednich starć z wrogiem. Pierwsze obrazy powstańcze namalował dopiero w roku 1877. Obraz olejny *Kawaleria powstańcza we mgłę porannej* datowany jest właśnie na ten rok. Wyjątkowo duża panoramiczna kompozycja ukazuje grupę kawalerzystów wtopionych w równinny pejzaż z rzeką (z lewej strony) i lasem sosnowym

<sup>23</sup> „The Art Journal” 1874, s. 19; „Wędrowiec” 1874, II półroczcie, nr 235, s. 15; „Ruch Literacki” 1877, nr 38, s. 176; „Kłosy” 1878, I półroczcie, nr 668, s. 255.

<sup>24</sup> „Kurier Warszawski” 1874, nr 122, s. 2.

<sup>25</sup> A. Daszewski, *Zbiory militariów Józefa Brandta*. „Muzealnictwo Wojskowe”, Warszawa 1985, t. 3, s. 54-55.

z prawej. Jest to charakterystyczna dla malarza scena rodzajowa, zdominowana przez różowe mgły wstającego dnia. Mamy tu wyraźnie do czynienia ze spojrzeniem pejzażysty, nie zaś historyka, czy kronikarza wydarzeń. W *Szkicowniku* z lat 1870-1880, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie zachowało się studium do tego obrazu, utrzymane w tonacji rozjaśnionej sepii.

Kolejny obraz o tematyce narodowej to *Patrol powstańców – czaty*, z 1883 r. Trudno uznać ten siedmioosobowy oddział jeźdźców na koniach za scenę batalistyczną. W tym świetlistym i pełnym życia „krajobrazie powstańczym” następuję raczej harmonijne zespolenie malowanych ogólnikowo i zamasyżcie elementów piaszczystej ziemi, z pióropuszami konarów drzew. Plastyczny modelunek pierwszoplanowych koni utwierdza w przekonaniu, że ten element sztafażu był artyście szczególnie miły.

Kompozycją powstańczą jest także *Oddział jazdy*, który można datować na około 1882-1883. W tym miejscu należy przytoczyć opinię recenzenta, który 1879 r. odwiedził monachijską pracownię artysty. „*Owe kawaleryjskie pikiety, podjazdy, tabory ruszają się na jego obrazach. Mimo dosyć sporych ilości ludzi i koni, na obrazie nie za ciasno, nie brak powietrza. A przede wszystkim krajobraz, który jest zawsze główną treścią obrazu, przepyszny. P. Malecki konie i ludzi dodaje tylko dla ożywienia go i nam wydaje się to bardzo właściwe (...). Na wystawę szykuje p. Malecki Tabor w lesie. Oraz przedstawia kawalkadę barskich konfederatów idących z wozami przez las, w chwili rodzącego się dnia zimowego*”<sup>26</sup>.

Za Stanisławem Witkiewiczem przyjęło się narzekanie na monotonię „sosów monachijskich” i ich „szkodliwe” oddziaływanie na artystów polskich pozostających pod wpływem sztuki tego kręgu. Przykładem, że takich poglądów nie można uogólniać i rozciągać na wszystkich, może być *Pejzaż górski z wioską*, z 1878 r., utrzymany w pozornie monochromatycznej gamie brązów, lecz podobnie jak w obrazach rówieśnika Maleckiego – Aleksandra Kotsisa, zwraca uwagę bogactwo tonalne wspomagane efektami drobnej, niespokojnej faktury. Podobne w charakterze są jeszcze dwa inne obrazy, namalowane mniej więcej w tym samym czasie: *Pejzaż z drogą i chatą* oraz *Krajobraz górski (z łąką)*.

Uściślenia wymaga ilość medali, które artysta otrzymał za swoje obrazy. Nie będzie to łatwe, gdyż w informacjach monachijskich korespondentów z 1877 r. wymieniane są cztery, a nawet pięć. Sprawy nie rozstrzyga cytowana niżej korespondencja z „Ruchu Literackiego”: *do najlepszych naszych pejzażystów należy niewątpliwie Władysław Malecki, malujący naszą naturę z niedoścignioną prawdą i wiernością. Bawi obecnie w Monachium, gdzie wyrobił sobie wielkie uznanie. Na tegorocznej wystawie w Cry-*

---

<sup>26</sup> B. Kopeć (właśc. Michał Wołowski), *Pogadanki monachijskie*, „Kłosy” 1879, I półroczcie, nr 721, s. 262.

stal Palace w Londynie otrzymał Malecki srebrny medal za obraz *Wycieczka w góry bawarskie*. Jest to już czwarty (podkreślenie – A.O.) medal, który mu w Londynie przyznali. Na dwóch międzynarodowych wystawach w tym mieście otrzymał na każdej po medalu (drugi był mu przyznany w 1874 r. za obraz *Przedmieście Krakowa*) i na trzeciej wystawie międzynarodowej w tymże Crystal Palace, także obdarowano go medalem za *Widok Krakowa*. W Wiedniu otrzymał medal „Für Kunst”. Stąd nasuwa się wniosek, że albo przed medalem za tytuł *Przedmieście Krakowa* był jeszcze inny medal, ale jaki, i za który obraz, tego już korespondent nie precyzuje. Żadna z relacji nie wspomina też o złotym medalu dla *Sejmu bocianów* (*Sejmu bocianiego*), w Crystal Palace w 1874 r. Informację tę biografowie podają dopiero później – w latach 90. XIX w., a za nimi następnie inni autorzy; trudno jednak ustalić, na jakich materiałach się opierali. Dwie korespondencje z Monachium z 1879 r. odnotowujące wielki sukces obrazu nie wspomniały o jego wcześniejszym „medalowym” triumfie w Londynie. Wszystko zatem wskazuje na to, że obraz powstał najwcześniej na początku 1879 r.

Bociany występują w obrazie nie w roli mało znaczącego sztafażu, lecz rozpoznawalnych znaków polskiego krajobrazu. Kompozycja romantyczna w treści ujawnia zespolenie elementów ziemi, wody i nieba. Malecki podpatruje swych bohaterów w momencie, gdy natura nakazuje im odlecieć na zimę. Obraz w tej warstwie wykazuje analogię z malarstwem monachijskiego młodszego kolegi – Józefa Chełmońskiego, a szczególnie z jego obrazem *Żurawie* (1870 r.) i mógłby także posłużyć jako plastyczna ilustracja do *Godów życia* (1902 r.) Adolfa Dygasińskiego. Ciemna ściana lasu z koronkową partią konarów z prawej strony i potężne drzewo z lewej tworzą nawę – azyl dla gadatliwego sejmiki bocianów. Jest coś w tym trochę z Corotowskiej sielanki, a zarazem narodowej sceny z herbowymi drzewami, co prowokuje, by zawołać za poetą „a to Polska właśnie”. *Sejm bocianów* z medalem, czy bez niego, pozostanie w dorobku artysty jedną z najbardziej znaczących pozycji. O osobistym zaś stosunku twórcy do dzieła świadczy przekazanie go w 1883 r. do muzeum w krakowskich Sukiennicach, gdzie do dziś jest eksponowane.

Malarz zafascynowany problemem światła wchodzi w mroczne nawy leśne, przez które z trudem przesączają się promienie słońca. Taki temat podjął w całkowicie pozbawionym fabuły obrazie *Las* z 1880 r., w którym majestatyczne drzewa kierują naszą uwagę nie w stronę Monachium, lecz Fontainebleau i barbizończyków. W tym samym duchu oddał on także *Wnętrze lasu* (ok. 1870), stworzył w tej kompozycji właściwą sobie interpretację pejzażu, nie włączając się w nurt typowych realistycznych studiów. Artysta dąży do plastycznej syntezy przesyconej emocjonalnym nastrojem, który niosą – temat, aura, pora dnia i roku. Również w tym pejzażu sięga do barbizońsko-corotowskich studiów „bohaterskich drzew” i łagodnie prześwietlonych lasów. Pełna prześwitów

i efektów luministycznych nawa leśna namalowana została w bogatej gamie soczystej zieleni. Atmosferę tej leśnej przestrzeni tworzy świetlistość i subtelność przekazania tak wielu cech w sposób prosty i naturalny. Pod tym koronkowy baldachimem drobne postacie ludzkie nie odgrywają prawie żadnej roli, nawet kompozycyjnej.

Rozpatrując ten ostatni problem w szerszym kontekście już omówionych obrazów Maleckiego, można stwierdzić, że w wyborze motywu pejzażowego kieruje się on upodobaniem do krajobrazów nie zmienionych przez istnienie i działalność człowieka. Prasa polska informowała na żywo o niewielkich płótnach „przedstawiających górską naturę i wnętrze lasu, malowane z tą samą zamaszystością i pociągnięciami, które zwykle widzimy w jego pracach”<sup>27</sup>.

W czasie drugiego pobytu w Monachium Malecki malował wiele widoków z Alpami Bawarskimi i Tyrolem, są wśród nich m.in. *Krajobraz górski (z ośnieżonymi szczytami)* i *Pejzaż z jeziorem i łódką* znany też jako *Jezioro Walchen w Bawarii* (ok. 1879 r.). W drugiej połowie lat. 70. pojawia się w twórczości Maleckiego temat polowań. Sztandarową pozycją jest tu obraz *Wysokopienny las z jeźdźcem rokokowym*, z około 1880 r. Artysta nawiązuje w nim do malowanych przez monachijskiego kolegę Maksymiliana Gierymskiego rokokowych polowań, zwanych „zopfami”, które nie miały odpowiednika w malarstwie niemieckim<sup>28</sup>. Także dla Maleckiego polowanie, podobnie jak wiele innych tematów, to możliwość ukazania pejzażu – w tym przypadku prześwietlonego silnym światłem słonecznym zagajnika. Myśliwego, w stroju rokokowym, na koniu ustawił artysta w prześwicie, przed rozlewiskiem.

W 1880 r. dobiega końca drugi, najdłuższy, okres monachijski 44 letniego Władysława Maleckiego, który wraca do Warszawy nie przypuszczając, jak bardzo pogorszy się jego sytuacja materialna, i że ten okres zakończy się śmiercią głodową w 1900 r. W Monachium wiódł względnie dostatnie życie, miał mieszkanie i pracownię (nie daleko dworca głównego). Malowane pejzaże znajdowały licznych nabywców; zyskał szacunek i uznanie kolegów, których niejednokrotnie wspierał finansowo. Te pożyczki, często nie zwracane, zaciągali u niego artyści cieszący się większą sławą w salo-  
nach wystawowych, niż u nabywców dzieł sztuki. Bezpośrednio po powrocie z Monachium artysta maluje serię małych widoków pejzażowych, które zyskały w środowisku warszawskim popularność i cieszyły się wzięciem u odbiorców. Okres po roku 1880 był w twórczości Maleckiego bardzo płodny, jednak jego dzieła nie zyskały uznania w oczach krajowej krytyki artystycznej, która zarzucała mu „niestaranne wykończenie” prac – co dotyczyło stosowanej przez niego szkicowej techniki olejnej. Była to opinia

---

<sup>27</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1880, I półrocze, nr 226, s. 259.

<sup>28</sup> H. Stepień, *Maksymilian Gierymski. Obraz i słowo*, Warszawa 1983, s. 27.

wysoce krzywdząca, i w rezultacie powodująca, że jego obrazy nie znajdowały w kraju nabywców, a to tym bardziej, że uprawiał on sztukę, w której czynnikami decydującymi były walory malarskie, a nie tematyczne, treściowe preferowane przez nasze społeczeństwo u schyłku XIX w.

Na przełomie lat 70. i 80. artysta powraca do tematu, od którego zaczynał malując w pierwszym okresie liczne wnętrza. Zachowały się trzy widoki wnętrza z końca lat 70. i pierwszych lat 80. Ich cechą wspólna jest ukazywanie wnętrza wypełnionych obrazami; w jednym wypadku mamy do czynienia z salonem wystawowym, w dwóch pozostałych z wnętrzami jego kolejnych pracowni, pełniącymi rolę małych gabinetów ekspozycyjnych. W "pokazach" tych przeważają własne prace malarskie, których aranżacja podkreśla zamożność artysty i wyraźnie go nobilituje. Znane są analogiczne przedstawienia w polskim malarstwie XIX w., np. *Autoportret przy sztalugach* Henryka Rodakowskiego, czy wnętrza pracowni Olgi Boznańskiej, które rozpoznaje się jako pracownia artystów.

Chronologicznie najwcześniejszy jest obraz z 1877 r. *Wnętrze pracowni (monachijskiej)*. Przedstawia on najprawdopodobniej monachijskie mieszkanie i pracownię Maleckiego. Starannie urządzone dwa pokoje w układzie amfiladowym świadczą o zamożności właściciela i jego artystycznej pasji, czego dowodem są eksponowane na ścianach i sztalugach obrazy (w tym prace innych artystów) oraz leżąca na stoliku paleta. Natomiast *Wnętrze pracowni (warszawskiej)*, datowane przez artystę na 1883 r., w niczym nie przypomina poprzedniego. W porównaniu z wnętrzem monachijskim warszawska pracownia, prawdopodobnie jednopokojowa, jest znacznie skromniejsza, choć wciąż mamy do czynienia z dbałością o szczegóły, które podkreślają nastrój i kameralny charakter zamieszkałego wnętrza.

Po powrocie do kraju Władysław Malecki początkowo osiedlił się na stałe w Warszawie, czyniąc liczne wypadki na Kielecczynę, Mazowsze, Wołyń i okolice Krakowa i Radomska. Plonem podróży krakowskich na początku lat 80. są m.in. wspomniany już *Widok Warwelu z Dębniak*, i *Pejzaż nadrzeczny*, znany też jako *Przewóz na Wiśle pod Krakowem* (eksponowany w 1881 r.).

Plonem wyprawy do rodzinnej Kielecczyny był obraz z 1884 r. – *Zmierzch w Białogonie*. Jest to jedyny obraz Maleckiego, który zachował się w zbiorach rodzinnych. Podobnie jak w przypadku pracy nazywanej *Wieś Białogon pod Kielcami*, nie jest to widok podkieleckiego Białogonu (przyczyny tej pomyłki omówiono już we wcześniejszych rozważaniach); prawdopodobnie tu również pomyłono Białogon z Chlewiskami. Romantyczny, przedwieczorny widok namalowany pod światło zachodzącego słońca, dzieli go jakby na dwie równorzędne, wzajemnie dopełniające się strefy. Ciemna plama – obejmująca nieco rozjaśnioną śniegiem ziemię, chałupy, kościół i ogołoczone z li-

ści drzewa - skonstrastowana jest z szarozółtym niebem, zdominowanym przez światło zachodu. Nie przypadkowo na drodze o tej porze dnia znalazły się postacie mieszkańców podążających na wieczorne nabożeństwo, współtworząc klimat całej kompozycji.

W latach 80., gdy artysta stopniowo odchodzi od drobiazgowego realizmu w malowaniu niektórych pejzaży, pojawia się coraz więcej obrazów, które zaskakują bogatą, dobrze stonowaną paletą barwną. Takie rozwiązanie odnajdujemy w *Pejzażu (z budynkiem porośniętym winoroślą)*, znanym też jako *Pejzaż z kępom drzew*, jednym z najlepszych z tego czasu – powstałym po 1880 r. Niezwykle istotnym elementem obrazu jest tu kolor, umożliwiający odbieranie pejzażu jako zjawiska barwnego – cecha nie często pojawiająca się w jego obrazach do początku lat 80., szczególnie zaś wyraźna w niektórych pejzażach po 1880 r. W omawianym krajobrazie Malecki przechodzi od zieleni, sjen i ugrów pierwszego planu do intensywnych, reżyserowanych światłem zachodzącego słońca tonacji złotych, rudawych i czerwonych drugiego planu, by z kolei przejść w wyciszenie dalekiego planu trzeciego w tonacjach sjen i szarości. Wspomniane cechy pozwalają doszukiwać się w pracach artysty znamion malarstwa impresjonistycznego, które być może jeszcze lepiej widać w niesygnowanym obrazie *W parku*, malowanym krótkimi, zdecydowanymi uderzeniami pędzla.

Szczytowym osiągnięciem w grupie dzieł wyróżniających się wyrafinowaną interpretacją barwną wydaje się być obraz *Klasztor i kościół*, znany jako *Kościół i klasztor bernardynów w Kole*<sup>29</sup>. Jednakże konfrontacja obiektów w Kole, podobnie jak porównanie kościoła i klasztoru franciszkanów w Radomsku z obrazem, prowadzi do wniosku, że nadal mamy do czynienia z obiektami nierozpoznanymi. Wszakże rozważania topograficzne pełnią tu niewątpliwie rolę drugorzędną, służąc bliższemu określeniu budowli wkomponowanych w panoramę impresyjnego krajobrazu. Poddał się w nim malarz całkowicie działaniu światła słonecznego, doprowadzając do silnego rozjaśnienia, zwłaszcza w partiach pierwszego planu – delikatnej, zharmonizowanej palety barwnej złożonej z żółcieni, ugrów, czerwieni, fioleto i dominującej zieleni. Jak zatem przekonuje o tym *Pejzaż (z budynkiem porośniętym winoroślą)*, Malecki w swoich obrazach z lat 80. nie pozostawał obojętny na nowinki impresjonizmu, dał temu wyraz także w pejzażu z kościołem i klasztorem, co dostrzec można m.in. w plamie cienia – u dołu obrazu z lewej – utrzymanej w tonacji ciepłych brązów. Stanowi ona zarazem początek alei wysadzonej drzewami i krzewami, a zamkniętej ciemną zielenią roślinności, na tle której rysuje się postać kobiety. Uwagę zwraca również pierwszoplanowe, niemal pomnikowo potraktowane drzewo w tonacji fioletowej, które jest tu zarazem silną dominantą kompozycji i jej akcentem kolorystycznym.

---

<sup>29</sup> A. Oborny, *Nabytki artystyczne w latach 1985-1986*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 1992, t. 16, s. 315-316.

Przykładem poddania się wpływowi impresjonistycznym jest wykonana gwaszem, akwarela i ołówkiem *Aleja parkowa* z 1886 r., jedna z najlepszych prac w dorobku rysunkowym Maleckiego.

Trudno uznać Maleckiego za malarza scen rodzajowych, skoro scenom figuralnym wyznaczył mało znaczącą rolę w obrazie. Istnieją niewątpliwie pewne wyjątki, do których zaliczyć należy sceny związane z powstaniem styczniowym oraz np. obraz *Wozy przy zagrodzie*. Na pograniczu tzw. czystego pejzażu i sceny rodzajowej znajdują się zaś obrazy przedstawiające pełnię lata i ceniony w nowożytnym malarstwie temat żniw, który wykorzystywali już także pejzażyści monachijscy drugiej połowy XIX w. tacy, jak np.: E. Schleich st., A. Lier, Franz von Lembuch, ale prawie zawsze pejzaż był w nich tematem głównym, a trud żniwiarzy jego dopełnieniem. Taką interpretację przedstawił Malecki w dwóch obrazach z lat 80. – *Żniwa*, i *Zwóзка siana*. Takim jest obraz olejny *Żniwa* z ok. 1886 r., zbudowany z żółto-rdzawej ziemi, która napęczniała płodem i wydała plon zbierany przez żniwiarzy. Opozycją dla tej ciepłej tonacji jest zimna zieleń drugiego planu, obejmująca plamy drzew i krzewów, a także mury fortu austriackiego i kopiec Kościuszki, rysujące się na rozmazanym błękitnobiałym niebie oraz wieże kościoła Norbertanek na Salwatorze. Obraz *Zwóзка siana*, to impresyjny i nastrojowy pejzaż ze sztafażem ukazującym ludzi i konie podczas prac na łące. Jest on próbą pogodzenia dążeń artysty z oczekiwaniami odbiorców. To jeden z bardziej liczących się obrazów w dorobku artysty.

Odrębnym tematem w pejzażach artysty są góry, a szczególnie krajobrazy Alp Bawarskich i Tyrolu. Malował je podczas pobytu w Bawarii, ale także w oparciu o przywiezione rysunki i po powrocie do kraju, sprzedając je nadal za granicą. Malecki, podobnie jak inni artyści, korzystał z plenerowych notatek, wybierając motywy i zestawiając różne kadry w nowych układach kompozycyjnych; nie eksponował niepokoju i grozy gór, na swój sposób poszukując romantycznego nastroju. Doświadczenia wyniesione z obcowania z malarstwem pejzażyistów monachijskich takich, jak wielokrotnie już wymieniany E. Schleich i C.L. Rottman, czy Wojciech Gerson utrwaliły skłonność Maleckiego do osobistej percepcji natury w alpejskim wydaniu. Pod względem liczebnym ten zespół obrazów należy do największych w dorobku malarza. Z tego zespołu wybieram ciekawą interpretację przełęczą górską z malarsko potraktowanymi głazami w obrazie *Pejzaż górski (z pochylonym drzewem)*, skomponowanym w oparciu o opozycję, jasnej zielni pierwszego planu do ciemniejszej tonacji drugoplanowych niebieskozielonych szczytów. Tu także widzimy tak charakterystyczne w wielu pejzażach, ale głównie w widokach górskich, bliki na kamieniach. Ten obraz trafił po śmierci artysty na licytację jego prac, która odbyła się 1901 r. w Szydłowcu. Jeszcze śmieiej i dynamiczniej postąpił artysta, malując w latach 90. dwa podobne kompozycyjnie

widoki górskich jezior – *Droga z postaciami w górach (Alpy Bawarskie)* i *Pejzaż górski z jeziorem*. Prace te wyróżniają się ekspresyjną techniką malarską, w której niespokojny dukt pędzla i słoneczne światło ślizgające się po kamieniach wydobywa rzeźbiarskie formy skalistych zboczy, utrzymane w tonacji od bieli, poprzez żółcienie, jasne i ciemne brązy, róż i błękit, aż po ciemne zielenie. Symfonia kolorów, którymi posłużył się artysta świadczy, że – mimo choroby i trudności, jakich wówczas doświadczał – pozostał otwarty na nowinki sztuki europejskiej. Obrazy te, podobnie jak niektóre dzieła z lat 80. podważają obiegową opinię, że Malecki posługiwał się stosunkowo wąską gamą barwną. Znaczne jej wzbogacenie nastąpiło w latach 80. i na pocz. lat 90. I dlatego dziwi tak mała ilość wzmianek prasowych na temat jego twórczości w tym czasie.

Po przyjeździe z Monachium w 1880 r. do kraju artyście z roku na rok wiodło się oraz gorzej. W latach 80. i 90. ciągle jeszcze sporo wystawiał, głównie w Warszawie w TZSP oraz w Krakowie i Lwowie w TPSP, a w latach 1880-1888 także w warszawskim Salonie Aleksandra Krywulca. Obrazy artysty z tego okresu tylko sporadycznie trafiały na wystawy do Wiednia, Monachium i Düsseldorfu, chociaż jego dzieła były coraz lepsze i dojrzalsze. W 1885 r. kierownictwo Szkoły Realnej w Kole objął Mieczysław Rawita –Witanowski, i to dzięki niemu Malecki otrzymał tam w 1887 r. posadę nauczyciela rysunku i kaligrafii<sup>30</sup>. Nieco wcześniej malarz uzupełnił swoje kwalifikacje pedagogiczne zdając egzamin z języka rosyjskiego, w czym pomógł mu Adrian Głębocki<sup>31</sup>. W dowód wdzięczności artysta namalował w 1888 r. realistyczny *Portret Mieczysława [Rawity] Witanowskiego*, jedyny znany portret w dorobku Maleckiego.

W czasie pobytu w Kole w latach 1887-1890, oprócz studiów i szkiców rysunkowych, artysta namalował dwa wycinkowe pejzaże leśne, które należy zaliczyć do najlepszych w całym dorobku. Są to: *Krajobraz leśny* i *Leśna droga*. Wśród rzadkich wówczas wzmianek prasowych na temat sztuki Maleckiego warto zacytować w tym miejscu wypowiedź z „Kłosów”: „Z grona pejzażystów na pierwszym miejscu należy walnie postawić Wł. Maleckiego, a obok niego Sidorowicza, Świeszewskiego, Ciesieleckiego i innych”<sup>32</sup>. W omawianych pracach, wybierając fragmenty leśnego pejzażu, tworzy z nich ekspresyjną całość przy pomocy brawurowego, grubego, warstwowego dukt pędzla, zacieraającego detale w poszyciu i konarach drzew. Naturalnie pochylone drzewo w pierwszym obrazie i prowadząca przez skraj lasu dróżka w drugim tworzą przedstawione syntetycznie łuki, modelowane światłem słonecznym. Obrazy te uzmysławiają, jak daleko odszedł Malecki od swojego wcześniejszego widzenia pejzażu, tworząc krajobrazy zbliżone do malarstwa Jana Stanisławskiego i jego późniejszej szkoły.

---

<sup>30</sup> M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiętki*, Piotrków 1912.

<sup>31</sup> M. Grońska, *Biografia ...*, s. 11.

<sup>32</sup> „Kłosy” 1889, II półrocze, nr 1267, s. 236-237.



Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu jest w posiadaniu bardzo cennego obrazu z 1890 r. *Pejzaż z (łódką)*. Echem jego dawnego malarstwa jest niewątpliwie samotne barbizońskie drzewo z rozbłyskami światła na kamieniach. Całą kompozycję zdominowała jasna zieleń, skontrastowana z ultramaryną i ciemną zielenią – wody, pasma leśnego i nieba. Natomiast dekoracyjnie skręcone, linearne, graficzne konary drzewa oraz rzeźbiarski i światłocieniowy jego pień zapowiadają nadchodzącą secesję. Podobny sposób kształtowania powierzchni obrazu dostrzegamy w krajobrazie *Stare lipy*. Obrazy te nasuwają skojarzenia z linearno-dekoracyjnym *Krajobrazem z lasem sosnowym (droga w lesie)*, wykonanym czarna kredką. Konwulsyjna kreska przywodzi na myśl kompozycje van Gogha, trudno jednak przyrównywać ten rysunek do przerafinowanych rozwiązań w duchu Art Nouveau. Ta ostatnia praca pokazuje, że Malecki w rysunkach z drugiej połowy lat 80. i 90. ujawnił swoje możliwości jako oryginalny rysownik, a jego szkice pejzażowe, wykonywane cienką, manieryczną kreską, zdają się nie raz dystansować obrazy olejne.

Na zakończenie należy jeszcze odnotować jedyną w twórczości Władysława Maleckiego *Martwą naturę – Owoce i lampa naftowa*. Obok Teofila Kwiatkowskiego jest to dość rzadki przykład martwych natur w malarstwie polskim tego okresu. Trzeba zgodzić się z A. Ryśkiewiczem, że „ascetyczna skromność przedmiotów przy ciemnym, neutralnym tle mają wprost niezamierzony efekt wanitatywny, marność przemijającego świata”<sup>33</sup>. Obraz wyróżnia się udanym zestrojeniem brązów, ugrów i różów. Kompozycja jakby porzucona i nie podpisana, niewątpliwie powstała z potrzeby malowania, kryjąca nieoczekiwane podteksty, odnoszące się do sytuacji autora. Dzieło to można datować na ostatnie lata życia artysty, które Władysław Malecki spędził w samotności, opuszczony i zapomniany przez wszystkich w szydłowieckim ratuszu, dzięki życzliwości ówczesnego burmistrza – to jemu zawdzięczał być może te owoce, które znalazły się na stole.

Ostatnie dziesięć lat życia dzieli artysta między Warszawę (1890-1897), Niekłań w powiecie konecki (1897/1898) i Szydłowiec, gdzie mieszka od maja 1898 r. aż do śmierci. Zadawała się studiami rysunkowymi ubogich przedmieść Warszawy, podejmuje także wyprawy w bliższe i dalsze okolice miejscowości, w których mieszkał. Plonem wypraw są wyjątkowo ciekawe, głównie ołówkowe studia rysunkowe, odbiegające od nieco idealistycznych wcześniejszych przedstawień. Nowatorska, czysta forma nie przeszkadzała mu na wiązanie się z konkretnym tematem. Jakby na pograniczu tych tendencji stoją wykonane ołówkiem i bielą gwaszową *Chłopskie wozy w lesie*, z 1894 r. – najbardziej ilustracyjno-malarska kompozycja rysunkowa tego okresu.

---

<sup>33</sup> A. Ryśkiewicz, *Malarstwo polskie...*, s. 316.

W Muzeum Narodowym w Krakowie przechowywany jest interesujący zbiór rysunków z lat 1894-1898 świetnie ilustrujący ostatni okres twórczości artysty, którego nie sposób pominąć, gdyż z jednej strony unaocznia jego wielki wkład do tego gatunku sztuki polskiej, wpisując się w spuściznę określaną takimi nazwiskami, jak: Wyspiański i Wyczółkowski, a z drugiej strony mamy tu do czynienia z bardzo osobistym sposobem wypowiedzi, pozwalającym śledzić ostatnie, nie najlepsze lata życia człowieka, którego nieprzeciętna sztuka popadała w oraz większe zapomnienie. Bogata gama przemyśleń i odczuć wyraża się w tych prostych i prawdziwych rysunkach, w których operuje on jedynie linią, wspomaganą czasami ołówkowymi przetarciami w konarach drzew.

Znamiona zanikającego, świetnego rysunku nosi nieco ogólnikowe studium w 1898 r. *Przed kościołem (miasteczko, Targ na rynku w Szydłowcu)*, wykonane czarną i białą kredką na szaroniebieskim papierze. Choć tłum ludzi na targu przed fara w Szydłowcu nie jest już tylko sztafażem, potraktowany został, jak zwykle u Maleckiego, anonimowo. Scenka rysunkowa z szydłowieckiego targu zdaje się być jednym z ostatnich rysunków Maleckiego, i podobnie jak i jedyna w dorobku artysty martwa natura, wydaje się być pracą pożegnalną, może nie w zamyśle, bo, jak wiemy, tworzył do ostatnich dni życia. Zmarł w wieku 63 lat, 5 marca 1900 r. w małej izdebce szydłowieckiego ratusza. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szydłowcu przechowywany jest następujący dokument: *„Działo się w mieście Szydłowcu dwudziestego drugiego lutego (szóstego marca) tysiąc dziewięćsetnego roku o dziesiątej godzinie rano. Stawili się Dominik Dereń czterdzięci osiem lat i Jan Sobieski sześćdziesiąt osiem lat – urzędnicy Szydłowieckiego Miejskiego Magistratu i oświadczyli, że wczorajszego dnia bieżącego miesiąca i roku o ósmej godzinie rano umarł w Szydłowcu Władysław Aleksander Malecki (Władysław Aleksander Malecki) [powtórzone dane po polsku]. Malarz artysta sześćdziesięcioletni, stanu wolnego, syn Ignacego i Karoliny urodzonej Chmielewska. [Obecni?] poświadczyli tożsamość zgonu Władysława Aleksandra Maleckiego. To oświadczenie zostało przez nas odczytane i podpisane. Ks. Świątkowski (dalsza część podpisu nieczytelna), Dominik Dereń, Sobieski Jan (?)”*

W prasie ukazały się wzmianki i informacje związane ze śmiercią artysty. Jedna z nich, najbardziej chyba wymowna, a zatytułowana *Zagłodzony artysta* stanowi podsumowanie ostatnich dwóch lat życia człowieka, którego dzisiaj postrzegamy jako jednego z najwybitniejszych pejzażystów polskich drugiej połowy XIX w. i utalentowanego rysownika. *„Donosiliśmy niedawno o śmierci artysty malarza, śp. Władysława Aleksandra Maleckiego, który zmarł 5-go bm. w Szydłowcu. Pracował on niegdyś w Warszawie, był znany w kołach dość szerokich. W świecie artystycznym nie zajmował stanowiska wybitnego, nikt przecież nie przypuszczał, aby ostatnie dni jego życia były ustawiczną walką z nędzą. A jednak tak było: artysta zmarł śmiercią głodową. Oto, co o ostatnich chwi-*

lach jego życia pisze Gaz. Radom. Dr. Tad. R. z Szydłowca: „Dnia 5-go bm zostaliśmy zaalarmowani dziwną i prawie nie do wiary wiadomością, że jakiś człowiek zmarł wśród nas ... z głodu. Rzecz nie do wiary, a jednak fakt pozostał faktem. W maju 1898 r. zgłosił się do miejscowego burmistrza p. Derenia, niejaki Władysław Aleksandr Malecki, artysta malarz, lat 62 wieku, z prośbą, ażeby mu p. Dereń pozwolił zamieszkać w magistracie na górze w jednym ze swobodnych pokoiów... Otrzymałszy darmo mieszkanie śp. Malecki przez dwa lata pędził życie ascety, u nikogo nie bywał, ludzi unikał, sam sobie ustugiwał i strawę gotował na maszynie benzynowej. Fundusze jego nie mogły mu starczać na utrzymanie: pisywał listy błagające o pomoc, o zwrot należności, często nawet niegrzeczne, ale z nikąd odpowiedzi nie otrzymał. Dnia 5-go bm p. Dereń zaalarmowany przez stróża, poszedł na górę i po otworzeniu zastał śp. Maleckiego bez życia. Piszący te słowa widział go później już i odniósł wrażenie, że nieboszczyk umarł ze złego odżywiania – do tego stopnia ciało było wychudzone i wyniszczone. Przy zmarłym pozostało dużo widoków – ok. 600, nadto 4 ½ rbl w gotówce. W tydzień po zgoni śp. Maleckiego p. naczelnik powiatu zawiadomił naszego burmistrza, że zarząd teatrów warszawskich, w których zmarły pełnił niedługo obowiązki dekoratora, nadesłał dla niego 50 rbl... Za późno... Pochowaliśmy biedaka d. 8 bm i trzeba przyznać, że kto tyko mógł odprowadził jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku<sup>34</sup>. Inna z gazet informowała, iż zmarłego artystę znaleziono z przyborami malarskimi w ręku<sup>35</sup>; do ostatnich chwil swego życia pozostał wierny pasji, której poświęcił wszystko, nawet życie rodzinne i szczęście osobiste. Dnia 28 stycznia 1901 r. odbyła się licytacja spuścizny po Maleckim, obejmująca: 25 obrazów dużego formatu, 144 pejzaże średniego formatu, 41 pejzaże małego formatu, 4 obrazy malowane na drzewie i jedne na kartonie<sup>36</sup>.

Nawet jeśli przyjmujemy ówczesne informacje prasowe wzmiankujące, że nie wszystkie wymienione prace wyszły spod ręki zmarłego, m.in. wspomniano obraz jednego z monachijskich pryncypałów – Adolfa Liera, należy uznać W.A. Maleckiego z jednego z najpłodniejszych pejzażystów polskich drugiej połowy XIX w. Warto jeszcze przytoczyć informację „Kuriera Warszawskiego” poświęconą licytacji: „Miał medale: wielki złoty w Londynie, srebrne w Monachium i Wiedniu kilka brązowych na różnych wystawach w Europie i Ameryce; pozostawił liczny zbiór swoich prac drobnych, jak studiów, kompozycji rozpoczętych, albumów z notatkami odręcznym itp. 28-go bm odbyła się licytacja publiczna na rzecz uiszczenia kosztów sądowych i przeznaczenia kwoty pozostałej na korzyść jego brata... Mimo, że był tu prawie nie znany na licytację zgłosiło się tu wiele osób ze sfer ziemiańskich i urzędniczych, nie wyłączając handlarzy miejscowych, którzy wykupili

---

<sup>34</sup> „Kurier Warszawski” 1900, nr 78, s. 4.

<sup>35</sup> „Wędrowiec” 1900, I półrocze (17 marca), s. 212.

<sup>36</sup> Tamże 1901, I półrocze, nr 2, s. 28.

*wszystkie medale; sprzedaż dała wyniki nader pomyslnie, podwyższano stale ceny, nabywano dzieła przeważnie nieukończone. W ciągu pierwszych 4–ch godzin licyt. ze sprzed. Szkiców osiągnęła ok., 600 rubli*<sup>37</sup>.

Aleksander Malecki należy do tej grupy polskich artystów, którzy oddali swój talent przedstawianiu czystego pejzażu, czasami wzbogacając go scenami rodzajowymi i wkomponowanymi w jego panoramę małymi osadami z kościołami, nie eksponując poza nielicznymi wyjątkami określonych budowli. We wczesnym okresie twórczości, a także w czasach pobytu w Monachium były to pejzaże o pogłębionych wartościach realistycznych. Prawie zawsze była to próba interpretacji natury, poprzez wydobywanie elementów, które tworzyły atmosferę, klimat i nastrój. Wielkie możliwości warsztatowe pozwalały na niezasklepianie się w jednej manierze i sposobie malowania, stając się zarazem sposobem indywidualnej wypowiedzi charakteryzującej stan ducha. Monachijski okres prosperity i uznania znaczą gładkie, laserunkowo kładzione farby, toteż z pewnym zaskoczeniem przyjmujemy formy ekspresyjne i dynamiczne z drugiej połowy lat 80. i pierwszej połowy lat 90. Im więcej trudnych przeżyć osobistych, niepowodzeń, obojętności, a w konsekwencji samotności, tym pociągnięcia pędzla są bardziej zdecydowane i energiczne. Przypomina się wielki Holender van Gogh na płótnach którego także łatwo odczytać można jego stan psychiczny. Paralelnie do struktury i formy obrazu kształtowała się paleta barwna. Od wąskiej gamy barwnej, opartej na dominancie zieleni o różnym nasyceniu tonalnym, brązach, szarościach i rozbielonych błękitach wczesnego okresu polskiego i obu pobytów w Monachium, aż do zaskakujących feerii barwnych wyreżyserowanych światłem słonecznym, stojących już na pograniczu impresjonizmu, w których dostrzegamy próbę definiowania pejzażu przy pomocy plamy barwnej. Te śmiałe propozycje malarskie zbliżają Maleckiego w interpretacji pejzażu do ducha malarstwa Jana Stanisławskiego, a jednocześnie każą spojrzeć na jego osiągnięcia w kategoriach, które pozwalają zaliczyć go do najwybitniejszych przedstawicieli polskiego malarstwa krajobrazowego. Niepomyślne koleje losu artysty spowodowały, że w okresie, gdy jego malarstwo wzniosło się na wyżyny artystycznych dokonań, zabrakło medal i zagranicznych sukcesów. Analogii do sztuki artysty można szukać u wielu polskich monachijczyków, takich, jak: M. Gierymski, J. Chełmoński a szczególnie Z. Sidorowicz, a także u krajana Maleckiego – J. Szermentowskiego – pozostającego w bezpośrednim oddziaływaniu barbizończyków, którego nawet zdołał niektórymi śmiałymi propozycjami formalnymi i kolorystycznymi wyprzedzić. Jeżeli do tego dorobku dorzucimy jeszcze nowoczesne i często prekursorские rysunki, jawi nam się W.A. Malecki jako artysta nie w pełni doceniony i rozpoznany, zasługujący na wysoką pozycję w panteonie malarstwa polskiego.

---

<sup>37</sup> „Kurier Warszawski” 1901, nr 36, s. 3.



## Preferencje polityczne mieszkańców ziemi szydłowieckiej w okresie II Rzeczypospolitej

### 1. Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej

W okresie międzywojennym na terenie ziemi szydłowieckiej<sup>1</sup> spotykamy się ze śladami działalności prawie wszystkich większych stronnictw funkcjonujących na ówczesnej polskiej scenie politycznej. Przed przybliżeniem problematyki bezpośrednio dotyczącej interesującego nas obszaru warto przynajmniej pobieżnie scharakteryzować główne stronnictwa obecne w okresie międzywojennym na polskiej scenie politycznej.

Do najsilniejszych nurtów niewątpliwie należał obóz narodowy, potocznie nazywany Narodową Demokracją. Kierunek ten umiejscowić możemy po prawej stronie sceny politycznej. W okresie międzywojennym trzonem politycznym obozu narodowego był działający od 1919 r. Związek Ludowo-Narodowy (dalej: ZLN) i powstałe po jego likwidacji w 1928 r. Stronnictwo Narodowe (dalej: SN). Z Narodową Demokracją związanych było szereg organizacji społecznych, głównie o charakterze oświatowym, kulturalnym i gospodarczym. Obóz narodowy był mocno krytyczny wobec ruchu socjalistycznego (jeszcze bardziej komunistycznego), popierał zasadę solidaryzmu

---

<sup>1</sup> W okresie II Rzeczypospolitej tereny obecnie leżące w powiecie szydłowieckim wchodziły w skład dwóch ówczesnych powiatów: koneckiego i radomskiego. Rozważania zawarte w niniejszym tekście dotyczyć będą czterech międzywojennych gmin wiejskich: Szydłowiec i Chlewiska (powiat konecki) oraz Orońsko i Rogów (powiat radomski), także miasta Szydłowca (powiat konecki). Kształt wymienionych terenów administracyjnych częściowo różnił się od współczesnego obszaru gmin. Większość obecnego terenu gminy Jastrząb i Mirów, wchodziło w skład gminy Rogów z siedzibą w Jastrzębiu. Międzywojennej gminie Chlewiska przyporządkowane były niektóre obszary obecnie należące do powiatu Przysucha (m.in. wsie Rzuców i Rusinów). Współcześnie leżąca w gminie Orońsko wieś Ciepła, w okresie międzywojennym należała do gminy wiejskiej szydłowieckiej. Podobnie było z leżącym obecnie w powiecie skarżyskim Skarżyskiem Kościelnym. Powiaty konecki i radomski w okresie międzywojennym wchodziły w skład województwa kieleckiego. W wyniku zmiany granic województwa kieleckiego powiat konecki w kwietniu 1939 r. został włączony do województwa łódzkiego (jednak z wyłączeniem szydłowieckiej gminy miejskiej i wiejskiej, które przydzielono do powiatu radomskiego).

społecznego, opowiadał się za nadaniem religii katolickiej pierwszoplanowej pozycji w państwie. Był zwolennikiem usunięcia mniejszości narodowych, a zwłaszcza Żydów, z przemysłu i handlu oraz ograniczenia ich praw obywatelskich. Po przewrocie majowym w 1926 r. należał do opozycji antysanacyjnej. W szeregach ZLN i SN znaleźć można było zarówno mieszkańców miast, jak i wsi. Byli wśród nich ziemianie, przemysłowcy (zwłaszcza początkowo), drobnomieszczaństwo, ale także i chłopi. Z Narodową Demokracją dość silnie związani byli niektórzy księża katolicycy.

Znaczącą pozycję w mozaice politycznej II Rzeczypospolitej zajmował ruch robotniczy. W jego ramach wyróżnić możemy dwa podstawowe nurty: socjalistyczny i komunistyczny. Największa partia ruchu socjalistycznego Polska Partia Socjalistyczna (dalej: PPS) działała głównie wśród robotników przemysłowych. W jej szeregach znaleźć możemy jednak również rzemieślników i robotników rolnych. Najsilniejszą pozycję PPS miała w większych ośrodkach miejskich. Główną partią ruchu komunistycznego była Komunistyczna Partia Polski (dalej: KPP). Była ona stronnictwem o charakterze skrajnie lewicowym. KPP głosiła potrzebę obalenia ustroju kapitalistycznego na drodze rewolucji i przejęcia władzy przez proletariat. Była partią ściśle zakonspirowaną, za przynależność do niej groziła kara więzienia. Członkowie KPP rekrutowali się głównie ze środowiska robotniczego i rzemieślniczego. Wielu z nich było narodowości żydowskiej. Obok nurtu socjalistycznego i komunistycznego do ruchu robotniczego faktycznie należy także zaliczyć tzw. nurt narodowo-robotniczy, którego głównym reprezentantem była Narodowa Partia Robotnicza (dalej: NPR). Powstała ona w miejsce istniejącego do 1920 r. Narodowego Związku Robotniczego (dalej: NZR).

Silnym nurtem politycznym był także ruch ludowy. Działał on głównie w środowisku wiejskim, starał się jednak oddziaływać również na mieszkańców miast, szczególnie na społeczności małomiasteczkowe. W latach dwudziestych do najsilniejszych partii politycznych, które wchodziły w skład ruchu ludowego należy zaliczyć: Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej: PSL) Piast (była to partia centrowa), PSL Wyzwolenie (partia lewicowa) i Stronnictwo Chłopskie (dalej: SCh) (partia lewicowa). W 1931 r. ugrupowania te połączyły się tworząc Stronnictwo Ludowe (dalej: SL). Do ruchu ludowego należy także zaliczyć funkcjonującą w latach 1924–1927 Niezależną Partię Chłopską (dalej: NPCh) i działającą w latach 1928–1931, partię o podobnym charakterze – Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc. Na oba stronnictwa znaczący wpływ wywierała KPP.

W 1926 r. w wyniku przewrotu majowego władzę w Polsce przejął obóz sanacyjny. Nie utworzył on własnej struktury partyjnej, ale ze względu na potrzeby wyborcze, na przełomie 1927 i 1928 r. założył organizację, która przyjęła nazwę Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (dalej: BBWR). Pierwszym dużym sprawdzianem jego

wpływów były wybory parlamentarne w 1928 r. Obóz sanacyjny znajdował poparcie w dość szerokich kręgach społeczeństwa, wśród osób czynnie zaangażowanych w jego pracach politycznych znajdujemy osoby o dość zróżnicowanych poglądach, zarówno takie, które wcześniej związane były z partiami lewicowymi jak i prawicowymi. Obóz pozostawał w konflikcie z Narodową Demokracją, stopniowo na pozycje antysanacyjne przeszła także duża część ruchu socjalistycznego i ludowego. Podobnie było z głośnym hasła centrowe Polskim Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji (w 1937 r. Chrześcijańska Demokracja połączyła się z NPR).

W II Rzeczypospolitej funkcjonowały również partie polityczne mniejszości narodowych. W przypadku województwa kieleckiego dotyczyło to praktycznie tylko mniejszości żydowskiej. Do największych żydowskich partii politycznych zaliczyć możemy ortodoksyjną partię Związek Izraela, stronnictwa związane z ruchem syjonistycznym i reprezentujące ruch socjalistyczny Bund i Poalej Syjon. Żydzi należeli nie tylko do partii określanych jako „żydowskie”. Pewna ich liczba związana była z PPS i KPP. Część środowiska żydowskiego po 1926 r. zbliżyła się także do obozu sanacyjnego. Na ziemiach polskich ruch ortodoksyjny funkcjonował od 1916 r. W jego ramach działała organizacja, która od 1919 r. przyjęła nazwę Związek Izraela (*Agudas Isroel*). Nie przejawiał on większej aktywności politycznej. Podkreślał swoją lojalność wobec państwa polskiego. Przede wszystkim chciał bronić praw religijnych Żydów, popierać szkolnictwo wyznaniowe i interesy ekonomiczne ludności żydowskiej. Sprawę emigracji do Palestyny uważał za drugoplanową. Hasło to było natomiast pierwszoplanowym dla syjonistów. W skład ruchu syjonistycznego wchodziło kilka partii, wśród nich najsilniejszą pozycję posiadała Organizacja Syjonistyczna w Polsce. W drugiej połowie lat dwudziestych ugrupowanie to rozbiło się na trzy w znacznym stopniu samodzielnie działające frakcje: Czas Budować (tzw. syjoniści ogólni), Na Straży (tzw. syjoniści radykalni) i Związek Syjonistów–Rewizjonistów. Na początku lat trzydziestych syjoniści rewizjoniści utworzyli własną niezależną partię, w 1935 r. przyjęła ona nazwę Nowa Organizacja Syjonistyczna. Do ruchu syjonistycznego należała również partia syjonistów ortodoksów Mizrachi. Obok hasła utworzenia w Palestynie siedziby narodowej, silnie akcentowała ona także połączenie życia narodowego z religią. Bund (Ogóln żydowski Związek Robotniczy Bund) i Poalej Syjon (Żydowska Partia Robotnicza Poalej Syjon) były partiami, które zaliczyć można do żydowskiego ruchu socjalistycznego. Poalej Syjon usiłował łączyć hasła socjalistyczne z syjonistycznymi. Bund uważał hasła emigracji do Palestyny za utopię, a szansę dla rozwiązania kwestii żydowskiej widział w wybuchu rewolucji socjalistycznej<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Szerzej na temat partii politycznych działających w Polsce w okresie międzywojennym zob.: J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.



## 2. Preferencje polityczne mieszkańców ziemi szydłowieckiej w świetle wyborów parlamentarnych

Intensywność działalności poszczególnych partii znacznie wzrastała bezpośrednio przed wyborami do różnych ciał przedstawicielskich, szczególnie działo się tak przed wyborami parlamentarnymi. Uaktywniali się wówczas nie tylko członkowie poszczególnych ugrupowań ale w pewnym zakresie także ich sympatycy. W okresie międzywojennym sześciokrotnie doszło do wyborów parlamentarnych. Odbyły się one w 1919, 1922, 1928, 1930, 1935 i 1938 r. W latach II Rzeczypospolitej wybory do parlamentu uznać należy za podstawowy miernik wpływów poszczególnych partii politycznych. Przy analizowaniu preferencji politycznych społeczeństwa pod uwagę można jednak brać rezultaty jedynie czterech pierwszych wyborów<sup>3</sup>. W przypadku 1935 i 1938 r. wyniki głosowania są znacznie mniej przydatne. Związane jest to z obowiązującą wówczas specyficzną ordynacją wyborczą, naciskami czynników rządowych<sup>4</sup>, także bojkotem ogłoszonym przez niektóre partie opozycyjne.

Ponieważ w niniejszym tekście rozważania koncentrują się na obszarze ziemi szydłowieckiej, autor swą uwagę skupi przede wszystkim na okręgu wyborczym, w skład którego wchodziły powiaty: konecki i radomski. W czasie wyborów w 1919 r. powiat konecki tworzył wspólny okręg wraz z powiatem opoczyńskim, natomiast powiat radomski wspólny okręg wraz z powiatem kozienickim. Podczas wyborów w 1922, 1928 i 1930 r. powiaty konecki i radomski tworzyły wspólny okręg dodatkowo jeszcze z powiatem opoczyńskim. Oczywiście pisząc o rezultatach wyborów szczególnie wyeksponowane zostaną informacje dotyczące ziemi szydłowieckiej.

### WYBORY W 1919 R.

Przechodząc do kwestii bezpośrednio związanych z problematyką wyborczą zacząć trzeba od pierwszych wyborów parlamentarnych. Zorganizowano je w dniu 26 stycznia 1919 r.<sup>5</sup> Jak już wspomniano wśród zorganizowanych wówczas okręgów wyborczych znalazł się skupiający powiaty konecki i opoczyński (nr 25) i okręg, w skład którego weszły powiaty radomski i kozienicki (nr 32).

---

<sup>3</sup> Z wyjątkiem wyborów w 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego, w kolejnych wyłaniano reprezentantów zarówno do sejmu jak i senatu. Wybory sejmowe ze względu na przysługujące, zgodnie z konstytucją marcową, czynne prawo wyborcze od 21 lat, pełniej oddają preferencje wyborcze społeczeństwa. Czynne prawo wyborcze do senatu przysługiwało bowiem osobom, które ukończyły 30 lat.

<sup>4</sup> Ten element częściowo trzeba brać pod uwagę analizując także wyniki wyborów z 1928, a w jeszcze większym stopniu z 1930 r.

<sup>5</sup> Wobec jeszcze nie w pełni ukształtowanych granic państwa, w styczniu wybory odbyły się tylko na części ziem polskich (w 29 okręgach byłego Królestwa Polskiego i w 11 okręgach Galicji Zachodniej wybrano wówczas w sumie 291 posłów).

W okręgu konecko-opoczyńskim wystawiono w sumie 10 list wyborczych (w poszczególnych okręgach liczba list mogła być różna). Na potrzeby wyborów utworzono na tym terenie 92 obwody. Uprawnionych do głosowania było ponad 122 tysiące osób, natomiast głosujących prawie 93 tysiące (frekwencja wyniosła 76%)<sup>6</sup>. Największą liczbę głosów w okręgu otrzymał endecki ZLN (prawie 64,9%)<sup>7</sup>, na kolejnych miejscach uplasowały się listy PSL Wyzwolenie (13,1%), PPS (12,5%), Związku Izraela (4,7%) i syjonistów (4,4%). W samym Szydłowcu w głosowaniu udział wzięło 1817 wyborców (55%). W mieście wygrała lista syjonistów, uzyskała poparcie prawie 600 osób (33,0%). Na ortodoksów zagłosowało 542 mieszkańców Szydłowca (29,8%)<sup>8</sup>, na endecję – 514 (28,3%), natomiast na socjalistów – 159 (8,6%). Działające głównie w środowisku wiejskim PSL Wyzwolenie nie uzyskało żadnego głosu. Co zrozumiałe, inaczej wyglądały wyniki wyborów w okręgach wiejskich. W gminie Chlewiska (utworzono tu cztery obwody do głosowania) zdecydowanym zwycięzcą okazała się lista Wyzwolenia. Spośród 4632 głosujących poparło ją 2827 osób (61,0%). Dobry wynik uzyskała PPS, socjalistów poparły 923 osoby (19,9%). Była to liczba większa niż łącznie socjaliści zdobyli w trzech miastach leżących na terenie powiatu koneckiego: Końskich (217), Przedborzu (4) i Szydłowcu (jak już wspomniano – 159). Dopiero trzecią pozycję uzyskał tradycyjnie posiadający silne wpływy na obszarach wiejskich obóz narodowy – 819 głosów (17,7%). Z oczywistych względów jedynie symboliczne poparcie w gminie Chlewiska zdobyły listy żydowskie. W gminie wiejskiej szydłowieckiej na 1870 oddanych głosów rewelacyjny rezultat uzyskała PPS – 1049 (56,1%). Socjaliści w tyle pozostawili ZLN – 666 głosów (35,6%), chociaż trzeba podkreślić, że był to wynik zdecydowanie lepszy od uzyskanego przez endecję w gminie Chlewiska. Słabo wypadła lista PSL Wyzwolenie – 137 głosów (7,3%)<sup>9</sup>.

Jak już wspomniano, interesujące nas gminy: Orońsko i Rogów, tak jak cały powiat radomski, w 1919 r. znalazły się w okręgu wyborczym, w skład którego wszedł również powiat kozienicki. W okręgu niekwestionowanym zwycięzcą okazała się Narodowa Demokracja (jej listy wspierane były przez NZR), uzyskała 69 417 głosów (65,3%). Kolejne miejsce zajęły listy: PSL Wyzwolenie (była dodatkowo popierana

---

<sup>6</sup> W 1919 r. w okręgu radomsko-kozienickim frekwencja wyniosła ponad 71%. W 1922 r. na terenie okręgu radomsko-konecko-opoczyńskiego w głosowaniu wzięło udział 80% uprawnionych.

<sup>7</sup> W sumie w okręgu wystawiono wówczas aż 6 list związanych z ZLN. Podany wynik dotyczy sumy głosów jakie na nie padły.

<sup>8</sup> Sukces list żydowskich w Szydłowcu wynikał ze struktury narodowościowej mieszkańców miasta. Według spisu powszechnego z 1921 r. mieszkały tu 7232 osoby, w tym 76,1% to wyznawcy religii mojżeszowej, natomiast katolicy jedynie 23,5%. R. Renz, *Społeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918-1939*, Kielce 1990, s. 36, 188.

<sup>9</sup> „Miesięcznik Statystyczny” 1920, t. II, z. 3-6, s. 44-45.

przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) – 14109 głosów (13,3%), Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu Wyborczego (ortodoksi i fołkiści) – 11087 głosów (10,4%), PPS – 9493 (8,9%) oraz Poalej Syjon – 2101 (2,0%). W gminie Orońsko ZLN zdobył większe poparcie niż w całym okręgu – 1477 głosy (81,8%). W powiecie radomskim znalazły się gminy z jeszcze lepszym wynikiem obozu narodowego, w gminie Błotnica było to np. 98,2% głosów. W kraju Narodowa Demokracja zdobyła wówczas około 35% głosów (łącznie z partiami zbliżonymi programowo – 40%). Drugi wynik w gminie Orońsko, choć zdecydowanie słabszy od lidera, uzyskała PPS – 285 głosów (15,6%), trzeci Wyzwolenie – jedynie 42 głosy (2,5%). W gminie Rogów także wygrał ZLN – 874 głosy (58,4%). Kolejne miejsce z niezłym wynikiem zajęli socjaliści – 417 głosów (27,9%)<sup>10</sup>, lista Wyzwolenia otrzymała poparcie 162 wyborców (10,8%)<sup>11</sup>.

Na ziemi szydłowieckiej wybory sejmowe w 1919 r. przyniosły sukces obozu narodowego. Wprawdzie słabiej wypadł on w gminie Chlewiska ale wręcz zdeklasował rywali w gminie Orońsko. Wyzwolenie bardzo dobry wynik osiągnęło w gminie Chlewiska, zdecydowanie poniżej oczekiwań w gminie Orońsko i szydłowieckiej gminie wiejskiej (także, czego należało się jednak spodziewać, w samym Szydłowcu). Niezły rezultat osiągnęli socjaliści, nie może to jednak dziwić biorąc pod uwagę dość dobrze rozwinięty na części interesującego nas obszaru przemysł.

W ramach każdego okręgu uprawnieni do głosowania wybierali ustaloną wcześniej liczbę posłów. Na okręg konecko-opoczyński w 1919 r. przypadają w sumie 6 mandatów. Dobry wynik obozu narodowego spowodował, że z okręgu wprowadził on do sejmu aż pięciu posłów, jeden mandat przypadł PSL Wyzwolenie. Posłami z ramienia ZLN zostali: Antoni Mizera (rolnik z powiatu opoczyńskiego, sybirak, wkrótce przeszedł do klubu PSL Piast), ks. dr Władysław Chrzanowski (pełnił m.in. funkcję członka Sejmiku Powiatowego w Końskich), Tomasz Jakubowski (wójt gminy Opoczno), Witold Poklewski-Koziół (ziemianin z powiatu opoczyńskiego), Konstanty Kowalewski (rolnik, działacz społeczny z powiatu opoczyńskiego). Z listy Wyzwolenia w sejmie znalazł się Walenty Karlikowski (rolnik z powiatu koneckiego). W okręgu radomsko-kozienickim dokonano wyboru 7 posłów. Tu sukces narodowców był jeszcze większy, obóz otrzymał sześć mandatów, jeden otrzymał przedstawiciel PSL Wyzwolenie. Posłami z ramienia ZLN zostali: Franciszek Mazur (rolnik z powiatu radomskiego), Władysław Strzembalski (buchalter, prezes NZR w Radomiu), Stefan Sołtyk (nauczyciel, działacz polityczny i społeczny w Radomiu), ks. Kazimierz Sy-

---

<sup>10</sup> W samym Radomiu lista PPS uzyskała 6334 głosy (28,5%). W niektórych gminach poparcie to było jednak minimalne, np. w gminie Błotnica socjaliści zdobyli jedynie 2 głosy. W skali całego byłego Królestwa Polskiego na PPS zagłosowało 8,5% wyborców.

<sup>11</sup> „Miesięcznik Statystyczny” 1920, t. II, z. 3-6, s. 57.

kulski (m.in. członek Sejmiku Powiatowego w Końskich, następnie w Kozienicach), Michał Janeczek (rolnik z powiatu kozienickiego) i Stanisław Gumowski (rolnik z powiatu radomskiego). Posłem wybranym z listy Wyzwolenia został Julian Makuch (rolnik z powiatu kozienickiego)<sup>12</sup>. W okręgu konecko-opoczyńskim i radomsko-kozienickim nowo wybrani posłowie ściśle związani byli z regionem. Podobnie było i w innych okręgach województwa kieleckiego, również tam zwykle wszyscy lub prawie wszyscy wybrani na stałe mieszkali lub przynajmniej czasowo przebywali na obszarze, z którego kandydowali.

## WYBORY W 1922 R.

Kolejne wybory odbyły się w listopadzie 1922 r. W nowoutworzonym okręgu wyborczym radomsko-konecko-opoczyńskim (nadano mu numer 19) znalazły się wszystkie interesujące nas gminy. Mieszkańcy ziemi szydlowieckiej mieli możliwość zagłosowania na 13 list. W okręgu największe poparcie uzyskali kandydaci Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (dalej: ChZJN), w którym główną rolę odgrywał ZLN – 60151 głosów (34,4%), na kolejnych miejscach uplasowało się PSL Piast – 41055 (23,5%), PSL Wyzwolenie – 23524 (13,5%), PPS – 20506 (11,7%) i Blok Mniejszości Narodowych (była to wspólna lista Związku Izraela i dużej części ruchu syjonistycznego) – 18458 (10,6%). Wśród list, które uzyskały mniejsze poparcie, wspomnieć można o wynikach kandydatów zaproponowanych przez komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi (dalej: ZPMiW) (1885 głosów), NPR (1547) i Bund (1520)<sup>13</sup>.

W Szydłowcu zgodnie z przewidywaniami wygrała lista Bloku Mniejszości Narodowych zdobywając 1408 głosów (57,3%), kolejne miejsca zajął ChZJN – 517 (21,1%), PPS – 215 (8,6%), Bund – 156 (6,4%) i ZPMiW<sup>14</sup> – 88 (3,6%). Preferencje mieszkań-

---

<sup>12</sup> T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 162-163, 178-180.

<sup>13</sup> *Statystyka Polski*, t. VIII. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku*, Warszawa 1926, s. 31.

<sup>14</sup> Posiadamy stosunkowo dużo informacji o działających w rejonie Szydłowca organizacjach skrajnie lewicowych. W grudniu 1923 r. struktury komunistyczne w dzielnicy szydlowieckiej liczyły w sumie 32 członków. Spośród nich do KPP należało 17 osób, w tym 12 Polaków i 5 Żydów. Dalszych 15 osób było członkami komunistycznej organizacji młodzieżowej (tylko Żydzi). W tym czasie cały okręg kielecko-radomski KPP składał się z 14 dzielnic i liczył 324 członków (w tym 238 należało do KPP). W kolejnych miesiącach liczba osób zaangażowanych w działalność komunistyczną w rejonie Szydłowca jeszcze wzrosła. Według danych z marca 1924 r. było to 39 osób. Członkowie KPP byli w tym czasie skupieni w trzech kołach: jednym miejskim (funkcjonowało w Szydłowcu) i dwóch wiejskich. W lipcu 1929 r. szydlowiecka dzielnica KPP liczyła 46 członków. Należeli oni do sześciu komórek wiejskich (34 Polaków) i dwóch żydowskich (12 członków). W kolejnych latach liczba członków partii komunistycznej na interesującym nas terenie, na skutek represji policyjnych, znacznie spadała. W marcu 1934 r. do KPP należało 17 osób (w tym 10 było mieszkańcami Szydłowca). Archiwum Akt Nowych, KPP, sygn. 158/XII-3, t. 1, k. 2; t. 2, k. 5; t. 7, k. 4; 158/XII-16, t. 4, k. 18.

ców szydłowieckiej gminy wiejskiej były inne. Oczywiście w związku z bardzo małą liczbą Żydów zamieszkujących ten teren listy żydowskie zdobyły tu jedynie symboliczne poparcie. Zdecydowanie wygrała lista PPS, udowadniając, że wynik z wyborów w 1919 r. nie był przypadkowy. Tym razem socjaliści otrzymali 1188 głosów (45,8%). Drugie miejsce zajęła lista Piasta – 617 głosów (23,8%), trzecie ChZJN – 501 (19,3%), natomiast czwarte Wyzwolenie – 230 (8,9%). W gminie Chlewiska<sup>15</sup>, inaczej niż w poprzednich wyborach, porażkę ponieśli ludowcy. Lista Wyzwolenia, która wcześniej zdecydowanie wygrała, tym razem otrzymała poparcie tylko 234 osób (5,6%). Wcześniejsze głosy jakie padły na Wyzwolenie z pewnością częściowo przejęła lista Piasta, ale poparcie tej również nie było duże – 330 głosów (7,9%). Kosztem Wyzwolenia mógł w pewnym stopniu wzmocnić się ChZJN – 1501 głosów (36,0%), chociaż jego oblicze prawicowe z pewnością nie przyciągnęło większej liczby byłych zwolenników lewicowego Wyzwolenia. Niewątpliwie w największym stopniu na przepływie głosujących skorzystała lista PPS. Socjaliści znacznie poprawiając i tak dobry wynik z poprzednich wyborów, tym razem zdobyli 2003 głosy (48,0%). Duże przeobrażenia w porównaniu z poprzednimi wyborami zaszły w gminie Orońsko. Zdecydowanie wygrała tu lista Piasta<sup>16</sup> zdobywając poparcie 1162 wyborców (59,8%), w tyle pozostała wcześniej dominująca nad innymi lista narodowa, jej prawie 82% poparcie stopniało do 24,1% (468 głosów). Trzecie miejsce zajęli socjaliści zdobywając 166 głosów (8,6%), dopiero czwarte Wyzwolenie – 73 głosy (3,8%). W gminie Rogów sukces Piasta był jeszcze większy, jego lista zdobyła 1902 głosy (73,0%), kolejne miejsca zajęły: ChZJN – 413 (15,9%) i PPS – 235 (9,0%). Na Wyzwolenie zagłosowało tylko 8 osób<sup>17</sup>.

Z 1922 r. posiadamy jeszcze bardziej szczegółowe dane na temat preferencji wyborczych mieszkańców poszczególnych gmin ziemi szydłowieckiej, mianowicie w rozbiściu na poszczególne obwodowe komisje wyborcze. W gminie Chlewiska zorganizowano cztery takie obwody. W jednym z nich, utworzonym w samych Chlewiskach najwięcej głosów otrzymała PPS – 48,5% i ChZJN – 41,9%. W obwodzie zorganizowanym w Hucie socjalistów poparło 63,8% wyborców, natomiast ChZJN – 22,3%, w Skłobach lista PPS otrzymała poparcie 70,0% osób, natomiast ChZJN – 23,8%, w czwartym obwodzie – w Rzućcowie PPS zdobyła tylko 15,6% głosów, natomiast ChZJN – 51,7%. Tak więc w Chlewiskach w przypadku obu list były to wielkości

---

<sup>15</sup> Gmina Chlewiska była najbardziej ludną gminą w okręgu. Na jej obszarze mieszkało 11261 osób, uprawnionych do głosowania było 5265 osób. Frekwencja wyborcza w 1922 wyniosła 80%, a więc tyle ile w całym okręgu (porównaj przypis 6).

<sup>16</sup> W wyborach 1919 r. ta do tej pory galicyjska partia dopiero budowała wpływy w byłym Królestwie Polskim. Swoje listy wystawiła ona wówczas na tym terenie jedynie w niektórych okręgach (nie stało się tak ani w okręgu konecko-opoczyńskim ani radomsko-kozienickim).

<sup>17</sup> *Statystyka Polski*, s. 31-32.

zbliżone do wyników całej gminy, w pozostałych obwodach znacznie się różniły. Taką szczegółową analizę przeprowadzić można także na przykładzie gminy wiejskiej w Szydłowcu. Tak jak w gminie Chlewiska również tu zorganizowano cztery obwody do głosowania. W niewielkim obwodzie z siedzibą w Szydłowcu (skupiał wyborców z najbliższych okolic miasta) głosy mniej więcej równo podzieliły między siebie trzy listy: ChZJN – 32,2%, Piast – 30,5% i PPS – 28,5%. W obwodzie zorganizowanym w Woli Korzeniowej na socjalistów zagłosowało 74,0% wyborców, na ChZJN – 18,0%, natomiast na Piasta tylko 4,8%. W obwodzie Majdów wygrali socjaliści – 72,3% głosów, drugie miejsce zajęła lista Wyzwolenia – 21,5%, trzecie ChZJN – 4,9%. Piast otrzymał tylko 2 głosy. W czwartym obwodzie, w Wysokiej, wygrał Piast – 64,2% głosów, ChZJN zdobył poparcie 27,4% wyborców, Wyzwolenie – 6,8%. Na socjalistów padły tylko trzy głosy<sup>18</sup>.

Na ziemi szydłowieckiej wybory w 1922 w porównaniu z poprzednimi wykazały znaczny spadek wpływów PSL Wyzwolenie<sup>19</sup>. Zmniejszenie się poparcia dla tej partii w dużym stopniu wynikało ze wzmocnienia wpływów na tym terenie (głównie w gminie Rogów i Orońsko) innej partii ruchu ludowego – PSL Piast. Uszczuplenie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej wpływów Wyzwolenia przez działającego wcześniej głównie w Galicji Piasta można było obserwować i na innych terenach byłego Królestwa Polskiego. Na przyspieszenie przejmowania dotychczasowego elektoratu pierwszej z wymienionych partii przez drugą, wpływ miało przejście części lokalnych przywódców Wyzwolenia, właśnie w szeregi partii konkurencyjnej. Nieraz pociągali oni za sobą niemal wszystkich członków poszczególnych kół stronnictwa. Na dobry wynik Piasta w całym okręgu spory wpływ miała z pewnością także aktywna kampania wyborcza prowadzona przez tę partię w sierpniu, wrześniu i październiku 1922 r. Polegała ona głównie na organizacji wieców w miasteczkach, osadach, a nawet wioskach leżących na jego terenie. Mówcami na nich najczęściej byli lokalni działacze, nieraz także osoby przysłane z centrali partii. W dwóch gminach wiejskich: Chlewiska i Szydłowiec wynik Piasta był słabszy, bardzo dobry rezultat osiągnęła natomiast lista PPS. Wynik osiągnięty w 1922 r. na ziemi szydłowieckiej przez obóz narodowy z pewnością uznany był przez przedstawicieli tego nurtu za niezadowolający. Był on wyraźnie gorszy (z wyjątkiem gminy Chlewiska) od średniej dla okręgu.

W 1922 r. na okręg radomsko-konecko-opoczyński przypadało do podziału siedem mandatów poselskich. Trzy z nich otrzymali reprezentanci ChZJN, dwa PSL Piast i po jednym PSL Wyzwolenie i PPS. Z ramienia ChZJN w sejmie zasiedli: poseł po-

---

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), sygn. 433, k. 195, 202.

<sup>19</sup> W niektórych regionach województwa wynik Wyzwolenia był jednak dobry lub nawet bardzo dobry.

przedniej kadencji Stefan Sołtyk, dr Tadeusz Mendrys (inspektor szkolny w Końskich, od 1922 wizytator w Brześciu) i Władysław Lippoman (ziemianin z powiatu radomskiego). Piasta reprezentowali Ignacy Ziętek (rolnik z powiatu radomskiego) i Józef Makulski (ur. się w Opatowie, prawnik), Wyzwolenie – Stanisław Nowak (przed 1914 r. górnik, po wojnie prezes Wyzwolenia w powiecie koneckim), natomiast socjalistów – Tomasz Arciszewski (ślusarz, w latach 1918-1919 minister poczt i telegrafów w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego). W skali kraju na ogólną liczbę 444 mandatów poselskich<sup>20</sup> największą ich liczbę otrzymał ChZJN (163), kolejne miejsce zajęło PSL Piast (70), Blok Mniejszości Narodowych (66), PSL Wyzwolenie (49), PPS (41) i NPR (18). Jak już wcześniej wspomniano (zobacz przypis nr 3) w 1922 r. odbyły się także wybory do senatu<sup>21</sup>. Z województwa kieleckiego w izbie wyższej znalazło się czterech reprezentantów obozu narodowego (Juliusz Zdanowski, Joachim Hempel, Tadeusz Popowski i Stanisław Manterys), dwóch przedstawicieli PSL Wyzwolenie (Stanisław Gaszyński i Zygmunt Nowicki) oraz po jednym PSL Piast (Józef Kruk), PPS (Leon Misiótek) i Bloku Mniejszości Narodowych (Mojżesz Deutscher)<sup>22</sup>.

## WYBORY W 1928 R.

Po przewrocie majowym w skali całego kraju wpływy Narodowej Demokracji zaczęły słabnąć. Podobne zjawisko można było obserwować w dużej części województwa kieleckiego. W marcu 1928 r. endecką sejmową Listę Katolicko-Narodową w okręgu radomsko-konecko-opoczyńskim (tak jak w poprzednich wyborach otrzymał on nr 19) poparło tylko 9,4% głosujących. Dało to narodowcom dopiero szóste miejsce w okręgu (w 1922 r. – pierwsze). W skali kraju Lista Katolicko-Narodowa uzyskała piąty wynik. W interesującym nas okręgu nr 19 wygrali kandydaci PPS – 24,2%, wyprzedzając BBWR – 18,0%, Stronnictwo Chłopskie – 13,3%, wspólną listę Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji – 12,5% oraz Wyzwolenie – 11,5%<sup>23</sup>.

W mieście Szydłowcu tradycyjnie wygrały ugrupowania żydowskie. Większość syjonistów (wspólnie z kilkoma innymi mniejszymi frakcjami żydowskimi) utworzyła ogólnopolską listę Bloku Mniejszości Narodowych. Nie znalazł się w niej jednak, tak jak w 1922 r., Związek Izraela, który tym razem wspólnie z fołkistami zgłosił listę Ogólnożydowskiego Narodowego Bloku Wyborczego. Własnych kandydatów wystawił także Bund i Poalej Syjon. W Szydłowcu lista Agudy zdobyła poparcie 788 wyborców (24,0%), syjonistów – 778 (23,6%), Bundu – 287 (8,7%), natomiast Poalej Sy-

---

<sup>20</sup> 372 z nich wybrano w okręgach, natomiast 72 z listy państwowej.

<sup>21</sup> W sumie wybrano 111 senatorów, z tego 93 w okręgach.

<sup>22</sup> T i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922-1927*, s. 194-199, 425-429.

<sup>23</sup> *Statystyka Polski*, t. X. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniach 4 i 11 marca 1928 roku*, Warszawa 1930, s. 21.

jon – 42 (1,3%). Wśród list „polskich” wygrali socjaliści – 734 głosy (22,3%), kolejne miejsca zajęły BBWR – 364 (11,1%), Piast i Chrześcijańska Demokracja – 166 (5,0%) i obóz narodowy – 125 (3,8%). W szydłowieckiej gminie wiejskiej tak jak w dwóch poprzednich wyborach wygrali socjaliści zdobywając 1832 głosy (65,5%), nieźle wypadło SCh – 350 głosów (12,5%). Piasta i Chrześcijańską Demokrację poparło 247 wyborców (8,8%), BBWR – 211 (7,5%), Wyzwolenie – 99 (3,5%), natomiast obóz narodowy tylko 58 (2,1%). Takie wręcz „śladowe” poparcie Narodowa Demokracja otrzymała też w gminie Chlewiska, zagłosowały na nią jedynie 23 osoby (0,5%). Na tym terenie ponownie wygrała PPS – 2723 głosy (62,9%), za nią uplasowały się listy BBWR – 222 (5,1%), Wyzwolenia – 200 (4,6%) i SCh – 65 (1,5%). W gminie Orońsko zwycięską, podobnie jak w poprzednich wyborach, okazała się lista Piasta (wspólna z Chrześcijańską Demokracją), która zdobyła poparcie 963 osób (43,0%). W porównaniu z poprzednimi wyborami wynik poprawili socjaliści zdobywając 505 głosów (22,5%). Nieźle wypadło SCh – 383 głosy (17,1%), natomiast bardzo słabo Wyzwolenie (tylko 9 głosów). BBWR podobnie jak w Szydłowcu zdobył poparcie 11,2% wyborców. Preferencje mieszkańców gminy Rogów były jeszcze inne, tu wygrało słabe w innych gminach ziemi szydłowieckiej Wyzwolenie uzyskując 829 głosów (28,4%). Kolejne miejsca zajęli socjaliści – 707 głosów (24,2%), SCh – 553 (18,9%), BBWR – 470 (16,1%) i Piast z Chadecją – 262 (10,0%). W gminie Rogów obóz narodowy poparło tylko 1,6% wyborców<sup>24</sup>.

Wybory w 1928 r. wykazały, że na ziemi szydłowieckiej nadal silną pozycję posiadają socjaliści. Było to widoczne szczególnie w gminach wiejskich w Szydłowcu i Chlewiszkach. Piast (wspólnie z Chadecją) dobry wynik uzyskał w gminie Orońsko. Do walki o dobre miejsce na interesującym nas terenie włączyły się także Stronnictwo Chłopskie, było to widoczne w gminie wiejskiej Szydłowiec, Rogów i Orońsko. SCh było dość młodym ugrupowaniem na polskiej scenie politycznej, powstało bowiem w 1926 r., w dużym stopniu bazowało jednak na dotychczasowych wpływach innych partii ruchu ludowego (głównie PSL Wyzwolenie). Samo Wyzwolenie dobrze wypadło tylko w gminie Rogów. Po przewrocie majowym na polskiej scenie politycznej pojawił się nowy silny „gracz” – obóz sanacyjny. Stworzony przez niego do celów wyborczych BBWR uzyskał w skali kraju największe poparcie (21,0% głosów), ale w okręgu nr 19 jego lista uzyskała dopiero drugi wynik. Na ziemi szydłowieckiej wynik BBWR był gorszy niż w okręgu, najniższy w gminach wiejskich Chlewiska i Szydłowiec.

Podobnie jak podczas poprzednich wyborów, w 1928 r. w okręgu konecko-radomsko-opoczyńskim wybierano siedmiu posłów. Mandaty podzieliły między siebie: PPS (2), BBWR (1), SCh (1), PSL Wyzwolenie (1), PSL Piast (1) i ZLN (1). Posłami z ra-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 22.



mienia PPS zostali dotychczasowy poseł Tomasz Arciszewski i Józef Grzecznarowski (prezydent Radomia). Mandat poselski z ramienia BBWR otrzymał wcześniej związany z Piastem Józef Baćmaga (rolnik, wójt gminy Zakrzew w powiecie radomskim), Sch reprezentował Franciszek Chyb (rolnik z powiatu kieleckiego)<sup>25</sup>, Wyzwolenie – Stanisław Nowak (górnik z Bliżyna), Piasta – poseł dwóch poprzednich kadencji Jan Dębski (do 1917 r. pracował w browarze w Radomiu, później kierował seminarium nauczycielskim w Chełmie), natomiast ZLN – Mieczysław Jakubowski (rolnik z powiatu koneckiego)<sup>26</sup>. W skali kraju w 1928 r. wybory wygrała lista BBWR wprowadzając do sejmu 125 posłów (na 444). Zdobycie 28% mandatów z jednej strony można uznać za sukces, z drugiej jednak wynik ten daleki był od oczekiwań obozu sanacyjnego. Kolejne miejsca zajęły listy: PPS (64 mandaty), Bloku Mniejszości Narodowych (55), PSL Wyzwolenie (41), Katolicko-Narodowa (38), PSL Piast i Chrześcijańskiej Demokracji (34), Stronnictwa Chłopskiego (25), Narodowej Partii Robotniczej (11). Stosunkowo niezły wynik uzyskała wystawiona przez radykalną lewicę lista Jedności Robotniczo-Chłopskiej zdobywając 5 mandatów<sup>27</sup>.

#### WYBORY W 1930 R.

W 1930 r. podczas przedterminowych wyborów parlamentarnych w skali kraju zdecydowanie wygrał BBWR uzyskując 46,7% głosów. W okręgu nr 19 zwycięstwo Bloku też było wyraźne, zdobył on ich 39,4%. Partie ruchu robotniczego (bez komunistów) i ludowego w skali ogólnopolskiej zablokowały się tworząc wspólne listy Centrolewu. Znaleźli się na nich reprezentanci PPS, NPR, PSL Piast, PSL Wyzwolenie i Sch. W interesującym nas okręgu Centrolew uzyskał drugi wynik, poparło go 22,9% wyborców (w kraju 17,3%). Kolejne miejsce zajął obóz narodowy uzyskując 19,0% głosów (w kraju 12,7%)<sup>28</sup>.

W Szydłowcu lista BBWR uzyskała dość słaby wynik – 709 głosów (17,9%). Pozwoliło mu to na zajęcie drugiego miejsca w mieście. Pierwsze, tak jak podczas poprzednich wyborów, przypadło liście Związku Izraela – 1171 głosów (29,5%). Na kolejnych miejscach uplasowali się syjoniści – 689 głosów (17,3%), komuniści skupieni na liście Jedności Robotniczo-Chłopskiej – 521 (13,1%), Centrolew – 351 (8,8%), Bund – 237 (6,0%) i obóz narodowy – 142 (3,6%). W skali kraju Związek Izraela i syjoniści na niektórych terenach wzywali swoich sympatyków do głosowania na listę BBWR. W Szydłowcu akcja ta nie przybrała jednak szerszego charakteru. W szydłowieckiej gminie wiejskiej

---

<sup>25</sup> W poprzedniej kadencji był posłem Wyzwolenia wybranym w okręgu kielcko-jędrzejowsko-włoszczowskim.

<sup>26</sup> T. i K. Rzepcecy, *Sejm i Senat 1928-1933*, Poznań 1928, s. 48-49.

<sup>27</sup> *Statystyka Polski*, t. X, s. XXVIII.

<sup>28</sup> *Statystyka Polski*, seria C, z. 4. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 roku*, Warszawa 1935, s. 21.

wygrała lista BBWR uzyskując 1527 głosów (56,9%), był to więc wynik lepszy niż średnia nie tylko dla okręgu, ale i kraju. Kolejne miejsca zajęły Centrolew – 693 (25,8%) i obóz narodowy – 352 (13,1%). Dobry wynik BBWR uzyskał także w gminie Chlewiska, zdobył tu poparcie 2102 wyborców (47,1%). Kolejne miejsca zajęły: Centrolew – 735 (16,5%), Narodowa Demokracja – 147 (3,3%) i Jedność Robotniczo-Chłopska – 54 (1,2%). W gminie Orońsko i Rogów sytuacja wyglądała podobnie, wygrał BBWR. W pierwszej z nich uzyskał poparcie 1408 głosów (55,4%), w drugiej 1546 (53,5%). W gminie Orońsko kolejne dwa miejsca zajęły: Centrolew – 548 głosów (21,6%) i Narodowa Demokracja – 386 (15,2%). Odwrotnie było w gminie Rogów, tu drugi był obóz narodowy – 720 głosów (24,9%), dopiero trzeci Centrolew – 567 głosów (19,6%)<sup>29</sup>.

Niewątpliwie w 1930 r. BBWR odniósł na ziemi szydłowieckiej sukces (wyjątkiem był tylko Szydłowiec). Inne ugrupowania uzyskały dość słaby wynik. Szczególnie zaskakuje małe poparcie dla Centrolewu. Wchodzące w jego skład partie posiadały wcześniej na interesującym nas terenie znaczące wpływy, tak było szczególnie z PPS. Niemałe było także poparcie dla partii ruchu ludowego. Niewątpliwie na sukces Bloku w kraju złożyły się różnego rodzaju naciski obozu sanacyjnego starającego się zdobyć jak najwięcej głosów dla własnych list wyborczych. Trzeba jednak wspomnieć, że w województwie kieleckim w niektórych powiatach wynik Centrolewu nie był zły. Przykładowo w okręgu skupiającym powiaty: kielecki, jędrzejowski i włoszczowski lista ta zdobyła poparcie 41,7% wyborców (w powiecie jędrzejowskim – 51,4%). W dużym stopniu wynikało to z dużych wpływów na tym terenie partii ruchu ludowego.

W skali kraju na 444 mandaty do obsadzenia, zwycięski BBWR otrzymał ich 249 (56,1%), Centrolew 79 (17,8%), obóz narodowy 63 (14,2%), czwarte miejsce zajął Ukraiński i Białoruski Blok Wyborczy – 21 (4,7%)<sup>30</sup>. Jeszcze raz należy podkreślić, że dość słaby wynik opozycji w wyborach 1930 r., przynajmniej częściowo wynikał z działań podjętych przez obóz sanacyjny. Unieważniono np. 11 list okręgowych Centrolewu i 6 list Stronnictwa Narodowego. Same wybory nazywane są „brzeskimi”, co wiąże się z wcześniejszym aresztowaniem grupy działaczy opozycyjnych i uwięzieniem ich w Brześciu.

### **3. Wpływy partii politycznych w samorządach**

Obok wyborów parlamentarnych ważnym miernikiem wpływów partii politycznych w społeczeństwie były wybory samorządowe. Chodzi tu zarówno o wyłanianie reprezentantów do rad miast (w przypadku ziemi szydłowieckiej dotyczy to miasta Szy-

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 21-22.

<sup>30</sup> Tamże, s. XX.

dłowca), jak i do rad gmin wiejskich. Trzeba zaznaczyć, że w obu przypadkach poznanie preferencji politycznych społeczeństwa nie zawsze jest możliwe. Zgłaszani kandydaci nieraz tworzyli listy bezpartyjne (tak było szczególnie w pierwszej połowie lat dwudziestych) i ich orientacja polityczna na podstawie źródeł, którymi dysponujemy, jest trudna do ustalenia. W przypadku wyborów w niektórych latach takich problemów jednak nie ma.

## MIASTO SZYDŁOWIEC

Rozważania na temat wpływów partii politycznych w samorządach zacząć można od przybliżenia sytuacji w mieście Szydłowcu<sup>31</sup>. W początkowych tygodniach niepodległości miejscowa rada liczyła 12 osób, wkrótce do grupy tej na podstawie porozumienia miejscowych środowisk politycznych i organizacji społecznych dokooptowano kolejnych 12 radnych. Skład ten przetrwał do początków 1920 r. Nowa rada zaczęła funkcjonować od marca 1920 r. Weszło do niej 12 Polaków i 12 Żydów. W źródłach znajdujemy ich nazwiska, brak jednak informacji na temat partii jakie reprezentowali (lub przynajmniej z jakimi sympatyzowali)<sup>32</sup>.

Nowe wybory odbyły się w maju 1927 r.<sup>33</sup> Wśród wybranych 24 radnych było 11 Polaków i 13 Żydów. Mandaty zdobyli: Antoni Badowski (bezpartyjny), Chil Mendel Cukier (Mizrachi), Abram Moszek Cytryn (Związek Izraela), Józef Dąbrowski (PPS), Motel Ejzenberg (syjonista), Jerzy Gołaszewski (Chrześcijańska Demokracja), Stefan Hebdzyński (Chrześcijańska Demokracja), Stanisław Górlicki (PPS), Herszek Kaufman (ortodoks), Jan Krzemiński (NPR), Abram Manes Kuperman (syjonista), Hejnoch Kuperman (Związek Izraela), Szapsia Laks (Bund), Antoni Nastula (Lista Lewicy Robotniczej), Dawid Ostrowiecki (Mizrachi), Haim Rozenberg (ortodoks), Leon Sasin (PPS), Andrzej Stanik (PPS), Jan Stolarczyk (Lista Lewicy Robotniczej), Moszek Tenenbaum (Bund), Jankiel Wıgdorowicz (Związek Izraela), Abram Abuś Zalcman (Poalej Syjon), Edward Ziółkowski (bezpartyjny), Majlich Zylberberg (Lista

---

<sup>31</sup> Autor szerzej pisał na ten temat w tekście: *Rada i zarząd miasta Szydłowca w latach 1918-1939*, w: *Szydłowiec. Z dziejów miasta*, pod red. J. Wijaczki, s. 69-87. W związku z tym problematyka ta w przypadku Szydłowca zostanie jedynie zasygnalizowana.

<sup>32</sup> Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, sygn. A/155, Księga posiedzeń Rady Miejskiej i Zarządu Miasta Szydłowca z lat 1918-1921, Posiedzenie z 7 XII 1918; APK, UWK I, sygn. 4084, k. 107-112.

<sup>33</sup> Według informacji z kwietnia 1927 r., ówczesny burmistrz Leon Lisowicz (pełnił tę funkcję od 1922 do 1929 r.), określony został jako osoba związana z ruchem ludowym, ławnik Stanisław Podkowiński był bezpartyjny, ławnik Ignacy Ziółkowski sympatyzował z Chrześcijańską Demokracją, natomiast ławnik Chaim Rozenberg związany był ze Związkiem Izraela. APK, UWK I, sygn. 4111, Stan osobowy magistratu i rady na dzień 1 IV 1927.

Lewicy Robotniczej)<sup>34</sup>. Warta podkreślenia jest dość silna pozycja ugrupowań lewicowych, a nawet skrajnie lewicowych. Wśród radnych były cztery osoby związane z PPS, dwie z Bundem, jedna z Poalej Syjon i trzy które weszły ze znajdującej się pod wpływem komunistów Listy Lewicy Robotniczej. Właśnie w związku z tym, także z przewagą w radzie reprezentantów ludności żydowskiej, część mieszkańców Szydłowca związana z partiami pravicowymi zaczęła czynić starania o rozwiązanie rady i ogłoszenie nowych wyborów (pomóc w tym miało zrzeczenie się mandatów przez siedmiu radnych Polaków). Dodatkowym argumentem miały być nieprawidłowości zarówno w pracy rady jak i zarządu. Część zarzutów nie potwierdziła się, ale wojewoda zdecydował o rozpisaniu nowych wyborów. Odbyły się one w listopadzie 1928 (wybory zorganizowano już w czerwcu tego roku, ale musiano je powtórzyć)<sup>35</sup>.

W wyniku nowych wyborów, tak jak w poprzednio wyłonionej radzie, mandaty otrzymało 11 Polaków i 13 Żydów. Wśród nich znaleźli się: Abram Blicher, robotnik (Bund), Chil Mendel Cukier, urzędnik (Mizrachi), Abram Moszek Cytryn, kupiec (Związek Izraela), Michał Czubak, rejent (Chrześcijańska Demokracja), Władysław Gmur, ogrodnik (PPS), Jerzy Gołaszewski, magister farmacji (piłsudczyk), Stanisław Górliski, garbarz (PPS), Rachmil Grynberg, garbarz (syjonista), Moszek Judman, handlarz (bezpartyjny), Franciszek Karlikowski, rolnik (Chrześcijańska Demokracja), Herszek Kaufman, kupiec (Związek Izraela), Hejnoch Kuperman, kupiec (Związek Izraela), Szpasia Laks, urzędnik (Bund), Waclaw Piekarski, rolnik (bezpartyjny), Abram Rozenblum (syjonista), Leon Sasin, szewc (PPS), Andrzej Stanik, garbarz (PPS), Lejbuś Szczęśliwy, przemysłowiec (Związek Izraela), Wincenty Szeloch, rolnik (PPS), Mordka Werthajm, bankowiec (syjonista), Herszek Wester, szewc (bezpartyjny), Stefan Węgrzecki, przemysłowiec (bezpartyjny), Jankiel Wigdorowicz, kupiec (Związek Izraela), Szymon Wiśniewski, kamieniarz (PPS)<sup>36</sup>. Oblicze polityczne wybranej rady, w porównaniu z poprzednią, nieco się więc zmieniło. Wprawdzie nadal partie lewicowe posiadały w radzie dość silne wpływy (sześć mandatów dla PPS i dwa dla Bundu), ale w składzie nie znalazły się już osoby związane ze środowiskiem komunistycznym. Zwrócić należy także uwagę na fakt silnej pozycji (5 mandatów) ortodoksyjnego Związku Izraela. Rada wybrana w listopadzie 1928 r. funkcjonowała do maja 1934 r.

W kolejnych wyborach swoich kandydatów na radnych zgłosiły kręgi związane z BBWR, środowiska sympatyzujące z Chrześcijańską Demokracją, PPS i Bundem. Listy ugrupowań opozycyjnych wobec rządu w większości zostały unieważnione, co spowodowało zbojkotowanie wyborów przez ich zwolenników. Udział w głosowaniu

---

<sup>34</sup> Tamże, Skład rady miejskiej w Szydłowcu w dniu 1 VII 1927.

<sup>35</sup> Tamże, Korespondencja w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Szydłowcu z 1928 r.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 4084, k. 137.

wzięło udział tylko 17% uprawnionych. Listy osób związanych z BBWR otrzymały wprawdzie tylko 258 głosów, ale pozwoliły one na obsadzenie 16 mandatów. Poza tym radnymi zostało trzech przedstawicieli Związku Izraela, trzech syjonistów ogólnych i dwóch syjonistów rewizjonistów. Według starosty koneckiego układ sił w Szydłowcu nie sprzyjał BBWR, gdyby nie bojkot, Blok w najlepszym wypadku mógł liczyć na 5 mandatów. Do takiej sytuacji doszło chociażby w Końskich, tu przy frekwencji 81% listy prorządowe uzyskały tylko 6 mandatów<sup>37</sup>. Wyłoniona rada funkcjonowała tylko do połowy 1935 r. Nowe wybory przyniosły potwierdzenie przytoczonych wcześniej słów starosty koneckiego, BBWR wprowadził jedynie 6 radnych. Pozostałe mandaty obsadziło czterech reprezentantów SN, dwóch Bundu, sześciu radnych określonych zostało jako „inni Żydzi”, a siedmiu jako „inni”<sup>38</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że w grupie „inni Żydzi” i „inni” znajdowały się osoby, które można zaliczyć do radnych prorządowych. Do ostatnich przed wybuchem wojny wyborów doszło w maju 1939 r. Wśród 24 radnych znalazło się osiem osób, które określone zostały jako bezpartyjni prorządowi, trzy osoby związane były z Obozem Zjednoczenia Narodowego (organizacją sanacyjną utworzoną w 1937 r.), osiem z PPS i trzech ze SN<sup>39</sup>.

## GMINA WIEJSKA CHLEWISKA

Pierwsze w Polsce niepodległej wybory do rady w Chlewiskach zorganizowano 28 grudnia 1918 r.<sup>40</sup> Wśród wybranych wówczas radnych znaleźli się: Karol Karlikowski, Józef Świerczyński, Ignacy Warwas, Władysław Gałązka, Antoni Śliwiński, Franciszek Pietra, Bolesław Giermakowski, Antoni Siemieniec, Szczepan Janicki, Piotr Jasiński, Stanisław Jankowski i Franciszek Podsiadły. Poza dwunastu radnymi wyłoniono wówczas także ich sześciu zastępców. Nie posiadamy informacji o sympatiach politycznych ówczesnych radnych (podobnie jak w przypadku całej ziemi szydłowieckiej)<sup>41</sup>.

Kolejny skład rady został wyłoniony w czerwcu 1927 r. Obowiązki radnych pełnili: Bolesław Koukal (aptekarz), Stanisław Raczyński (robotnik), Andrzej Dziwirek (giser), Ludwik Sochacki (robotnik), Michał Wieczorek (robotnik), Walenty Zagan (robotnik), Antoni Czajkowski (giser), Józef Gruszczyński (giser), Franciszek Szlufik (rolnik), Jan Madej (giser), Karol Olczyk (giser), Władysław Kurzawa (szewc). W 1931 r. starosta konecki zaczął czynić starania o odwołanie rady i zarządzenie nowych wyborów, w tej sprawie decyzję władny był wydać wojewoda kielecki. W piśmie

---

<sup>37</sup> APK, Starostwo Powiatowe Koneckie, sygn. 26, k. 47, 54.

<sup>38</sup> APK, UWK I, sygn. 4123, k. 9.

<sup>39</sup> Tamże, k. 9, 23-25.

<sup>40</sup> W pozostałych trzech interesujących nas gminach do wyborów doszło w kolejnym miesiącu.

<sup>41</sup> APK, UWK I, sygn. 3951 I, k. 2-4.

skierowanym do wojewody starosta wskazywał na nieprawidłowości w prowadzeniu gospodarki gminnej. Nie ma wątpliwości, że pewną rolę odgrywał tu także czynnik polityczny. Nie posiadamy informacji o sympatiach politycznych radnych, ale większość z nich z pewnością nie była zwolennikami obozu sanacyjnego. Starosta informował wojewodę, że „skład rady nie odpowiada dzisiejszemu układowi sił politycznych w gminie, skutkiem czego rada utraciła kontakt ze społeczeństwem”. We wniosku mowa była także o konieczności odwołania wójta Jana Michalskiego, jak pisał starosta, był to „człowiek starszy, nie rozporządzający odpowiednim zasobem energii”. Sprawa odwołania rady i wójta przeciągała się. Po ponad roku od rozpoczęcia procedury wójta odwołano<sup>42</sup>, starosta wycofał się z żądania odwołania rady<sup>43</sup>. W tym miejscu wspomnieć można o wynikach wyborów do rad gmin wiejskich na terenie całego powiatu koneckiego w 1927 r. Z zestawienia dotyczącego 20 gmin wynika, że z 236 mandatów, osoby związane z Wyzwoleniem otrzymały ich 32, z PPS – 21, NPCh – 19, Piastem – 17. Największą grupę stanowili bezpartyjni, wśród nich było 82 bezpartyjnych lewicowych, 28 prawicowych i 26 centrowych<sup>44</sup>.

Nową radę wybrano w styczniu 1934 r., w jej skład weszło 20 radnych. Zostali nimi: Walenty Tamioła (rolnik), Wawrzyniec Stępień (rolnik), Stanisław Kania (stolarz), Antoni Sochacki (stolarz), Franciszek Rusek (stolarz), Karol Potocki (kowal), Władysław Mosiołek (rolnik), Józef Maślak (stolarz), Jan Mączyński (rolnik), Karol Karlikowski (giser), Stanisław Grzeszczak (giser), Franciszek Górlicki (stolarz), Andrzej Dziwerek (rolnik), Józef Czerwonka (robotnik), Bolesław Wojcieszek (giser), Antoni Zdziech (rolnik), Artur Notz (kierownik szkoły), Władysław Dwurzyński (kierownik szkoły), Józef Wojcieszek (rolnik), Mikołaj Kwietniewski (rolnik)<sup>45</sup>.

W czasie wyborów do rad gminnych zorganizowanych na początku 1939 r., w gminie Chlewiska wyłoniono 20 radnych. Wśród nich 5 mandatów otrzymały osoby określone jako „bezpartyjni prorządowi”, 5 – bezpartyjni, 4 – SN, 4 – PPS, i po jednym – SL i komuniści<sup>46</sup>. W 1939 r. skład rad wyłaniany był nie tak jak dotychczas przez uprawnionych mieszkańców ale gminne kolegium wyborcze. W jego skład wchodziłi wszyscy radni gromadcy, sołtysi i podsołtysi. Jeżeli w gromadzie nie było aktualnie rady (zwykle liczyła kilkanaście osób), to prawo głosowania mieli delegaci z danej gromady (było ich najczęściej kilku). Zasady, na których wyłoniono radnych w 1939 r. wprowadzone zostały nową ustawą z sierpnia 1938 r.

---

<sup>42</sup> Już wcześniej czasowo jego obowiązki przejął sołtys wsi Cukrówka Szczepan Janicki.

<sup>43</sup> APK, UWK I, sygn. 3952 I, k. 92, 94-95, 101, 111.

<sup>44</sup> Tamże, sygn. 2643, k. 21.

<sup>45</sup> Tamże, sygn. 3951 I, k. 23.

<sup>46</sup> Tamże, sygn. 3993, k. 4.

Wiadomo, że w początkowych latach okresu międzywojennego wójtem gminy Chlewiska był Piotr Baran, natomiast jego zastępcą Stanisław Sokołowski. W czerwcu 1927 r. wójtem został Jan Michalski, z zawodu giser. Michalski był osobą bezpartyjną, sympatyzującą z PPS<sup>47</sup>. W tym samym czasie funkcję zastępcy wójta powierzono Józefowi Świerczowi. Był on z zawodu kowalem, członkiem PPS. Wcześniej była mowa o odwołaniu w 1932 r. wójta Michalskiego na wniosek starosty koneckiego. Opróżniony urząd miał zostać obsadzony w wyniku wyborów, które urządzone w listopadzie 1932 r. Nowym wójtem został mieszkaniec Chlewisk Henryk Wojcieszek, urzędnik samorządowy związany z BBWR. Jego zastępcą wybrano również popierającego BBWR, rolnika z Cukrówki Szczepana Janickiego<sup>48</sup>. Mimo wyboru, przez dłuższy okres czasu nowo wybrany wójt nie otrzymał formalnego zatwierdzenia. Po dwóch miesiącach grupa mieszkańców gminy (około 200 osób) zwróciła się do wojewody z prośbą o przyspieszenie zatwierdzenia (zatwierdzenia dokonywał starosta). Podkreślano, że Wojcieszek to „człowiek inteligentny, ze sprawami państwowymi i samorządowymi obeznany”. Ostatecznie został on zatwierdzony w lutym 1933 r. Kolejne wybory władz gminy zorganizowano już w styczniu 1934 r. Ponownie wójtem został Wojcieszek, jego zastępcą (podwójcim) rolnik Adam Szczerak. Funkcje ławników powierzono Stanisławowi Siniarskiemu (młynarz), Janowi Gajewskiemu (rolnik), Józefowi Basińskiemu (inżynier górnik) i Witoldowi Mokiejewskiemu (ziemianin)<sup>49</sup>.

## GMINA WIEJSKA SZYDŁOWIEC

W szydłowieckiej gminie wiejskiej pierwsze wybory w okresie międzywojennym odbyły się 4 stycznia 1919 r. Radnymi zostali wówczas: Karol Banaszczyk, Wojciech Wojciechowski, Józef Mrozowski, Stanisław Długosz, Franciszek Maciejewski, Józef Zientkowski, Wincenty Sobótka, Stanisław Małecki, Stanisław Sokołowski, Szczepan Wojtowicz, Walenty Adamczyk, Franciszek Dulemba<sup>50</sup>. Kolejne wybory odbyły się w 1927, a jeszcze następnie w 1931 r. W obu przypadkach nie udało się ustalić listy osób, którym powierzone zostały wówczas mandaty. Podczas wyborów zorganizowanych w styczniu 1934 r. wybrano 16 nowych radnych. Zostali nimi: Eugeniusz Steblecki (leśniczy), Engelbert Fajkosz (nauczyciel), Jan Mrozowski (nauczyciel),

---

<sup>47</sup> W jednym ze źródeł (z 1932 r.) występuje on jako bezpartyjny, ale „prawicowy”.

<sup>48</sup> Swoje kandydatury na wójta poza Wojcieszkiem i Janickim zgłosili także: Stanisław Cios (giser z Woli Zagrodnej, członek PPS), Jan Gajewski (robotnik z Budek, sympatyk Chadejki), Dominik Wiatrowski (bezrobotny urzędnik z Chlewisk, sympatyk BBWR), Hieronim Kucfir (bezrobotny urzędnik ze Skłobów, członek PPS), Józef Świerczyński (rolnik z Jabłonicy, sympatyk SL). Na 1956 głosujących na Wojcieszka głosowało 495 osób, na Janickiego 374, trzecie miejsce zajął Gajewski – 354.

<sup>49</sup> APK, UWK I, sygn. 2643, Korespondencja w sprawie wyboru wójta z listopada 1931; sygn. 3951 I, k. 2-4, 19, 23, 112, 124-126.

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 3951 I, k. 14-16.

Stanisław Banaszczyk (rolnik), Stanisław Ciupa (rolnik), Kazimierz Gnat (rolnik), Władysław Karpeta (rolnik), Waław Kępa (robotnik), Jan Lużyński (rolnik), Józef Mamla (rolnik), Władysław Malik (robotnik), Paweł Matyszczak (rolnik), Józef Parszewski (rolnik), Mateusz Stefański (rolnik), Józef Wójtowicz (rolnik), Tomasz Karpeta (stolarz)<sup>51</sup>. W czasie wyborów do rad gminnych zorganizowanych na początku 1939 r. w szydłowieckiej gminie wiejskiej wyłoniono 16 radnych. Największą liczbę mandatów – 11, otrzymali „bezpartyjni prorządowi”, bezpartyjni – 3, natomiast SL – 2. Posiadamy informacje o 300 radnych wybranych wówczas w powiecie koneckim. „Bezpartyjnych prorządowych” było wśród nich 134, osób związanych z Obozem Zjednoczenia Narodowego – 69, ze SN – 39, bezpartyjnych – 24, z PPS – 18, SL – 11, „innych prorządowych” – 3, komunistów – 2<sup>52</sup>.

Funkcję wójta w gminie Szydłowiec w początkowych latach niepodległości sprawował Wawrzyniec Banaszczyk (został złożony z urzędu w marcu 1921 r.), jego zastępcą był Antoni Figarski. Wiadomo, że w czerwcu 1927 r. wójtem został rolnik Mateusz Półtorak, był on osobą bezpartyjną. U jego boku funkcję zastępcy wójta pełnił związany ze SN rolnik Władysław Siemieniec. W wyniku kolejnych wyborów, które zorganizowano w lutym 1932, wójtem został sympatyk BBWR rolnik Władysław Kępa. Jego zastępcą wybrano również rolnika, sympatyzującego z Chrześcijańską Demokracją Kazimierza Czubaka<sup>53</sup>.

## GMINA WIEJSKA OROŃSKO

W gminie Orońsko pierwszą radę po zakończeniu wojny wyłoniono 3 stycznia 1919 r. W jej skład weszli: Jan Lesiak, Piotr Białaj, Michał Płowiec, Adam Szczęsny, Stanisław Pieszchalski, Kazimierz Gawor, Władysław Burzyński, Ignacy Bąk, Adam Pyzara, Jakub Strzelecki, Antoni Zajączkowski i Antoni Masiarz<sup>54</sup>. Kolejny skład rady, tak jak w innych gminach i powiatach powołano w 1927 r. Wśród 12 radnych znaleźli się: Józef Nosowski (rolnik, PSL Wyzwolenie), Jan Łuniewski (ziemianin, bezpartyjny), Michał Wroński (handlowiec, PPS), Władysław Lipiński (rolnik, PSL Piast), Hipolit Kwiatkowski (rolnik, PSL Piast), Antoni Lesiak (rolnik, PSL Piast), Antoni Domagała (rolnik, PSL Piast), Stanisław Kozłowski (rolnik, PSL Piast), Mikołaj Kowalik (rolnik, PSL Piast), Ludwik Martyn (rolnik, PSL Piast), Michał Dobrosiewicz (rolnik, PSL Piast), Władysław Szczepanowski (rolnik, PSL Piast)<sup>55</sup>. Kolejne infor-

---

<sup>51</sup> Tamże, k. 47.

<sup>52</sup> Tamże, sygn. 3993, k. 5.

<sup>53</sup> Tamże, sygn. 3951 I, k. 14-16, 23.

<sup>54</sup> Tamże, sygn. 3965, k. 5.

<sup>55</sup> Tamże, sygn. 3985, k. 14.



macje jakie posiadamy z gminy Orońsko pochodzą z grudnia 1933 r. W wyniku zorganizowanych wówczas wyborów radnymi zostali: Jerzy Pikulski (agronom, BBWR), Piotr Rywacki (rolnik, BBWR), Jan Lerczyński (ziemianin, bezpartyjny), Lucjan Jaworski (kupiec, BBWR), Stanisław Kozłowski (rolnik, BBWR), Piotr Lis (rolnik, sympatyk SL), Józef Wabik (rolnik, BBWR), Ludwik Martin (rolnik, BBWR), Jan Wiatrowski (rolnik, BBWR), Łukasz Gromek (rolnik, sympatyk BBWR), Marcin Figarski (rolnik, BBWR), Jan Łuniewski (ziemianin, bezpartyjny), Józef Sobuta (nauczyciel, BBWR), Franciszek Korba (rolnik, BBWR), Władysław Ślusarski (rolnik, BBWR), Józef Skalbani (kolejarz, BBWR)<sup>56</sup>. W radzie zdecydowaną przewagę posiadały więc osoby związane z BBWR. Ostatnie w Polsce niepodległej wybory do rad gmin odbyły się w 1939 r. W gminie Orońsko na 16 mandatów do obsadzenia, stosunkowo dużo, bo 7 otrzymało SL, z OZN związanych było pięciu radnych, ze SN – jeden, jeden z radnych określony został jako „bezpartyjny prorządowy”, dwóch było bezpartyjnych. Tak dobry wynik SL może nieco dziwić, jak już wcześniej wspomniano (przy omawianiu wyborów do rad w gminie Chlewiska) w 1939 r. wyborów radnych gminnych dokonywało kolegium wyborcze złożone ze wszystkich radnych gromadzkich, sołtysów i zastępców sołtysów. W tym gronie w gminie Orońsko przewagę posiadali zwolennicy obozu rządzącego. Na 243 głosujących, OZN miał popierać 111 z nich, bezpartyjnych prorządowych było 81, a związanych z SL tylko 44. Być może osoba sporządzająca zestawienie nie miała pełnej orientacji co do rzeczywistych preferencji poszczególnych głosujących. Szczególne trudności istniały przy określeniu poglądów politycznych osób bezpośrednio nie związanych z żadnym ugrupowaniem. W innych gminach osoby takie zwykle zaliczane były do grupy „bezpartyjni”. Tak stało się w przypadku gminy Rogów. Osoba przygotowująca informacje na jej temat ustaliła, że wśród wchodzących w 1939 r. w skład tamtejszego gminnego kolegium wyborczego, zwolenników OZN było tylko 14, bezpartyjnych prorządowych – 10, osób związanych ze SL – 5 i aż 185 bezpartyjnych<sup>57</sup>. Tak więc w przypadku gminy Orońsko zaniżono liczbę bezpartyjnych, którzy jak się okazało zagłosowali na kandydatów ze SL, albo też wśród wybranych nie było aż tak dużej liczby osób związanych ze SL.

Wójtem gminy Orońsko na początku niepodległości był Roman Stanik, jednak zmarł nie dokończywszy kadencji. W maju 1920 r. nowym wójtem wybrano rolnika Adama Szczęsnego. Ponownie został on wójtem w czerwcu 1927 r. Według informacji z końca lat dwudziestych Szczęsny związany był wówczas z BBWR. Funkcję jego zastępcy pełnił Kacper Malmon (również zwolennik BBWR). W sierpniu 1929 starosta ra-

---

<sup>56</sup> Tamże, sygn. 3965, k. 43.

<sup>57</sup> Tamże, sygn. 4000, k. 18, 99-100.

domski wnioskował do wojewody o zwolnienie Szczęsnego z urzędu, taką prośbę wyśtosował zresztą też sam wójt. Czasowo obowiązki wójta we wrześniu 1929 r. przejął dotychczasowy zastępca Szczęsnego – Malmon. Na początku 1931 poprosił on jednak o zwolnienie go z tej funkcji. W wyniku wyborów przeprowadzonych w kwietniu 1931 r. nowym wójtem został Antoni Lesiak, rolnik ze wsi Krogulcza Mokra, zwolennik BBWR<sup>58</sup>. Ze względu na nadużycia finansowe (dochodzenie prokuratorskie w tej sprawie zostało jednak umorzone) w marcu 1935 Lesiak został zawieszony. Jego obowiązki przejął zastępca wójta Julian Tomczyk. Mimo starań o przywrócenie na pełnioną wcześniej funkcję, Lesiak został odwołany decyzją wojewody kieleckiego z czerwca 1936 r.<sup>59</sup>

Dysponujemy informacjami na temat przynależności partyjnej wszystkich wójtów i radnych z powiatu radomskiego wybranych w 1919 r.<sup>60</sup> i w 1927 r. W pierwszym z wymienionych okresów na 22 wójtów, 19 związanych było ze ZLN, 2 z PSL Piast i 1 z PSL Wyzwolenie. Wśród 264 radnych z powiatu radomskiego z Piastem związanych było 119 z nich, 74 z ZLN, 12 z Chrześcijańską Demokracją, 10 z Wyzwoleniem; 49 radnych określonych zostało jako bezpartyjni. W przypadku osób wybranych w 1927 r. na 19 wójtów, 12 należało lub sympatyzowało ze ZLN, 4 z Piastem, 2 z Wyzwoleniem, 1 z PPS. Wśród 252 radnych (dane z 15 gmin wiejskich) przewagę miały osoby związane z Piastem – 106, kolejne miejsca zajmowali radni utożsamiani ze ZLN – 69, Wyzwoleniem – 21, Stronnictwem Chłopskim – 10, PPS – 9, Chadecją – 9, NPCh – 5, Stronnictwem Zachowawczym – 4, Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej – 3; 16 osób określono jako bezpartyjne<sup>61</sup>.

## GMINA WIEJSKA ROGÓW Z SIEDZIBĄ W JASTRZĘBIU

W gminie Rogów pierwszą radę w Polsce niepodległej wyłoniono 10 stycznia 1919 r. W jej skład weszli: Ignacy Grzmila, Ignacy Gołosz, Jakub Kuźdub, Paweł Kuźdub, Aleksander Pączek, Józef Figarski, Karol Sadza, Sylwester Krupa, Maciej Figarski, Stanisław Grzmila, Stefan Miernecki i Leon Barański. W skład kolejnej rady, powołanej w 1927 r. weszli: Jacek Figarski (rolnik, PSL Piast), Władysław Muszyński (rolnik, PSL Piast), Stanisław Kacprzak (rolnik, PSL Piast), Franciszek Tomczyk (rolnik, PSL Piast), Stanisław Kępa (wyrobnik, PSL Piast), Józef Rola (rolnik, PSL

---

<sup>58</sup> W sumie zgłoszono 10 kandydatów. Lesiak otrzymał 177 głosów, Julian Tomczyk z Kuźni – 120 (został zastępcą wójta, był zwolennikiem BBWR), Bronisław Malmon z Zastronia – 119, Piotr Białas z Krogulczy Suchej – 74, a Władysław Kozakiewicz z Orońska – 51. Funkcję ławników powierzono nauczycielowi Józefowi Jankowskiemu i rolnikowi, wymienionemu wyżej, Piotrowi Białasowi. Obaj ławnicy związani byli z BBWR.

<sup>59</sup> APK, UWK I, sygn. 3985, k. 22; sygn. 3965, k. 5, 43; sygn. 3966, k. 396-413, 428, 434.

<sup>60</sup> Dane dotyczą stanu na koniec kadencji.

<sup>61</sup> APK, UWK I, sygn. 2643 I, k. 21, 185.

Piast), Maksymilian Warso (szewc, PSL Wyzwolenie), Ludwik Kuźdub (rolnik, PSL Piast), Jan Szpaderski (nauczyciel, PPS), Stanisław Miernecki (rolnik, ZLN), Julian Miernecki (rolnik, PSL Piast), Sylwester Arak (rolnik, PSL Piast)<sup>62</sup>.

Następne wybory odbyły się w marcu 1931 r. Wzięło w nich udział 659 osób (na 2974 uprawnionych). Zgłoszono w sumie 6 list. Lista nr 1 – BBWR otrzymała 205 głosów i jako zwycięska otrzymała wszystkie mandaty. Lista nr 4 wystawiona przez SN zdobyła 96 głosów. Pozostałe cztery nie były jednorodne polityczne, określane były jako „mieszane”. Objęcie wszystkich mandatów przez kandydatów wystawionych przez BBWR charakterystyczne był i dla innych gmin powiatu radomskiego, w których przeprowadzono wówczas wybory, tak było np. w gminie Zakrzów (listę Bloku poparło 229 osób na 527 głosujących), Wieniawa czy Kowala. Kolejne wybory w gminie Rogów odbyły się już w grudniu 1933 r. Radnymi zostali wówczas: Henryk Pogonowski (nauczyciel, BBWR), Stefan Witkowski (nauczyciel, BBWR), Stanisław Kacprzak (nauczyciel, BBWR), Stanisław Markiewicz (nauczyciel, SN), Stefan Dąbrowski (urzędnik kolejowy, BBWR), Józef Kanecki (rolnik, BBWR), Jacenty Figarski (rolnik, BBWR), Franciszek Rozwadowski (rolnik, BBWR), Józef Olbromski (rolnik, BBWR), Bronisław Marchocki (rolnik, BBWR), Mateusz Kowalik (rolnik, BBWR), Stanisław Krogulec (rolnik, BBWR), Władysław Kobierski (rolnik, SCh), Feliks Michnicki (rolnik, SCh), Józef Czubak (rolnik, BBWR), Antoni Kaluga (rolnik, BBWR), Władysław Kłos (rolnik, BBWR)<sup>63</sup>.

Podczas wyborów w 1939 r. w gminie Rogów na 16 radnych najwięcej mandatów otrzymał OZN – 9, bezpartyjni obsadzili 6 miejsc, natomiast SL – 1<sup>64</sup>. Wyniki te porównać możemy z osiągniętymi przez poszczególne ugrupowania w skali całego powiatu radomskiego (informacje z 22 gmin). Na 344 mandaty, OZN obsadził ich 109, bezpartyjni prorządowi – 79, SN – 73, SL – 42, bezpartyjni – 36, PPS – 1, inni – 4<sup>65</sup>.

Wójtem gminy Rogów w początkach niepodległości był Władysław Muszyński. Został on złożony z urzędu (prawdopodobnie za nieprawidłowości popełnione w czasie sprawowania władzy) we wrześniu 1921 r. Nowy wójt Stanisław Miernecki również nie dotrwał do końca kadencji, odwołano go w marcu 1923 r. Posiadamy informacje o wynikach wyborów władz gminy Rogów w czerwcu 1927 r. Wójtem został wówczas Stanisław Kacprzak (bezpartyjny), jego zastępcą Jan Król (również określony on został jako osoba bezpartyjna). Podczas nowych wyborów, które zorganizowano w lu-

---

<sup>62</sup> Tamże, sygn. 3965, k. 7; 3985, k. 14.

<sup>63</sup> Tamże, sygn. 2643, Wybory do rad gmin w powiecie radomskim w 1931; sygn. 3965, k. 57.

<sup>64</sup> Na temat gminnego kolegium wyborczego, które wyłoniło radnych w gminie Rogów była już mowa w części dotyczącej wyborów do rady gminy w Orońsku.

<sup>65</sup> APK, UWK I, sygn. 4000, k. 28, 99-100.

tym 1934 r. najważniejsze urzędy w gminie objęły nowe osoby. Wójtem został Julian Tuszko, jego zastępcą Władysław Kuźdub, natomiast ławnikami Roman Piotrowski i Ludwik Walkiewicz. Wszyscy czterej byli rolnikami związanymi z BBWR<sup>66</sup>.

Trzeba wspomnieć, że przedstawiciele ziemi szydłowieckiej zasiadali także w sejmikach powiatowych: koneckim i radomskim. Znamy nazwiska członków sejmików, nie posiadamy jednak informacji na temat ich orientacji politycznej. Wiadomo, że np. członkiem sejmiku koneckiego w grudniu 1919 r. było po dwóch reprezentantów gminy Chlewiska – Franciszek Podsiadło i Władysław Gałązka, gminy wiejskiej Szydłowiec – Franciszek Dulemba i Józef Ziętkowski oraz miasta Szydłowca – Czesław Antecki i Izaak Pinkiert. Według informacji z listopada 1924 r. członkami sejmiku z gminy Chlewiska byli Franciszek Podsiadło i Józef Świerczyński, z szydłowieckiej gminy wiejskiej – Antoni Gałka i Józef Ziętkowski, z miasta Szydłowca – Ignacy Ziółkowski i Ignacy Klepaczewski. Przytoczyć jeszcze można dane na ten temat z lutego 1933 r. Gminę Chlewiska w sejmiku reprezentował wówczas Karol Olczyk i Jan Madej, gminę wiejską szydłowiecką – Adam Augustyniak i Wacław Kępa, natomiast miasto Szydłowiec – Edward Ziółkowski i Mordka Warthajm<sup>67</sup>.

Dzięki zachowanym materiałom źródłowym dysponujemy informacjami o wyborze sołtysów w niektórych wsiach ziemi szydłowieckiej, także wyborze na interesującym nas terenie rad gromadzkich (wyłaniano je w latach trzydziestych). Podczas wyborów do rad gromadzkich obozowi sanacyjnemu, nie bez wykorzystywania różnego rodzaju środków nacisku i unieważniania list opozycyjnych, udało się zdobyć w większości z nich przewagę<sup>68</sup>. Tak też było w przypadku dużej części sołtysów i ich zastępców, chociaż w niektórych wioskach mimo wszystko wygrywali członkowie i sympatycy partii opozycyjnych. Oczywiście pamiętać trzeba, że na poziomie pojedynczych wsi, upolitycznienie wyborów mogło być stosunkowo niewielkie, a rywalizację wygrywał najczęściej kandydat popularny, niezależnie od tego z jakim środowiskiem politycznym był związany (niektórzy w ogóle określali się jako osoby bezpartyjne). Gminą, w której w latach trzydziestych stosunkowo duża liczba sołtysów nie sympatyzowała z kierunkiem prorządowym była gmina wiejska szydłowiecka. Np. podczas wybo-

---

<sup>66</sup> Tamże, k. 7, 57; sygn. 3985, k. 27.

<sup>67</sup> APK, Wydział Powiatowy w Końskich, sygn. 132, k. 1, 44, 46.

<sup>68</sup> Opisując przebieg wyborów do rad gromadzkich w powiecie koneckim w 1933 r., socjalistyczny „Robotnik” donosił: „Wybory odbywają się na wiadomą i znaną w całej Polsce nutę. A więc »tajne«, aklamacyjne, jednoliste, szybkie... PPS udziału w takich wyborach zupełnie nie bierze, bo pomyślanoby, że traktujemy je na serio. Mimo jednak pozostawienia »sanacji« całego pola do działania, »wybory« nie w każdym wypadku idą jak po maśle. Pierwsza trudność to... brak kandydatów »sanacyjnych« we wsi”. Gazeta w tekście przytoczyła też kilka przypadków nieprawidłowości do jakich doszło podczas wyborów. „Robotnik” nr 441 z 29 XI 1933.

rów sołtysów na przełomie 1936 i 1937 r. zwolennikami SL były osoby wybrane na tę funkcję m.in. we wsiach: Bąków (Stanisław Pielas), Ciepła (Antoni Masiarz), Chustki (Józef Wójtowicz), Świerczek (Antoni Stefański), Wysoka (Jan Jankowski), Wola Korzeniowa (Franciszek Sasal). Osoby, które określone zostały jako zwolennicy obozu rządowego wygrały m.in. we wsiach: Barak (Zygmunt Półtorak), Huta (Franciszek Stopa), Jankowice (Michał Maj), Rybianka (Leonard Siembit) i Skarżysko Kościelne (Ludwik Kępa)<sup>69</sup>.

W tym miejscu można jeszcze wspomnieć o wpływach partii politycznych w sztyłowieckiej żydowskiej gminie wyznaniowej. W latach dwudziestych w stojącej na jej czele radzie i zarządzie krzyżowały się wpływy trzech ugrupowań: Związku Izraela, Mizrachi i Organizacji Syjonistycznej, być może pewną rolę odgrywał także Bund. Trudno tu o precyzyjne informacje na ten temat, ale najsilniejszą pozycję wśród wymienionych ugrupowań miał wówczas prawdopodobnie Związek Izraela. W kolejnych latach sytuacja ulegała zmianie. Podczas wyborów do rady gminy w 1931 r. największą liczbę mandatów zdobyła wspólna lista mizrachistów i syjonistów – pięć, cztery miejsca obsadziła Aguda, natomiast trzy przypadły liście sztyłowieckiego rabina Chaima Rabinowicza. W wyłonionym wówczas ósmioosobowym zarządzie pięć miejsc obsadzili mizrachiści i syjoniści, trzy Związek Izraela. Rabin Rabinowicz, mimo że politycznie związany był z Agudą, ze względów taktycznych poparł mizrachistów i syjonistów. Do następnych wyborów doszło już w kolejnym roku. Tym razem sukces odniósł Związek Izraela zdobywając siedem mandatów, trzy uzyskali kandydaci deklarujący bezpartyjność, dwie syjoniści. W zarządzie Aguda obsadziła cztery miejsca, trzy przypadły syjonistom a jeden mizrachistom. Kolejne wybory, ostatnie w okresie międzywojennym, odbyły się w 1936 r. Nie dysponujemy ich wynikami, wiadomo jednak, że w 1938 r. w radzie i w zarządzie przewagę mieli syjoniści ogólni dysponując około 60% miejsc. Reprezentanci Związku Izraela posiadali ich około 40%. W tym roku na czele zarządu stał syjonista ogólny Abram Redlich, funkcję przewodniczącego rady pełnił przedstawiciel Agudy Mejlich Wólfowicz<sup>70</sup>.

Intensywność życia politycznego w II Rzeczypospolitej na szczeblu poszczególnych powiatów i gmin w okresie międzywojennym nie była duża, partie skupiały stosunkowo niewielu członków. Większość osób prawie w ogóle nie angażowała się politycznie. Okresem gdy aktywność polityczna społeczeństwa wyraźnie wzrastała były wybory do parlamentu, także wybory samorządowe. Poza udziałem w samym akcie wybor-

---

<sup>69</sup> APK, UWK I, sygn. 3993, k. 10.

<sup>70</sup> Tamże, sygn. 2646, k. 21, 21a, 25; sygn. 2602, k. 348; sygn. 2674, k. 7-8; sygn. 3355, k. 408. Zob. także: M. Przeniosło, *Aktywność polityczna Żydów w Szydłowcu w latach 1918-1939*, w: *Żydzi sztyłowieccy*, pod red. J. Wijaczki, Szydłowiec 1997, s. 90-91.

czym wiele osób, często mieszkańców nawet niewielkich miejscowości, w charakterze słuchaczy uczestniczyła wówczas w otwartych zebraniach i wiecach organizowanych przez niektóre ugrupowania. W tym czasie wzrastało zainteresowanie programami partyjnymi, kwestie polityczne stawały się jednym z ważniejszych tematów codziennych rozmów. Jeśli chodzi o wpływy poszczególnych ugrupowań w społeczeństwie, trzeba stwierdzić, że lata dwudzieste charakteryzowały się w tej kwestii sporą płynnością. Poparcie dla poszczególnych ugrupowań nieraz dość znacznie się zmieniało. Wybory parlamentarne, które są jednym z najlepszych mierników wpływów politycznych wykazały, że na ziemi szydłowieckiej najsilniejszymi nurtami był obóz narodowy (w początkach niepodległości), ruch ludowy (od 1922 r. szczególnie PSL Piast) i socjaliści. Stopniowo jednak ich wpływy słabły. Po 1926 r. coraz silniejszą pozycję zdobywał obóz sanacyjny. Wspomnieć również trzeba o dobrych wynikach ugrupowań żydowskich, szczególnie ortodoksów i syjonistów. Dotyczyło to jednak wyłącznie Szydłowca i ściśle wiązało się ze strukturą narodowościową mieszkańców miasta. Oceniając wpływy poszczególnych partii w świetle wyborów do rad gmin (także gromad) z lat trzydziestych trzeba pamiętać o naciskach czynników rządowych i utrudnieniach jakie spotykały listy i kandydatów opozycyjnych. W niektórych gminach partie opozycyjne praktycznie nie miały szans na wystartowanie. Nieraz same świadomie rezygnowały z uczestnictwa w procedurze wyborczej, apelowały też do swoich zwolenników o bojkot wyborów. Oczywiście zaznaczyć trzeba, że pozycja obozu sanacyjnego była dość silna i duża cześć społeczeństwa z przekonania oddawała głos na jego reprezentantów.



## Podziały administracyjne na ziemi szydłowieckiej

Mija 200 lat od chwili, kiedy Szydłowiec stał się po raz pierwszy siedzibą powiatu. Jest to dobra okazja aby przybliżyć, jakie przemiany podziałów administracyjnych zachodziły w przeszłości na ziemi szydłowieckiej. Rozważania obejmą okres od średniowiecza do współczesności. Podkreślić należy, że tematyka ta była już przedmiotem badań. Wśród kilku artykułów szczególnie wartościowy jest napisany przez J. Pająka<sup>1</sup>. Ustalenia zawarte w tych publikacjach pozwalają odtworzyć zmienność podziałów administracyjnych, jakim podlegał Szydłowiec i jego najbliższe okolice od schyłku średniowiecza aż do początków Polski Ludowej. Okazuje się, że niewiele wiemy o okolicznościach reaktywacji powiatu szydłowieckiego po II wojnie światowej, co nastąpiło w okresie stalinowskim<sup>2</sup>. Zupełnie zaś nieznanne są zmiany podziałów administracyjnych tego terenu od końca lat 50. XX w. aż do współczesności.

Z powodów wyżej wspomnianych w pierwszej części rozważań zostaną przywołane najważniejsze ustalenia zawarte w różnych publikacjach. Ta krótka część będzie więc kompilacją ustaleń historyków. W drugiej, zasadniczej części podjęta zostanie próba ukazania przemian podziałów administracyjnych w okresie ostatnich 55 lat, czyli od chwili powtórnego utworzenia powiatu z siedzibą władz w Szydłowcu. Głównym źródłem tych analiz będzie dokumentacja aktowa przechowywana w archiwach w Kielcach i w Radomiu.

---

<sup>1</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec w przemianach sieci administracyjnej, w: Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994 r., Szydłowiec 1994, s. 141-159. Ogólniejszy charakter mają też rozważania tegoż autora zawarte w innych artykułach. Zob.: J.Z. Pająk, Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego, w: Region Świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?, red. J. Wijaczka, Kielce 2001, s. 49-72. Warto także wskazać na opracowanie: J. Swajdo, Między Wisłą a Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku, Kielce 2005.

<sup>2</sup> Ogólne informacje na ten temat znalazły się w dwóch artykułach mego autorstwa; G. Miernik, Spory wokół kształtu terytorialnego województwa kieleckiego w latach 1944/1945-1950, w: Region Świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość?, red. J. Wijaczka, Kielce 2001, s. 209-245; Tenże, Zmiany granic i podziałów administracyjnych województwa kieleckiego w latach 1950-1956, w: Społeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku, red. U. Oettingen i J. Szczepański, Kielce 2008, s. 187-200.



Niewiele wiemy o dziejach interesującego nas obszaru w okresie kształtowania się państwowości polskiej i pod rządami pierwszych Piastów. W czasach rozbicia dzielnicowego podstawową jednostką administracyjną była kasztelania, na czele której stał pan grodowy (kasztelan). Większymi jednostkami były ziemie, a te wchodziły w skład dzielnic<sup>3</sup>. Tereny dzisiejszego powiatu szydłowieckiego leżały w granicach dzielnicy sandomierskiej. Można przypuszczać, że początki historii wiążą się z rodem Odrowążów, którzy dzięki nadaniom monarszym przyczynili się do rozwoju sieci osadniczej na północ od Gór Świętokrzyskich<sup>4</sup>. Z uwagi na krzyżujące się trakty handlowe leżące w granicach kasztelanii skrzyńskiej, Szydłowiec był ośrodkiem lokalnego handlu. W czasach postępującego rozbicia dzielnicowego monarchii piastowskiej Szydłowiec i Chlewiska leżące w kasztelanii skrzyńskiej znalazły się w granicach księstwa sandomierskiego<sup>5</sup>. W tym miejscu należy podkreślić istotny wpływ Kościoła na aktywizację gospodarczą i rozwój demograficzny tych terenów, który stał się właścicielem rozległych obszarów w bezpośrednim sąsiedztwie dzisiejszego Szydłowca<sup>6</sup>. Za sprawą Kazimierza Wielkiego wieś Szydłowiec tak jak i okoliczne osady przeniesiona została z prawa polskiego na średzkie<sup>7</sup>. Skutkiem przeobrażeń ustrojowych i tendencji unifikacyjnych w późnym średniowieczu była utrata znaczenia i zanikanie kasztelanii. Zdaniem J. Pająka Szydłowiec został podporządkowany jurysdykcji starosty grodowego w Radomiu. Stan taki trwał do XVIII w.<sup>8</sup> Zapewne pod koniec XIV w. Szydłowiec stał się własnością bocznej linii Odrowążów zamieszkałych w pobliskich Chlewiskach. Jako dziedzice Szydłowca zaczęli używać nazwiska Szydłowieccy<sup>9</sup>. W końcu XIV w. Szydłowiec uzyskał prawa miejskie, choć nie mamy o tym dokładniejszych informacji. W tym czasie zbudowano także kościół parafialny<sup>10</sup>. W dru-

---

<sup>3</sup> S. Arnold: Podziały administracyjne województwa Sandomierskiego do końca w. XVIII, w: Pamiętnik Świętokrzyski 1930, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 56-59; J. Swajdo, dz. cyt., s. 8

<sup>4</sup> L. Michalska-Bracha, J. Wijaczka, Szydłowieccy – pierwsi właściciele miasta i zamku w Szydłowcu, w: Zamek szydłowiecki i jego właściciele. Materiały sesji popularnonaukowej 24 lutego 1996 roku, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1996, s. 63.

<sup>5</sup> S. Arnold, dz. cyt., s. 60; J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 141; J. Piwek, Szydłowiec i dobra szydłowieckie w pierwszej połowie XIX wieku, Kielce 1996, s. 11-12.

<sup>6</sup> Wskazać należy na dobra klasztoru cysterskiego w Wąchocku oraz majątności biskupów krakowskich. Własnością tych ostatnich było lokowane w XV w. miasto Jastrzęb.

<sup>7</sup> J. Wijaczka, Zarys dziejów Szydłowca w okresie przedrozbiorowym, w: Z dziejów Szydłowca. Materiały sesji popularnonaukowej, Szydłowiec 1993, s. 3; L. Michalska-Bracha, J. Wijaczka, dz. cyt., s. 63.

<sup>8</sup> S. Arnold, dz. cyt., s. 61-62; J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 141;

<sup>9</sup> J. Wiśniewski, Dekanat konecki, Radom 1913, s. 466; L. Michalska-Bracha, J. Wijaczka, dz. cyt., s. 63.

<sup>10</sup> F. Kiryk, Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek, Kielce 1994, s. 144; Z. Guldon, K. Krzystanek, Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI-XVIII wieku, Studium osadniczo-demograficzne, Kielce 1990, s. 51.

giej połowie XV i w pierwszej połowie XVI w. przedstawiciele rodu Szydłowieckich zasiadali na wielu urządach. Największą karierę zrobili Mikołaj Szydłowiecki i jego brat Krzysztof, który był jednym z najbardziej zaufanych sług Zygmunta Staroego. Niewątpliwie najwięcej dla rozwoju Szydłowca wniosły przedsięwzięcia realizowane przez Mikołaja, dzięki czemu miasto zyskało swój rezydencjalny charakter<sup>11</sup>.

Należy jeszcze wspomnieć, że u schyłku XV w. Szydłowiec znalazł się w powiecie radomskim województwa sandomierskiego. Organem samorządu szlacheckiego dla tych ziem był sejmik ziemski, który obradował w Radomiu<sup>12</sup>.

Z opublikowanych wyników badań przeprowadzonych przez W. Kowalskiego wynika, że w XVI w. dokonano „podziału archidiaconatu radomskiego tj. dziekanii kieleckiej na mniejsze okręgi administracyjne i powołano do życia dekanat radomski”<sup>13</sup>. W trzeciej dekadzie XIV w. do dekanatu radomskiego należały parafie: Cerkiew, Chlewiska, Jarosławice, Kowala, Radom (św. Waclaw), Wierzbica i Wysoka. Jan Długosz podaje, że kolejnymi parafiami były: Borkowice, Mniszek, Radom (Nowy, św. Jan Chrzciciel), Szydłowiec i Wolanów<sup>14</sup>. Do parafii w Szydłowcu w końcu XVI w. należało miasto Szydłowiec i okoliczne wsie: Korzeń, Skarżysko, Ciechostowice, Pogorzałe, Stara Wieś, Rybianka, Kozia Wola<sup>15</sup>.

Po śmierci Krzysztofa Szydłowieckiego (1532 r.), ostatniego męskiego dziedzica Szydłowca wywodzącego się z Odrowążów dobra te kilka lat później odziedziczyła jego czwarta, pogrobowa, córka Elżbieta. Po jej małżeństwie z potężnym feudałem Mikołajem Radziwiłłem Czarnym dobra szydłowieckie na kilka wieków znalazły się w rękach Radziwiłłów<sup>16</sup>. Należy także wspomnieć, że w 1553 r. właściciel dóbr szydłowieckich Mikołaj VI Radziwiłł otrzymał od cesarza niemieckiego Ferdynanda I Habsburga tytuł hrabiego na Szydłowcu. Pod nazwą hrabstwa szydłowieckiego do

---

<sup>11</sup> L. Michalska-Bracha, J. Wijaczka, dz. cyt., s. 65-81.

<sup>12</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 141.

<sup>13</sup> W. Kowalski, Dzieje parafii Szydłowiec do połowy XVII w., w: Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994 r., red. Z. Guldon, Szydłowiec 1994, s. 43;

<sup>14</sup> W. Gałązka, Administracja kościelna północnej Małopolski w okresie staropolskim, w: Kościół katolicki na pograniczu małopolsko – mazowieckim w epoce przedrozbiorowej, red. S. Piątkowski i Z. Pietrzyk, Radom 2002, s. 17-20.

<sup>15</sup> W. Kowalski, dz. cyt., s. 43.

<sup>16</sup> Z. Guldon, Osadnictwo hrabstwa szydłowieckiego od XVI do początków XIX w., w: Hrabstwo szydłowieckie Radziwiłłów. Materiały sesji popularnonaukowej 19 lutego 1994 r., red. Z. Guldon, Szydłowiec 1994, s. 8; D. Wojciechowski, Synowie Radziwiłła „Sierotki” właścicielami Szydłowca w pierwszej połowie XVII w., w: Zamek szydłowiecki, s. 95-104; J. Wijaczka, Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie – właściciele zamku i miasta Szydłowca, w: Zamek szydłowiecki, s. 107-124.

bra te występowały w źródłach aż do 1828 r.<sup>17</sup> Na początku XVII w. Albrecht Radziwiłł zakupił sąsiednie dobra Zdziechów i Świniów oraz wieś Wysoka i Jankowice<sup>18</sup>.

Pisząc o roli Szydłowca jako ośrodka władzy lokalnej nie sposób pominąć powstania gminy żydowskiej. Znanca problematyki J. Wijaczka wskazuje, że mogło to nastąpić na początku drugiej dekady XVIII w.<sup>19</sup> O rosnącym znaczeniu Szydłowca jako jednostki organizacyjnej dla ludności starozakonnej świadczyć może, że do miejscowego kahału w 1778 r. należeli Żydzi z kilku miast (Szydłowca, Janikowa, Jastrzębia, Klwowa, Skrzywna, Wąchocka, Wierzbicy i Zygmuntowa) oraz 66 wsi z trzech powiatów (opoczyńskiego, radomskiego i sandomierskiego)<sup>20</sup>.

Badający historię parafii szydłowieckiej J. Muszyńska i Z. Guldon ustalili, że w 1721 r. do tejeże należeli katolicy z Szydłowca, Ciechostowic, Huty, Huciska, Rybianki, Woli Korzeniowej oraz trzech pobliskich młynów. W 1748 r. podawano, że do parafii Szydłowiec obok miasta należały Ciechostowice, Hucisko, Majdów, Rybianka, Wola Korzeniowa oraz młyny Błaszaków i Długosz<sup>21</sup>. W XVIII w. parafia Szydłowiec była jedną z 14. należących do dekanatu radomskiego diecezji krakowskiej<sup>22</sup>.

Wiemy, że w 1790 r. właściciel Szydłowca i okolicznych dóbr Mikołaj Radziwiłł zawarł umowę z Aleksandrem z Podkowy Podkańskim, wówczas starostą radomskim i dziedzicem dóbr chlewickich, o wytyczeniu granicy obu posiadłości<sup>23</sup>.

Reforma administracyjna podjęta w czasie obrad Sejmu Czteroletniego dała podstawy do organizowania Komisji Porządkowo-Cywilnej, którą wybierał sejmik powiatowy. Komisja dla powiatu radomskiego, do którego należał Szydłowiec miała swoją siedzibę w Radomiu.

Kilka lat później sejm rozbiorowy obradujący w Grodnie dokonał zmian w podziale administracyjnym Rzeczypospolitej. I tak województwo sandomierskie podzielono na trzy ziemie: chełcińską, radomską i sandomierską. Szydłowiec leżał w granicach zie-

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> J. Piwek, dz. cyt., s. 15.

<sup>19</sup> J. Wijaczka, Zarys, s. 7; Por.: Z. Guldon, J. Muszyńska, Historia społeczno-religijna regionu radomskiego w XVI-VIII wieku, w: Kościół katolicki na pograniczu małopolsko – mazowieckim w epoce przedrozbiorowej, red. S. Piątkowski i Z. Pietrzyk, Radom, 2002, s. 40-41; J. Muszyńska, Chrześcijaństwo a Żydzi w regionie radomskim w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej, w: Kościół katolicki, s. 77.

<sup>20</sup> J. Wijaczka, Zarys, s. 7-8.

<sup>21</sup> Z. Guldon, J. Muszyńska, Parafia szydłowiecka w połowie XVIII wieku, w: Z dziejów parafii szydłowieckiej. Materiały sesji popularnonaukowej 21 lutego 1998 roku, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1998, s. 37.

<sup>22</sup> S. Litak, Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku, Lublin 2006, s. 241.

<sup>23</sup> J. Piwek, dz. cyt., s. 16.

mi radomskiej<sup>24</sup>. Warto jeszcze wspomnieć, że Sejm Wielki zdecydował o przejściu na własność państwa dóbr biskupów krakowskich. W ten sposób powstałe w XV w. miasto Jastrząb stało się miastem rządowym.

W 1795 r. Polska utraciła niepodległość, a terytorium zostało rozebrane przez zaborców. Ziemie między Bugiem a Pilicą zajęte zostały przez Austrię, która włączyła je w swoje granice jako Galicję Nową lub Galicję Zachodnią<sup>25</sup>. Prowincja ta została podzielona na sześć cyrkułów, dla których władzą zwierzchnią było Gubernium Zachodniogalicyskie z siedzibą w Krakowie. Szydłowiec należał do cyrkułu koneckiego. Organem władzy municypalnej w Szydłowcu był magistrat mianowany przez Kreishauptmanna koneckiego<sup>26</sup>. W 1800 r. zmarł Maciej, ostatni z Radziwiłłów właściciel Orońska i Szydłowca. Dobra szydłowieckie waz z Orońskiem i Krogulczą zostały sprzedane na licytacji przez władze austriackie w 1802 r. Annie z Zamoyskich Sapieżynie<sup>27</sup>.

Przypomnieć należy, że Szydłowiec do 1805 r. leżał w granicach diecezji krakowskiej. Wówczas zaborca austriacki utworzył nową diecezję – kielecką, do której przypisano i Szydłowiec<sup>28</sup>.

Po przegranej przez piątą koalicję antynapoleońską wojnie na mocy pokoju w Schönbrunn z 14 października 1809 r. ziemie zajęte przez Austrię w 1795 r. weszły w skład utworzonego latem 1806 r. Księstwa Warszawskiego. Wśród czterech nowych departamentów Księstwa Warszawskiego był i radomski. Dzielił się on na 10 powiatów. Jedną z prefektur powiatu ulokowano w Szydłowcu. Władza wykonawcza w powiecie należała do podprefekta. Organem opiniodawczym była zaś rada powiatowa. W mieście miał swą siedzibę sąd pokoju. Początkowo w granicach powiatu znalazły się miasta: Szydłowiec, Grabowiec, Iża i Jastrząb. Przeprowadzona korekta granic powiatów spowodowała, że w powiecie szydłowieckim ośrodkami władzy lokalnej były: Bodzentyn, Jastrząb, Samsonów, Suchedniów i Szydłowiec. W granicach powiatu znalazły się parafie: Szydłowiec, Jastrząb, Wysoka, Chlewiska, Borkowice, Niekłan Wielki, Odrowąż, Suchedniów, Wzdół, Bodzentyn, Tarczek, Świętomarz, Chybice, Pawłów, Zagnańsk, Tumlin, Ćmińsk, Mniów, Grzymałków, Strawczyn, Chełmce i Piekoszów<sup>29</sup>.

---

<sup>24</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 142.

<sup>25</sup> S. Grodzki, Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, s. 28, 159.

<sup>26</sup> Tamże, s. 159-164; J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 142.

<sup>27</sup> J. Wijaczka, Michał Antoni i Leon Michał Radziwiłłowie, s. 123-124; S. Wiech, Anna Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna – ostatnia dziedziczka dóbr szydłowieckich, w: Zamek szydłowiecki, s. 132.

<sup>28</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 148-149.

<sup>29</sup> Tamże, s. 143, 154; J. Piwek, dz. cyt., s. 19-20; J. Swajdo, dz. cyt., s. 13-14

Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego zlikwidowano Księstwo Warszawskie i utworzono Królestwo Polskie związane unią personalną z Rosją. Na początku 1816 r. dokonano nowego podziału administracyjnego. Zniesiono departament radomski, a po jego okrojeniu utworzono województwo sandomierskie, którego władze ulokowano w Radomiu. Mniejszymi jednostkami terytorialnymi były obwody. W województwie sandomierskim Królestwa Polskiego były to obwody: opoczyński, radomski, opatowski i sandomierski. Powiat szydłowiecki obok koneckiego i opoczyńskiego tworzyły obwód opoczyński, którego władze początkowo ulokowano w Końskich, a w 1834 r. przeniesiono je do Opoczna<sup>30</sup>.

Jak ustalił J. Piwek, w skład dóbr szydłowieckich w 1825 r. wchodziło miasto Szydłowiec z folwarkiem i wsią Szydłowiec, Podzamcze z Kapturowem, Mroczków, Ciechostowice, Huta, Stara Wieś, Rybianka, Długosz, Marywil, Jankowice, Zdziechów, Wysoka, Szydłówek, Sadek, Olszyna Młyn, Milica, Ciurów, Pogorzałe. Wszystkie osady leżały w powiecie szydłowieckim w województwie sandomierskim. Ponadto do szydłowieckich dóbr księżnej Anny Sapieżyny należały Skarżysko Książęce, Kamienna, Posadaj i Szczepanów należące administracyjnie do powiatu soleckiego tegoż województwa sandomierskiego. W drugiej i trzeciej dekadzie XIX wieku toczyły się spory o uznanie bądź wyznaczenie granic dóbr szydłowieckich i sąsiadujących z nimi posiadłości. Franciszek Podkański, dziedzic Chlewisk zabiegał o uzgodnienie granicy między Orońskiem, należącym do dóbr szydłowieckich a dobrami Bąkowa. Wiemy także o ciągnących się sporach o wytyczenie granicy między dobrami szydłowieckimi a dobrami Chlewiska i Pawłów, należącymi do hrabiego Sołtyka. Zdołano także uregulować sprawę granic dóbr Orońska i Krogulczy Suchej oraz dobrami Różka i Dąbrówka. Spory graniczne toczyły się i w latach następnych. W tym czasie hrabstwo szydłowieckie leżało w granicach dwóch powiatów: szydłowieckiego i radomskiego. Obok miasta Szydłowca do dóbr szydłowieckich należało 24 wsi pańszczyźnianych<sup>31</sup>.

Brzemenna w skutkach była decyzja właścicielki miasta księżnej Anny z Zamoykich Sapieżyny o sprzedaży dóbr szydłowieckich Skarbowi Królestwa Polskiego. W ten sposób przez wieki prywatne miasto Szydłowiec stało się miastem rządowym<sup>32</sup>. Oznaczało to także kres istniejącego od XVI w. hrabstwa szydłowieckiego. Przejęte przez rząd dobra szydłowieckie zaczęto nazywać ekonomią szydłowiecką, którą tworzyły 7 folwarków i 24 wsi pańszczyźnianych<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 143.

<sup>31</sup> J. Piwek, dz. cyt., s. 20-21, tabela 1, s. 22.

<sup>32</sup> S. Wiech, dz. cyt., s. 151-152.

<sup>33</sup> Jak podaje J. Piwek w skład ekonomii szydło wieckiej wchodziły dzierżawy:  
1. Podzamcze i Marywil,

Zmian w podziale administracyjnym dokonano w 1837 r., wówczas województwa przemianowano na gubernie. Kilka lat później, w 1842 r., obwody przemianowano na powiaty, a powiaty na okręgi. Władza wykonawcza na szczeblu obwodu sprawowana była przez komisarza obwodowego, zaś w okręgu podległego mu hierarchicznie komisarza. Po reformie z 1842 r. w miejsce komisarza obwodowego powołano naczelnika powiatu. Choć od początku 1845 r. obowiązywał zmieniony podział administracyjny, to Szydłowiec nadal pozostał siedzibą okręgu, leżącego w granicach powiatu opoczyńskiego, w guberni radomskiej<sup>34</sup>.

Wspomnieć należy jeszcze, że w 1818 r. dokonano reorganizacji podziału administracji Kościoła katolickiego. Z części diecezji kieleckiej utworzono diecezję sandomierską, w granicach której znalazła się parafia w Szydłowcu<sup>35</sup>.

O znaczeniu Szydłowca jako lokalnego ośrodka administracyjnego świadczyć mogą i inne fakty. W okresie istnienia Królestwa Polskiego w mieście ulokowano władze obwodu górniczego i rządowego leśnictwa. Wspomniane już było o urzędującym tutaj sędzię pokoju wraz z hipoteką<sup>36</sup>. Należy także wspomnieć, że szydłowiecka gmina żydowska należała do największych w guberni radomskiej. Do tutejszego dozoru bożniczego należeli wyznawcy religii mojżeszowej z Bodzentyna, Bliżyna, Chlewisk, Chustek, Dąbrowy, Długosza, Kamiennej, Psar, Suchedniowa, Śniadowa, Tarczka, Woli, Wygody, Wymysłowa i Wzdółu Rządowego. Po 1862 r., gdy powstały nowe gminy żydowskie obszar szydłowieckiej znacznie się zmniejszył<sup>37</sup>.

Rolę ośrodka władzy lokalnej dla Szydłowca w okresie postania styczniowego wyznał Centralny Komitet Narodowy. Władze powstańcze organizując struktury pań-

---

2. Wysoka i Zdziechów,

3. Szydłówek i Sadek z przyległymi do nich wsiami,

4. Folwark Orońsko z wsiami Orońsko i Krogulcza Sucha.

5. 11 tzw. wsi górniczych: Ciechostowice, Ciurów, Huta, Kamienna, Majdów, Milica, Mroczków, Pogorzale, Posadaje, Skarżysko Książęce i Szczepanów).

Pozostałe wsie zwane rolniczymi tworzyły 5 ekonomii:

1. Ekonomia Podzamecka: folwarki Podzamecze i Marywil z wsiami Stara Wieś, Rybianka, Jankowice i Długosz,

2. Ekonomia Szydłówek: folwarki Szydłówek i Sadek z wsiami Szydłówek i Sadek,

3. Ekonomia Zdziechów: folwark Zdziechów i wieś Zdziechów

4. Ekonomia Wysoka: folwark i wieś Wysoka

5. Ekonomia Orońsko: folwarki Orońsko i wsie Orońsko i Krogulcza Sucha.

Zob.: J. Piwek, dz. cyt., s. 26-27, 83-113.

<sup>34</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 143-144; J. Piwek, dz. cyt., s. 38.

<sup>35</sup> Zob. także: J. Piwek, dz. cyt., s. 33, 40.

<sup>36</sup> J. Piwek, dz. cyt., s. 40, 115-118.

<sup>37</sup> A. Penkalla, Żydzi szydłowieccy w latach 1815-1914, w: Żydzi szydłowieccy. Materiały sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1997, s. 60.

stwa podziemnego przywracały podział na województwa, powiaty i okręgi. W tych planach przewidywano reaktywację województwa sandomierskiego, a w Szydłowcu mieścić się miały władze okręgu<sup>38</sup>.

Radykalne zmiany przeprowadzone przez rosyjskie władze po stłumieniu powstania styczniowego oznaczały degradację Szydłowca jako ośrodka lokalnej administracji. Stało się tak z mocy ukazu carskiego z 31 grudnia 1866 r., który znosił okręgi. Dokonano także nowego podziału na gubernie. Z tej to przyczyny Szydłowiec przestał być siedzibą władz okręgowych i znalazł się w granicach powiatu koneckiego guberni radomskiej. Podkreślić jednak należy, że Szydłowiec szczęśliwie zachował prawa miejskie po 1869 r. Trzeba przypomnieć, że w guberni radomskiej Komitet Urządzący Królestwa Polskiego wykonując ukaz carski pozbawił większość miast, często legitymujących się wielowiekową historią, praw miejskich. Szydłowiec pozostał jednym z dziesięciu w miast w guberni radomskiej<sup>39</sup>. Dla pobliskiego Jastrzębia los nie okazał się tak łaskawy, bowiem utracił on wówczas prawa miejskie.

W okresie popowstaniowym Szydłowiec był siedzibą gminy wiejskiej, do której należały wsie: Bąków, Chustki, Ciechostowice, Ciepła, Długosz, Huta, Jankowice, Wola Korzeniowa, folwark Książek, Majdów, Marywil, Mościska, Mszadła, Moskówka, Olszyny, Rybianka, Sadek, Skarżysko Książęce, Stara Wieś, Szydłowiec-Podzamcze, Szydłówek, Świerczek, Świniów, Wysoka i Zdziechów<sup>40</sup>.

Dążąc do unifikacji struktur administracyjnych zaborca spowodował, że parafia Szydłowiec weszła w skład dekanatu koneckiego diecezji sandomierskiej.

Do wybuchu wojny światowej w 1914 r. w Szydłowcu znajdowała się siedziba sądu pokoju. Mieszkańcy gminy szydłowieckiej podlegali zaś jurysdykcji sądu gminnego okręgu II, który miał siedzibę w Chlewiskach<sup>41</sup>.

W wyniku działań wojennych ziemie byłego Królestwa Polskiego znalazły się pod okupacją wojsk kajzerowskich Niemiec i cesarsko-królewskich Austro-Węgier. Gubernia radomska znalazła się pod wojskową administracją Austro-Węgier. Z zajętych terenów utworzono general – gubernatorstwo. Jednostkami administracyjnymi stały się okręgi utworzone na bazie dawnych powiatów, a gubernie zlikwidowano. Szydłowiec znalazł się w granicach okręgu koneckiego<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> J. Z. Pająk, Szydłowiec, s. 144.

<sup>39</sup> Tamże, s. 144-145.

<sup>40</sup> Tamże, s. 148

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże, s. 149.

Aspirująca do roli władzy odradzającego się państwa polskiego Rada Regencyjna w październiku 1918 r. przywróciła podział na powiaty. Szydłowiec znalazł się ponownie w granicach powiatu koneckiego. Już w listopadzie 1918 r. rozpoczęła działalność rada miejska Szydłowca<sup>43</sup>.

Wielość problemów wynikających z konieczności walki o granice i pilna potrzeba rozwiązywania innych zadań spowodowały, że kwestie podziałów administracyjnych zostały podjęte przez władze państwowe dopiero w sierpniu 1919 r. Wówczas Polskę podzielono na województwa, a te na starostwa. Miasto Szydłowiec i gmina wiejska należały do powiatu koneckiego w nowoutworzonym województwie kieleckim. Stan ten utrzymał się niemal dwadzieścia lat.

Wykaz jednostek administracyjnych gminy Szydłowiec z 1925 r. zawiera tabela 1, zaś w tabeli 2 zebrano wszystkie gminy miejskie i wiejskie należące do powiatu koneckiego w 1934 r.

Szydłowiec pozostał pod władzą starosty powiatowego koneckiego do kwietnia 1939 r. Wówczas dokonano znacznych przesunięć granicy województw kieleckiego i łódzkiego. Większość ziem powiatów koneckiego i opoczyńskiego wydzielono z województwa kieleckiego i włączono w granice województwa łódzkiego. Z tym jednak, że dwa miasta Skarżysko-Kamienną i Szydłowiec oraz gminy wiejskie Bliżyn i Szydłowiec wyłączono z granic powiatu koneckiego<sup>44</sup>. Należy jeszcze wspomnieć, że wykonując rozporządzenie Rady Ministrów z 17 lutego 1939 r. o zmianie granic powiatów: iłżeckiego, kieleckiego i radomskiego wojewoda kielecki nakazywał, aby gminę miejską Skarżysko-Kamienna i gminę wiejską Bliżyn włączyć do powiatu kieleckiego, a gminę miejską Szydłowiec i gminę wiejską Szydłowiec, bez gromad Skarżysko Książęce, włączyć do powiatu radomskiego. Wspomnianą zaś gromadę Skarżysko Książęce przenieść z gminy wiejskiej Szydłowiec w granice gminy wiejskiej Skarżysko Kościelne powiatu iłżeckiego<sup>45</sup>.

W drugiej połowie lat 30. XX w. w związku z dynamicznym rozwojem Skarżyska-Kamiennej zaczęto formułować projekty utworzenia tzw. powiatu przemysłowego, któ-

---

<sup>43</sup> Szerzej zob.: J. Wijaczka, Rada miejska w Szydłowcu w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1923), w: Studia z historii Szydłowca. Materiały sesji popularnonaukowej 18 lutego 1995 roku, red. Z. Guldon i J. Wijaczka, Szydłowiec 1995, s. 115-139; M. Przeniosło, Rada i zarząd miasta Szydłowca w latach 1918-1939, w: Szydłowiec. Z dziejów miasta. Materiały sesji popularnonaukowej 20 lutego 1999, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1999, s. 69-87.

<sup>44</sup> Dz. U. 1938, nr 27, poz. 240, art. 1, p. 2.

<sup>45</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1918-1939, Wydział Ogólny, sygn. 2273, bp, Pismo Wojewody Kieleckiego w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1939 r. o zmianie granic powiatów: iłżeckiego, kieleckiego i radomskiego [Kielce, dnia 6 marca 1939 r.]



Tabela 1. Jednostki administracyjne w gminie Szydłowiec w 1925 r.

Nazwa jednostki administracyjnej	Rodzaj
1. Barak	wieś
2. Bąków	folwark
3. Bąków	wieś
4. Chustki	kolonia
5. Chustki	wieś
6. Ciechostowice	leśnictwo
7. Ciechostowice	wieś
8. Ciepła	wieś
9. Długosz	wieś
10. Długosz Stary	przysiółek
11. Huta	leśnictwo
12. Huta	wieś
13. Jankowice	wieś
14. Majdów	wieś
15. Majdów-Łazy	wieś
16. Marywil	osada
17. Mszadla	wieś
18. Podgórze	wieś
19. Podzamcze	wieś
20. Polanka	wieś
21. Rybianka	wieś
22. Sadek	wieś
23. Sadek-Niwy	wieś
24. Skarżysko Książęce	wieś
25. Skarżysko Książęce-Borki	wieś
26. Stara Wieś	wieś
27. Szydłowiec	stacja kolejowa
28. Szydłówek	folwark
29. Szydłówek	wieś
30. Świerczek	kolonia
31. Świerczek	wieś
32. Świniów	wieś
33. Wola Korzeniowa	wieś
34. Wysoka	wieś
35. Wysoka Stara	wieś
36. Zdziechów	wieś

Źródło: Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tom III. Województwo kieleckie, Warszawa 1925 r.

Tabela 2. Gminy miejskie i wiejskie w powiecie koneckim (stan z 1 sierpnia 1934 r.)

Gmina	Poczta	Sąd grodzki	Stacja kolejowa
Gmina wiejska			
Bliżyn	Bliżyn	Skarżysko-Kamienna	Bliżyn
Borkowice	Borkowice	Końskie	Szydłowiec
Chlewiska	Chlewiska	Końskie	Szydłowiec
Czeremno	Czeremno	Przedbórz	Końskie
Duraczów	Stąporków	Końskie	Czarniecka Góra
Gowarczów	Gowarczów	Końskie	Ruda Białaczowska
Góry - Mokre	Góry - Mokre	Przedbórz	Włoszczowa
Grodzisko	Radoszyce	Przedbórz	Końskie
Końskie	Końskie	Końskie*	Końskie
Miedzierza	Smyków	Końskie*	Końskie
Odrowąż	Odrowąż	Końskie	Sołtyków
Pjanów	Słupia k. Końskich	Końskie	Małogoszcz
Przedbórz	Przedbórz	Przedbórz	Gorzkowice
Radoszyce	Radoszyce	Końskie	Końskie
Ruda Maleniecka	Ruda Maleniecka	Końskie	Końskie
Skotniki	Skotniki	Końskie	Sulejów
Sworzyce	Żarnów	Przedbórz	Końskie
<b>Szydłowiec</b>	<b>Szydłowiec k. Radomia</b>	<b>Skarżysko-Kamienna</b>	<b>Szydłowiec</b>
Gmina miejska			
Końskie	Końskie	Końskie	Końskie
Przedbórz	Przedbórz	Przedbórz	Gorzkowice
Skarżysko-Kamienna	Skarżysko-Kamienna	Skarżysko-Kamienna	Skarżysko-Kamienna
<b>Szydłowiec</b>	<b>Szydłowiec k. Radomia</b>	<b>Skarżysko-Kamienna</b>	<b>Szydłowiec</b>

\* błędnie podano Skarżysko-Kamienna

Źródło: Spis gmin miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. J. Scheinkönig i J. Kowalczewski, Warszawa 1934, s. 9.

rego centralnym ośrodkiem miało być właśnie Skarżysko-Kamienna. Powiat ten miał powstać z wydzielonych ziem powiatów iłżeckiego, kieleckiego i radomskiego. Planowano, aby Szydłowiec i okoliczne miejscowości weszły w skład mającego powstać powiatu przemysłowego. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił zrealizowanie tego dość zaawansowanego projektu.

Po przegranej wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. ziemie województwa kieleckiego znalazły się pod okupacją hitlerowską. Władzę na obszarach zajętych przez wojska niemieckie przejęły komendy polowe. Jednak już 3 października 1939 r. utworzono okręg okupacyjny Łódź, w skład którego weszła także duża część województwa kieleckiego. Okupant zachował podział na powiaty, na których czele stanęli przybyli z Niemiec starostowie komisaryczni<sup>46</sup>. Władze hitlerowskie 26 października zdecydowały o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa. Duża część przedwojennego województwa kieleckiego, w tym interesujące nas Szydłowiec i okoliczne miejscowości, znalazły się w dystrykcie radomskim. Co prawda niemieccy okupanci dokonali jeszcze i innych zmian w podziałach administracyjnych powiększając niektóre powiaty kosztem likwidacji innych, jednak Szydłowiec pozostał w granicach powiatu radomskiego, co oczywiste, w dystrykcie radomskim<sup>47</sup>.

W styczniu 1945 r. Armia Czerwona wyzwoliła spod okupacji hitlerowskiej cały obszar przedwojennego województwa kieleckiego. Na tym terenie Polska Partia Robotnicza wspierana przez sowieckich mocodawców przystąpiła do organizowania ośrodków władzy, opierając się na podziale administracyjnym z okresu II Rzeczypospolitej. Oznaczało to, że Szydłowiec, tak jak przed wrześniem 1939 r., leżał w granicach powiatu radomskiego. Komuniści stworzyli dualistyczny system władz terenowych. Na szczeblu gminy organem władzy wykonawczej był zarząd gminy lub zarząd miasta, pracami którego kierował wójt bądź burmistrz, a organem stanowiącym była rada narodowa. W powiecie władza wykonawcza należała do starosty i podporządkowanych mu urzędników starostwa, a ciałem prawodawczym, opiniodawczym i kontrolnym była powiatowa rada narodowa. W województwach egzekutywą był wojewoda stojący na czele urzędu wojewódzkiego. W tym miejscu należy podkreślić, że rady narodowe były tworzone poprzez delegowanie i kooptowanie członków partii politycznych i organizacji społecznych. Tak było do 1954 r., kiedy odbyły się pierwsze „wybory” do rad narodowych.

Tuż po wyzwoleniu granice obszaru województwa kieleckiego zostały znacznie okrojone. Władze centralne podjęły prace nad opracowaniem projektu nowego podziału

---

<sup>46</sup> S. Meducki, *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939-1945). Studium historyczno-gospodarcze*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej. Nauki Społeczno-Ekonomiczne” 1991. s. 27-29.

<sup>47</sup> C. Szczepańczyk, *Sytuacja rolnictwa w dystrykcie radomskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1976, t. 27, seria Historia, nr 279, s. 158-159; S. Meducki, dz. cyt., s. 30. i mapa I, s. 32; J. Swajdo, dz. cyt., s. 52-53.

administracyjnego kraju. Sformułowano wówczas pogląd, że województwo kieleckie powinno zostać zlikwidowane. Obawiając się realizacji tych planów przytaczano szereg argumentów w obronie istnienia województwa z siedzibą w Kielcach<sup>48</sup>.

Po zakończeniu wojny powrócono do zgłaszanej przed wrześniem 1939 r. koncepcji utworzenia powiatu przemysłowego z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej. Miejska Rada Narodowa w Skarżysku-Kamiennej w piśmie z 24 maja 1945 r. skierowanym do Prezydium Rady Ministrów wnioskowała, aby w granice projektowanego powiatu weszły z powiatu radomskiego: miasto Szydłowiec, gminy Szydłowiec i Rogów, a z powiatu koneckiego gminy Odrowąż i Chlewiska<sup>49</sup>. Kwestia ta była konsultowana z władzami terenowych jednostek administracyjnych. Wiemy, że koncepcję wejścia w skład planowanego powiatu skarżyskiego poparła Gminna Rada Narodowa w Chlewiskach powiatu koneckiego (województwa łódzkiego) w czasie posiedzenia 30 września 1945 r. przedstawiając uzasadnienie swego stanowiska w stosownej uchwale<sup>50</sup>. Negatywnie do propozycji oddania na rzecz planowanego powiatu skarżyskiego południowej części powiatu radomskiego odniosła się Powiatowa Rada Narodowa w Radomiu. W czasie posiedzenia nie zgodzono się na wyłączenie miasta Szydłowca oraz gmin wiejskich Szydłowiec i Rogów z powiatu radomskiego i przyłączenie ich do projektowanego powiatu przemysłowego w Skarżysku-Kamiennej. Jak wynika z protokołu PRN w Radomiu z dnia 14 października 1945 r. „ob. Krzemiński, przedstawiciel m[ia]sta Szydłowca” podał powody „gospodarcze, komunikacyjne, oświatowe i handlowe, którymi ściśle ludność m. Szydłowca oraz gminy Rogów i Szydłowiec jest związana z Radomiem”. W Uchwale nr 60 PRN w Radomiu czytamy: „Ze względów gospodarczych, komunikacyjnych, oświatowych i handlowych, którymi ludność wyłączonych gmin z Radomiem ściśle jest związana, Powiatowa Rada Narodowa nie wyraża zgody na wyłączenie tych gmin z powiatu radomskiego”<sup>51</sup>. Sprawa oddania na rzecz planowanego powiatu skarżyskiego gminy Chlewiska dyskutowana była w cza-

---

<sup>48</sup> Szerzej o tym zob.: G. Miernik, *Spory*, s. 211-221.

<sup>49</sup> APK, Urząd Wojewódzki Kielecki 1944-1950 (dalej: UWK II), sygn. 184, k.1, Pismo Miejskiej Rady Narodowej w Skarżysku-Kamiennej do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie przez Urząd Wojewódzki w Kielcach, Skarżysko-Kamienna, dn. 24 maja 1945 r.

<sup>50</sup> „Gminna Rada Narodowa zgodnie z reskryptem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 13 września 1945 r. po dłuższej dyskusji jednogłośnie wyraziła chęć i zgodę na wyłączenie gminy Chlewiska z powiatu koneckiego, a przyłączenie jej do mającego powstać powiatu przemysłowego Skarżysko-Kamienna, a to z powodu, że gmina tutejsza znajduje się od miasta powiatowego Końskie w odległości 35 kilometrów, a zaś od miasta Skarżyska-Kamiennej 22 km, wobec czego komunikacja do Skarżyska-Kamiennej jest dla tutejszej ludności dostępniejsza.” APK, UWK II, sygn. 184, k. 34, Wyciąg z protokołu XIV posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odbytego w dniu 30 września 1945 r. w lokalu Zarządu Gminnego w Chlewiskach.

<sup>51</sup> APK, UWK II, sygn. 184, k. 178, Wyciąg z protokołu Nr III z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu, odbytego w dniu 14 października 1945 r.

sie posiedzenia PRN w Końskich 30 października 1945 r. PRN w Końskich zgodziła się na wyłączenie z granic powiatu gminy Chlewiska domagając się w zamian „jako rekompensatę” pozyskać „jednostkę gminną z powiatu opoczyńskiego”<sup>52</sup>.

Pod koniec grudnia 1945 r. Ministerstwo Administracji Publicznej przesłało do konsultacji projekt nowego podziału państwa na 23 województwa. W myśl tych zamierzeń z większości ziem województwa kieleckiego, które chciano zlikwidować, miało powstać województwo radomskie. W jego granicach miał się także znaleźć Szydłowiec<sup>53</sup>. Równoległe z pracami koncepcyjnymi nad nowym podziałem terytorialnym państwa Minister Administracji Publicznej, Władysław Kiernik, w pierwszych dniach kwietnia 1946 r. polecił, aby wojewodowie zgłaszali propozycje zmian granic powiatów i gmin. W odpowiedzi na to pismo 29 kwietnia wojewoda kielecki Eugeniusz Wiślicz - Iwańczyk informował o kilku inicjatywach dotyczących podziałów administracyjnych, w tym także o zamiarze utworzenia powiatu z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej<sup>54</sup>. W skład projektowanego powiatu miały wejść z powiatu radomskiego: miasto i gmina Szydłowiec oraz gmina Rogów; z powiatu iłżeckiego gminy: Skarżysko Kościelne, Mirzec, Wąchock, Styków, Pawłów i miasto Starachowice-Wierzbnik; z powiatu kieleckiego miasto Skarżysko-Kamienna oraz gminy: Suchedniów, Bodzentyn, Bliżyn. Zamierzano także do mającego powstać powiatu „przemysłowego” włączyć gminy Odrowąż i Chlewiska z powiatu koneckiego, ówczesnego województwa łódzkiego<sup>55</sup>. Koncepcji tej wówczas nie zrealizowano.

W drugiej połowie lat 40. i na początku 50. XX w. w podziale administracyjnym Kościoła na interesującym nas terenie nie zaszły zmiany. Dekanat szydłowiecki tworzyły parafie: Borków, Chlewiska, Jastrzab, Nadolna, Szydłowiec, Wierzbica i Wysoka<sup>56</sup>. Do szydłowieckiej parafii należeli wierni z miejscowości: Barak, Ciechostowice, Długosz, Huta, Łazy, Majdów, Marywil, Rybianka, Sadek, Świerczek, Szydłowiec, Szydłówek, Wola Korzeniowa<sup>57</sup>.

Kwerenda archiwalna dostarczyła wielu informacji o prowadzonych w drugiej połowie lat 40. XX w. pracach nad nowym podziałem administracyjnym państwa. Propozycji było bardzo wiele, jednak z uwagi na analizowaną w niniejszym artykule problema-

---

<sup>52</sup> APK, UWK II, sygn. 185, k. 58, Wyciąg z protokołu 7. plenarnego posiedzenia Koneckiej Powiatowej Rady Narodowej odbytego w dniu 30 października 1945 r.

<sup>53</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 506, k. 53-61; G. Miernik, Spory, s. 221-222.

<sup>54</sup> APK, UWK II, sygn. 182, k. 52-53.

<sup>55</sup> Tamże, Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach, sygn. 215, k. 1.

<sup>56</sup> G. Miernik, Z dziejów parafii Szydłowiec w latach 1945-1966, w: Z dziejów, s. 104.

<sup>57</sup> „Rocznik Diecezji Sandomierskiej” 1947, s. 145.

tykę należy podkreślić, że latem 1948 r. ponownie wrócono do pomysłu utworzenia powiatu skarżyskiego. Wojewoda kielecki 17 sierpnia informował Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, że projekt ten był popierany przez władze w Warszawie. Granice projektowanego powiatu z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej zmieniły się jednak w porównaniu do planów formułowanych w latach 1945-1946<sup>58</sup>. Propozycje przesunięć granic powiatów były konsultowane z władzami zainteresowanych gmin i powiatów. Sprawa wydzielenia z obszaru powiatu radomskiego miasta Szydłowca, gmin wiejskich: Wieniawy, Szydłowca, Rogowa, Wierzbicy oraz zachodniej części gminy wiejskiej Orońsko, a to gromad: Broniów, Gozdków, Krawara, Krzęcin, Omięcin, Ostałówek, Wilcza Wola, Wola Krawarska, Wysocko, Zaborowie i Ziomaki była rozpatrywana przez władze powiatowe w Radomiu. Wydział Powiatowy w Radomiu zgodził się jedynie na oddanie do planowanego powiatu skarżyskiego miasta Szydłowca i gmin wiejskich Szydłowiec i Rogów<sup>59</sup>. Projekt utworzenia powiatu skarżyskiego dyskutowany był także na plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Końskich 27 września. W przyjętej uchwale PRN w Końskich nie zgodziła się na wyłączenie gminy Borkowice z powiatu koneckiego i włączenie tejże do mającego powstać powiatu skarżyskiego. Postulowano także, aby z gminy Chlewiska, która miała wejść w granice planowanego powiatu z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej, kilka gromad pozostawić w powiecie koneckim<sup>60</sup>.

Kwestia zmian istniejącego podziału administracyjnego dyskutowana była w czasie posiedzenia WRN 29 grudnia 1948 r. Debatowano tego dnia m.in. nad sprawą utworzenia powiatu z siedzibą w Skarżysku-Kamiennej. Wydział Samorządowy kieleckiego urzędu wojewódzkiego, a w ślad z nim Wojewódzka Rada Narodowa popierały tę koncepcję. W granicach powiatu znaleźć się miały gminy: Skarżysko-Kamienna, Bliżyn, Suchedniów, Bodzentyn, Szydłowiec, Wąchock, Skarżysko Kościelne, Starachowice, Wierzbnik, Styków, Rzepin, Tarczek oraz północna część gminy Samsonów<sup>61</sup>. Sprawa utworzenia powiatu skarżyskiego, co miało się dokonać m.in. kosztem

---

58 APK, UWK II, sygn. 185, k. 88-89, Pismo Wojewody Kieleckiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach [Kielce, 17 sierpnia 1948 r.]; W skład powiatu skarżyskiego miały wejść z powiatu kieleckiego: miasto Skarżysko-Kamienna, gminy: Bliżyn, Suchedniów i północna część gminy Samsonów, z powiatu iłżeckiego: miasto Starachowice-Wierzbnik, gminy: Skarżysko Kościelne, Mirzec, Wąchock oraz Styków, z powiatu radomskiego: miasto Szydłowiec, gminy: Szydłowiec, Rogów, Wieniawa, Wierzbica oraz zachodnia część gminy Orońsko, z powiatu koneckiego gminy: Chlewiska i Borkowice; AP Kielce, WRN, sygn. 218, k. 83.

59 Tamże, k. 79, Wyciąg z protokołu nr 9 z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Radomiu odbytego w dniu 13 września 1948 r.

60 APK, Powiatowa Rada Narodowa w Końskich, sygn. 11, bp, Protokół 8/36 plenarnego posiedzenia członków Koneckiej Powiatowej Rady Narodowej odbytego w dniu 27 września 1948 r., Uchwała nr 25.

61 AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: PKPG), sygn. 6426, k. 105.

wyłączenia południowych gmin powiatu radomskiego: Wieniawy, Wierzbicy, Rogowa, Szydłowca oraz zachodniej części gminy Orońsko, wywołała sprzeciw Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu. Na początku stycznia 1949 r. PRN w Radomiu, we wniosku skierowanym do Prezydium WRN w Kielcach, postulowała:

„miasto Szydłowiec oraz gminy wiejskie Rogów i Szydłowiec i miejscowości [...] z południowej części gminy Orońsko wyłączyć z granic administracyjnych powiatu radomskiego i włączyć je w skład mającego się utworzyć powiatu w Skarżysku-Kamiennej, zaś gminy: Wieniawa, Wierzbica oraz zachodnią część gminy Orońsko pozostawić w nierozzerwalnych granicach administracyjnych powiatu radomskiego”<sup>62</sup>.

Projekt ten po raz kolejny nie został zrealizowany, a Szydłowiec pozostał w granicach powiatu radomskiego. Dwa miesiące później, 10 marca 1949 r., Minister Administracji Publicznej polecił przyspieszenie przygotowań do nowego podziału administracyjnego państwa. W marcu i kwietniu sprawą tą zajmowano się na wszystkich szczeblach władzy. Pojawiało się wiele, często zaskakujących pomysłów, dotyczących zarówno podziału, jak i kształtu terytorialnego województw i powiatów. To z kolei rodziło spory i polemiki między władzami wojewódzkimi oraz powiatowymi<sup>63</sup>. Konsekwencją zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z 10 marca byto także utworzenie specjalnego zespołu, który miał opracować projekt zmian granic powiatów województwa kieleckiego. Na posiedzeniu tegoż zespołu w dniu 16 marca zajęto się wytyczeniem granic planowanego powiatu skarżyskiego. Nowy powiat planowano utworzyć, wydzielając gminy z powiatów ilżeckiego, kieleckiego i radomskiego<sup>64</sup>. W tym samym czasie pojawiły się także inne propozycje. Wojewoda łódzki chciał, aby wieś Sulistrowice, leżąca w granicach gminy Wieniawa w powiecie radomskim, włączyć do gminy Chlewiska w powiecie koneckim ówczesnego województwa łódzkiego<sup>65</sup>. Podejmowane działania na rzecz utworzenia powiatu w Skarżysku-Kamiennej, w granice którego wejść miała ziemia szydłowiecka postanowiono czasowo odłożyć<sup>66</sup>. Nadal jednak uznawano za niezbędne utworzenie powiatu skarżyskiego obejmującego centralną, najbardziej rozwiniętą pod względem gospodarczym, część województwa<sup>67</sup>.

Istotne zmiany w administracji terenowej spowodowała ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Ustawa znosiła dualistyczny system władz terenowych. Zlikwidowano również stanowiska wojewodów, staro-

---

<sup>62</sup> AP Kielce, WRN, sygn. 218, k. 81-82.

<sup>63</sup> Tamże, UWK II, sygn. 189, k. 2; Szerzej: G. Miernik, *Spory*, s. 230.

<sup>64</sup> APK, UWK II, sygn. 189, k. 7.

<sup>65</sup> Tamże, k. 17.

<sup>66</sup> G. Miernik, *Spory*, s. 234.

<sup>67</sup> APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (dalej: PWRN), sygn. 70, k. 129.

stów, burmistrzów i wójtów. Terenowymi organami władzy państwowej uczyniono rady narodowe. Organem wykonawczym i zarządzającym stały się prezydium rad narodowych<sup>68</sup>. Oznaczało to wprowadzenie sowieckiego modelu administracji lokalnej. Władzą lokalną w powiecie radomskim, w granicach którego leżała znaczna część dzisiejszego powiatu szydłowieckiego była Powiatowa Rada Narodowa w Radomiu, a instytucją wykonawczą i zarządzającą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu. W Szydłowcu była to adekwatnie Miejska Rada Narodowa i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Na szczeblu gminnym odpowiednio gminne rady narodowe i prezydium gminnych rad narodowych.

Na mocy ustawy z 28 czerwca 1950 r. zmienił się obszar województwa kieleckiego, do którego m.in. z województwa łódzkiego powrócił powiat konecki<sup>69</sup>. Należy wspomnieć, że w granicach powiatu koneckiego leżały także ówczesne gminy Chlewiska i Huta, dziś należące do powiatu szydłowieckiego.

Władze stalinowskie dążąc do totalnego nadzoru nad społeczeństwem postulowały tworzenie mniejszych powiatów. Na początku 1951 r. sformułowano kolejne projekty zmian podziału terytorialnego województwa kieleckiego. Planowano utworzenie nowych powiatów z siedzibami w Chmielniku, Itży, Kazimierzy Wielkiej, Małogoszczy, Nowym Korczyniu, Ożarowie, Skarżysku-Kamiennej, Nowej Słupii, Staszowie, Szczekocinach, Szydłowcu i Zwoleniu. Zakładano ponadto podniesienie Ostrowca Świętokrzyskiego, Skarżyska-Kamiennej, Starachowic i Buska do rangi powiatów miejskich<sup>70</sup>. Pracami nad podziałami administracyjnymi województwa kieleckiego zajmowała się m.in. Komisja Podziału Administracyjnego Województwa. Spośród koncepcji sformułowanych w czasie posiedzeń tejże Komisji w lutym 1953 r. wymienić można podzielenie powiatu radomskiego na dwa mniejsze (jedleński i radomski) przy jednoczesnym odłączeniu dużych obszarów na rzecz projektowanych powiatów. Wówczas przedstawiono wniosek, aby połączyć gminy Chlewiska i Huta w jedną, a siedzibę władz ulokować w Chlewiskach. Ponadto projektowano, aby gminy Jastrząb i Wysoka z powiatu radomskiego włączyć do mającego powstać powiatu w Skarżysku-Kamiennej<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup> Dz. U. 1950, nr 14, poz. 130,

<sup>69</sup> Tamże, nr 28, poz. 255, art. 9.

<sup>70</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. 237/XIV-33, k. 73-74, Pismo Wydziału Administracyjno – Samorządowego KW PZPR w Kielcach do Wydziału Administracyjno – Samorządowego KC PZPR z 16.II. 1951 r.

<sup>71</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 526, bp, Protokół z posiedzenia Komisji Podziału Administracyjnego Województwa odbytego dnia 12 lutego 1953 r. w lokalu Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie projektu zmian w podziale administracyjnym powiatu ilżeckiego, kozienickiego i radomskiego; tamże, Protokół z posiedzenia Komisji Podziału Administracyjnego Województwa odbytego dnia 13 lutego 1953 r. w lokalu Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie projektu zmian w podziale administracyjnym powiatu opoczyńskiego i koneckiego.



Podejmując prace nad utworzeniem powiatu z siedzibą władz w Szydłowcu zakładano, że w jego granicach obok miasta Szydłowca znajdują się okoliczne gminy wiejskie. Szczegółowy wykaz gmin projektowanego powiatu szydłowieckiego wraz z liczbą ludności i obszarem zawiera tabela 3.

Tabela 3. Wykaz gmin, liczba mieszkańców i obszar projektowanego powiatu szydłowieckiego

Gmina	Liczba mieszkańców	Obszar w ha
Bardzice	2935	4211
Jastrząb	3350	5295
Kowala	3907	4652
Mniszek	2523	4974
Orońsko	2802	4622
Polany	3244	4973
Rogów	4503	4127
Sadek	3305	6950
Szydłowiec - miasto	4324	1475
Wierzbica	1934	3449
Wysoka	4308	4825

Źródło: APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, Wydział Organizacyjno - Prawny, sygn. 1511, bp, Projektowany pow. Szydłowiec. Zestawienie liczby mieszkańców oraz powierzchni gromad w ha [1952].

Obok wymienionych w tabeli 3 gmin z powiatu radomskiego, w skład projektowanego powiatu szydłowieckiego miały wejść także gminy z powiatu koneckiego. Świadczy o tym odnalezione w czasie kwerendy archiwalnej zestawienie gmin z powiatu koneckiego, które znaleźć się miały w projektowanym powiecie szydłowieckim (tabela 4).

Na podstawie powyższych zestawień można mieć wyobrażenie o obszarze planowanego powiatu szydłowieckiego obejmującego 14 gmin wiejskich i miasto Szydłowiec.

W dniu 24 lutego 1954 r. Rada Państwa i Rada Ministrów pojęły uchwałę w sprawie prac przygotowawczych do reformy administracyjnej na najniższym szczeblu, co zamierzano osiągnąć powołując gromadzkie rady narodowe. Następnego dnia wydano Instrukcję Rady Państwa i Urzędu Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu postępowania przy opracowaniu projektów utworzenia gromad<sup>72</sup>. Nowe gromady miały być podstawowymi jednostkami podziału administracyjnego wsi. Postulowana reforma

<sup>72</sup> Tamże, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach (dalej: KW PZPR), sygn. 184, k. 21, Uchwała Wojewódzkiej Komisji Podziału Administracyjnego w Kielcach w sprawie utworzenia gromadzkich rad narodowych.

Tabela 4. Zestawienie gmin powiatu koneckiego zaprojektowanych do włączenia w granice powiatu szydłowieckiego

Gmina	Gromada (nazwa urzędowa)	Miejscowości, przysiółki, osiedla, wsie stanowiące gromadę
Chlewiska	Chlewiska Cukrówka Koszorów Koszorów Pawłów Wola Zagrodnia Zaława	wieś Chlewiska wieś Cukrówka wieś Koszorów wieś Stanisławów wieś Pawłów wieś Wola Zagrodnia wieś Zaława
Rzuców	Bryzgów Kochanów Nadolna Stefanków Skłoby Smagów Smagów Rusinów Rusinów Rzuców Rzuców Wola Kuraszowa Wola Kuraszowa	wieś Bryzgów wieś Kochanów wieś Nadolna wieś Stefanków wieś Skłoby wieś Smagów osiedle Goworek wieś Rusinów kolonia Nowki wieś Rzuców wieś Sandów wieś Wola Kuraszowa wieś Ostrówek
Huta	Aleksandrów Antoniów Antoniów Borki Budki Huta Leszczyny Majdanki	wieś Aleksandrów wieś Antoniów wieś Pociecha wieś Borki wieś Budki wieś Huta wieś Leszczyny wieś Majdanki
Ostałów	Ostałów Ostałów Zawonia Zawonia Jabłonica	wieś Ostałów kolonia Ostałów wieś Zawonia kolonia Zawonia wieś Jabłonica

Źródło: APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1398, bp, Zestawienie miejscowości i gromad zaprojektowanych do włączenia do powiatu Szydłowiec [22 i 23 grudnia 1952 r.]

oznaczała likwidację dotychczasowego podziału na gminy. Czym motywowano potrzebę tak gruntownej reformy podziału administracyjnego państwa? Oficjalnie podawanych powodów było wiele. Władze twierdziły, że gminy jako podstawowe jednostki podziału administracyjnego są zbyt rozległe pod względem obszaru. Wskazywano także na dużą liczbę mieszkańców w gminach. Zdaniem władz: „ze względu na zbyt wielką powierzchnię gmin, dużą liczbę mieszkańców oraz znaczne odległości od siedziby gminy, więź gminnych rad narodowych z ludnością nie była dostatecznie ścisła i bliska”<sup>73</sup>. Chodziło więc o jeszcze większą unifikację państwa. Ludność zamieszkująca mniejsze jednostki terytorialne łatwiej mogła być kontrolowana. Stworzenie nowych, gromadzkich organów władzy oznaczało rozbudowę aparatu biurokratycznego stalinowskiego państwa. Reforma miała objąć polską wieś, która skutecznie opierała się różnym wysuwany przez władze projektom, zwłaszcza kolektywizacji.

Po raz kolejny uruchomione zastały procedury, którym starano się nadać pozory demokracji. Na szczeblu wojewódzkim prace nad przygotowaniem projektów nowego podziału administracyjnego poprzedziła narada w KW PZPR w dniu 27 lutego 1954 r., na której przedstawiono założenia i korzyści wynikające z planowanej reformy. Wzięli w niej udział pierwsi sekretarze KP i przewodniczący Prezydium PRN. W okresie od 2 do 4 marca prezydium rad narodowych wszystkich szczebli powołały komisje podziału administracyjnego. W ten sposób powstały: wojewódzka, powiatowe i gminne komisje podziału administracyjnego<sup>74</sup>.

Zgodnie z ogólnymi założeniami nowego podziału terytorialnego szczegółowe plany opracowano na szczeblu wojewódzkim. W założeniach ogólnych reformy przewidywano, że w nowych gromadach mieszkać powinno od 1 do 3 tysięcy ludności, a obszar nowych jednostek podziału terytorialnego wynosić miał od 15 do 50 km<sup>2</sup>. Wnioskowano, aby najdalsza odległość dla mieszkańca gromady od siedziby gromadzkiej rady narodowej nie przekraczała 5 km. Postulowano także, aby przeciętna średnia użytków rolnych w gromadzie wynosiła około 1300 ha<sup>75</sup>.

Kierując się dyrektywami władz centralnych wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje podziału administracyjnego zajęły się opracowaniem szczegółowych planów. Propozycje, co zrozumiałe, wzbudziły żywe dyskusje zwłaszcza na szczeblu lokal-

---

<sup>73</sup> APK, KW PZPR, sygn. 182, k. 67, Informacja o przebiegu prac przygotowawczych nad podziałem administracyjnym w województwie kieleckim.

<sup>74</sup> Tamże, k. 68, Informacja o przebiegu prac przygotowawczych nad podziałem administracyjnym w województwie kieleckim.

<sup>75</sup> Tamże, k. 66, Informacja o przebiegu prac przygotowawczych nad podziałem administracyjnym w województwie kieleckim; tamże, sygn. 184 k. 9-10, Informacja o przebiegu prac nad podziałem administracyjnym w województwie kieleckim.

nym. W dniach 3 i 4 kwietnia odbyły się zebrania we wszystkich nowo planowanych gromadach. W czasie tych zebrań potwierdzono, że Gminne Komisje Podziału Administracyjnego uwzględniły wnioski lokalnych społeczności. Kilka dni później 8, 9 i 10 kwietnia odbyły się sesje gminnych rad narodowych, w czasie których uchwalono wstępne projekty podziału gmin na nowe gromady. Przyjęte na tych sesjach plany przewidywały utworzenie nowych gromadzkich rad narodowych. Zdaniem władz projekty zostały opracowane zgodnie z życzeniami ludności, o czym świadczyć miało wpłynięcie niewielu skarg<sup>76</sup>.

Rezultatem tych „konsultacji” było wprowadzenie kolejnych zmian w projektach podziału terytorialnego na gromady. Na początku maja 1954 r. członkom egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przedstawiono „Uchwałę Wojewódzkiej Komisji Podziału Administracyjnego w Kielcach w sprawie utworzenia gromadzkich rad narodowych”, w której postulowano utworzenie w woj. kieleckim 775 gromadzkich rad narodowych<sup>77</sup>.

Obok przygotowań do podziału kraju na gromady prowadzono prace nad opracowaniem kolejnych projektów tworzenia nowych, mniejszych powiatów. Uzasadniano to wskazując na zbyt dużą ilość gromad w powiatach oraz znaczne odległości od siedzib władz powiatowych. Rzeczywiście niektóre z istniejących powiatów były duże. Przykładowo powiat radomski składał się 88 gromad. W założeniach Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego dla województwa kieleckiego wskazywano na dążenie do powiatu składającego się z 20-25 nowych gromad, 30-35 tys. ludności, 25-30 km<sup>2</sup> użytków rolnych. W maju 1954 r. postulowano utworzenie kolejnych powiatów. Miało to być przeprowadzone przez podział istniejących powiatów na mniejsze. Wśród propozycji znalazła się i ta dotycząca likwidacji powiatu radomskiego, w miejsce którego powstać miały powiaty z siedzibami w Szydłowcu, Skaryszewie, Przytyku, Jedlińsku i Białobrzegach. Propozycję tę, jak i wiele innych dotyczących podziału na nowe powiaty przedstawiono na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Podziału Administracyjnego w dniu 22 czerwca 1954 r. Komisja projekt zaakceptowała postulując stworzenie jeszcze większej liczby powiatów. Pomysły tak daleko idących podziałów i tworzenia nowych karłowatych powiatów zostały zahamowane dyrektywami władz centralnych. Komitet Rady Państwa i Rady Ministrów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju zdecydował, aby tworzyć większe jednostki powiatowe. Dla województwa kieleckiego przyznano limit 28 powiatów. Wskaźnik nowych powiatów określony przez Komitet Rady Państwa i Rady Mini-

---

<sup>76</sup> Tamże, k. 11-15, Informacja o przebiegu prac nad podziałem administracyjnym w województwie kieleckim.

<sup>77</sup> Tamże, k. 21, Uchwała Wojewódzkiej Komisji Podziału Administracyjnego w Kielcach w sprawie utworzenia gromadzkich rad narodowych.

strów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju wynosił 25-30 nowych gromad, 50 tys. ludności, 60-70 km<sup>2</sup> powierzchni ogólnej<sup>78</sup>.

Nim wprowadzono w życie nowy podział na gromady rozporządzeniami Rady Ministrów z 11 sierpnia, z istniejących w województwie kieleckim powiatów wydzielono nowe: staszowski, szydłowiecki i zwoleński. Rozporządzenia miały wejść w życie 1 października. Warto podkreślić, że dokonując owych podziałów, w poczet nowo utworzonych powiatów zaliczano gromady, a więc jednostki podziału terytorialnego, które formalnie zostały utworzone kilka tygodni później - 25 września 1954 r.

Powiat szydłowiecki utworzony został na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 11 sierpnia 1954 r. Nowoutworzony powiat powstał z wyłączonych z powiatu radomskiego miasta Szydłowiec i gromad: Barak, Chronów, Gąsawy Rządowe, Jastrząb, Kowala, Majdów, Mirów Stary, Młodocin Większy, Orońsko, Ostaówek, Pogroszyn, Rogów, Śmiłów, Wałsnów, Wierzbitca, Wola Lipieniecka, Wysoka, Ruda Wielka, Zdziechów, a z powiatu koneckiego gromad: Chlewiska, Huta i Pawłów<sup>79</sup>. Powiat szydłowiecki powstał z 19. gromad wydzielonych z powiatu radomskiego zamieszkałych przez 39 541 osób, o obszarze 31 211 ha i 3. gromad wyłączonych z powiatu koneckiego, w których mieszkało 7105 osób, a powierzchnia wynosiła 7930 ha. Łącznie w granicach powiatu znalazły się 22 gromady wiejskie o powierzchni 39 141 ha, zamieszkałe przez 46 446 osób<sup>80</sup>.

W dniu 25 września 1954 r. dokonano reformy podziału administracyjnego kraju. Podstawowymi jednostkami podziału administracyjnego wsi w miejscu gmin stawały się znacznie mniejsze gromady. Reformę uzasadniano chęcią „włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów” w rządzenie państwem, „rozwijaniem ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi”, „sprawniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności”, „dalszego zbliżania organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi”. W myśl ustawy, nowego podziału administracyjnego na gromady poprzez ustalenie granic gromad i siedzib gromadzkich rad narodowych miały dokonać wojewódzkie rady narodowe<sup>81</sup>. Województwo kieleckie podzielono na gromady mocą uchwał WRN w Kielcach z 19 września 1954 r. Jednak uchwały zostały opublikowane dopiero 31 grudnia<sup>82</sup>.

---

<sup>78</sup> Tamże, sygn. 188, k. 78-81, Informacja o stanie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych i o stanie prac związanych z organizacją nowych powiatów w województwie kieleckim.

<sup>79</sup> Dz. U. 1954, nr 49, poz. 236.

<sup>80</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu (dalej: PPRN Szydłowiec), sygn. 254, k. 6, Zestawienie ogólne (dot. podziału administracyjnego) z dnia 2.XI.1954 r.

<sup>81</sup> Dz. U. 1954, nr 43, poz. 191.

<sup>82</sup> Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach 1954, nr 15, poz. 104.

Należy podkreślić, że WRN dokonując nowego podziału na gromady uczyniła to w stosunku do 12 powiatów pomimo tego, że Rada Ministrów kilka tygodni wcześniej zdecydowała o utworzeniu 3 nowych powiatów, w tym powiatu szydłowieckiego<sup>83</sup>. Dokonano wówczas kilkudziesięciu korekt granic wszystkich powiatów w województwie<sup>84</sup>. Szczegółowe zestawienie podziału gromad powiatów radomskiego i koneckiego, które utworzyły powiat szydłowiecki zawiera aneks 1.

Z badanych materiałów archiwalnych wynika, że w związku ze zmianami administracyjnymi w 1954 r. mieszkańcy interesującego nas powiatu szydłowieckiego zgłaszali wnioski o skorygowanie granic gromad i powiatu. I tak mieszkańcy Kolonii Gozdków z gromady Pogroszyn postulowali o przeniesienie w granice gromady Wysoka. Najważniejszym argumentem była krótsza i lepsza droga do siedziby gromady w Wysokiej. Wniosek ten został pozytywnie zaopiniowany przez Gromadzie Rady Narodowe w Pogroszynie i Wysokiej, a także Powiatową Radę Narodową w Szydłowcu. Mieszkańcy wsi Koryciska z gromady Pogroszyn chcieli należeć do położonej znacznie bliżej gromady Wieniawa w powiecie radomskim. Jednak wniosek ten nie zyskał akceptacji władz powiatowych i wojewódzkich<sup>85</sup>. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 12 listopada 1955 r. gromada Młodocin Większy została włączona od 1 stycznia 1956 r. do powiatu radomskiego<sup>86</sup>. W połowie 1956 r. w granicach powiatu szydłowieckiego leżało miasto Szydłowiec i 20 gromad<sup>87</sup>.

Warto wspomnieć, że w połowie lat 50. XX w. projektowano dalszy podział województwa na mniejsze powiaty. Opracowano także szczegółowy harmonogram realizacji planów utworzenia 16 nowych powiatów w latach 1955 – 1958<sup>88</sup>.

Po Październiku'56 na szczęście zaniechano kolejnych podziałów państwa na coraz mniejsze powiaty. Do 1958 r. nie zaszły istotne zmiany w podziałach powiatu szydłowieckiego. Nadal składał się on z miasta Szydłowca i 20 gromad wiejskich (tabela 5).

Jak wynika z danych zebranych w tabeli 5 podstawą utrzymania dla większości mieszkańców powiatu było rolnictwo. Zważywszy na kiepskie gleby i małą powierzchnię gospodarstw wielu mieszkańców żyło w niedostatku. Konsekwencją tej sytuacji były

---

<sup>83</sup> Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach 1954, nr 15, poz. 105.

<sup>84</sup> Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach 1954, nr 15, poz. 106.

<sup>85</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 527, bp, Informacje o zestawieniu skarg i wniosków mieszkańców poszczególnych wsi i gromad w sprawie zmian w podziale administracyjnym.

<sup>86</sup> Dz. U. 1955, nr 44, poz. 288, § 2, p. 6.

<sup>87</sup> Podział Administracyjny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Urząd Rady Ministrów, Biuro do spraw Prezydów Rad Narodowych, [Warszawa] 1956, s. 39.

<sup>88</sup> Więcej na tym zob.: G. Miernik, Zmiany, s. 195-197.

Tabela 5. Gromady wiejskie w powiecie szydłowieckim (stan na 1 stycznia 1958 r.)

Lp.	Nazwa gromady	Liczba mieszkańców		Powierzchnia	
		ogółem	poza rolnictwem	ogółem	użytki rolne
1.	Barak	1606	425	3312	666
2.	Chlewiska	2522	163	3109	2122
3.	Chronów	1077	85	2264	1335
4.	Gąsawy Rządowe	1515	54	2370	1485
5.	Huta	2454	55	3343	1536
6.	Jastrząb	2512	86	2918	2607
7.	Majdów	2240	1040	2148	646
8.	Mirów	2065	139	4257	2257
9.	Orońsko	1960	30	2821	1719
10.	Ostałówek	1742	7	1709	1491
11.	Pawłów	2064	76	1478	1309
12.	Pogroszyn	2145 (?)	121	3219 (?)	2518 (?)
13.	Rogów	1555	205	2191	1777
14.	Ruda Wielka	2936??	235	2116 (?)	1967
15.	Smiłów	1234	35	1216	967
16.	Wałsnów	1275	5	2422	1933
17.	Wierzbica	3020	667	3448	2840
18.	Wola Lipieniecka	963	38	1442	1372
19.	Wysoka	1417	113	1432	1161
20.	Zdziechów	1422	166	1685	1459

Źródło: APK, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1568, k. 1, Wykaz jednostek administracyjnych w powiecie szydłowieckim wg. stanu na dzień 1.I.1958 r.

niskie dochody własne większości gromad w powiecie. Bez subwencji nie mogły one wypełniać podstawowych zadań, a istnienie ich było niepewne.

Szczególnie niezadowoleni z faktu przynależności do powiatu szydłowieckiego byli mieszkańcy Wierzbicy. W suplikach pisanych do Urzędu Rady Ministrów i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ujawniali swoje racje. W zażaleniu do PWRN czytamy: „Ludność Wierzbicy była zrażona nieuczciwością pow. Szydłowiec do tej ludności w sprawie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby”. W dalszej części skargi pisano, że przed reformą z 1954 r. Wierzbica należąca do powiatu radomskiego była zaopatrywana „obficie we wszystkiego rodzaju towary spożywcze i inne”. Po znalezieniu się w granicach powiatu szydłowieckiego zaopatrzenie, zdaniem mieszkańców Wierzbicy, pogorszyło się bardzo. Utyskiwano także na brak Urzędu Stanu Cywilnego. Z tych też powodów chcieli tak, jak wcześniej należeć do powiatu radomskiego.

W czasie zebrania gromadzkiego, które odbyło się 13 stycznia 1958 r. na wniosek rolnika Józefa Krucińskiego wybrano delegację obywateli mających zabiegać o wyłączenie Wierzbicy z powiatu szydłowieckiego i włączenie do powiatu radomskiego<sup>89</sup>.

Z powodu słabości gospodarczej, braku odpowiedniego zaplecza lokalowego, fatalnej komunikacji oraz niskich kwalifikacji, tak formalnych jak i etycznych pracowników prezydiów gromadzkich rad narodowych, spora część gromad nie mogła istnieć bez ciągłego wsparcia ze strony władz nadrzędnych. Dążąc do ograniczania kosztów, które wynikały z konieczności utrzymywania z budżetu państwa wielu słabych gromadzkich rad narodowych podejmowano kolejne inicjatywy na rzecz likwidowania deficytowych gromad. Wykonując polecenie władz zwierzchnich w 1958 r. projektowano zniesienie w powiecie szydłowieckim 5. gromadzkich rad narodowych, a to: Barak, Smiłów, Zdziechów, Wola Lipieniecka i Rogów. Konsekwencją tych zmian miało być stworzenie nowej gromady Szydłowiec, która miała powstać z połączenia gromad Barak i Smiłów. W jej skład weszłyby wsie: Barak, Sadek, Orłów, Szydłówek (bez stacji kolejowej Szydłowiec) z dotychczasowej gromady Smiłów i Świerczek z dotychczasowej gromady Zdziechów. Z teżej planowanej do likwidacji gromady Zdziechów wsie: Zdziechów, Chustki i Jankowice projektowano włączyć w skład gromady Wysoka. Znosząc gromadę w Woli Lipienieckiej chciano wsie Wolę Lipieniecką Małą i Wolę Lipieniecką Dużą włączyć do gromady Jastrząb, a wsie Gniadków i Kuźnia Wieś wcielić do gromady Wałsnów. Planując likwidację gromady Rogów zamierzano wieś Rogów włączyć do gromady Mirów, a wsie Bieszków Dolny i Bieszków Górny do gromady Gąsawy Rządowe. W granice gromady Gąsawy Rządowe planowano także wcielić stację kolejową Szydłowiec. Podjęto wówczas postulat przemianowania gromady Wierzbica na osiedle Wierzbica. Wskazywano jeszcze na potrzebę wyłączenia przysiółka Chronówek z gromady Orońsko i włączenia go do gromady Chronów Kolonia w pow. szydłowieckim. W wyniku tych zmian liczba gromad w powiecie szydłowieckim miała zmaleć z 20 do 16<sup>90</sup>. Ponadto dążąc do wzmocnienia powiatu szydłowieckiego wysuwano postulat przyłączenia:

- gromady Skarżysko Książęce z powiatu starachowickiego
- gromady Rzuców z powiatu przysuskiego
- gromady Stefanków z powiatu przysuskiego

---

<sup>89</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1548, bp, Zażalenie mieszkańców Wierzbicy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej; tamże, Protokół z zebrania gromadzkiego Gromady Wierzbica odbytego 13 stycznia 1958 r.

<sup>90</sup> Tamże, sygn. 1568, k. 6, Projekt zmniejszenia niektórych gromadzkich rad narodowych. Załącznik 2; APR, PPRN Szydłowiec, sygn. 254, k. 52, Załącznik nr 4, Uzasadnienie opisowe proponowanych zmian w podziale administracyjnym powiatu i projektu niektórych gromad i wsi z innych powiatów do pow. szydłowieckiego.



- wsi Wymysłów z przysiółkiem Soszyn należących do gromady Mniszek w powiecie radomskim
- wsi Rędocin z powiatu kieleckiego<sup>91</sup>.

Uzasadniając potrzebę poszerzenia granic powiatu o gromadę Skarżysko Książęce wskazywano na niewielką odległość od Szydłowca wynoszącą 9 km, gdy do Starachowic było 30 km. Podawano, że Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Skarżysku Książęcym wyraziło chęć przyłączenia się do pow. Szydłowiec, a władze powiatowe w Starachowicach nie oponowały. Wśród argumentów przemawiających za przyłączeniem gromad Rzuców i Stefanków podawano i ten, że mieszkańcy tych gromad już w czasie tworzenia powiatu szydłowieckiego w 1954 r. składali petycje w tej sprawie. Chęć aneksji wsi Wymysłów (z pow. radomskiego) i Rędocin (z pow. kieleckiego) tłumaczono dążeniem do wyrównania granic powiatu szydłowieckiego<sup>92</sup>. Podobne działania mające na celu likwidację gromad o marnej kondycji podejmowano w innych powiatach województwa. Ostatecznie Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach w czasie swych posiedzeń w dniach 12 czerwca i 20 sierpnia 1959 r. uchwałą (Uchwała WRN nr 9/59 i Uchwała WRN nr 14/59) zmiany podziałów administracyjnych. Weszły one w życie 1 stycznia 1960 r. na mocy Uchwały nr 472/59 Rady Ministrów z 7 grudnia 1959 r. W powiecie szydłowieckim, tak jak planowano w 1958 r., zniesiono gromady Rogów, Wola Lipieniecka i Zdziechów. W województwie kieleckim zniesiono 152 „słabych ekonomicznie gromad”, jednocześnie w 8 zniesionych utworzono 4 nowe gromady<sup>93</sup>. Szczegółowe zestawienie gromad powiatu szydłowieckiego z podziałem na sołectwa, wykazem wsi, liczbą mieszkańców i powierzchnią po zmianach dokonanych w 1959 r. zawiera aneks 2 uzupełniający niniejszy artykuł.

Liczba gromad malała, a to wywoływało niezadowolenie funkcjonariuszy lokalnej administracji, którzy tracili posady. W województwie kieleckim tylko w 1958 r. zdecydowano o likwidacji ponad 150 gromad spośród 760 istniejących.

Nowy podział administracyjny nie okazał się trwały. Decyzje o konieczności redukcji gromad i powiatów zapadły w czasie VIII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR. Programowe przemówienie wygłosił Władysław Gomułka 26 czerwca

<sup>91</sup> Tamże, k. 6, Projekt zmniejszenia niektórych gromadzkich rad narodowych. Załącznik 2.

<sup>92</sup> Tamże, k. 7, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, Wydział Organizacyjny. Załącznik. 3; APR, PPRN Szydłowiec, sygn. 254, k. 52-53, Załącznik nr 4. Uzasadnienie opisowe proponowanych zmian w podziale administracyjnym powiatu i projektu niektórych gromad i wsi z innych powiatów do pow. szydłowieckiego.

<sup>93</sup> Tamże, sygn. 1548, bp, Pismo do Prezdydów Powiatowych Rad Narodowych w woj. kieleckim; tamże, Pismo Prezdydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach do 1. Obywateli Przewodniczących Prezdydów Powiatowych Rad Narodowych 2. Obywateli Kierowników Wydziałów i jednostek równorzędnych Prezdydium WRN [Kielce, dn. 24 grudnia 1959 r.]

1961 r. W przyjętej uchwale gremium partyjne zdecydowało o potrzebie zniesienia powiatów, które w swych granicach miały niewiele gromad, słabych demograficznie i ekonomicznie. Postanowiono także zredukować liczbę gromad. Gdy zapadły takie decyzje, uruchomiono aparat administracji państwowej, który miał opracować szczegółowe rozwiązania. Na łamach lokalnego dziennika „Słowa Ludu” 28 lipca informowano o wytycznych Urzędu Rady Ministrów przesłanych do Prezydium WRN w Kielcach w sprawie opracowania korekty w podziałach administracyjnych. Wnioski w sprawie łączenia gromad i powiatów miały być uchwalone na sesji WRN, a następnie do 20 września przekazane celem zatwierdzenia do Warszawy. Zgodnie z decyzjami VIII Plenum KC wszystkie procedury miały zostać zakończone do końca roku<sup>94</sup>. Zadziwiający jest pośpiech prowadzenia tych prac. Realizując wytyczne centralnych władz PZPR w województwie kieleckim projektowano likwidację trzech powiatów: chmielnickiego, zwoleńskiego i szydłowieckiego. Ziemie powiatu szydłowieckiego miały zasilić sąsiednie powiaty: przysuski i radomski oraz mający powstać nowy powiat skarżyski<sup>95</sup>. Wykonując zalecenia władz rozpoczęto przygotowania do redukcji gromad i powiatów. Organizowano zebrania wiejskie w celu zapoznania mieszkańców z planami zmian. Przykładowo 3 sierpnia w czasie zebrania we wsi Dobrut mieszkańcy potwierdzili zgłaszany wcześniej postulat przejścia spod władzy Gromadzkiej Rady Narodowej w Wałsnowie i wcielenie w granice gromady Orońsko. Zabierający głos w dyskusji rolnicy wskazywali na bliskość Orońska oraz ulokowane tam różne instytucje (poczta, posterunek milicji, sklepy, punkt weterynaryjny), których w Wałsnowie nie było<sup>96</sup>. Dwa dni później, 5 sierpnia 1961 r. w czasie zebrania we wsi Łaziska mieszkańcy „jednogłośnie przyjęli podany projekt i wyrazili zgodę na dokooptowanie do Gromadzkiej Rady [Narodowej – G.M.] wsi Ciepła i Zaborów oraz przeniesienia GRN Chronów do Łazisk i utworzenia GRN Łaziska”<sup>97</sup>. Mieszkańcy wsi Chronów w czasie zebrania 12 sierpnia apelowali, aby z chwilą likwidacji powiatu szydłowieckiego zostali włączeni do powiatu radomskiego, a nie planowanego skarżyskiego. Zapewniono ich jednak, że gdyby powiat szydło-

---

<sup>94</sup> „Słowo Ludu” 1961, nr 209 z 28 lipca.

<sup>95</sup> Gromady: Chlewiska, Huta, Ostaówek, Pawłów i Pogroszyn wejść miały w granice powiatu przysuskiego. Gromada Orońsko (powiększona o projektowaną do zniesienia gromadę Chronów) do powiatu radomskiego. Miasto Szydłowiec i gromady: Gąsawy Rządowe, Jastrząb, Majdów, Mirów, Ruda Wielka, Smitów, Wałsnów, Wierzbica i Wysoka do mającego powstać powiatu skarżyskiego. APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1596, bp, Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w województwie kieleckim [Kielce, dnia 12 sierpnia 1961 r.]

<sup>96</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, bp, Protokół spisany dnia 3 sierpnia 1961 r. we wsi Dobrut GRN Wałsnów.

<sup>97</sup> Tamże, bp, Protokół z zebrania wiejskiego odbytego we wsi Łaziska w dniu 5 sierpnia 1961 r. w sprawie projektu zmiany podziału administracyjnego w powiecie szydłowieckim.

wiecki został zlikwidowany to znajdują się w powiecie radomskim. Nie sprzeciwili się likwidacji Gromadzkiej Rady Narodowej w Chronowie i zaakceptowali umieszczenie siedziby władz GRN w Łaziskach<sup>98</sup>. Tego samego dnia, 12 sierpnia, w czasie zebrania społeczności wsi Wałsnów mieszkańcy sprzeciwili się likwidacji siedziby władz gromadzkich w rodzinnej miejscowości<sup>99</sup>. Protest nie miał wpływu na decyzje podjęte kilka dni później. W czasie posiedzenia 15 sierpnia 1961 r. Gromadzka Rada Narodowa w Wałsnowie w podjętej uchwale zaakceptowała likwidację GRN Wałsnów<sup>100</sup>. Tego samego dnia odbyły się posiedzenia w innych gromadach. Radni GRN Orońsko zaakceptowali propozycję powiększenia granic gromady o wsie Bąków, Dobrut, Śniadków i Wałsnów z dotychczas leżących w likwidowanej gromadzie Wałsnów<sup>101</sup>. W czasie posiedzenia GRN w Chronowie zaakceptowano projekt likwidacji GRN Chronów i przeniesieniu władz gromadzkich do Łazisk. Wyrażono także zgodę aby w granice nowej gromady włączyć wsie Zaborowie i Gozdków, dotychczas należące do GRN Wysoka oraz wsi Ciepła z gromady Wałsnów<sup>102</sup>. GRN w Jastrzębiu pozytywnie zaopiniowała plan włączenia w granice gromady wsi Kuźnia Stara i Kuźnia Nowa należących do mającej ulec zniesieniu GRN Wałsnów<sup>103</sup>. W związku z podjętymi przygotowaniami do zmian podziałów administracyjnych, GRN w Wierzbicy podjęła uchwałę, aby Wierzbicy nadać prawa miejskie<sup>104</sup>.

---

<sup>98</sup> Tamże, bp, Protokół z odbytego zebrania wsi Chronów Kolonia [Chronów Kol., dnia 12 VIII 1961 r.]

<sup>99</sup> Tamże, bp Protokół z odbytego zebrania ludności wsi Wałsnów Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Wałsnów w dniu 12. 08. 1961 r. w siedzibie PGRN.

<sup>100</sup> Wsie Wałsów, Dobrut, Śniadków i Bąków miały być włączone w granice GRN Orońsko. Wieś Ciepła do tworzonej GRN w Łaziskach. Wsie Kuźnia i Kuźnia Kolonia do GRN Jastrząb. APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, bp, Uchwała nr 8/61 Gromadzkiej Rady Narodowej w Wałsnowie z dnia 15.08.1961 r. w sprawie likwidacji Gromadzkiej Rady Narodowej w Wałsnowie.

<sup>101</sup> Tamże, bp, Uchwała nr 16/61 Gromadzkiej Rady Narodowej w Orońsku z dnia 15 sierpnia 1961 roku w sprawie wyrażenia opinii o zmianie granic i powiększeniu obszaru gromady Orońsko.

<sup>102</sup> Tamże, bp, Uchwała XII/61 Gromadzkiej Rady Narodowej w Chronowie z dnia 15 sierpnia 1961 r. w sprawie wyrażenia opinii o powiększeniu Gromadzkiej Rady Narodowej Chronów, przeniesienia siedziby Gromadzkiej Rady Narodowej i zmianę nazwy Gromadzkiej Rady Narodowej.

<sup>103</sup> Tamże, bp, Uchwała nr 10/61 Gromadzkiej Rady Narodowej w Jastrzębiu z dnia 15 sierpnia 1961 r. w sprawie włączenia wsi Kuźnia Stara i Kuźnia Nowa do Gromadzkiej Rady Narodowej Jastrząb.

<sup>104</sup> W uchwale GRN Jastrząb czytamy: „Biorąc pod uwagę zwarty charakter zabudowy osady Wierzbica Osiedla Robotniczego, wysoko rozbudowane urządzenia komunalne oraz dość dużą powierzchnię zasobów lokality będących w eksploatacji rady narodowej, rozwinięty przemysł centralny oraz perspektywy jego rozbudowy, rozwiniętą sieć handlu uspołecznionego i rzemiosła, liczbę ludności zamieszkującej ten teren, postanawia wystąpić z wnioskiem o przemianowanie gromady Wierzbica, w skład której wchodzi wieś Rzeczków, osada Wierzbica i Osiedle Robotnicze na miasto Wierzbica. APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, bp, Uchwała nr XI/61 Gromadzkiej Rady Narodowej w Wierzbicy z dnia 15 sierpnia 1961 r. w sprawie przemianowania gromady Wierzbica na miasto Wierzbica.

Projekt zniesienia powiatu szydłowieckiego został nieprzychylnie przyjęty przez miejscowe władze, organizacje i lokalną społeczność. Miejscowi notable obawiali się utraty posad i degradacji miasta. Zaniepokojonych groźbą likwidacji powiatu członków partii komunistycznej w Szydłowcu sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR 23 sierpnia zapewniał: „nie ma i nie może być mowy o likwidacji powiatu szydłowieckiego”. Szczególnie burzliwy przebieg miała sesja plenarna Powiatowej Rady Narodowej 28 sierpnia. Na posiedzenie przybyło wiele osób zainteresowanych obroną powiatu. Atmosfera dyskusji była bardzo gorąca, a wynik głosowania zbulwersował zebranych. Mimo wielu negatywnych wypowiedzi osób przybyłych na posiedzenie PRN w Szydłowcu, radni, wykonując polecenia swych politycznych mocodawców, nie licząc się z opiniami lokalnej społeczności przyjęli uchwałę o likwidacji powiatu szydłowieckiego<sup>105</sup>. Oburzenie było powszechne i mimo, wydawać by się mogło, zapadłych decyzji w następnych tygodniach nie zrezygnowano z obrony powiatu.

Po przeprowadzeniu zebrań wiejskich, posiedzeń plenarnych gromadzkich rad narodowych i Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu zmianami podziałów administracyjnych miała się zająć Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach. W projekcie uchwał przygotowanych na posiedzenie WRN mającego się odbyć 15 września przewidywano zniesienie w województwie z dniem 1 stycznia 1962 r. 91 gromad, zlikwidowania dwóch powiatów: chmielnickiego i szydłowieckiego oraz utworzenie czterech nowych<sup>106</sup>. Zgodnie z tym WRN podjęła uchwały wprowadzające zmiany podziałów administracyjnych województwa kieleckiego. Zdecydowano o zniesieniu powiatów: szydłowieckiego i chmielnickiego. Postanowiono także utworzyć powiat skarżyski<sup>107</sup>. Uchwalono likwidację gromady Wałsnów na interesującym nas terenie ówczesnego powiatu szydłowieckiego<sup>108</sup>. Uchwały miały wejść w życie po zatwierdzeniu przez rząd 1 stycznia 1962 r.

---

<sup>105</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, k. 32, Do obywatela Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Petycja w sprawie istnienia powiatu szydłowieckiego.

<sup>106</sup> Tamże, 1596, bp, Referat na sesję WRN w dniu 15 września 1961 r.

<sup>107</sup> Gromady mającego ulec likwidacji powiatu szydłowieckiego miały być włączone do powiatów: przysuskiego (gromady Ostalówek i Pogroszyn), radomskiego (gromady Chronów, Orońsko, Ruda Wielka, Wierzbica i Wałsnów). Do mającego powstać powiatu skarżyskiego wejść miały miasto Szydłowiec oraz gromady: Chlewiska, Gąsawy Rządowe, Huta, Jastrząb, Majdów, Mirów, Pawłów, Smiłów i Wysoka. APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1597, bp, Uchwała nr 19/61 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z dnia 15 września 1961 r. w sprawie zniesienia powiatów: chmielnickiego i szydłowieckiego, utworzenia powiatu skarżyskiego i zmiany granic niektórych powiatów w województwie kieleckim.

<sup>108</sup> Tamże, bp, Uchwała nr 23/61 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z dnia 15 września 1961 r. o zniesieniu, połączeniu i utworzeniu niektórych gromad w województwie kieleckim; Likwidując gromadę Wałsnów postanowiono wsie: Wałsnów, Dobrut i Bąków oraz Kolonie Fabianów, Krzemionka, Dobrut, Bąków i Śniadków Las włączyć do gromady Orońsko. Wieś Ciepła do gromady Chronów, a wieś i kolonię Kuźnia do gromady Jastrząb.

Decyzja WRN o likwidacji powiatu szydłowieckiego wywołała ogromne niezadowolenie w Szydłowcu i spowodowała podjęcie kolejnych działań w obronie powiatu. We wrześniu wystosowano do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza petycję w obronie powiatu, którą podpisało 888 osób, a także Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Szydłowcu i Komitet Miejski Stronnictwa Demokratycznego (aneks 3). W tym samym czasie Komitet Miejski Frontu Jedności Narodu w Szydłowcu skierował suplikę do wiceministra i posła na sejm PRL Mieczysława Moczara prosząc o pozostawienie siedziby powiatu w Szydłowcu (aneks 4). Trudno dziś orzec jaką rolę w akcji obrony powiatu odegrali przedstawiciele różnych instytucji powiatu szydłowieckiego. Należy domniemywać, że nieoficjalnie to oni właśnie inspirowali tę społeczną akcję. W końcu bronili swych miejsc pracy. Zapewne także i mieszkańcy Szydłowca obawiali się degradacji miasta. Zdając sobie sprawę, że decyzja o likwidacji powiatu szydłowieckiego podjęta przez WRN w Kielcach musiała być zatwierdzona przez Radę Ministrów nie dziwi skierowanie na początku listopada kolejnej petycji. Tym razem adresatem apelacji był wicepremier Zenona Nowaka (aneks 5).

Batalia w obronie powiatu podjęta w drugiej połowie 1961 r. ostatecznie zakończyła się sukcesem. W uchwale Rady Ministrów z 7 listopada 1961 r. nie zatwierdzono tej części uchwały WRN w Kielcach z 15 września, w której stanęła sprawa likwidacji powiatu szydłowieckiego<sup>109</sup>. Uchwała Rady Ministrów zatwierdzała natomiast zniesienie gromady Wałsnów w powiecie szydłowieckim<sup>110</sup>. Po zatwierdzeniu przez rząd decyzji WRN o likwidacji gromady w Wałsnowie władze wojewódzkie w Kielcach dokonały podziału terytorialnego też gromady między sąsiednie jednostki administracyjne<sup>111</sup>. W grudniu 1961 r. w piśmie do Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Szydłowcu, który bronił powiatu, zapewniono: „ewentualna realizacja wniosku WRN w Kielcach w przedmiocie przeniesienia siedziby PRN w Szydłowcu do Skarżyska w roku bieżącym nie jest aktualna”<sup>112</sup>. Istnienie powiatu z siedzibą władz w Szydłowcu zostało uratowane.

---

<sup>109</sup> Tamże, bp, Pismo Biura do Spraw Prezydów Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach [Warszawa, 13.XI.1961 r.]

<sup>110</sup> Tamże, bp, Uchwała nr 429/61 Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1961 r. w sprawie zatwierdzenia uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach w przedmiocie zniesienia i utworzenia nowych gromad.

<sup>111</sup> Wałsnów, Dobrut i Bąków oraz kolonie: Fabianów, Krzemionka, Dobrut, Bąków i Śniadków Las włączono do gromady Orońsko. Wieś Ciepla do gromady Chronów, a wieś i kolonię Kuźnia do gromady Jastrzęb; APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1597, bp, Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, nr 14 [Kielce, dnia 30 listopada 1961 r.]

<sup>112</sup> Tamże, bp, Pismo Biura do Spraw Prezydów Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów do Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Szydłowcu [Warszawa, 20.XII.1961 r.]

W latach 60. XX w. dokonywano kolejnych zmian granic jednostek administracyjnych; gromad, powiatów i województw. W 1968 r. zdecydowano o powiększeniu obszaru powiatu szydłowieckiego. Wielokrotnie zgłaszany projekt włączenia w granice powiatu gromady Skarżysko Książęce należącej do powiatu starachowickiego został zaakceptowany przez rząd. Powiat szydłowiecki powiększył się także poprzez włączenie wsi Łączany z powiatu radomskiego. Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające te zmiany weszło w życie 1 stycznia 1969 r.<sup>113</sup> Redukowanie liczby gromad postępowało w drugiej połowie lat 60. Świadczy o tym fakt, że w 1965 r. w województwie było 506 gromad, a pięć lat później 435.

Nowa ekipa, która przejęła rządy po wydarzeniach Grudnia'70 stawiała sobie za cel przeprowadzenie daleko idących zmian w różnych dziedzinach. Zamiar przeprowadzenia kolejnej radykalnej reformy podziału administracyjnego kraju przedstawiono w czasie VI Zjazdu PZPR (6-11 grudnia 1971 r.). Jak się miało okazać, zmiany podziałów administracyjnych i organów władz terenowych zamierzano wprowadzać stopniowo, w trzech etapach. O przystąpieniu do realizacji pierwszego etapu reformy administracyjnej polegającej na reorganizacji władz terenowych na wsi zdecydowało VI Plenum KC PZPR (27 września 1972 r.)<sup>114</sup>. Wykonując polityczne dyrektywy Sejm PRL przyjął stosowne rozwiązania ustawowe, które w praktyce oznaczały likwidację gromad i przywrócenie gmin<sup>115</sup>. Jak wówczas zapewniano gmina miała się stać podstawowym ogniwem administracji i zarządzania.

W powiecie szydłowieckim zgodnie z opracowanymi dyrektywami planując tworzenie gmin w miejsce gromad miano kierować się m.in. takimi oto założeniami:

- stopień uprzemysłowienia, a także funkcje usługowe wsi
- wielkość zaludnienia (od 5 tysięcy mieszkańców wzwyż)
- powierzchnia ogólna gminy (od 7 tys. ha, w tym użytki rolne od 5 tys. ha)
- odległość siedziby gminy od najdalej położonego gospodarstwa (do 15 km)
- przeciętnie 15 sołectw
- ukształtowana sieć osadnicza i komunikacja oraz zasięg oddziaływania ośrodka gospodarczego, społecznego i kulturalnego<sup>116</sup>.

---

<sup>113</sup> Tamże, sygn. 1660, k. 174, Zestawienie danych statystycznych dotyczących przeniesienia obszarów w związku ze zmianami w podziale administracyjnym na dzień 1 stycznia 1969 roku; Dz. U. 1968, nr 48, poz. 340.

<sup>114</sup> APK, KW PZPR, sygn. 6458, k. 70, Reforma władz terenowych (materiał na spotkania z aktywnym); Tamże, sygn. 5135, k. 264, Istotne kierunki zmian w strukturze terenowych organów władzy i administracji (materiały pomocnicze dla lektorów), Warszawa, listopad 1973.

<sup>115</sup> Gminy powoływano na mocy Ustawy z 29 listopada 1972 r. o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych; Dz. U. 1972, nr 50, poz. 312.

<sup>116</sup> APR, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, sygn. 318, k. 3, Informacja. Szczegółowe uzasadnienie zmian w podziale administracyjnym powiatu Szydłowiec

Opierając się na powyższych przesłankach zakładano, że w granicach powiatu znajdzie się 6 gmin, których siedziby zamierzano ulokować w Chlewiskach, Orońsku, Jastrzębiu, Szydłowcu, Wierzbicy i Mirowie<sup>117</sup>. Opracowując te plany zdawano sobie sprawę, że część mieszkańców będzie niezadowolona z powodu zniesienia gromad i zmian granic administracyjnych, a zwłaszcza ulokowania władz gminnych w wymienionych wyżej miejscowościach. Spodziewano się protestów ludności wsi Korzyce, Wilcza Wola, Omięcin i Zawonia, które należeć miały do gminy Wieniawa w powiecie radomskim. Obawiano się także niezadowolenia mieszkańców gromady Skarżysko Książęce, których większość nie chciała należeć do gminy Szydłowiec deklarując zainteresowanie włączenia w granice administracyjne miasta Skarżyska-Kamiennej<sup>118</sup>.

Podjęcie przygotowań do likwidacji gromad i tworzenia gmin wywołało spore zamieszanie. Trzeba bowiem pamiętać, że plany nowego podziału administracyjnego dotyczące podziału na gminy opracowano arbitralnie bez szerokich i autentycznych konsultacji ze społeczeństwem. Z tego też powodu władze wojewódzkie i centralne zasypane zostały petycjami pisanymi przez niezadowolonych obywateli. Analizowana dokumentacja archiwalna przynosi potwierdzenie takich działań w powiecie szydłowieckim. Mieszkańcy Chronowa – Starej Wsi postulowali w piśmie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, które podpisało 41 osób, aby wieś została włączona do gminy Wolanów w powiecie radomskim. Wykazywali różne utrudnienia, które powstaną z chwilą włączeni do planowanej gminy Orońsko<sup>119</sup>. Mieszkańcy wsi Mroczków, która wejść miała w granice gminy Odrowąż w powiecie koneckim zabiegali o włączenie w granice gminy Bliżyn, która to gmina należeć miała do powiatu szydłowieckiego. Petycję do WRN w Kielcach podpisało

---

<sup>117</sup> Gmina Chlewiska miała powstać z połączenia dotychczasowych gromad: Chlewiska, Huta, Ostaków oraz wsi Pawłów i Cukrówka z gromady Pawłów. Gminę Orońsko zamierzano stworzyć łącząc gromady Orońsko i Łaziska oraz wsie Helenów i Tomaszów z gromady Ruda Wielka. W granicach planowanej gminy Jastrząb znaleźć się miały tereny gromady Jastrząb, wsie Orłów i Smiłów z gromady Szydłowiec i wsi Gąsawy Rządowe z gromady Gąsawy Rządowe. Największą miała być gmina Szydłowiec stworzona z gromady Szydłowiec z wyjątkiem wsi Orłów i Smiłów, gromady Majdów, gromady Skarżysko Książęce i gromady Wysoka. Ponadto z uwagi na bliskość do gminy Szydłowiec miały być włączone wsie Rybianka, Długosz i Marywil z gromady Pawłów. Gminę Wierzbica zamierzano utworzyć z gromady Łączny, gromady Wierzbica oraz wsi Błędów, Dąbrówka Warszawska, Ruda Wielka i Stanisławów z gromady Ruda Wielka. Wreszcie gminę Mirów tworzyć miały miejscowości należące do gromady Mirów, a ponadto wsie Bieszków Dolny, Bieszków Górny i Kierz Niedźwiedzi z gromady Gąsawy Rządowe. APR, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, sygn. 318, k. 4-7, Informacja. Szczegółowe uzasadnienie zmian w podziale administracyjnym powiatu Szydłowiec

<sup>118</sup> Tamże, k. 8.

<sup>119</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1679, k. 38, Prośba mieszkańców Chronowa – Stara Wieś do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach [Chronów, 25.XI.1972 r.]

289 mieszkańców sołectwa Mroczków<sup>120</sup>. W powiecie szydłowieckim planowano utworzenie sześciu gmin wiejskich, a to: Bliżyn, Chlewiska, Jastrząb, Mirów, Orońsko, Wierzbica i gminy miejsko-wiejskiej Szydłowiec. Szczegółowe dane o liczbie mieszkańców, obszarze planowanych gmin, które miały należeć do powiatu szydłowieckiego zawiera aneks 6.

O nowym podziale państwa na gminy zdecydował Sejm PRL przyjmując 29 listopada 1972 r. stosowną ustawę<sup>121</sup>. Podziału województwa kieleckiego na gminy dokonała WRN 8 grudnia 1972 r.<sup>122</sup> Powiat szydłowiecki od 1 stycznia 1973 r. tworzyło siedem wymienionych wyżej gmin. Należy podkreślić, że obszar nowoutworzonej gminy Bliżyn obejmującej sołectwa: Bliżyn, Bugaj, Brzeście, Drożdżów, Gilów, Gostków, Jastrzębia, Sorbin, Ubyszów, Wojtyniów, Wołów, Zbrojów i Zagórze wcześniej należały do powiatu kieleckiego, a sołectwo Górki do powiatu koneckiego. Jednocześnie powiat szydłowiecki uszczuplono o sołectwa Korycińska i Pogroszyn, które włączono do powiatu przysuskiego<sup>123</sup>. Jednak mieszkańcy niektórych wsi nie mogąc się pogodzić z rozstrzygnięciami władz zwierzchnich nadal domagali się przesunięcia granic. Tyle tylko, że władze uważały sprawę za zamkniętą. Mieszkańców wsi Chronów w ostatnim dniu lutego 1973 r. poinformowano, że składany przez nich wniosek o przyłączenie do gminy Wolanów w powiecie radomskim został oddalony, a uchwałę WRN z 8 grudnia 1972 r. należało traktować jako ostateczną<sup>124</sup>. Podobnie oddalono postulat mieszkańców Mroczkowa, którzy nie chcieli należeć do gminy Odrowąż w powiecie koneckim lecz do gminy Bliżyn w powiecie szydłowieckim<sup>125</sup>. Mieszkańcy Chronówka w prośbie podpisanej przez 40 osób apelowali, aby WRN w Kielcach włączyła wieś do powiatu radomskiego. W suplice wyjaśniali, że do Radomia mieli 12 km, a do Szydłowca 20 km. Postulat nie zyskał poparcia władz wojewódzkich<sup>126</sup>. Z przeprowadzonej kwerendy archiwalnej wynika, że najbardziej o zmianę przynależności administracyjnej zabiegali mieszkańcy Mroczkowa. Władze powiatowe w Końskich nie godziły się, aby Mroczków wyłączyć z gminy Odrowąż, bo mogło to

---

<sup>120</sup> Tamże, k. 47-58, Pismo mieszkańców sołectwa Mroczków do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, Wydział Spraw Wewnętrznych [Mroczków, dn. 26.XI.1972 r.]

<sup>121</sup> Dz. U. 1972, nr 49, poz. 312.

<sup>122</sup> Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, 1972, nr 26, poz. 173.

<sup>123</sup> Dz. U. 1972, poz. 324, § 5, p. 4 f, p. 5 b, p. 13.

<sup>124</sup> APK, PWRN, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1679, k. 45, Pismo do Obywatela Sołtysa wsi w Chronowie, gmina Orońsko, pow. szydłowiecki [Kielce, 28 lutego 1973 r.].

<sup>125</sup> Tamże, k. 59, Pismo do Obywatela Sołtysa wsi w Mroczkowie, gmina Odrowąż, powiat konecki [Kielce, 28 lutego 1973 r.].

<sup>126</sup> Tamże, k. 60, 62, Pismo do Obywatela Sołtysa wsi Guzów, gmina Orońsko, powiat szydłowiecki [Kielce, 28 lutego 1973 r.].



za sobą pociągnąć secesje kolejnych wsi (Kapturowa, Kamionki, Sobótki, Rędocina, a może Kopci i Kucębowa), co oznaczało znaczne okrojenie gminy Odrowąż<sup>127</sup>. Ostatecznie Mroczków pozostał w granicach gminy Odrowąż<sup>128</sup>.

O przejściu do drugiego etapu reformy zdecydowała I Krajowa Konferencja Partyjna (22-23 października 1973 r.)<sup>129</sup>. Sejm wprowadził zmiany dotyczące pozostałych jednostek podziału terytorialnego – powiatowych, wojewódzkich oraz miejskich i dzielnicowych rad narodowych<sup>130</sup>. W połowie 1974 r. w powiecie szydlowieckim leżało miasto Szydłowiec oraz siedem gmin wiejskich. Wykaz gmin wiejskich i sołectw w powiecie szydlowieckim według stanu z 30 czerwca 1974 r. zawiera aneks 7.

Obradujące 12 maja 1975 r. XVII Plenum KC PZPR postanowiło o wprowadzeniu kolejnego, trzeciego, etapu reformy<sup>131</sup>. Konsekwencją tej decyzji było przyjęcie przez Sejm 28 maja 1975 r. ustawy o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz zmiana ustawy o radach narodowych<sup>132</sup>. Na podstawie tego aktu prawnego nastąpiła likwidacja powiatów. W ten sposób od 1 czerwca 1975 r. podstawową jednostką podziału administracyjnego stała się gmina, a nadrzędną województwo. W takich to okolicznościach Szydłowiec po raz drugi w swej wielowiekowej historii stracił status miasta powiatowego. Większość ziem byłego powiatu szydlowieckiego znalazła się w granicach nowoutworzonego województwa radomskiego, tylko gmina Bliżyn pozostała w granicach województwa kieleckiego<sup>133</sup>.

Od połowy lat 70. XX w. aż po schyłek PRL nie zachodziły istotne zmiany podziałów administracyjnych na ziemi szydlowieckiej. W Szydłowcu mieścił się urząd miasta i gminy administrujący miastem Szydłowcem i okolicznymi sołectwami. W 1985 r. obszar całej gminy miejsko-wiejskiej liczył 15 686 ha i zamieszkały był przez 21 810 osób. Obok miasta Szydłowca w granicach gminy leżało 23 sołectwa<sup>134</sup>.

---

<sup>127</sup> Tamże, sygn. 1690, k. 252, Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Końskich do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Biuro Prezydzialne w Kielcach [Końskie, 3 września 1973 r.]

<sup>128</sup> Tamże, k. 253, Urząd Rady Ministrów, Biuro do Spraw Prezydiów Rad Narodowych w Warszawie [24 września 1973 r.]

<sup>129</sup> APK, KW PZPR, sygn. 5135, k. 264, Istotne kierunki zmian w strukturze terenowych organów władzy i administracji (materiały pomocnicze dla lektorów), Warszawa, listopad, 1973.

<sup>130</sup> Dz. U. 1973, nr 47, poz. 276.

<sup>131</sup> APK, KW PZPR, sygn. 5135, k. 153.

<sup>132</sup> Dz. U. 1975, nr 16, poz. 91.

<sup>133</sup> APK, KW PZPR, sygn. 5135, k. 285-287, Projektowane województwo radomskie; Dz. U. 1975, nr 17, poz. 92, § 15, p2 i § 34.

<sup>134</sup> APR, Urząd Miasta i Gminy w Szydłowcu, sygn. 26, bp, Ogólna charakterystyka miasta i gminy Szydłowiec (1985 r.).

Po wyborach czerwcowych w 1989 r. i utworzeniu koalicyjnego rządu Tadeusza Mazowieckiego podjęto dyskusje o potrzebie odbudowy samorządu terytorialnego. Sejm „kontraktowy” przygotował pakiet ustaw dających podstawy do odbudowy samorządu lokalnego<sup>135</sup>. W tej sytuacji straciły rację bytu rady narodowe. Ostatnia plenarna sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Szydłowcu odbyła się 18 kwietnia 1990 r. Obok członków rady narodowej, władz miasta i gminy Szydłowiec wzięli w niej udział sołtysi wsi: Korzyce, Wola Korzeniowa, Jankowice, Zdziechów, Ciechostowice, Omięcín, Wysoka, Rybianka, Łazy, Szydłówek, Świnów, Zastronie, Chustki, Wysocko, Hucisko, Sadek, Majdów, Skarżysko Książęce, Pogorzałe, Krzcięcin, Świerczek, Wilcza Wola<sup>136</sup>.

Reforma samorządowa z 1990 r. nie zmieniła podziałów administracyjnych. Jednak władza w mieście i gminie Szydłowiec należała do osób wybranych po raz pierwszy po II wojnie światowej w wolnych wyborach. Ze względu na przyjęte rozwiązania ustrojowe powołano pośredni szczebel między samorządową gminą a województwem, jakim był urząd rejonowy<sup>137</sup>. Zarządzeniem wojewody radomskiego z 25 września 1990 r. nadano statut Urzędowi Rejonowemu w Szydłowcu. W zakres działania urzędu wchodziły między innymi kwestie związane z ochroną środowiska, sprawy geodezyjne i gospodarki gruntami takie jak prowadzenie scalania gruntów, wydawanie decyzji o przejęciu gospodarstwa rolnego, wywłaszczenia, sprawy związane z urbanistyką, architekturą i nadzorem budowlanym, sprawy związane z komunikacją, obronnością i rolnictwem<sup>138</sup>. Urząd koordynował i nadzorował wymienione zadania z zakresu administracji rządowej następujących jednostek samorządu terytorialnego:

- Urząd Miasta i Gmin Szydłowiec,
- Urząd Gminy w Chlewiskach,
- Urząd Gminy w Jastrzębiu,
- Urząd Gminy w Mirowie,
- Urząd Gminy w Orońsku<sup>139</sup>.

---

<sup>135</sup> Najważniejszą była Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym. Dz. U. 1990, nr 16, poz. 95.

<sup>136</sup> APR, Rada Narodowa Miasta i Gminy w Szydłowcu, sygn. 15, k. 54, Lista obecności sołtysów na Sesji RNMiG w Szydłowcu w dniu 1990-04-18.

<sup>137</sup> Dz. U. 1990 nr 21, poz. 123.

<sup>138</sup> APR, Urząd Wojewódzki w Radomiu, sygn. 15/622, bp, Protokół z problemowej kontroli gospodarczo-finansowej przeprowadzonej w Urzędzie Rejonowym w Szydłowcu w dniach od 09-22 marca 1993 r. z przerwami w dniach 13, 14, 20, 21 marca 1993 r.

<sup>139</sup> Tamże, bp, Sprawozdanie z kontroli kompleksowej Urzędu Rejonowego w Szydłowcu i części urzędów administracji samorządowej z terenu działania Urzędu Rejonowego w Szydłowcu dot. wykonania niektórych zadań z zakresu administracji rządowej; tamże, bp, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej w Urzędzie Rejonowym w Szydłowcu. Kontrolę przeprowadzili w dniach 5 i 7 kwietnia 1993 r. pracownicy Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu.

Umieszczenie siedziby Urzędu Rejonowego w Szydłowcu oznaczało docenienie miasta jako lokalnego ośrodka władzy. W kontekście zgłaszanych postulatów i toczony dyskusji nad potrzebą pełnej odbudowy samorządu terytorialnego oraz zmian podziału administracyjnego państwa, Szydłowiec postrzegany był także jako potencjalna siedziba władz samorządowych drugiego szczebla.

Przyjęta 2 kwietnia 1997 r. ustawa zasadnicza przewidywała możliwość budowy kolejnych szczebli samorządu terytorialnego. Jednak w Konstytucji znalazł się jedynie zapis mówiący, że podstawową jednostką podziału terytorialnego jest gmina<sup>140</sup>.

Prace nad nowym podziałem terytorialnym państwa i budową kolejnych szczebli samorządu podjął rząd Jerzego Buzka. Wokół przedłożonych propozycji zakładających maksymalne ograniczenie liczby województw rozgorzały zażarte spory. Emocje i spory rozdziły także liczba i kształt granic powiatów oraz to, które miasta staną się siedzibami starostów. Nowy trójszczeblowy podział administracyjny kraju wszedł w życie 1 stycznia 1999 r. Podstawową jednostką terytorialną pozostała gmina. Kilka gmin, jednak nie mniej niż pięć, miało tworzyć powiat. Jednostką wyższego szczebla stały się województwa. Nowy podział administracyjny oznaczał odrodzenie powiatu szydłowieckiego, który znalazł się w granicach województwa mazowieckiego. Powiat szydłowiecki utworzyły miasto i gmina Szydłowiec oraz gminy wiejskie: Chlewiska, Jastrząb, Mirów i Orońsko.

Jednak nie wszyscy akceptowali dokonany podział. Szczególnie mieszkańcy Skarżyska Książęcego i Pogorzałego, wsi leżących w bezpośredniej bliskości Skarżyska-Kamiennej, nie byli zadowoleni z przynależności do powiatu szydłowieckiego. Podjęli oni różne działania na rzecz secesji. Ta batalia, w czasie której dochodziło do aktów obywatelskiego nieposłuszeństwa doprowadziła do wyłączenia tych wsi z granic powiatu szydłowieckiego. Z dniem 1 stycznia 2000 r. wyżej wymienione wsie zostały włączone w granice gminy miejskiej Skarżysko-Kamienna, województwa świętokrzyskiego<sup>141</sup>. Mieszkańcy wsi Kierz Niedźwiedzi nie chcieli należeć do gminy Mirów powiatu szydłowieckiego postulując włączenie w granice gminy Skarżysko-Kościelne w powiecie skarżyskim województwa świętokrzyskiego. Zmiana ta nastąpiła z dniem 1 stycznia 2002 r. Wymienione zmiany spowodowały okrojenie powiatu szydłowieckiego na południu oraz zmianę granicy powiatów szydłowieckiego i skarżyskiego, a w konsekwencji także granicy województw mazowieckiego i świętokrzyskiego<sup>142</sup>.

---

<sup>140</sup> Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483, art.164.

<sup>141</sup> Dz. U. 1999, nr 110, poz. 1266, § 10.

<sup>142</sup> Dz. U. 2001, nr 116, poz. 1241, § 1, p. 8.

Pisząc o roli Szydłowca jako lokalnego ośrodka na południowym Mazowszu warto także wspomnieć, że do dekanatu szydłowieckiego leżącego w granicach diecezji radomskiej należą parafie Kościoła rzymskokatolickiego w Chlewiskach, Hucie, Kierzu Niedźwiedzim, Majdowie, Nadolnej, Orońsku, Pawłowie, Rzuconie, Sadku, Szydłowcu, Szydłowku i Wysokiej<sup>143</sup>.

Siedzibę władz powiatowych po raz pierwszy ulokowano w Szydłowcu 200 lat temu. Po raz wtóry powiat szydłowiecki pojawił się na mapie administracyjnej Polski w 1954 r. Jego istnienie było jednak zagrożone. Decyzja podjęta przez władze województwa kieleckiego w 1961 r. o likwidacji powiatu nie została zaakceptowana przez rząd tylko dzięki działaniom podjętym przez lokalne władze i aktywną postawę społeczeństwa. Po raz trzeci Szydłowiec stał się siedzibą powiatu w 1999 r. Jednak nawet po ostatniej reformie administracyjnej ze względu na swe peryferyjne położenie względem siedziby władz województwa mazowieckiego i bliskość większych ośrodków miejskich, zwłaszcza Skarżyska-Kamiennej, w województwie świętokrzyskim władze starostwa szydłowieckiego musiały zabiegać o utrzymanie powiatu. Dziś po dziesięciu latach od reformy administracyjnej nie należy kwestionować potrzeby istnienia tego leżącego najdalej na południe powiatu województwa mazowieckiego, który stara się zapewnić lokalnej społeczności dobre warunki życia i rozwoju.

---

<sup>143</sup> <http://www.radom.opoka.org.pl/dol3.php?menu=parafie&submenu=par&dek=Szyd%B3owiecki>  
(stan z 20 lipca 2009 r.)

## ANEKS 1

Kielce, marzec 1955 r.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu  
(Pismo wpłynęło 18.III.1955 r.)

W odpowiedzi na pismo z dnia 22 lutego Wydział Organizacyjny Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1954 r. w sprawie utworzenia powiatu szydłowieckiego w województwie kieleckim (Dz. U. nr 42 poz. 236) oraz uchwałami Nr 13i/54 i Nr 13d/54 z dnia 29 września 1954 r. w sprawie podziału na gromady powiatu radomskiego i koneckiego w skład powiatu szydłowieckiego wchodzi:

1. miasto Szydłowiec;
2. gromada Barak z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Baraku, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Barak, Wola Kozłowa, Sadek z gminy Szydłowiec;
3. gromada Chronów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Chronowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Chronów, Chronów Wieś, Łaziska z gminy Wolanów;
4. gromada Gąsawy Rządowe z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Gąsawach Rządowych, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Gąsawy Rządowe, Kierz Niedźwiedzi z gminy Rogów;
5. gromada Jastrząb z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Jastrzębiu, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Jastrząb, Lipienice, Gąsawy Plebańskie, Nowy Dwór z gminy Rogów;
6. gromada Kowala z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Kowali, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Kowala, Ludwinów, Ruda Mała, Dąbrówka Zabłotnia bez wsi Helenów z gminy Kowala oraz gromada Rożki z gminy Orońsko;
7. gromada Majdów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Majdowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Majdów, Huta, Ciechostowice z gminy Szydłowiec;
8. gromada Mirów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Mirowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Mirów, Mirów Nowy, Mirówek z gminy Rogów oraz gromada Zbijów z gminy Mirzec w powiecie iłżeckim;

9. gromada Młodocin z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Młodocinie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Kosów, Jończyce, Augustów z gminy Kowala, Młodocin Mniejszy z gminy Orońsko oraz gromada Młodocin Większy z gminy Wolanów;
10. gromada Orońsko z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Orońsku, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Orońsko, Krogulcza Sucha, Guzów Wieś, Guzów Kolonia z gminy Orońsko;
11. gromada Ostałówek z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Ostałówku, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Wilcza Wola, Ostałówek, Broniów, Krawara z gminy Orońsko oraz gromada Ostałów z gminy Chlewiska w powiecie koneckim;
12. gromada Pogroszyn z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Pogroszynie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Pogroszyn, Koryciska, Korzyce, Sulistrowice z gminy Wieniawa, Zawonia z gminy Chlewiska w powiecie koneckim oraz gromada Omięcin z gminy Orońsko;
13. gromada Rogów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Rogowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Rogów, Bieszków z gminy Rogów;
14. gromada Smiłów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Smiłowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Smiłów, Orłów z gminy Rogów oraz gromada Szydłówek z gminy Szydłowiec;
15. gromada Wałsnów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Wałsnowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Wałsnów, Kuźnia Kolonia z dotychczasowej gromady Kuźnia, Dobrut z gminy Orońsko oraz gromady Baków i Ciepła z gminy Szydłowiec;
16. gromada Wierzbica z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Wierzbicy, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Wierzbica, Rzeczków z gminy Wierzbica;
17. gromada Wola Lipieniecka z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Woli Lipienieckiej, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Wola Lipieniecka z gminy Rogów, wieś Kuźnia z dotychczasowej gromady Kuźnia z gminy Orońsko oraz gromada Śniadków Las z gminy Kowala;
18. gromada Wysoka z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Wysokiej, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Wysoka, Świniów z gminy Szydłowiec oraz gromady Zastronie, Zaborowie, Wysocko z gminy Orońsko;
19. gromada Ruda Wielka z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Radzie Wielkiej, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Błę-

- dów-Stanisławów, Ruda Wielka, Dąbrówka Warszawska, Tomaszów, wieś Helenów z dotychczasowej gromady Dąbrówka Zabłotnia z gminy Kowala;
20. gromada Zdziechów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Zdziechowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Zdziechów, Chustki, Mszadła, Jankowice, Świerczek z gminy Szydłowiec;
  21. gromada Chlewiska z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Chlewiskach, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Chlewiska, Koszorów, Stanisławów, Wola Zagrodnia, Zaława z gminy Chlewiska;
  22. gromada Huta z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Hucie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Aleksandrów, Antoniów, Borki, Budki, Huta, Leszczyny, Majdanki z gminy Chlewiska oraz gromada Pociecha z gminy Odrowąż;
  23. gromada Pawłów z siedzibą gromadzkiej rady narodowej w Pawłowie, w skład nowoutworzonej gromady wchodzi obszary dotychczasowych gromad: Cukrówka, Pawłów z gminy Chlewiska oraz gromada Rybianka z gminy Szydłowiec w powiecie radomskim.

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, sygn. 254, k. 12-14.

## ANEKS 2

Gromady powiatu szydłowieckiego z uwzględnieniem podziału na sołectwa, wykazem wsi, liczbą mieszkańców i powierzchnią

(stan na dzień 1 stycznia 1960 r.)

Nazwy sołectw wchodzących w skład gromady	Nazwy miejscowości wchodzących w skład sołectw	Liczba mieszkańców	Obszar w ha
<b>Gromada Wysoka</b>			
Jankowice	Jankowice, Mszadła	366	364,96
Wysoka	Wysoka	235	418,21
Wysocko	Wysocko	244	325,10
Chustki	Chustki	309	321,60
Świniów	Świniów	170	269,96
Zaborowie	Gozdków, Zaborowie	376	439,72
Zastronie	Ziomaki, Stanisławów, Zastronie Poręba	337	463,14
Zdziechów	Zdziechów Działy, Lesica, Metków	516	465,32
Razem		2553	3068
<b>Gromada Wierzbica</b>			
Rzeczków	Rzeczków	620	870,49
Wierzbica	Wierzbica	2860	2579,51
Razem		3480	3450
<b>Gromada Wałsnów</b>			
Wałsnów	Wałsnów Korzeniówka, Fabianów	191	316,59
Dobrut	Dobrut Kolonia, Dobrut Wieś	390	796,24
Ciepla	Ciepla	270	389,50
Bąków	Bąków Kolonia, Bąków Wieś	227	522,48
Kuźnia Kolonia	Kuźnia Kolonia	216	309,58
Kuźnia Stara	Kuźnia Wieś	169	116,95
Śniadków	Śniadków Las	152	154,66
Razem		1615	2606



Nazwy sołectw wchodzących w skład gromady	Nazwy miejscowości wchodzących w skład sołectw	Liczba mieszkańców	Obszar w ha
<b>Gromada Smiłów</b>			
Smiłów	Smiłów	296	300,82
Sadek	Sadek Mały, Komorniki, Sadek Duży	858	2616,74
Szydłówek	3 Szydłówki	859	587,15
Wola Korzeniowa	Wola Korzeniowa, Barak	709	1218,43
Orłów	Orłów	273	217,33
Świerczek	Świerczek	231	294,53
Razem		3226	5235
<b>Gromada Ruda Wielka</b>			
Ruda Wielka	Ruda Wielka	986	694,59
Dąbrówka Warszawska	Dąbrówka Warszawska	528	518,21
Tomaszów	Helenów, Tomaszów	473	464,91
Błądów	Stanisławów, Błądów	269	259,98
Razem:		2256	1937,69
<b>Gromada Pogroszyn</b>			
Omięcín	Omięcín	365	598
Pogroszyn	Pogroszyn	431	498
Koryciska	Koryciska	543	794
Korzyce	Korzyce	248	427
Sulistrowice	Sulistrowice	174	275
Zawonia	Zawonia	220	288
Razem		1981	2880
<b>Gromada Pawłów</b>			
Cukrówka	Cukrówka Poduchowna	432	273,53
Pawłów	Pawłów, Pawłów Bankowy	1428	863,14
Rybianka	Rybianka, Długosz Stary, Marylin	440	454,33
Razem		2300	1591,00
<b>Gromada Ostałówek</b>			
Broniów	Broniów	420	544,47
Ostałów	Ostałów	477	419,21
Ostałówek	Ostałówek	382	449,62
Krawara	Krawara	127	298,80
Krzcięcin	Krzcięcin	132	204,58
Wilcza Wola	Wilcza Wola	187	285,32
Razem		1725	2202

Nazwy sołectw wchodzących w skład gromady	Nazwy miejscowości wchodzących w skład sołectw	Liczba mieszkańców	Obszar w ha
<b>Gromada Orońsko</b>			
Guzów Kolonia	Guzów Kolonia	379	564,06
Guzów Wieś	Chronówek, Guzów Wieś	430	529,55
Krogulcza Mokra	Krogulcza Mokra	215	289,00
Krogulcza Sucha	Krogulcza Sucha	314	510,49
Orońsko	Orońsko	728	847,90
Razem		2066	2741
<b>Gromada Mirów</b>			
Zbijów	Zbijów Duży i Mały	811	1495,68
Mirów Stary	Mirów Stary	622	865,56
Mirów Nowy	Mirów Nowy	418	402,35
Mirówek	Mirówek	270	363,29
Rogów	Rogów	809	686,12
Razem		2930	3813
<b>Gromada Majdów</b>			
Majdów	Majdów	690	1615,24
Ciechostowice	Ciechostowice	823	267,12
Hucisko	Hucisko	320	94,09
Łazy	Łazy	508	157,55
Razem		2341	2134
<b>Gromada Jastrząb</b>			
Jastrząb	Jastrząb	974	1083
Gąsawy Plebańskie	Gąsawy Plebańskie	438	534
Lipienice	Lipienice I, Lipienice II, Lipienice Kolonia	832	915
Nowy Dwór	Nowy Dwór	272	349
Wola Lipieniecka	Wola Lipieniecka Duża, Wola Lipieniecka Mała	694	757
Razem		3210	3638
<b>Gromada Huta</b>			
Huta	Huta	517	424,81
Budki	Budki I, Budki II, Budki III	811	586,00
Pociecha	Pociecha Antoniów	246	465,36
Aleksandrów	Aleksandrów	321	296,99
Borki	Borki	179	245,85
Majdanki	Majdanki	241	295,25
Leszczyny	Leszczyny	135	205,74
Razem		2450	2520

Nazwy sołectw wchodzących w skład gromady	Nazwy miejscowości wchodzących w skład sołectw	Liczba mieszkańców	Obszar w ha
<b>Gromada Gąsawy Rządowe</b>			
Bieszków	Bieszków Dolny, Bieszków Górny	600	1642,00
Gąsawy Rządowe	Gąsawy Kurkoć, Gąsawy Niwy	1068	814,00
Kierz Niedźwiedzi	Kierz Niedźwiedzi	626	1397,00
<b>Razem</b>		<b>2294</b>	<b>3853,00</b>
<b>Gromada Chronów</b>			
Chronów Kolonia	Chronów Kolonia	371	471,53
Chronów Wieś	Chronów Wieś	256	306,96
Łaziska	Łaziska	377	1310,71
<b>Razem</b>		<b>1004</b>	<b>2089,00</b>
<b>Gromada Chlewiska</b>			
Chlewiska	Chlewiska	1460	1379,67
Wola Zagrodnia	Wola Zagrodnia	618	728,19
Zaława	Zaława	345	394,70
Koszorów	Koszorów	336	287,68
Stanisławów	Stanisławów	145	115,74
<b>Razem</b>		<b>2904</b>	<b>2906</b>

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1775, bp, Zestawienie ilości mieszkańców i obszaru w gromadzie. Stan za dzień 1 stycznia 1960 r. Obliczenia własne.

Do  
OBYWATELA PREZESA RADY MINISTRÓW  
w WARSZAWIE

Niżej podpisanych obywateli powiatu  
szydłowieckiego, woj. Kielce

PETYCJA  
w sprawie istnienia powiatu szydłowieckiego

W dniu 23 sierpnia 1961 roku odbyło się zebranie otwarte POP miasta Szydłowca, na którym I Sekretarz KP PZPR w Szydłowcu zapewnił zebranych, że nie ma i nie może być mowy o likwidacji powiatu szydłowieckiego.

Dnia 28 sierpnia 1961 r. odbyła się sesja Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, przedmiotem której było podjęcie uchwały dotyczącej zaopiniowania likwidacji istniejącego dotychczas powiatu szydłowieckiego, powstałego po podziale administracyjnym w 1954 roku.

Na tej sesji wszystkie głosy w dyskusji zarówno radnych, jak i przedstawicieli instytucji i organizacji były za utrzymaniem powiatu szydłowieckiego w dotychczasowych względnie poszerzonych granicach z siedziby w Szydłowcu. Mimo okresu wypoczynkowego, okresu urlopowego i wakacji zainteresowanie ze strony społeczeństwa było bardzo duże. Fakt ten znalazł swe potwierdzenie w frekwencji i dyskusji oraz czynnej postawie obecnych na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, ponieważ wiele osób spoza Rady zabierało głos postulując w końcowych słowach pozostawienie powiatu w Szydłowcu, Mimo takiej sytuacji dużym zaskoczeniem dla obecnych na sesji stał się wynik jawnego głosowania (26 radnych za) opiniujący likwidację powiatu i przydzielenie poszczególnych gromad do powiatów: Radom, Przysucha i nowoprogjektowanego powiatu w Skarżysku-Kamiennej.

W związku z powyższym, po przeprowadzonym głosowaniu jawnym miały miejsce głosy krytyczne pod adresem radnych, że w tym konkretnym wypadku źle reprezen-

towali opinię wyborców, ponieważ całe społeczeństwo domagało się pozostawienia powiatu Szydłowieckiego. Wyniki głosowania w/w sesji PRN spowodowały obrady Nadzwyczajnego zebrania Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, który na swym zebraniu po przeprowadzeniu szerokiej i wszechstronnej dyskusji powołał Komisję zobowiązując ją, jako delegację Frontu Jedności Narodu do wyjazdów do władz centralnych celem interwencji odnośnie utrzymania powiatu szydłowieckiego.

Dla umotywowania odnośnej opinii podaje się następujące okoliczności:

W programie wyborczym Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu przyrzeczono realizować postulaty powstałe w kampanii wyborczej i planie 5-letnim na lata 1961-65, które uznano jako napięte zadania wypływające z generalnej linii PZPR, sprecyzowane w uchwałach III Zjazdu, oraz wypływające z zadań w/w planu.

Biorąc pod uwagę likwidację powiatu, większość zadań programowych i dodatkowo zgłoszonych postulatów przez wyborców nie zostanie zrealizowane, w szczególności w zakresie inwestycji komunalnych, zakresu przemysłu, rzemiosła, zdrowia, handlu i rolnictwa. Likwidacja spowodować musi zwolnienie około 400 osób zatrudnionych, ewentualnie zatrudnienie ich poza miejscem zamieszkania, co jest w obecnym stanie i czasie problematyczne. Nadmienić tu należy, że ponadto zarejestrowanych i nieujawnionych ludzi na terenie powiatu jest około 7.000 osób, a jeszcze przybędzie około 700 osób.

Powiat nasz powstał w roku 1954. Koszt organizacji powiatu pochłonął około 10.000.000 złotych. Pobudowanie biurowca 6.380.000 złotych. Na skutek istnienia powiatu kończy się budowę gmachu dla Urzędu Pocztowego kosztem 3.000.000 zł. Niezależnie od tego wydatkowano na adaptację budynków dla władz i instytucji na szczeblu powiatowym około 10.000.000 zł.

Siedmioletnia działalność PRN w Szydłowcu, która powstała w bardzo ciężkich warunkach kadrowych i lokalowych z dużym uszczerbkiem i ograniczeniem miejscowej ludności m. Szydłowca obecnie doprowadziła do tego, że praca wydziałów resortowych Prezydium PRN przebiega sprawnie ku zadowoleniu społeczeństwa powiatu szydłowieckiego i władz nadrzędnych.

Należy obiektywnie stwierdzić, że argumenty wysuwane przez radnych i ludność za utrzymaniem powiatu na pewno zasługuje na uwagę. Między innymi radni przypomnieli, że powiat szydłowiecki powstał z gromad peryferyjnych powiatu radomskiego, starachowickiego i koneckiego, po macoszemu traktowanych przez te powiaty. Że miasto Szydłowiec w 2/3 częściach zostało zniszczone w czasie wojny i okupacji, że okupant zniszczył celowo 14 zakładów garbarskich, 5 fabryk obuwia, 3 fabryki guzików i 3 tartaki oraz wymordował 10.000 ludności. Od chwili powstania powiatu

Szydłowiec zaczął się dźwigać z ruin i pod względem gospodarczym. Miasto zmieniło swój wygląd, mieszkańcy wywiązują się ze swych obowiązków względem Państwa. Władza terenowa cieszy się zaufaniem ludności i potrafiła zmobilizować społeczeństwo do wielu czynów społecznych.

Za krzywdy jakie spotkały nasze miasto w czasie wojny i okupacji należałoby więc miastu temu pozostawić siedziby powiatu, co dałoby możliwość odbudowy i rozbudowy historycznego miasta leżącego przy głównym trakcie Warszawa – Kraków.

Powiat nasz z roku na rok zamyka swój bilans nadwyżką budżetową, a tym samym jest samowystarczalnym pomimo nieotrzymania pełnych udziałów w podatkach obrotowym, dochodowym i gruntowym.

Z tych więc względów społeczeństwo ze zdziwieniem przyjmuje wniosek o likwidację powiatu w chwili gdzie zarysowują się perspektywy pełnej stabilizacji pracy władzy powiatowej, właściwego rozwoju gromad i miasta oraz aktywizacji zaniedbanych terenów wiejskich, które jak wyżej zaznaczono stanowiły peryferie dawniejszych graniczących ze sobą powiatów. Podkreśla się istniejące od dawien dawna ciężenie gospodarcze do Szydłowca takich gromad jak Skarżysko Książęce i Skarżysko Kościelne odległe od Szydłowca o 8 km, a od obecnego tych miejscowości powiatu Starachowice około 50 km oraz gromad Stefanków i Rzuców, Nadolna i Rusinów z powiatu Przysucha. Miejscowe targi poza Radomiem największe w naszym województwie, asortymentowo lepiej zaspokajające potrzeby ludności okolicznej i swym zasięgiem obejmujące takie miejscowości jak: Skarżysko - Kamienna, Bliżyn, Niekłan, Suchedniów i Łączna.

Komunikat Wojewódzkiej Rady Narodowej w prasie i radiowęźle, że likwidację powiatu szydłowieckiego uzgodniono z najszerszymi masami społeczeństwa i zgodnie z racjami gospodarczymi, jest niezgodny ze stanem faktycznym, gdyż mimo żądań na piśmie ponad połowy radnych miasta Szydłowca, nie pozwolono również zwołać zebrań Komitetów Powiatowego i Miejskiego Frontu Jedności Narodu. Miejski Komitet FJN mógł się dopiero zebrać po sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu. Fakty te nie świadczą o uzgodnieniu likwidacji powiatu z najszerszymi masami społeczeństwa.

Fakt likwidacji powiatu trzymano w tajemnicy i zapewniano, że nie ma i nie może być mowy o likwidacji powiatu.

Likwidacja powiatu szydłowieckiego jest bezwzględnie niecelowa i gospodarczo nieuzasadniona oraz sprzeczna z wolą i interesami społeczeństwa powiatu, co zresztą bezżenady wypowiedali tak radni powiatowi, jak i przedstawiciele poszczególnych gromadzkich rad narodowych oraz ludność miasta i powiatu na wspomnianej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu odbytej 28 sierpnia 1961 r.

Stanowisko władz powiatowych, ludzi którzy niczym nie są związani z naszym miastem i powiatem, jest sprzeczne z wolą społeczeństwa miasta i powiatu szydłowieckiego.

Z tych więc względów, niżej podpisano obywatele miasta i powiatu Szydłowiec, zwracają się z gorącą prośbą do Obywatela Prezesa Rady Ministrów o:

1. poddanie rewizji wniosków i opinii Powiatowej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.
2. oddalenie wniosków o likwidację powiatu szydłowieckiego, gdyż wnioski te są sprzeczne z wolą społeczeństwa.

We wrześniu 1961 roku.

24 strony z podpisami. /888 podpisów/

Na stronie 4 jest pieczętka Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Szydłowcu oraz na następnej stronie pieczętka nagłówkowa Stronnictwo Demokratyczne Komitet Miejski Szydłowiec z podpisem Sekretarza.

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, k. 32-35.

## ANEKS 4

Do  
Obywatela Ministra Moczara  
Posła na Sejm PRL.  
w Warszawie

Komisji Miejskiego Komitetu Frontu  
Jedności Narodu w Szydłowcu

Petycja  
w sprawie pozostawienia siedziby powiatu w mieście Szydłowcu.

Przedkładamy odpis petycji skierowanej do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie i jako Komisja wyłoniona przez Komitet Miejski FJN w Szydłowcu upoważniona do interwencji u władz centralnych odnośnie utrzymania powiatu w Szydłowcu, ze względu na fakt, że na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach postanowiono wystąpić o likwidację powiatu szydlowieckiego, jakoby zgodnie z racjami gospodarczymi zwracamy się do Obywatela Ministra i Posła na Sejm o wystąpienie z interwencją w Urzędzie Rady Ministrów o pozostawienie naszego powiatu szydlowieckiego, motywując swoje wystąpienie następująco:

Powiat nasz powstał w roku 1954. Koszt organizacji powiatu pochłonął około 10.000.000 zł. Pobudowano biurowiec dla Prezydium PRN w Szydłowcu kosztem 6.380.000 zł. Na skutek istnienia powiatu kończy się budowę gmachu Urzędu Poczto-  
wego kosztem 3.000.000 zł. Niezależnie od tego wydatkowano na adaptację Budyn-  
ków dla władz i instytucji na szczeblu powiatowym około 10.000.000 zł.

Siedziba powiatu szydlowieckiego usytuowana została w centrum powiatu w mieście Szydłowcu. Powiat istnieje 7 lat i w tym okresie ustabilizowały się władze powiatowe. Należycie zaczęły . nareszcie pracować wydziały resortowe Prezydium PRN i wszystkie Instytucje powiatowe. Powiat osiągnął nawet nadwyżki budżetowe.

Komunikat Wojewódzkiej Rady Narodowej w prasie i radiowęźle, że likwidację po-  
wiatu szydlowieckiego uzgodniono z najszerszymi masami społeczeństwa i zgodnie  
z racjami gospodarczymi jest niezgodny ze stanem faktycznym, gdyż mimo żądań na



piśmie ponad połowy radnych miasta Szydłowca nie pozwolono zwołać sesji MRN w Szydłowcu, nie pozwolono zwołać zebrań Powiatowego i Miejskiego KFJN. Miejski Komitet FJN mógł się dopiero zebrać po sesji Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu. Fakty te nie świadczą o uzgodnieniu likwidacji powiatu z najszerszymi masami społeczeństwa.

Fakt likwidacji powiatu trzymano w tajemnicy i zapewniano, że nie ma i nie może być mowy o likwidacji powiatu.

Likwidacja powiatu szydłowieckiego jest bezwzględnie niecelowa i gospodarczo nie uzasadniona oraz sprzeczna z wolą i interesami społeczeństwa powiatu, co zresztą bez żenady wypowiadali tak radni powiatowi, jak i przedstawiciele poszczególnych gromadzkich rad narodowych oraz ludność miasta i powiatu na wspomnianej sesji PRN w Szydłowcu odbytej w dniu 28 sierpnia 1961 r.

Stanowisko władz powiatowych, które niczym nie są związane z naszym miastem i powiatem, jest sprzeczne z wolą społeczeństwa miasta i powiatu szydłowieckiego.

Powiat szydłowiecki nie może i nie powinien być zlikwidowany z przyczyn podanych w petycji skierowanej do Urzędu Rady Ministrów, jak i obecnej.

Mając na uwadze dramat jaki przeżywają obecnie mieszkańcy naszego powiatu, powołując się na wyłuszczone motywy w załączonym odpisie petycji do Urzędu Rady Ministrów, jak również tej petycji zwracamy się do Obywatela Ministra i Posła na Sejm o skuteczną interwencję w słusznej sprawie powiatu Szydłowieckiego. Społeczeństwo miasta i powiatu nigdy nie zapomni o pozytywnym ustosunkowaniu się do tej petycji, o czym zapewniamy Obywatela Ministra.

Załącznik 1

Szydłowiec, dnia 20 września 1961 r.

/ 24 podpisy/

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, k. 36-37..

## ANEKS 5

Powiatowy Komitet Frontu  
Jedności Narodu  
w Szydłowcu

Szydłowiec, dn. 5 listopada 1961 r.

Prezydium Rady Ministrów  
Na ręce Wicepremiera Nowaka Zenona  
w Warszawie

Petycja  
w sprawie pozostawienia siedziby powiatu w mieście Szydłowcu.

W imieniu mieszkańców powiatu i miasta Szydłowca zwracamy się z gorącą prośbą do Obywatela Wicepremiera o pozostawienie powiatu szydłowieckiego z siedzibą w Szydłowcu oraz oddalenie wniosku o likwidację powiatu, a swoją prośbę uzasadniamy jak następuje:

Powiat szydłowiecki utworzony w roku 1954 zasięgiem terytorialnym obejmuje 16 gromad i jedno miasto. Powiat obejmuje obszar 492,8 km, zamieszkuje go 45.500 mieszkańców. Powiat nasz utworzony został z peryferyjnych gromad powiatów radomskiego, starachowickiego i koneckiego, które to gromady były najbardziej zaniedbanymi pod względem ekonomicznym, komunikacyjnym, kulturalnym i oświatowym. Siedziba powiatu, miasto Szydłowiec było w czasie wojny i okupacji zniszczone w 2/3 częściach. Oprawcy hitlerowscy wymordowali 10.000 ludności miasta Szydłowca. W Szydłowcu okupant celowo zniszczył 14 fabryk garbarskich, fabryki obuwia i wiele innych obiektów, w których była zatrudniona ludność miasta i okolicy.

Od chwili utworzenia powiatu szydłowieckiego datuje się dopiero właściwie wszechstronny rozwój miasta i powiatu. Na uzasadnienie tego stwierdzenia przytoczyć należy poniższe argumenty .

W mieście Szydłowcu wybudowano 7 obiektów mieszkalnych, a 3 następne są w stadium wykończenia, W Wierzbicy wybudowano osiedle robotnicze, składające się z 32 bloków i 10 domków dwurodzinnych. Na terenie powiatu wybudowano 12 szkół podstawowych i gmach Liceum Ogólnokształcącego w Szydłowcu.

Wartość czynów społecznych ludności świadczonych przy budowie szkół w gotówce, materiałach i robociźnie wynosi 1.550.000 zł.

W czynach społecznych należy podkreślić, że społeczeństwo miasta Szydłowca własnymi środkami z opodatkowania i bezpośredniej pracy przy budowie, wybudowano szkołę podstawową dwupiętrową wartości 1,500.000 zł. Społeczeństwo miasta Szydłowca własnym kosztem odnowiło zabytkowy Ratusz z XV wieku nakładem 573.000 zł., zelektryfikowano czynnem społecznym ludności ulicę Kolejową, Sowińskiego i rozpoczęto elektryfikować przedmieście Książek kosztem 120.000 zł., urządzono i ogrodzono 2 parki miejskie kosztem 70.000 zł., ogrodzono podwórze Liceum Ogólnokształcącego i obsadzono żywopłotem kosztem 68.000 zł., ogrodzono obiekt Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Szydłowcu, obsadzono drzewami, wybudowano kotłownię C.O, wraz z rozprowadzeniem instalacji po halach warsztatowych i szkoleniowych kosztem 300.000 zł. w czynie społecznym.

Udział społeczeństwa w podejmowaniu czynów społecznych na terenie powiatu jest również bardzo duży, a mianowicie: zelektryfikowano wsie: Cukrówkę, Pawłów i Antoniów-Pociecha kosztem 512.000 zł., a kończy się budowę domów ludowych w Pawłowie i Gąsawach Rządowych przy nakładach ze strony ludności 157.000 zł., pobudowano remizy strażackie w 7-miu wsiach powiatu przy udziale w kosztach budowy ze strony ludności 110.000 zł., na zaopatrzenie w wodę kilku wsi ludność wyasygnowała 74.000 zł.

W budowie dróg społeczeństwo powiatu szydlowieckiego od roku 1955 świadczy w wysokości 7.136.000 zł. W gotówce i robociźnie, w wyniku czego uzyskano w powiecie 13,4 km dróg twardych, 15,6 km ulepszenia dróg gruntowych, 3 mosty długości 35 m oraz 25 przepustów o łącznej długości 36,5 m.

Świadczenia nasze na SPOS z miasta i powiatu szydlowieckiego wynoszą 1,100.000 zł., świadczenia na SFBS wynoszą 2.301.000 zł.

Wymienione czyny społeczne zostały już zrealizowane, natomiast szereg czynów jest w trakcie realizacji, a na uwagę zasługują: nagromadzenie materiałów budowlanych na nową Zasadniczą Szkołę Zawodową w Szydłowcu wartości około 400.000 zł., na budowę domu ludowego we wsi Broniów nagromadzono materiałów wartości 150.000 zł., na urządzenie wybiegu betonowego dla młodzieży Liceum w Szydłowcu zebrano fundusze w wysokości 30.000 zł., Społeczeństwo miasta Szydłowca opodatkowało się po 500 zł. Od rodziny na budowę instalacji wodno – kanalizacyjnej w mieście, aby nie dopuścić do ponownego wybuchu epidemii duru brzuszego, co miało miejsce w roku 1960, jako jedyny wypadek odosobniony w Polsce.

Inicjatorami powyższych czynów społecznych byli i są w dalszym ciągu władze powiatowe i aktyw społeczny.

W wyniku istnienia powiatu szydłowieckiego zorganizowane na terenie miasta i powiatu Powiatów Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowcu, która wybudowała piekarnie mechaniczne w Szydłowcu i Wierzbicy, warsztaty masarskie w Szydłowcu, Wierzbicy i Orońsku, wiejski dom towarowy w Orońsku, wytwórnię materiałów budowlanych w Jastrzębiu i wytwórnię wód gazowych w Szydłowcu. Powstała spółdzielnia inwalidów w Szydłowcu, Spółdzielnia Pracy Garbarskiej „Garbarz” w Szydłowcu, Spółdzielnia Pracy Garbarskiej „Nowość” w Szydłowcu, który kończy budowę nowoczesnego zakładu garbarskiego, rozbudowano Szydłowieckie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szydłowcu i Chlewiskach, które to zakłady obecnie kooperują z Zakładami Urządzeń Elektronowych „T-12” w Warszawie. W wyniku starań władz powiatowych przeniesiono z Radomia do Szydłowca siedzibę Dyrekcji Szydłowiecko – Kunowskich Zakładów Kamienia Budowlanego w Szydłowcu. Rozbudowano Cementownię „Przyjaźń” w Wierzbicy.

Zaznaczyć należy, że miasto Szydłowiec posiada dobre możliwości lokalizacji nowych zakładów przemysłowych dysponując planami o powierzchni około 30 ha, zgodnie z nowo opracowanym planem przestrzennym zabudowy miasta.

Rokrocznie budżet powiatu zamyka się nadwyżką budżetową w kwocie średnio 1.500.000 zł., w sytuacji kiedy budżet wojewódzki zamyka się często niedoborem finansowym. Budżet powiatu z roku na rok systematycznie wzrasta i tak gdy w roku 1955 wynosił 11.934.000 zł. i w roku 1958 – 22.628.000 zł., to w roku 1961 – budżet powiatowy zamyka się kwotą 35.861.000 zł.

Na terenie naszego powiatu (na 84 sołectwa) zorganizowano 57 kółek rolniczych, 54 zespoły przysposobienia rolniczego, 41 kół gospodyń wiejskich, w roku 1960 powiat szydłowiecki zajął pierwsze miejsce w województwie pod względem wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa wprowadzając w wyniku tego do gospodarstw wiejskich 16 traktorów wraz ze sprzętem towarzyszącym, 22 młocarnie czyszczące i 12 siewników oraz inny drobniejszy sprzęt trakcyjny, za około 3.000.000 zł. z sum przeznaczonych na rozwój rolnictwa.

Zelektryfikowano 35 wsi obejmujących 4.873 gospodarstwa. Na wsi [powiatu - G.M] szydłowieckiego kosztem 20.000.000 zł. w tym 12.500.000 zł. z pożyczek państwowych zwrotnych, wieś szydłowiecka wybudowała 473 budynki inwentarskie, 357 domów mieszkalnych, 57 stodół – w budownictwie ogniotrwałym oraz 217 domów mieszkalnych, 15 obór i 256 stodół – drewnianych.

W wyniku mechanizacji i wzmożonego stosowania nawozów sztucznych sukcesywnie wzrasta wydajność z ha oraz stale podnosi się pogłowie bydła i trzody chlewnej dzięki wybudowaniu Lecznicy Zwierząt w Szydłowcu z zatrudnieniem 3 lekarzy wet. podnosi się zdrowotność zwierząt gospodarskich.

Społeczeństwo miasta i powiatu szydłowieckiego dając wyraz poparcia polityce Partii i Rządu Polski Ludowej od początku wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej bierze czynny udział w życiu politycznym i społecznym Kraju, czego wyrazem były przeprowadzone: referendum w 98%, zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim w 100%, a po wykonaniu zadania aktyw nasz samochodami wyjechał na teren powiatu radomskiego do najtrudniejszej gminy Radzanów, gdzie grasowały jeszcze bandy i na tym to najtrudniejszym odcinku osiągnęliśmy także sukces. Wybory do Sejmu i rad narodowych wszystkich szczebli przeprowadziliśmy na naszym terenie uzyskując wyniki w 99%.

Powyższe fakty świadczą o tym, że społeczeństwo naszego powiatu jest jak najbardziej lojalne i aktywne we wszystkich poczynaniach władzy ludowej. Realizacja tych wielkich osiągnięć była możliwa dzięki właściwemu ulokowaniu władz powiatowych w mieście Szydłowcu.

Nie od rzeczy podkreślić będzie istniejące od dawien dawna ciężenie gospodarcze takich gromad jak: Skarżysko Książęce i Pogorzałe, które dawniej należały do gminy Szydłowiec i Skarżysko Kościelne odległe o 8 km od Szydłowca, a od obecnego tych miejscowości powiatu Starachowice około 40 km oraz gromad Stefanków, Rzuców, Nadolna i Rusinów z powiatu Przysucha. Targi Szydłowieckie poza Radomiem są największe w województwie, asortymentowo lepiej zaspokajające potrzeby ludności okolicznej i swym zasięgiem odejmujące takie miejscowości jak: Skarżysko-Kamienna, Bliżyn, Niekłań, Suchedniów, Łączną oraz Polany i Pomorzany na północy naszego powiatu.

Najdalsze gromady są oddalone obecnie od siedziby powiatu o 17 km, a likwidacja powiatu i przeniesienie go do Skarżyska-Kamiennej oddaliłoby siedziby powiatu od poszczególnych gromad o dalsze 15 km, co spowodowałoby, że rolnik który musi mieć stale łączność z powiatem musiałby na załatwienie każdej sprawy zamiast paru godzin, parę dni.

Wniosek Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach o likwidację naszego powiatu i utworzenie nowego powiatu w Skarżysku - Kamiennej jest niczym nie uzasadniony. Twierdzenie, że należy odciążyć powiat Kielce doprowadzi do niepotrzebnego powiększenia powiatu radomskiego oraz utworzenia nowego kolosa administracyjnego – powiatu skarżyskiego. Twierdzenie, jakoby wnioski o likwidację powiatu uzgadniano

z najszerszymi masami społeczeństwa jest niezgodne z prawdą, gdyż nasze władze powiatowe nie pozwoliły zwołać Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu – mimo żądania na piśmie podpisanego przez 17 radnych MEN w Szydłowcu nie pozwolono zwołać sesji MRN w Szydłowcu.

Należy także wziąć pod uwagę, że na zorganizowanie powiatu szydlowieckiego wydatkowano około 20.000.000 zł., a zorganizowanie nowego powiatu pociągnęłoby daleko większe wydatki i co gorsze pozbawiłoby pracy w naszym powiecie około 400 osób.

Jakkolwiek Prezydium WRN w Kielcach wystąpiło z wnioskiem o likwidację naszego powiatu, to jednak w dniu 20 października 1961 r. w Szydłowcu przedstawiciele WRN w Kielcach i Poseł na Sejm Tow. Hasiak – na spotkaniu z aktywnymi mieszkańcami powiatu stwierdzili, że obecnie oni po przeanalizowaniu koncepcji likwidacji powiatu doszli do wniosku, że powiat Szydłowiecki należy pozostawić i że oni sami będą się starali o pozostawienie powiatu. Następnie w dniu 24 października 1961 r. naszą delegację przyjmował w Kielcach Wiceprzewodniczący WRN w Kielcach mgr Stanisław Bąk –Dzierżyński, który zapewnił delegatów, że powiat szydlowiecki zostanie utrzymany i granice tego powiatu zostaną powiększone przez dołączenie kilku gromad innych powiatów ciężące w kierunku Szydłowca.

Biorąc powyższe pod uwagę Prezydium Komitetu Powiatowego i Miejskiego FJN w Szydłowcu jeszcze raz gorąco prosi Prezydium Rady Ministrów za pośrednictwem i bezpośrednim wstawiennictwem Obywatela Wicepremiera o przychylny ustosunkowanie się do naszej prośby, jako przedstawiciele i wyrazieli opinii społeczeństwa powiatu i miasta Szydłowca.

Prezydium Miejskiego Komitetu  
Frontu Jedności Narodu  
w Szydłowcu

/5 podpisów/

/Ziółkowski/

Prezydium Powiatowego  
Komitetu Frontu Jedności  
Narodu w Szydłowcu

/ 2 podpisy /

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1620, k. 27-31.

## ANEKS 6

Obszar i wyposażenie nowo tworzonej gminy w powiecie szydłowieckim (1972 r.)

Nazwa wsi wchodzących w skład nowo tworzonych gmin	Ludność ogółem	Powierzchnia		Liczba gospodarstw indywidualnych	Odległość siedzib GRN od najdalej położonych gospodarstw rolnych
		ogółem	użytki rolne		
Chlewiska					
Wola Zagrodnia	510	265	233	143	2
Zaława	387	323	271	108	3
Stanisławów	126	102	87	37	4
Koszorów	256	211	169	71	3
Chlewiska	1197	604	493	308	-
Cukrówka	402	255	234	84	4
Broniów	400	471	445	105	5
Krawara	119	142	97	30	6
Huta	365	265	196	97	5
Majdanki	241	203	172	59	7
Borki	182	173	142	52	8
Leszczyny	96	117	80	32	11
Antoniów	166	117	65	53	6
Aleksandrów	261	196	180	73	3
Budki	805	668	617	194	5
Pawłów	920	768	600	236	4
Krzcięcin	470	169	130	31	11
Ostałówek	405	407	373	97	9
Ostałów	403	425	396	94	10
Wilcza Wola	120	271	235	31	12
Razem	7831	6152	5215	1935	
Jastrząb					
Jastrząb	756	775	657	197	-
Gąsawy Plebańskie	406	482	429	93	5
Kuźnia Kolonia	938	275	230	48	4
Kuźnia	208	192	176	45	3
Lipienice	929	755	672	192	2
Nowy Dwór	273	338	274	66	5
Wola Lipieniecka	711	744	656	167	3
Orłów	282	219	200	65	4
Smiłów	173	186	167	42	5
Gąsawy Rządowe	1024	799	721	229	6
Razem:	5700	4765	4182	1144	

Nazwa wsi wchodzących w skład nowo tworzonych gmin	Ludność ogółem	Powierzchnia		Liczba gospodarstw indywidualnych	Odległość siedzib GRN od najdalej położonych gospodarstw rolnych
		ogółem	użytki rolne		
Mirów					
Mirów					-
Bieszków Dolny	405	393	362	92	4
Bieszków Górny	351	391	368	89	3
Kierz Niedźwiedzi	674	585	509	153	8
Zbijów Duży	460	522	498	101	2
Zbijów Mały	336	262	251	74	3
Mirów Nowy	371	438	406	73	1
Mirów Stary	704	751	726	140	2
Mirówek	278	299	282	59	2
Rogów	760	837	795	193	3
Razem	4339	4478	4197	974	
Wierzbica					
Rzeczków	672	639	600	140	4
Wierzbica	1616	1951	1873	334	-
Łączany	536	574	504	109	5
Podgórkki	156	195	184	31	3
Polany Wieś	595	794	742	133	5
Polany Kolonia	193	225	206	47	4
Pomorzany	572	681	593	131	6
Suliszka	229	356	316	58	7
Zalesice	610	637	594	122	6
Dąbrówka Wąska	560	285	128	113	5
Błądów	122	55	25	24	4
Ruda Wielka	1017	707	636	207	4
Razem	6878	7099	6401	1449	



Nazwa wsi wchodzących w skład nowo tworzonych gmin	Ludność ogółem	Powierzchnia		Liczba gospodarstw indywidualnych	Odległość siedzib GRN od najdalej położonych gospodarstw rolnych
		ogółem	użytki rolne		
Orońsko					
Bąków	220	312	277	51	2
Ostałówek	187	407	373	97	9
Dobrut	382	511	456	95	4
Guzów Kolonia	353	510	465	85	6
Guzów Wieś	258	221	203	42	5
Krogulcza M	184	254	241	45	6
Krogulcza S.	285	282	247	59	4
Śniadków	143	132	117	28	7
Wąlsnów	191	239	209	45	3
Chronów Kolonia	409	117	111	27	8
Ciepła	261	409	382	64	7
Chronów Wieś	286	243	231	42	10
Łaziska	313	207	197	33	6
Tomaszów	419	343	262	87	8
Helenów	134	117	92	31	9
Orońsko	784	573	492	140	-
Razem	4809	4877	4355	971	
Szydłowiec					
Sadek	1056	539	497	239	2
Szydłówek	801	497	453	170	2
Świerczek	267	208	184	58	3
Wola Korzeniowa	721	268	243	132	2
Skarżysko Książęce	1785	579	547	399	7
Pogorzałe	1419	294	253	308	9
Majdów	637	219	201	160	10
Ciechostowice	835	283	208	171	11
Hucisko	319	131	120	80	12
Łazy	548	178	170	123	10
Nowy Długosz	279	287	241	88	5
Wysoka	207	237	206	48	10
Wysocko	247	338	301	61	6
Jankowice	301	459	401	74	7
Chustki	293	248	224	80	6
Zdziechów	498	659	580	129	8
Zastronie	329	463	414	87	10
Świniów	145	196	180	35	10
Razem	10687	6083	5423	2442	

Nazwa wsi wchodzących w skład nowo tworzonych gmin	Ludność ogółem	Powierzchnia		Liczba gospodarstw indywidualnych	Odległość siedzib GRN od najdalej położonych gospodarstw rolnych
		ogółem	użytki rolne		
Bliżyn					
Bliżyn	1808	237	147	249	-
Brzeście	318	123	63	116	3
Bugaj	209	47	34	49	3
Gilów	400	112	56	116	3
Drozdów	126	31	20	34	3
Sorbin	712	281	74	174	5
Ubyszów	570	185	112	154	4
Gostków	456	112	89	119	2
Wołów	337	91	72	87	3
Jastrzębia	147	61	30	42	3
Wojtyniów	399	47	27	76	1
Zbrojów	211	49	66	43	3
Zagórze	147	44	41	23	4
Razem	5840	1420	831	1282	

Źródło: APK, PWRN w Kielcach, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 1682, k. 56-58, Zestawienie dotyczące wielkości i wyposażenia – nowo tworzone gminy powiatu szydłowieckiego (1972 r.).

## ANEKS 7

Podział powiatu szydlowieckiego na gminy wiejskie i sołectwa  
(stanu na dzień 30 czerwca 1974 r.)

Lp.	Nazwa gminy	Nazwa sołectwa	Liczba sołectw w gminie
1.	Gmina Bliżyn	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Bliżyn</li> <li>2. Bugaj</li> <li>3. Brzeście</li> <li>4. Drożdżów</li> <li>5. Gilów</li> <li>6. Dostków</li> <li>7. Górki</li> <li>8. Jastrzębia</li> <li>9. Sorbin</li> <li>10. Ubyszów</li> <li>11. Wojtyniów</li> <li>12. Wołów</li> <li>13. Zagórze</li> <li>14. Zbrojów</li> </ol>	14
2.	Gmina Chlewiska	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Aleksandrów</li> <li>2. Antoniów</li> <li>3. Borki</li> <li>4. Broniów</li> <li>5. Budki</li> <li>6. Chlewiska</li> <li>7. Cukrówka</li> <li>8. Huta</li> <li>9. Krawara</li> <li>10. Koszorów</li> <li>11. Leszczyny</li> <li>12. Majdanki</li> <li>13. Nadolna</li> <li>14. Ostałów</li> <li>15. Ostałówek</li> <li>16. Pawłów</li> <li>17. Skłoby</li> <li>18. Stanisławów</li> <li>19. Stefanków</li> <li>20. Sulistrowice</li> <li>21. Wola Zagrodnia</li> <li>22. Zaława</li> <li>23. Zawonia</li> </ol>	23

Lp.	Nazwa gminy	Nazwa sołectwa	Liczba sołectw w gminie
3.	Gmina Jastrząb	1. Gąsawy Plebańskie 2. Gąsawy Rządowe 3. Jastrząb 4. Kuźnia Kolonia 5. Kuźnia Stara 6. Lipienice 7. Nowy Dwór 8. Orłów 9. Smiłów 10. Wola Lipieniecka	10
4.	Gmina Mirów	1. Bieszków Dolny 2. Bieszków Górny 3. Rogów 4. Kierz Niedźwiedzi 5. Mirówek 6. Mirów Nowy 7. Mirów Stary 8. Zbijów Duży 9. Zbijów Mały	9
5.	Gmina Orońsko	1. Bąków 2. Chronów Kolonia 3. Chronów Wieś 4. Ciepła 5. Dobrut 6. Guzów Kolonia 7. Guzów Wieś 8. Krogulcza Mokra 9. Krogulcza Sucha 10. Łaziska 11. Orońsko 12. Śniadków 13. Tomaszów 14. Wałsnów 15. Zaborowie	15

Lp.	Nazwa gminy	Nazwa sołectwa	Liczba sołectw w gminie
6.	Gmina Szydłowiec	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Chustki</li> <li>2. Ciehostowice</li> <li>3. Hucisko</li> <li>4. Jankowice</li> <li>5. Korzyce</li> <li>6. Krzęćcin</li> <li>7. Łazy</li> <li>8. Majdów</li> <li>9. Omięcín</li> <li>10. Pogorzałe</li> <li>11. Rybianka</li> <li>12. Sadek</li> <li>13. Skarżysko Książęce</li> <li>14. Szydłówek</li> <li>15. Świerczek</li> <li>16. Świniów</li> <li>17. Wilcza Wola</li> <li>18. Wola Korzeniowa</li> <li>19. Wysocko</li> <li>20. Wysoka</li> <li>21. Zastronie</li> <li>22. Zdziechów</li> </ol>	22
7.	Gmina Wierzbica	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Błęarów</li> <li>2. Dąbrówka Warszawska</li> <li>3. Łączany</li> <li>4. Podgórkí</li> <li>5. Polany</li> <li>6. Polany Kolonia</li> <li>7. Pomorzany</li> <li>8. Ruda Wielka</li> <li>9. Rzeczków</li> <li>10. Suliszka</li> <li>11. Wierzbica</li> <li>12. Wierzbica Kolonia</li> <li>13. Zalesice</li> </ol>	13

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szydłowcu, sygn. 256, k. 4-6, Podział gmin na sołectwa wg stanu na dzień 30 czerwca 1974 r.

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	5
<i>Fratres armorum et domus Odrowążinae.</i> Odrowążowie przez wieki - ze szczególnym uwzględnieniem terenów na północ od źródeł rzeki Kamiennej .....	9
Dobra biskupstwa krakowskiego obecnego powiatu szydłowieckiego w okresie staropolskim .....	43
Drobna własność szlachecka w rejonie szydłowca w XVI-XVII wieku .....	61
Franciszek Ksawery Christiani (1772-1842). Twórca nowoczesnego drogownictwa polskiego, założyciel rezydencji wiejskiej w orońsku .....	85
Władysław Malecki – mistrz pejzażu .....	129
Preferencje polityczne mieszkańców ziemi szydłowieckiej w okresie II Rzeczypospolitej .....	149
Podziały administracyjne na ziemi szydłowieckiej .....	175



POWIAT SZYDŁOWIECKI

Starostwo Powiatowe w Szydłowcu  
pl. M. Konopnickiej 7, 26-500 Szydłowiec  
[www.szydlowiecpowiat.pl](http://www.szydlowiecpowiat.pl)

ISBN 978-83-61240-84-6